

JASEŁKA DLA MISJI

Pomoc ze Skoczowa

Zaczęło się od niespodzianki – zamiast bohaterów z Nazaretu i Betlejem, przed widzami stanęły **dzieci ubrane w kolory flagi Kolumbii** ze świecami w rękach.

Czterdzieścioro dzieci na scenie, a ich rodzice i dziadkowie za kulisami – skoczowska wspólnota Misyjnej Jutrzenki 13 i 14 stycznia wystawiła jasełką, którymi chce pomóc małym rówieśnikom z Kolumbii w ramach akcji kolędniczy misyjni.

– Przygotowując scenariusz, znalazłam informację, że mieszkańcy Kolumbii o świętach Bożego Narodzenia myślą już 7 grudnia, w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. Wówczas rodziny zapalają świece na cześć



▲ Misyjna Jutrzenka zaprosiła widzów na biblijną wyprawę.

Matki Bożej – opowiada Joanna Walczyk, która razem z Pawłem Moskałą prowadzi wspólnotę w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie.

Dalej dzieci przeprowadziły widzów przez dom Maryi w Nazarecie, spotkanie z Elżbietą i Zachariaszem, zaślubiny z Józefem, wędrówkę do Betlejem i narodziny Jezusa w szopie, gdzie nie zabrakło

pasterzy, aniołów i Mędrców ze Wschodu.

Wspólnota powstała 30 lat temu. Dziś na scenie występują już dzieci, a czasem i wnuki ówczesnych aktorów. Na premierowym spektaklu w roli Dzieciątka Jezus wystąpiła Julia Kratki, a na kolejne spektakle rodzice przygotowali także Karolinę i Martynę Pietrzyk. Maryję zagrała Agata Biedrawa, a Józefa – Jan Świnczyk. **ur**

DIECEZJALNA SZKOŁA FORMACJI

Finał animatorów

Zakończyła się kolejna edycja pięciu comiesięcznych spotkań dla młodych, którzy w swoich parafiach będą pomagali w przygotowaniu kandydatów do bierzmowania.

Msza św. 13 stycznia w kaplicy kurialnej, sprawowana przez ks. Kamila Kuchejdę, zakończyła kolejną edycję Szkoły Animatora Parafialnego. Od września co miesiąc około 80 przedstawicieli parafii z różnych rejonów diecezji uczestniczyło w warsztatach, wykładach, konferencjach i wspólnej modlitwie, aby móc prowadzić małe grupy, zwłaszcza w kontekście przygotowa-

nia kandydatów do bierzmowania.

Odpowiedzialnymi za szkołę są ks. Kamil Kuchejda – diecezjalny duszpasterz młodzieży, i ks. Przemysław Guzior – nowy dyrektor Szkoły Ewangelizacji „Cyryl i Metody”. Zajęcia prowadzili także m.in. oazowicze, członkowie SNE „Zacheusz” czy wspólnoty Miłość i Łaska Chrystusa.

im



▲ Nowi absolwenci w kaplicy kurialnej.

BIELSKO-BIAŁA

Witali jak w Betlejem



ALINA ŚWIEZY-SOBEL / FOTO GOŚĆ

▲ Po Mszy św. był czas na opłatkowe życzenia i kolędy.

W kaplicy kurii diecezjalnej na modlitwie pod przewodnictwem bp. Romana Pindla spotkali się przedstawiciele służby zdrowia. Przybyłych kapelanów szpitalnych, dyrektorów oraz pracowników wszystkich profesji ze szpitali, hospicjów, domów pomocy, przedstawicieli Beskidzkiej Izby Pielęgniarek i Położnych, a także wolontariuszy powitał diecezjalny duszpasterz służby zdrowia ks. Łukasz Jończy. – To wy tworzycie służbę zdrowia na Podbeskidziu. Módlmy się, aby Zbawiciel błogosławił nam i dodawał sił w codziennej pracy na rzecz drugiego człowieka – mówił ks. Jończy.

Biskup Pindel w homilii przywołał historię szopki, której twórcą, św. Franciszek, 800 lat temu pragnął w Greccio przeżyć czas Bożego Narodzenia jak w Betlejem. Dlatego zbudował stajenkę, przy której sprawowana była Msza św. narodzenia Chrystusa. – Jeśli człowiek zrobi dla Niego miejsce w swoim sercu, to On go przemieni: uczyni go dzieckiem Boga i dziedzicem nieba. Najważniejsze jest, żeby Chrystus urodził się w człowieku – mówił, dodając, że dzieje się tak podczas Eucharystii, a także gdy okazujemy miłosierdzie innym, zwłaszcza podobnym do ubogiego Jezusa w Betlejem. **mb**

RYCHWAŁD

Alfa po raz 47.

Franciszkanie z Rychwałdu i osoby, które w tutejszym Franciszkańskim Domu Formacyjno-Edukacyjnym przeżywały swój kurs Alfa, rozpoczynają 47. edycję jedenastu cotygodniowych spotkań dla wszystkich – wierzących, niewierzących, poszukujących; tych, którzy chcą od życia więcej, i tych, którym nie po drodze z Kościołem. Wszyscy w swobodnej atmosferze będą mogli odkrywać pod-

stawy wiary chrześcijańskiej. Można zadać każde pytanie, można jedynie słuchać – w zupełnej wolności. Każde spotkanie rozpoczyna wspólny posiłek, a po nim odbędą się wykład i dyskusja. Kurs jest bezpłatny i w każdej chwili można z niego zrezygnować. Pierwsze spotkanie zaplanowano na czwartek 18 stycznia o 18.00, ale jeszcze można dołączyć w najbliższe kolejne czwartki. **ur**

KANIÓW

Walka Martyny

W kaniowskim kościele zebrały się tłumy, aby słuchać kolęd w wykonaniu Orkiestry Dętej Gminy Bestwina oraz chóru Divertimento pod batutą Urszuli Szkucik-Jagiełki i wesprzeć datkami leczenie walczącej z glejakiem Martyny Kobieli-Wątroby z Kaniowa. Jej tata, Michał Kobiela, gościł na naszych łamach wiele razy. Pisaliśmy o jego inicjatywach związanych z upamiętnieniem ludzi walczących z ogniem podczas pożaru czechowickiej rafinerii. Martyna ma 33 lata, dwa

lata temu została mamą, a kilka miesięcy temu wykryto u niej złośliwy nowotwór mózgu. Operację określano jako niemożliwą i zapowiadano utratę wzroku, ale Martyna walczy. Znalazła lekarza, który widzi szansę na uratowanie jej wzroku. Pokonała długą drogę od operacji po terapię protonową. Teraz ma chemioterapię. Nie wie, co będzie dalej. Jeśli możesz, wspomóż walkę Martyny o życie i zdrowie. Wpłaty można kierować przez portal: siepomaga.pl/walka-martyny. **aśś**

KOZY, BIELSKO-BIAŁA

Zmarła niezłomna mama

Trzy tygodnie przed 103. urodzinami, 5 stycznia, w Bielsku-Białej zmarła Danuta z Wašinów Boba (na zdjęciu) urodzona w Krakowie, związana z Kozami i Bielskiem-Białą. W czasach PRL-u z mężem Bartłomiejem walczyła o prawo rodziców do edukacji domowej swoich dzieci, zgodnie z chrześcijańskim systemem wartości. W latach 1952–1962 komunistyczne władze wytoczyły im 18 procesów, grożąc pozbawieniem praw rodzicielskich i nakazując odebranie dzieci. W końcu jako jedyni w Polsce wywalczyli prawo do edukacji domowej ze względu na różni-

ce światopoglądowe. Danuta Boba od 1952 do 1981 uczyła piątkę swoich dzieci w domu. 27 stycznia 2021 r. świętowała setne urodziny. Wówczas została odznaczona tytułem Zasłużonej dla Miasta Bielska-Białej, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Odznaką Honorową Honoris Gratia prezydenta Krakowa.

Uroczystości pogrzebowe zaplanowano na dzień 103. urodzin pani Danuty – 27 stycznia o 12.00 w kościele św. Maksymiliana w bielskich Aleksandrowicach. Po Mszy św. zmarła zostanie pochowana obok męża na cmentarzu w Kamienicy. **ur**



URSZULA ROGÓLSKA / FOTO GOŚĆ

ZMARŁ KS. KAN. JAN NALEPA

Wrócił do swoich

Kiedy w styczniu 1989 r. został następcą zmarłego ks. Jana Spytkowskiego i zobaczył wciąż zasmuconych parafian, nauczył ich kolędy „W Boże Narodzenie wszystko się weseli”. Wyśpiewali ją w Rzykach 12 stycznia przy jego trumnie.

Z dekretem kard. Franciszka Macharskiego, datowanym na 3 stycznia 1989 r., ks. Jan Nalepa przyjechał do parafii św. Jakuba w Rzykach i tu pracował przez 27 lat – do 27 sierpnia 2016 r., kiedy odszedł na emeryturę i zamieszkał w Domu Księży Emerytów w Bielsku-Białej. Niemał dokładnie 35 lat po przybyciu do Rzyk, 7 stycznia, odszedł do Pana. Chciał, by pochowano go między parafianami.

Śp. ks. kan. Jana Nalepę 12 stycznia w Rzykach razem z bp. Piotrem Gregerem, ks. proboszczem Krzysztofem Moskałem i ks. wikarym Marcinem Samkiem żegnali: rodzina, parafianie, koledzy rocznikowi, księża z wielu parafii, przedstawiciele władz, instytucji i wspólnot.

Ksiądz Jan Nalepa urodził się 18 lipca 1941 r. w Zielonkach. Święcenia przyjął 19 marca 1967 r. Był wikarym w Ujsołach, Jelesni, Jaworznie, Wieprzu, Radziechowach i Juszczyźnie, gdzie w 1982 r. został proboszczem. Stąd pojechał do Rzyk.

Homilię pogrzebową wygłosił ks. Tomasz Sroka, były wikary. Wspominał, jak został przez

ks. Jana poproszony o wygłoszenie kazania w dniu 50. rocznicy jego święceń kapłańskich w Domu Księży Emerytów. Tego dnia Kościół czytał Ewangelię o miłosiernym Ojcu. W dniu pogrzebu ks. Sroka mówił o Bożym miłosierdziu i Bożej miłości, które wpisane są w życie człowieka. – Boże miłosierdzie przewija się w życiu każdego kapłana. Z jednej strony widzimy, jak przemienia ono ludzkie życie, a z drugiej – jak bardzo go potrzebujemy. Niejedna spowiedź staje się dla kapłana inspiracją do zmiany życia – zauważył.

Wspominając ks. Nalepę, podkreślił, jak bardzo zależało mu, by w życiu parafii wnosić radość. Kochał śpiew. Parafianie do dziś śpiewają kolędę „W Boże Narodzenie wszystko się weseli”, której ich nauczył, i to do jej zaśpiewania zaprosił ich ks. Tomasz podczas homilii.

Przed Mszą św. zmarłego żegnali parafianie. Sołtys Zofia Moskwik mówiła: – Dziękujemy za całokształt pracy duszpasterskiej, ciepłe słowo, uśmiech, pomocną dłoń w naszych życiowych zmaganiach, okazane nam miłość, serce.



URSZULA ROGÓLSKA / FOTO GOŚĆ

▲ Rzycka wspólnota żegnała emerytowanego proboszcza.

Renata Gondko, dyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Rzykach, wspominała, jak w latach 90. XX w. dzięki ks. Nalepie rozpoczęła tu pracę jako katecheta. – Ksiądz Jan zawsze miał serce pełne miłości i dobroci. Był wyrozumiały dla dzieci i młodzieży. Wspierał potrzebujących; emanował spokojem i łagodnością. Był przykładem życzliwości i prawdziwego człowieczeństwa – podkreślała.

Głos zabrał również kolega rocznikowy ks. Jana – ks. Czesław Puto, który odczytał list abp. Juliusza Janusza, nuncjusza apostolskiego seniora – także z rocznika zmarłego. „Zawsze ceniliśmy jego pogodę ducha i zdecydowane dążenie do służby kapłańskiej. Moja służba przy Stolicy Świętej nie pozwa-

łała mi patrzeć z bliska na jego duszpasterstwo, ale wiem, że gorliwość o Boże sprawy cechowała jego drogę służenia Panu z radością, ofiarnie” – napisał arcybiskup.

Ksiądz Puto mówił też, jak sam zapamiętał kolegę, który ze swadą potrafił opowiadać o duszpasterskiej codzienności. Wspominał dzień 3 sierpnia 2015 r., kiedy Rzyki przygotowały księżom rocznikowy zjazd. – Tu zawsze się czułeś jak w kochającej rodzinie, w której ojciec chciałby zostać przy swoich dzieciach na zawsze. I oto twoje pragnienie się spełnia. Pozostaniesz tu, wśród swoich kochanych parafian, i razem z nimi będziesz oczekiwał na zmartwychwstanie – dodał.

Urszula ROGÓLSKA

ZAPROSZENIE

Sobota pań

Organizatorki spotkań dla kobiet: „Jesteś boska” zachęcają do udziału w nowej edycji.

Drugi sezon kobiecych spotkań rozpocznie się 27 stycznia o 17.30 w domu kultury w bielskiej Kamienicy.

Hasłem przewodnim będzie wzwanie: „Zaakceptuj”.

– Zapraszamy do zakosztowania sztuki teatralnej, która

przemawia do zmysłów i trafia do serca – zachęcają panie ze wspólnoty Miasto na Górze. – Zaprosiłyśmy Cieszkę Żółtko, aktorkę, która przez swoją twórczą pracę mówi ludziom o nadziei w Chrystusie. Jej monodram „Twarzą w twarz” opowiada, jak może wyglądać spotkanie każdego wierzącego ze

Zbawicielem. Będzie to spotkanie, o którym apostoł Paweł pisze: „Každy z nas stanie przed trybunałem Chrystusa, aby odebrać zapłatę”.

Wstęp wolny, ale ze względów organizacyjnych obowiązują zapisy przez formularz: <https://forms.gle/9pGP3e-EKVsys2sfD7>

JASIENICKIE JUBILEUSZE

Jedność w wielości

W 2023 roku gmina Jasienica świętowała swoje 50-lecie. Przy tej okazji historię dość wyjątkowej gminy podsumował jej wójt Janusz Pierzyna.

Bogato ilustrowana historia gminy wypełniła okazały tom 600-stronicowego albumu wydanego przez wójta, a podsumowanie wypadło imponująco z wielu względów. Jednym z nich jest niespotykana liczba sołectw, których w całej gminie jest aż 14. Na pierwszej stronie albumu każde pojawia się ze swoim herbem. Są na tej liście: Bielowicko, Biery, Grodziec, Hownica, Jasienica, Landek, Łazy, Mazańcowice, Międzyrzecze Dolne, Międzyrzecze Górne, Rostropice, Rudzica, Świętoszówka i Wieszcza. W tak licznym gronie różnych społeczności budowanie razem może napotykać na trudności. Tu jednak ważniejsze okazały się wspólne cele.

Dzięki temu realizacji doczekały się innowacyjne inwestycje, jak choćby pierwsza w Polsce Niskoemisyjna Strefa Ekonomiczna czy rozpoczęta

w 2023 r. realizacja potężnego projektu poszukiwania wód geotermalnych. Pierwszy odwiert na głębokość 2 km ruszył w Grodźcu we wrześniu, a jeśli zakończy się sukcesem, w tym miejscu może w przyszłości powstać ogromny kompleks rekreacyjny, turystyczny i rehabilitacyjny. – To było moje marzenie od lat – przyznawał wójt Pierzyna, który swoją funkcję pełni już 25 lat.

Wyjątkowy charakter mają w gminie Jasienica także statystyki liczby mieszkańców. W całej Polsce ich ubywa, a w Jasienicy przybywa. Młode pokolenie nie opuszcza rodzinnych stron, a i liczni goście znajdują tu dobre warunki do życia. Z 17,5 tys. mieszkańców w 1990 r. obecnie ich liczba wzrosła do 25 tys.

Jak pokazuje jubileuszowy album, budowanie przyszłości opiera się też na przeszłości i tradycji. W każdym sołectwie przypominają o niej świątynie, zabytkowym kościołem św. Jerzego w Jasienicy czy drewnianą świątynią w Bielowicku na czele. Są tu także wyjątkowe miejsca kultu, na przykład kaplica św. Wendelina w Rudzicy.

aś

Z POMOCĄ MISJOM W KOLUMBII

Kolędnicy w Chybiu



URSZULA ROGÓLSKA / FOTO GOŚĆ

▲ **Co roku najmłodszy kolędniczy zespół odwiedził wiele domów w diecezji. W niedzielę 28 stycznia spotkają się razem w sanktuarium Matki Bożej Gołyskiej.**

Dzieci w przebraniach postaci z betlejemskiej szopki znów odwiedziły wiele domów w diecezji. W niedzielę 28 stycznia spotkają się razem w sanktuarium Matki Bożej Gołyskiej.

Grupy małych kolędniczyków misyjnych pod opieką dorosłych szły od drzwi do drzwi, głosząc dobrą nowinę o przyjściu na świat Zbawiciela, o Jego miłości do każdego człowieka, a przy tym w krótkich scenkach przybliżyły problemy dzieci żyjących w różnych zakątkach świata – w tym roku szczególnie w Kolumbii. Zachęcały do modlitwy za swoich rówieśników i zbierały ofiary na pomoc misjom w ramach Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci.

Podsumowaniem misyjnego kolędowania będzie diecezjalne

spotkanie dzieci z bp. Romanem Pindlem. Referat ds. misji naszej diecezji i parafia Chrystusa Króla w Chybiu z ks. proboszczem Januszem Talikiem zapraszają dzieci z grup kolędniczych i ich opiekunów 28 stycznia – najpierw o 12.00 na Mszę św. w kościele Chrystusa Króla – sanktuarium Matki Bożej Gołyskiej, a następnie wspólne kolędowanie, prezentacje grup i poczęstunek.

Grupy można zgłaszać do s. Anety Laszczak, serafitki, przez e-mail: sanetal@interia.pl, podając nazwę parafii, imię i nazwisko opiekuna oraz kontakt do niego, a także przybliżoną liczbę uczestników. **ur**

ZAPOWIEDZI

WSPÓLNA MODLITWA

CIESZYŃ. Centralne nabożeństwo Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan na Śląsku Cieszyńskim zaplanowano w kościele św. Elżbiety **22 stycznia** o 18.00. Poprowadzi je bp Roman Pindel, a kazanie wygłosi ewangelicko-augsburski biskup diecezji cieszyńskiej Adrian Korczago. Słowa pozdrowienia przekażą: bp Marian Niemiec, przewodniczący śląskiego oddziału Polskiej Rady Eklezjologicznej, i ks. Michał Kuryło z bielskiej parafii prawosławnej. Udział zapowiedział także

ks. proboszcz Dmytro Fedlyuk z parafii greckokatolickiej.

MARATON BIBLIJNY

BIELSKO-BIAŁA. Jak co roku w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan przedstawiciele różnych wyznań: biskupi i duchowni, samorządowcy, reprezentanci wspólnot, grup i stowarzyszeń spotkają się na wspólnej lekturze Pisma Świętego w ramach Maratonu Biblijnego, który odbędzie się **25 stycznia** o 10.00 w Książnicy Beskidzkiej.



▲ **Uroczyste rozpoczęcie odwiertu w Grodźcu.**

OPŁATEK U MATKI BOŻEJ BOLESNEJ

Oaza nad Jordanem

W Hałcnowie – najpierw na Mszy św. w bazylice Nawiedzenia NMP, a następnie w miejscowym domu kultury – ponad 200 małżonków Domowego Kościoła spotkało się z bp. Romanem Pindlem.

W święto Chrztu Pańskiego, 7 stycznia, na spotkanie opłatkowe oaza rodzin z całej diecezji przyjechała do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie, by wspólnie dziękować za dar przyjścia Jezusa na świat oraz za sakramenty chrztu i małżeństwa. Razem z kustoszem ks. Piotrem Koniecznym przywitani ich odpowiedzialni za Domowy Kościół w diecezji Jadwiga i Ryszard Borowcowie oraz ks. Jacek Moskał, bielsko-żywiecki moderator wspólnoty.

Już na początku liturgii bp Roman Pindel zwrócił uwagę – szczególnie licznie zgromadzonych dzieci – na szopkę zbudowaną w sanktuarium w ten sposób, że jest połączona z ołtarzem. Biskup przypomniał,

że tak pierwszą stajenkę zbudował 800 lat temu św. Franciszek w Greccio. Pokazał, jak łączy się przyjście na świat Jezusa jako dziecka z Jego przychodzeniem podczas każdej Mszy św.

Odwołując się w homilii do sceny chrztu Pańskiego, biskup przypomniał, że przyjmując chrzest od św. Jana, ludzie wyznawali swoje grzechy i symbolicznie zostawiali je w wodach Jordanu. – Jezus wszedł do rzeki, by jednak realnie wziąć grzechy wszystkich ludzi na siebie i ponieść je na krzyż. Przez swą śmierć otworzył drogę do nieba, które symbolicznie rozwarło się już podczas Jego chrztu – mówił bp Pindel. – Dziękujemy dziś za chrzest Jezusa i za wszystko, co



USZUŁA ROGÓLSKA / FOTO GOŚC

▲ *Moderatorzy diecezjalni podarowali pasterzowi diecezji ikonę Świętej Rodziny.*

uczynił dla naszego zbawienia, a co wiąże się z tym momentem. Dziękujemy Mu za wybawienie nas od śmierci wiecznej, od każdego zła i grzechu. Dziękujemy Jezusowi za nasz chrzest i za to, że staliśmy się dziećmi Bożymi.

Na zakończenie liturgii para diecezjalna razem z moderatorem złożyła biskupowi życzenia z okazji 10. rocznicy ingresu do bielskiej katedry. – Życzymy wytrwałości, bo wiemy, że w trudnych czasach pasterz jest na pierwszej linii – mówi-

li. – Twoje biskupie zawołanie „Trzymajcie się mocno Słowa Życia” to dla nas wskazanie, jaką ścieżką mamy podążać – dodali.

Nie zabrakło podziękowań dla wszystkich księży, którzy w parafiach towarzyszą małżonkom podczas całorocznej formacji.

W drugiej części spotkania wszyscy spotkali się w domu kultury, gdzie łamali się opłatkiem, składali sobie życzenia i kolędowali przy świątecznym poczęstunku. **ur**

DZIELILI SIĘ DOBREM

Kolędnicy z sercem

W kościele w Pogórze po raz 12. odbył się charytatywny koncert „Pogórskie kolędowanie”. Tym razem zaśpiewał zespół Arka Noego.

P przed ołtarzem przy żółtku stanęli młodzi artyści i ich dorośli opiekunowie z Robertem Friedrichem na czele. Oprócz kolęd zaśpiewali najbardziej popularne piosenki ze swojego repertuaru. Licznie przybyli najmłodszy słuchacze. W wypełnionej szczerze świątyni chyba jeszcze nie było takich tłumów.

– Dziękujemy wszystkim, którzy tak licznie przybyli



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ / FOTO GOŚC

▲ *– Każdy może świętym być! – przypominali młodzi śpiewacy.*

– witała Dorota Kohut. Razem z Dariuszem Kupką od lat prowadzą te koncerty. Ale skład ekipy jest znacznie szerszy, do trzeciego głównego organizatora – Michała Auguła – dołącza co roku coraz więcej pomocników, począwszy od Marcina Macheja i jego współpracowników. Dzięki nim poprzez transmisje dostępne w serwisach internetowych koncerty docierają do najbardziej odległych

zakątków świata. Przybywa też sponsorów.

Internetowo można też wspierać cel charytatywny, jakim w tym roku był zakup sprzętu rehabilitacyjnego do wypożyczalni działającej przy parafii w Pogórze. W poprzednich edycjach kupowane były

m.in. koncentratory tlenu dla chorych na COVID-19. – Sprzętu potrzeba coraz więcej, bo potrzebujących przybywa i trzeba czekać w kolejce. Rok temu udało się kupić trzy łóżka rehabilitacyjne. Teraz chcielibyśmy zebrać fundusze na cztery takie łóżka – zapowiadał Dariusz Kupka.

Za wytrwałą gotowość do dzielenia się dobrem organizatorom koncertu i wspierającym zbiórkę dziękował proboszcz parafii ks. kan. Ignacy Czader. – Kolęda jest po to, żeby przypomnieć, że Bóg Ojciec dał nam swojego Syna, a Pan Jezus, który się wcielił i wszystkich odkupił, zaprasza nas do nieba. Dziękuję za wszystkie piosenki, które nam o tym przypomniały – dziękował też Arce Noego. **aśś**



URSZULA ROGÓLSKA / FOTO GOŚC

Laureaci z sąsiedztwa

Urszula ROGÓLSKA

urszula.rogolska@gosc.pl

L aureatką tegorocznej Nagrody św. Maksymiliana została Jolanta Zapała z Zaborza, którą nominowała salezjańska parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu, gdzie proboszczem jest ks. Łukasz Krysmalski SDB.

W Oświęcimskim Centrum Kultury podczas gali 7 stycznia w imieniu pani Jolanty statuetkę z rąk bp. Romana Pindla odebrała jej siostrzenica Ewa Urbańczyk.

CZŁOWIEK ORKIESTRA

Pani Jolanta, długoletnia dyrektor Przedszkola Samorządowego w Zaborzu, dzięki swoim umiejętnościom menedżerskim i społecznemu zaangażowaniu, potrafi zjednywać ludzi wokół licznych inicjatyw organizowanych dla dobra ludzi i na chwałę Panu Bogu.

Od blisko 18 lat jest związana z oświęcimską parafią. Pisz scenariusze i reżyseruje słynne w powiecie i poza jego

Po raz pierwszy w ośmioletniej historii diecezjalnej Nagrody św. Maksymiliana, wręczanej w Oświęcimiu w okolicach daty urodzin św. Maksymiliana Kolbego, na scenie pojawiły się **dwie figurki Matki Bożej zza drutów**, symbolizujące to wyróżnienie. Poza nagrodą główną kapituła postanowiła bowiem przyznać wyróżnienie specjalne.

granicami „Jasełka salezjańskie”, integrując dzieci, młodzież i seniorów. Jak podkreślił ks. Krysmalski, pod jej skrzydłami szlifowało się wiele muzycznych i artystycznych talentów, a w projekt angażowali się rodzice dzieci z wielu sołectw.

Laureatka od wielu lat prowadzi założone przez siebie chór Canticum i scholę Boskie Nutki w salezjańskim sanktuarium, a także zespół Cantare w parafii w Grojcu.

W każdą niedzielę kieruje dziecięcym zespołem, który śpiewa na Mszach św. w salezjańskim sanktuarium, jest także autorką realizowanego tu projektu dla dzieci „Niedziela ze skarbami”.

Ale jej zaangażowanie w integrację pokoleń wychodzi poza parafię. To dzięki niej przedszkole na Zaborzu rozpoczęło współpracę z... mieszkańcami Egiptu. Poprzez wspólne działania z pracującymi tam misjonarzami i konsulem RP dzieci z obu krajów brały udział w międzynarodowych konkursach, a także spotykały się za pomocą multimedii i łączy internetowych.

Pani Jolanta prowadziła także zespół Woluminki, zdobywający laury w konkursach i przeglądach w całym kraju. To również ona jest autorką hymnu ogólnopolskiej kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” i dzięki niej najmłodszy

mogli spotykać się z autorkami pisanych dla nich książek – Joanną Papuzińską czy Wandą Chotomską.

Sama jest autorką serii bajeczek i piosenek do wykorzystania na zajęciach w przedszkolu, szkole czy domu pod tytułem: „Bajeczki i piosneczki ze świątecznej kłódeczki”.

Jest także wolontariuszką puckiego Hospicjum św. Ojca Pio i Małej Orkiestry Świątecznej Pomocy, organizującej pikniki charytatywne. Od lat inicjuje biegi sołeczkie, ogniska bożonarodzeniowe, pikniki dla seniorów oraz festyny dla dzieci i młodzieży.

W imieniu laureatki nagrodę odebrała jej siostrzenica Ewa

- ◀ **Nominowani i organizatorzy dorocznej gali na scenie OCK.**
- ▶ **Ewa Urbańczyk odbiera statuetkę w imieniu cioci Jolanty Zapały.**

Urbańczyk. – Chciałam podziękować za tę nagrodę w imieniu Joli – sama nominacja jest już wielkim wyróżnieniem. Od najmłodszych lat jest zaangażowana w życie religijne, społeczne. Pociąga za sobą wiele osób – tak jak w tym przedsięwzięciu, jakim są „Jasełka salezjańskie”. Od 15 lat na każdym z przedstawień możemy zobaczyć żywe Dzieciątko – za każdym razem jest to nasz parafianin. Jestem pełna podziwu dla niej, że w codzienności, w której każdy z nas jest zabiegany, ona pokazuje, że warto się zatrzymać, zastanowić, porozmawiać z kimś obok, skłonić do głębszej refleksji – mówiła siostrzenica, zapraszając na kolejne jasełka w niedzielę 14 stycznia.

DLA RYCERZA

Na ósmą edycję nagrody przygotowano jeszcze jedną statuetkę Matki Bożej z za drutów. Pierwszy raz w historii nagrody jeden z kandydatów do niej nie zdążył jej odebrać. To Piotr Jędrzejko z parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka na bielskim os. Karpackim, komandor bielsko-żywiecki Zakonu Rycerzy św. Jana Pawła II i nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej, który odszedł do Pana 14 grudnia 2023 r.

Przewodniczący Kapituły Nagrody ks. Piotr Hoffmann, jednocześnie krajan zmarłego, ze wzruszeniem mówił o nim podczas gali w Oświęcimiu: – Kiedy został zgłoszony jako nominat, liczyliśmy, że spotkamy go tutaj osobiście. Jednakże Bóg pokazał inny sposób. Jego najwspanialszym dziełem były czynny dokonywane w szpitalu, gdy był chory i sam przebywał na leczeniu. Chodził po salach i rozmawiał o Jezusie. Z relacji naszego księdza kapelana



URSZULA ROGÓLSKA / FOTO GOŚĆ

wiemy, że kilka osób poprosiło potem o sakrament pokuty – wspominał. – To też był mój rodak, którego znałem od dziecka. Jak mówiliśmy na naszym osiedlu Karpackim w Bielsku, Piotrek po prostu był dobrym człowiekiem – dodał.

W imieniu zmarłego nagrodę odebrała żona Agata.

OGROM DOBRA

Jak mówił podczas gali bp Roman Pindel, za każdym razem, kiedy w OCK wysłuchuje życiorysów lub relacji z działalności różnych osób lub podmiotów zbiorowych nominowanych do nagrody, towarzyszy mu pozytywne zaskoczenie ze względu na skalę ewangelizacyjnego zaangażowania prezentowanych postaci i ich dzieł. – Mamy do czynienia z ogromną ilością dobra, łaski Bożej i zaangażowania ludzkiego. Można by powiedzieć, że każda osoba, która tutaj została przedstawiona, zasługuje przynajmniej na uwagę – mówił biskup.

Obok Jolanty Zapały i Piotra Jędrzejki w tym roku wśród nominowanych do nagrody znaleźli się także: Stowarzyszenie Cudownego Medalika – Apostolat Maryjny ze swoją liderką Urszulą Raszką, nominowaną przez parafię Świętych Piotra i Pawła w Skoczowie; Bogusław Żbel z parafii św. Jakuba w Si-

moradzu, znany z popularyzowania w różnoraki sposób kultu patrona parafii; siostry bormeuszki prowadzące Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Cieszynie, kandydatki tutejszej parafii św. Marii Magdaleny; ks. Kamil Kuchejda, diecezjalny duszpasterz młodzieży, zaangażowany w wiele inicjatyw ewangelizacyjnych także jako moderator Ruchu Światło-Życie. Jego kandydaturę zgłosiła wspólnota Domowego Kościoła, która reprezentowała go na gali w osobach odpowiedzialnych diecezjalnych: Jadwigi i Ryszarda Borowców oraz ks. Jacka Moskala.

HISTORIA ZZA DRUTÓW

Wręczenie nagród podczas gali, prowadzonej przez Kubę Abrahamowicza, bielskiego aktora i Rycerza św. Jana Pawła II, poprzedził wykład Teresy Wontor-Cichy, historyczki z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, która przedstawiła pasjonującą historię statuetki Nagrody św. Maksymiliana – Matki Bożej z za drutów. Figurkę Matki Bożej Niepokalanej Poczętej wyrzeźbił w obozowej stolarni więzień Bolesław Kupiec z Poronina – jeden z sześciu braci, podhalańskich stolarzy i rzeźbiarzy osadzonych

w Auschwitz. Figurka z ukrytą w niej karteczką do rodziców, na której zapisana była prośba braci o pomoc, trafiła w ręce ks. Władysława Grohsa, pomagającego wspólnie z oświęcimianami więźniom obozu. Jednak dopiero w 1971 r. udało się odkryć jej tajemnicę i ukrytą wiadomość.

Siedemnastocentymetrowa figurka, zwana dziś Matką Bożą z za drutów, została na stałe umieszczona w kaplicy bocznej kościoła franciszkanów pw. Matki Bożej Niepokalanej w podoświęcimskich Harmężach.

Po wykładzie i wręczeniu nagród wystąpili aktorzy amatorzy z Cieszyna, którzy pod kierunkiem ks. Tomasza Sroki przygotowali spektakl: „Przed sklepem jubilera” na podstawie tekstu Karola Wojtyły. Widzów czekało jeszcze jedno wydarzenie: cieszyńskie Stowarzyszenie Dziedzictwo św. Jana Sarkandra postanowiło nagrodzić na scenie towarzyszącą aktorem akompaniamentem na fortepianie Joannę Lazar-Chmielewską, organistkę w kościele Jezusowym w Cieszynie i nauczycielkę angielskiego w Zespole Szkół Budowlanych im. gen. S. Grota-Roweckiego – za jej postawę budowania jedności i ekumenizmu na Śląsku Cieszyńskim. ■

14. biskup pochodzący z terenu dzisiejszej diecezji bielsko-żywieckiej sprawował 7 stycznia pierwszą Mszę św. w rodzinnej parafii. **Nowy biskup pomocniczy w Los Angeles** sakrę przyjął 26 września 2023 roku.

W Niedzielę Chrztu Pańskiego mieszkańcy parafii św. Stanisława w Starym Bielsku swój kościół wypełnili do ostatnich miejsc podczas prymicyjnej Mszy św., którą sprawował bp Sławomir Szkredka – ich sąsiad, przyjaciel i znajomy.

18 lipca ub.r. starobielszczanin otrzymał nominację na biskupa pomocniczego archidiecezji Los Angeles. 26 września w tamtejszym kościele Matki Bożej Anielskiej przyjął święcenia biskupie. Za swoje zawołanie wybrał słowa Matki Najświętszej z Kany Galilejskiej: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Jako biskup pierwszą Mszę św. sprawował w Starym Bielsku, w ornacie z wizerunkiem Maryi znajdującym się w gotyckim tryptyku z 1500 r. w ołtarzu głównym.

Ksiądz Sławomir Szkredka urodził się 12 maja 1974 r. w Czechowicach-Dziedzicach. Podczas studiów w krakowskim seminarium odpowiedział na apel episkopatu USA i wyjechał do Stanów Zjednoczonych, by tam ukończyć seminarium Świętych Cyryla i Metodego w Orchard Lake. Święcenia przyjął 12 stycznia 2002 r. W 2008 r. ukończył studia doktoranckie na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Po uzyskaniu tytułu doktora nauk biblijnych w 2015 r. wrócił do archidiecezji Los Angeles

Z Maryją za ocean



URSZULA ROGÓLSKA / FOTO GOŚĆ

▲ Pasterze u drzwi starobielskiego kościoła.

i został wykładowcą w Seminarium św. Jana w Camarillo.

Uroczystość w Starym Bielsku rozpoczęła się u drzwi świątyni, gdzie nowy biskup ucałował relikwie św. Stanisława podane mu przez ks. proboszcza Zygmunta Siemianowskiego, a następnie przeszedł wraz z biskupami Romanem Pindlem i Piotrem Gregerem do ołtarza.

Na początku liturgii bp Pindel zauważył: – To, czego jesteśmy świadkami, bliskie jest wydarzeniu opisanemu w Dziejach Apostolskich. Na wezwanie Ducha Świętego Kościół w Antiochii modlił się i wysłał Barnabę i Pawła, aby odtąd głosili Ewangelię w odległych stronach. Wyruszyli, ale też powracali do Kościoła w Antiochii, aby zdawać sprawę ze swojej posługi. Ty wyruszasz z tego kościoła i diecezji bielsko-żywieckiej, by posługiwać w archidiecezji Los Angeles. Przed tobą od nas wyruszyło trzynastu biskupów, którzy posługiwali lub czynią to nadal w innych diecezjach, krajach czy na innych kontynentach – powiedział biskup, zapewniając prymicjan-ta o modlitwie. Wręczył mu także krzyż, który otrzymał

od bp. Andrzeja Wypycha posługującego w USA.

Życzenia rodakowi złożyli również parafianie. – Dla części z nas jesteście krewnym, przyjacielem, sąsiadem czy dobrym znajomym. Tym bardziej zatem czujemy się wyróżnieni tak osobistą relacją z tobą, który dostąpiłeś godności biskupiej. Dla wielu z nas jesteś przykładem, że pracą, a nade wszystko zaufaniem Bogu możemy osiągnąć wiele, spełniać marzenia, realizować wyznaczone cele – powiedziała Agata Ruśniak.

Wśród obecnych parafian był także prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski z żoną Ewą, a także wiceprezydent Adam Ruśniak. Prezydent wspominał swoje pierwsze spotkanie w parafii z ks. Sławomirem jako pielgrzymem jasnogórskim i zapewnił o stale otwartych dla niego drzwiach tutejszych domów.

Kazanie wygłosił ks. Jerzy Pytraczyk, starobielski wikariusz, gdy obecny biskup wybrał drogę powołania kapłańskiego, a dziś proboszcz w Brennej.

Wyróżnił trzy cechy bp. Szkredki: wnikliwe wsłuchiwanie się w Boży głos, nie-

przeciętne zdolności i talenty oraz umiejętne ich rozwijanie a także... pogodne usposobienie odziedziczone – jak mówił ks. Pytraczyk – po mamie Lucynie. – To jest też zaproszenie, abyśmy nie byli chrześcijanami smutnymi, przygnębionymi, zmęczonymi, lecz radosnymi pociągającymi swoją radością do Boga, który jest radością – dodał.

Nim bp Szkredka udzielił prymicyjnego błogosławieństwa, powiedział obecnym: – Dziękuję ogromnie za wasze modlitwy i wsparcie. Proszę, pamiętajcie o mnie, zwłaszcza kiedy patrzycie na naszą piękną Matkę Bożą w ołtarzu, i westchnijcie do Niej, aby pomagała mi czynić wszystko, cokolwiek Jezus, Jej Syn, powie.

Urszula ROGÓLSKA

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

KONTAKT:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
tel./faks 33 812 51 39
e-mail: bielsko@gosc.pl

REDAGUJĄ:
Alina Świeży-Sobel
– kierownik oddziału tel. 666 895 881
Urszula Rogólska tel. 666 895 882

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

KONCERT U ŚW. BRATA ALBERTA

Rodzin splatanie, wspólne kolędowanie

W parafii księży salwatorianów w **bożonarodzeniowym klimacie wystąpiła Eleni.**

Do ostatniego miejsca wypełniła się 14 stycznia świątynia pw. św. Brata Alberta w Elblągu. Wierni z całego miasta przybyli do parafii salwatorianów, aby wziąć udział w koncercie kolędowym Eleni. Artystka wykonała zarówno autorskie pastorałki i pieśni bożonarodzeniowe, jak i liczne tradycyjne kolędy, w których wykonywanie chętnie włączali się wszyscy uczestnicy wydarzenia.

– Cieszę się, że możemy w naszym kościele przywitać



LUKASZ SIANOŻEŃSKI / FOTO GOŚĆ

▲ *Artystka wykonała autorskie pastorałki i pieśni, ale także liczne tradycyjne kolędy.*

taką niezwykłą artystką, jaką jest Eleni, i wraz z nią spotkać się na wspólnym kolędowaniu. Dlatego też na samym wstępie należą się ogromne podziękowania dla wszystkich,

dzięki którym to wydarzenie udało się zrealizować: organizatorom, czyli Fundacji Świętego Brata Alberta oraz zaangażowanym parafianom i sponsorom, którzy wsparli wydarzenie finansowo – mówił ks. Jerzy Urbanik, proboszcz parafii.

– Gromadzimy się tu, aby wyśpiewać nasze piękne polskie kolędy i pastorałki na chwałę Pana – podkreśla Eleni. Wieczór rozpoczął się od wykonania pastorałki „Wigilia”. – To przecież wielkie oczekiwanie, to bliźnich umiłowanie, to piękne rodzin splatanie, to wspólne kolęd śpiewanie – dodała artystka.

W czasie koncertu odbyło się także losowanie cegiełek. Zwycięzcy tej loterii mogli po zakończeniu koncertu zrobić sobie zdjęcie z Eleni, a główną nagrodą była kolacja z artystką i jej zespołem.

Is

WYDARZENIE ROKU 2023

Pasłückie cuda

Wyróżnienia dla zaangażowanych w rozwój regionu przyznano już po raz ósmy.

Statuetki dla osób i instytucji, które w danym roku wyróżniły się na rzecz społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju regionu wręczono w kategoriach: kultura i promocja, sport oraz przedsiębiorczość. Wyróżnienia otrzymali m.in. przedstawiciele wioski Aniołowo, niepełnosprawny sportowiec Marcin Grodz, formacja taneczna Hipnotic Dance oraz przedstawiciele firm, które przyczyniły się do stworze-



LUKASZ SIANOŻEŃSKI / FOTO GOŚĆ

▲ *Laureaci na scenie wraz z burmistrzem miasta.*

nia wielu nowych miejsc pracy w mieście i gminie.

– To są nasze małe i większe cuda. Ale bardzo prawdziwe cuda, które sprawiają, że nasza społeczność staje się bardziej zżyta, a miasto i gmina piękniejsza – mówił o laureatach gali „Pasłückie Wydarzenie Roku

2023” burmistrz miasta Wiesław Śniecikowski.

Na zakończenie gali odbył się Koncert Noworoczny Magdaleny Poronin, Leszka Skrla i Rafała Tworka, którzy wykonali słynne utwory operowe, operetkowe i musicalowe.

Is

Wyzwania dla katechezy i jej nauczycieli

Dyskusja wokół religii w szkole wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie.

Jasełka w wykonaniu uczniów kl. III z Zespołu Szkół Pijarskich w Elblągu zainaugurowały tegoroczne spotkanie opłatkowe katechetów diecezji elbląskiej. Nauczyciele religii, aby złożyć sobie noworoczne i świąteczne życzenia, zgromadzili się 13 stycznia w Wyższym Seminarium Elbląskim.

Gościem specjalnym tegorocznego spotkania był bp Wojciech Osiał, przewodniczący Komisji Wychowania KEP. Biskup Osiał wygłosił prelekcję na temat wyzwań oraz perspektyw, jakie stoją przed katechezą i katechetami w Polsce. – Jeśli mówimy o katechezie w naszym kraju, to rozumiemy, że ma ona dwa „płucy”. Jednym z nich jest lekcja religii w szkole, a drugim działania katechetyczne przy parafii – zauważał. Jak wskazywał, obecnie najczęściej dyskutuje się o tym pierwszym „płucu”, czyli o nauczaniu religii w szkole.

Biskup podkreślał, że wielu katechetów jest zaniepokojonych pojawiającymi się w przestrzeni medialnej zapowiedziami wprowadzania zmian



▲ Katecheci spotkali się w auli WSD w Elblągu.

w nauczaniu religii. Jak mówił, wiele kontrowersji wywołują propozycje ograniczenia godzin katechezy w szkole, czy też pomysły nakazowego ustalania lekcji religii na pierwszej lub ostatniej godzinie zajęć. – Wsze zaniepokojenie jest tutaj zrozumiałe. Ale wierzymy, że w związku z tym, że te wypowiedzi nie są jeszcze żadnym oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Edukacji Narodowej, to żadne zmiany w tej materii nie będą odbywały się bez konsul-

tacji z episkopatem i Kościołem – mówił bp Osiał. – Wykonujecie mnóstwo wspaniałej pracy i zapewniam was, że nie pozostaniecie zostawieni sami sobie – uspokajał.

Biskup Wojciech Skibicki zwracał uwagę, że obecnie przygotowana jest strategia dotycząca różnych wariantów rozwiązania obecnej sytuacji. – Staraliśmy się przewidywać wszelkie możliwe scenariusze i bierzemy pod uwagę różne możliwości postępowania w tej sytuacji – mó-

wił. Dodał, że uzasadnione jest panujące w tej sprawie zagubienie zarówno po stronie katechetów, jak i dyrektorów szkół, dla których te propozycje także bywają niezrozumiałe. – Stanowisko episkopatu jest w tej sprawie jednoznaczne. Będziemy stać w obronie wszystkich praw, które przysługują katechetom – podkreślał.

Spotkanie dla katechetów z południowej części diecezji odbyło się w Iławie.

Is

ZAPROSZENIE

Mażeńskie spotkania w Morągu

Z okazji jubileuszu parafia przygotowała niezwykłą ofertę dla par.

W ramach świętowania 25-lecia parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Morągu zaprasza do udziału w Spotkaniach dla Małżeństw, które odbędą się w czterech blokach weekendowych. Jako prelegentów organizatorzy zaprosili uznanych fachowców w kwe-

stii małżeństwa i rodziny: Mieczysława Guzewicza, ks. Cezarego Opalacha, Jacka i Jadwigę Pulikowskich i ks. Marka Dziewieckiego. Małżonkowie wezmą także udział w tematycznych warsztatach. Będzie również możliwość indywidualnych spotkań.

Najbliższa sesja jest zaplanowana na 26–28 stycznia br. Gościem specjalnym będzie Mieczysław Guzewicz, mąż i ojciec trojga dzieci, doktor teologii biblijnej, członek Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, autor wielu publikacji o tematyce małżeńskiej. Pierwszy weekend małżeński rozpocznie się Eucharystią w piątek 26 stycznia o godz. 18.00.

Kolejne sesje: 8–10 marca – ks. Cezary Opalach (komunikacja), 25–27 października – Jadwiga i Jacek Pulikowscy (jedność i kryzysy w małżeństwie), 22–24 listopada – ks. Marek Dziewiecki (małżeństwo, rodzicielstwo, wychowanie, rodzina). „Droży małżonkowie, zainwestujcie w swoje małżeńskie relacje – zapraszamy do Morągu” – piszą organizatorzy. **red.**

ETAP DIECEZJALNY OLIMPIADY TEOLOGICZNEJ

Od Leona XIII po Franciszka

Trójka najlepszych będzie **reprezentować diecezję w ogólnopolskim finale.**

Natalia Asiukiewicz z Zespołu Szkół Pijarskich w Elblągu, Mikołaj Baranow z Zespołu Szkół w Prabutach i Tomasz Grudzień z II LO w Elblągu zostali laureatami diecezjalnego etapu XXXIV edycji Olimpiady Teologii Katolickiej. To właśnie ta trójka młodych ludzi będzie reprezentować diecezję elbląską w finale ogólnopolskim, który odbędzie się w dniach 4–6 kwietnia w Radomiu. W tym roku zmaganiem teologicznym młodzieży ze szkół ponadpodstawowych towarzyszyło hasło: „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”.

– Wszyscy odnieśliście sukces, dochodząc już do etapu diecezjalnego – mówił do uczestników konkursu biskup Wojciech Skibicki. – Sama wasza obecność na dzisiejszych zmaganiach to jest duże wydarzenie. Ponieważ jednak jest to konwencja konkursu, to siłą rzeczy muszą być wyłonieni ci, którzy są laureatami i będą re-



LUKASZ SIANOŻĘCKI / FOTO GOŚĆ

prezentować naszą diecezję na poziomie ogólnopolskim. Natomiast wszyscy, którzy doszli do dzisiejszego etapu, mają prawo czuć się laureatami i zdawać sobie sprawę z tego, że zdobyli dużo wiedzy, której inni nie posiadają, a która to wiedza będzie wam z całą pewnością przydatna w życiu – mówił.

Jak przypominał bp Skibicki, pytania na test przygotowują badacze i wybitni specjaliści w swoich dziedzinach. – Dla tego też na tym etapie nie ma

już prostych odpowiedzi. Tutaj następuje weryfikacja tego, jak kto dobrze się przygotował do olimpiady – dodał.

Z taką oceną zgadzają się uczestnicy zmagania. – Było trudniej, niż się spodziewałem – mówił Franciszek Neubauer z Zespołu Szkół Pijarskich w Elblągu. Jak dodawał, najbardziej skomplikowane wydawały się pytania odnoszące się do papieskich encyklik. – A było ich sporo do poznania, bo nauki społecznej Kościoła dotyczą

▲ Uczestnicy zmagania wraz z bp. Wojciechem Skibickim.

te dokumenty, poczynawszy od *Rerum novarum* Leona XIII, aż po *Laudato si'* Franciszka. Było więc naprawdę trudno – podkreślał.

W diecezjalnym etapie olimpiady wzięło udział w sumie 21 uczestników ze szkół średnich w Elblągu, Sztumie, Prabutach, Iławie, Suszu i Malborku.

ts



LUKASZ SIANOŻĘCKI / FOTO GOŚĆ

▲ Na napisanie odpowiedzi uczestnicy mieli zaledwie 45 minut.



LUKASZ SIANOŻĘCKI / FOTO GOŚĆ

▲ OTK to również okazja do prywatnej rozmowy z biskupem i zrobienia wspólnego selfie.

PRABUTY

Kresowiaci żegnają ks. Tadeusza



▲ Ks. Isakowicz-Zaleski podczas konferencji „Świat Kresów” w Prabutach.

Przedstawiciele prabuckiej społeczności żegnają ks. Tadeusza Sakowicza-Zaleskiego, wieloletniego przyjaciela Prabut, Kresowian i „Pogoni Prabuty”. Kapłan zmarł 9 stycznia w szpitalu w Chrzanowie. Od lat był związany z mieszkającymi w Prabutach Kresowianami. Jak przypominają mieszkańcy, ks. Isakowicz-Zaleski chętnie odwiedzał ich miasto, wielokrotnie pisał o nim w swoich

publikacjach. Od 2009 roku był gościem i prelegentem konferencji popularno-naukowych „Świat Kresów” organizowanych przez Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków. W konferencjach uczestniczył nieprzerwanie do 2023 roku. W 2014 roku z inicjatywy Rady Miejskiej w Prabutach został Honorowym Ambasadorem Prabut.

ts

MALBORK

Pastorałka zaprasza do lepszego świata

Po raz ósmy w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Malborku odbył się Międzywojewódzki Przegląd Kolęd i Pastorałek. W dorocznym spotkaniu w malborskim SOSW im. Marii Grzegorzewskiej wzięli udział uczniowie placówek specjalnych oraz podopieczni ośrodków rewalidacyjnych z Tczewa, Uśnic, Olsztyna, Jezziwnika, Lasowic Wielkich, Starogardu Gdańskiego, Żukowa i Malbor-

ka. Tym razem konkurs miał wymiar ponadregionalny, ponieważ udział w nim wzięli goście z Olsztyna. – Wspólne śpiewanie kolęd łączyło ludzi bez względu na wiek, wykształcenie czy przekonania. Muzyka zaś wprowadzała w świat wzruszeń, emocji, różnych przeżyć. Do tego pięknego świata zapraszam wszystkich, życząc wspaniałych wrażeń – powiedziała Małgorzata Bychawska, dyrektor miejscowego SOSW. ts

EDUKACJA

Pijarzy znów w czołówce

Po raz kolejny na szczycie rankingów edukacyjnych znalazło się Liceum Ogólnokształcące Zespołu Szkół Pijarskich im. św. Mikołaja w Elblągu. Tym razem w zestawieniu szkół średnich prowadzonych przez miesięcznik „Perspektywy” pijarska placówka zajęła drugie miejsce wśród liceów ogólnokształcących w Elblągu

i dziewiąte w całym województwie. Ranking Liceów i Techników Perspektywy 2024 został przygotowany już po raz 26. Kapituła rankingu bierze pod uwagę sukcesy szkół w olimpiadach przedmiotowych, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych i wyniki matury z przedmiotów dodatkowych. ts



▲ To przede wszystkim bardzo dobre wyniki osiągnięte na maturze decydują o tak wysokim miejscu pijarskiej szkoły.

ELBLĄG

Kolędowanie najmłodszych

Ponad 40 przedstawicieli elbląskich szkół i przedszkoli wzięło udział w tegorocznym IV Elbląskim Konkursie Kolęd i Pastorałek. Konkurs jest organizowany pod patronatem prezydenta Elbląga i biskupa elbląskiego. Jak wyjaśniają organizatorzy, celem konkursu jest m.in. wyszukiwanie młodych talentów w Elblągu i poszerzanie repertuaru uczniów. Dzieci wzięły udział w trzech kategoriach wiekowych: przedszkolne, szkolne klas 1-3 i klas 4-6. Laureatami w poszczegól-

nych kategoriach zostali odpowiednio: Piotr Pietruszyński z Przedszkola nr 26, Oliwia Marcuła ze SP nr 16 oraz Wiktor Leśniak ze SP nr 25.

OPRAC. ts

GOŚĆ ELBLĄSKI

KONTAKT:
ul. Mostowa 16, 82-300 Elbląg
e-mail: elblag@gosc.pl

REDAGUJE:
lukasz Sianożęcki – tel. 666 830 819



REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

NAJWAŻNIEJSZA MISJA

Siewcy Ewangelii

W sobotę 13 stycznia w auli św. Jana Pawła II w Gdańsku-Oliwie odbyło się **święteczne spotkanie nauczycieli religii z archidiecezji gdańskiej**.

Dyrektor wydziału katechetycznego ks. kan. Krystian Wilczyński przypomniał, że archidiecezja przygotowuje się do obchodów swojego 100-lecia. – Pierwszy moment zasiewania Ewangelii wydarzył się w Gdańsku za przyczyną św. Wojciecha. Książę Bolesław, poznawszy jego zamiary, dał mu łódź i wyposażył w 30 zbrojnych, aby droga do Gdańska była spokojna. Przybył tu, a Bóg mu błogosławił. Gromady ludu przyjmowały chrzest. Wojciech, odprawiając obrzędy mszalne, ofiarował Ojcu Chrystusa, któremu za kilka dni samego siebie oddał w ofierze – mówił ks. Wilczyński.

Kapłan zwrócił uwagę na moment chrztu Gdańska. – Wojciech zawiązał całą Komunię św., która została po Mszy św., w płótno i zabrał ze sobą. Nie znaczy to, że odebrał gdańszczanom Chrystusa. Zostawił tu ludzi, którzy będą dawać Jezusa w Eucharystii. Zostawił nam kapłaństwo, Ewangelię i zdolność, aby Chrystus był pośród nas. Niech ten biały opłatek, którym będziemy się dzielić po pobłogosławieniu, będzie dla nas znakiem Jezusowej jedności, o której św. Wojciech pomyślał w momencie naszego chrztu – życzył ks. Wilczyński.

Uroczystość uświetniły kolędowanie i jasełka przygotowane przez uczniów ze Szko-

WIOLETA ŻURAWSKA / FOTO GOŚĆ



▲ Życzenia katechetom złożył metropolita gdański.

ły Podstawowej Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego im. bł. Alicji Kotowskiej w Wejherowie. Po przedstawieniu głos zabrał abp Tadeusz Wojda. – Bardzo się cieszę, że możemy wspólnie przeżywać to spotkanie opłatkowe. Dziękuję również dzieciom z Wejherowa za piękne jasełka, które wprowadziły nas w klimat Bożego Narodzenia. Jest to wielka tajemnica, która niesie nam nadzieję, niesie nam wiarę i to, czego najbardziej nam potrzeba – podkreślił metropolita. – Chrześcijaństwo tak pięknie rozwijało się od samego początku właśnie dlatego, że niosło nadzieję i wiarę. Z tej wiary wypływała miłość. Święty Paweł bardzo często, kiedy mówi o nadziei, mówi o wierze, a kiedy wspomina wiarę, nawiązuje do nadziei. Te dwie rzeczy są bardzo podobne i wzajemnie się uzupełniają. Myślę, że

dziś potrzeba nam w szczególności sposób obu – dodał.

Hierarcha zaakcentował, że Bóg jest z nami cały czas, ale czasem tego nie dostrzegamy. – Potrzeba tej głębszej, mocniejszej wiary, żebyśmy uwierzyli, że jest wśród nas, towarzyszy nam i nie opuści w trudnych chwilach i wyzwaniach współczesności. To moje życzenia dla was, podparte modlitwą, którą za was ofiarowuję. Jestem z wami, jesteście razem jako Kościół polski, wraz z papieżem i biskupami, aby bronić tego, co najważniejsze – podsumował abp Wojda.

Następnie metropolita pobłogosławił opłatek, którym podzielili się kapłani, siostry i bracia zakonni oraz świeccy katecheci, składając sobie bożonarodzeniowe życzenia.

Wioleta ŻURAWSKA

GALERIA NA:
GDANSK.GOSC.PL

SOPOT

ZMIANA PROBOSZCZA W GWIEŹDZIE MORZA



▲ Wręczenie dekretu nowemu duszpasterzowi.

Dotychczasowy wikariusz parafii pw. Chrystusa Odkupiciela w Gdańsku-Żabiance, dyrektor Radia Plus, rzecznik archidiecezji gdańskiej ks. kan. dr Maciej Kwiecień został mianowany proboszczem parafii pw. NMP Wniebowziętej –

Gwiazdy Morza. Zastąpi ks. kan. Kazimierza Czerlonka, który opiekował się parafią i wspólnotą przez niemal 33 lata. Emerytowany proboszcz nadal będzie pomagał duszpastersko we wspólnocie. Zmiany wchodzi w życie 1 lutego. **wż**

GDAŃSK

Ofiarowali ból i cierpienie

Comiesięczne spotkanie wspólnoty, której formacja nawiązuje do biblijnego Hioba, znającego dobrze zarówno udrękę, jak i miłość Boga, odbyło się w sobotę 13 stycznia w kościele pw. Chrystusa Króla. Wydarzenie rozpoczęło się Koronką do Bożego Miłosierdzia. Następnie kilkadziesiąt osób zjednoczyło się na Eucharystii. W homilii ks. Jan Uchwat nawią-

zał do odczytanego wcześniej fragmentu 1. Listu do Koryntian. – Wszyscy – żywi i zmarli – jesteśmy świątynią Ducha Świętego. To prawda, w sposób realny, obecny i dotykany. Jest to obecne w Kościele, w sakramentach świętych. Sprawujemy Eucharystię w budynku poświęconym Panu. Jak napisano w Ewangelii, tu mieszka Bóg i jest obecny w swoich sakramentach – mówił. Święty Paweł opisuje spotkanie z Jezusem jako przemieniające życie. – W przytoczonym fragmencie koncentruje się na grzechach przeciwko czystości, głównie ciała i naszej godności, seksualności człowieka, która często jest bardzo zraniona i podatna na grzechy. Patrząc szerzej, spotkanie z Jezusem owocuje przemianą całego naszego życia i wpływa na duszę i ciało – podkreślił ks. Uchwat. Wydarzenie zakończyło się adoracją Najświętszego Sakramentu. **wż**



▲ Następne spotkanie Wspólnoty Hioba, która otwarta jest dla doświadczających cierpienia o różnym podłożu, odbędzie się 24 lutego.

ARCHIDIECEZJA

Odwiedziny kolędowe biskupów

W styczniu nie tylko księża odwiedzają mieszkania wiernych w swoich parafiach, by przynieść im Boże błogosławieństwo. Także biskupi archidiecezji gdańskiej udają się do wszystkich swoich księży, by wspólnie się pomodlić, prosząc o potrzebne łaski na ko-

lejny rok, oraz porozmawiać z duszpasterzami o radościach i smutkach ich codziennej pracy, o sukcesach, którymi chcieliby się pochwalić, i o porażkach, o których chcieliby zapomnieć, a także o nadziejach i obawach związanych z przyszłością Kościoła. **xmt**



▲ Wizyta bp. Piotra Przyborka w parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance.

GDAŃSK-OLIWA

Spotkanie dziewic konsekrowanych

W niedzielę 14 stycznia do Centrum Ekumenicznego św. Brygidy przybyło kilkanaście kobiet z całej archidiecezji, które tworzą stan dziewic konsekrowanych. Liturgię w kaplicy Centrum poprzedziła adoracja Najświętszego Sakramentu. Po niej rozpoczęła się koncelebrowana Msza św., której przewodniczył abp Tadeusz Wojda. W homilii metropolita nawiązał do Ewangelii według św. Jana. – Mamy tu obraz powołania pierwszych uczniów przez Jezusa. Imienia jednego z nich nie znamy. Autor – św. Jan Ewangelista – nie pozostawił jego imienia. Chciał, byśmy to my poczuli się tym drugim uczniem. Niech Jezus, który nas powołuje i prowadzi, nas też umacnia w naszym powołaniu. Niech nam udziela radości i tego wszystkiego, czego

nam potrzeba. Byśmy rzeczywiście byli wdzięczni za ten dar naszego powołania. Czy to jako dziewica konsekrowana, czy jako wdowa poświęcona Panu Bogu, czy jako kapłan – mówił. Po Mszy św. odbyła się konferencja. **kef**



▲ Liturgię odprawiono w kaplicy Centrum.

5. ROCZNICA ŚMIERCI PAWŁA ADAMOWICZA



PIOTR PIOTROWSKI / FOTO GOŚC

▲ – *Wszyscy przybywamy tu z autentycznej potrzeby serca. Niech dobry i miłosierny Bóg spojrzy na nas i wysłucha naszych modlitw – mówił podczas uroczystości międzyreligijnych ks. Ireneusz Bradtke, proboszcz bazyliki Mariackiej.*



KS. MATEUSZ TARCZYŃSKI / FOTO GOŚC

▲ – *To właśnie to doświadczenie tragiczne, dramatyczne, jakim była ta śmierć, wciąż zadaje każdemu z nas pytanie: po co ona była i jak nas przemieniła? – zastanawiał się w homilii ks. Kazimierz Sowa.*

Pójść drogą przebaczenia

Weekend od 12 do 14 stycznia obfitował w **wydarzenia upamiętniające zmarłego tragicznie przed 5 laty** wieloletniego prezydenta Gdańska.

W niedzielę 13 stycznia 2019 r. przed godz. 20 na scenie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w centrum Gdańska Paweł Adamowicz wygłosił uroczyste przemówienie. Kilka minut później został ugodzony nożem przez 27-letniego zamachowca. Dzień później lekarze z Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, gdzie prezydent Gdańska przechodził kilkugodzinną operację, poinformowali o jego śmierci. W tym roku minęło 5 lat od tamtych tragicznych wydarzeń.

Z tej okazji zaplanowano w Gdańsku szereg uroczystości mających upamiętnić zamor-

dowanego prezydenta. Jednym z głównych wydarzeń rocznicowych był wiec zorganizowany w miejscu śmierci P. Adamowicza, na którym – wraz z rodziną oraz władzami miejskimi i państwowymi, na czele z premierem Donaldem Tuskiem – zebrały się tysiące gdańszczan. Stamtąd uczestnicy udali się następnie do bazyliki Mariackiej, by przy grobie P. Adamowicza wziąć udział, jak co roku, w modlitwie wiernych i duchownych różnych religii i wyznań chrześcijańskich. Następnie odbyło się widowisko słowno-muzyczne „Polska jako wspólnota” z udziałem znanych polskich artystów.

Natomiast w niedzielne południe 14 stycznia, w dzień śmierci P. Adamowicza, bazylika Mariacka stała się miejscem celebracji Eucharystii w intencji zmarłego, na której zgromadziły się setki wiernych wraz z rodziną zmarłego oraz z przedstawicielami władz samorządowych i parlamentarzystów. Mszy św. przewodniczył ks. prał. Ireneusz Bradtke, proboszcz Mariackiej parafii. – Gromadzimy się dzisiaj wokół ołtarza jako wspólnota ludzi wiary, która pragnie

obdarzyć tą najpiękniejszą modlitwą zamordowanego przed pięćmiu laty P. Adamowicza. Niech dobry Bóg przyjmie go do społeczności zbawionych i da mu szczęście wieczne – powiedział.

Homilię wygłosił ks. Kazimierz Sowa. – Czasem w życiu bywa tak, że nie tylko ludzie pozwalają nam odkryć głębszą prawdę o sobie samym, ale także pewne zdarzenia, które stają się rodzajem kamieni milowych, punktów zwrotnych albo – jak czasem się mówi – jakiegoś doświadczenia granicznego – zaznaczył kaznodzieja. – To właśnie to doświadczenie tragiczne, dramatyczne, jakim była ta śmierć, wciąż zadaje każdemu z nas pytanie: po co ona była i jak nas przemieniła? Bo śmierć może być wydarzeniem, które człowieka pograży i dobije w jego rozpacz, w smutku, ale może być też momentem, w którym człowiek odkryje głębszą prawdę o sobie – przekonywał ks. Sowa.

– To nie przypadek, że ostatnie słowa P. Adamowicza, wypowiedziane tuż przed śmiercią, odwoływały się do dobra i do radości dzielenia się tym

dobrem z innymi. Mówił: „To jest cudowny czas dzielenia się dobrem”. Przywoływał cechy Gdańska i gdańszczan: „Gdańsk jest szczodry, Gdańsk się dzieli dobrem, Gdańsk chce być miastem solidarności. Za to wszystko serdecznie dziękuję” – przypomniał ks. Sowa. – Jestem przekonany, że dla wielu z nas osoba i przesłanie, które zostawił śp. Paweł Adamowicz, stało się motorem działania, a owoce tego działania nawet można już zobaczyć, dostrzec w tej rzeczywistości, która się zmienia – zaznaczył. – Trzeba mieć odwagę, aby pójść drogą prawdy. Trzeba mieć odwagę, aby pójść drogą przebaczenia. Trzeba mieć odwagę, aby pójść drogą miłości. Jeśli tą drogą pójdziemy, pójdziemy drogą Jezusa, a także pójdziemy drogą dziedzictwa, które zostawia nam ten, którego dziś, w rocznicę jego tragicznej śmierci, wspominamy – zakończył ks. Sowa.

Ofiary zbierane podczas Mszy św. w bazylice Mariackiej przeznaczone zostały na wsparcie dla syryjskich rodzin w Aleppo w ramach programu Caritas „Rodzina Rodzinie”, który wspierał także P. Adamowicz.

ks. Mateusz TARCZYŃSKI

WIĘCEJ NA:
GDANSK.GOŚC.PL

800 lat żłóbka

W 1223 r. we włoskim Greccio św. Franciszek z Asyżu po raz pierwszy odtworzył miejsce narodzenia Jezusa w Betlejem. Dziś szopki można podziwiać w kościołach na całym świecie, a z okazji wyjątkowej rocznicy wierni mogą otrzymać odpust zupełny.

O siem wieków temu 41-letni zakonnik z Włoch wpadł na pomysł, aby uczcić Boże Narodzenie w zupełnie nowy, wyjątkowy sposób. Być może czerpał inspirację ze swoich podróży do Ziemi Świętej. Franciszek, bo tak nazywał się ów zakonnik, za pozwoleniem papieża Honoriusza III przygotował naturalnych rozmiarów szopkę bożonarodzeniową w grocie w Greccio, miasteczku znajdującym się ok. 100 km na południe od Rzymu. Pomagali mu prości ludzie z okolicy. Tak powstała tradycja przygotowywania żłóbka w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie.

Pomysł na radosne świętowanie długo dojrzewał w głowie św. Franciszka. Szukał on inspiracji, jak przekazać przesłanie Jezusa z Nazaretu w konkretny, działający na zmysły sposób. Nawiązując do kronik Tomasa z Celano, Biedaczyna z Asyżu pragnął „przynajmniej jeden jedyny raz ujrzyć na własne oczy narodziny Bożej Dzieciny”. Pierwsze udokumentowane jasełka zostały starannie przygotowane i opisane w następujący sposób: „Mężczyźni i kobiety z tego regionu przygotowali świece i pochodnie najlepiej, jak potrafili, z radosnymi sercami, aby oświetlić tę noc, która rozświetliła wszystkie dni i lata błyszczącymi gwiazdami” – napisał Tomasz z Celano. „Żłóbek został przygotowany, siano przyniesione, wół i osioł przyprowadzone. Prostota jest uhonorowana, ubóstwo wywyższone, pokora pochwalona, a Greccio staje się niejako nowym Betlejem” – zaznaczył kronikarz. „Las rozbrzmiewa głosami, a skały odbijają się echem radości. Bracia



▲ Ruchoma stajenka w kościele Świętej Trójcy w Gdańsku.

śpiewają i oddają Panu należną chwałę, a cała noc rozbrzmiewa radosnymi okrzykami” – dodał.

Uroczystość zrobiła wielkie wrażenie na wiernych, którzy w niej uczestniczyli. Miała poważne konsekwencje, które trwają do dziś. To po 1223 r. w kościołach zaczęły pojawiać się przedstawienia narodzin Chrystusa. Ponad 300 lat później, po Soborze Trydenckim (1545–1563), w okresie Bożego Narodzenia wystawiano ruchome szopki. Tę pobożną praktykę pielęgnowały przede wszystkim Prowansja i Neapol. Trwa ona na całym świecie do dziś. Bożonarodzeniowe szopki odnajdziemy nie tylko w kościołach, ale i w domach. Wykonane są często z regionalnych materiałów, osadzone w lokalnej scenerii, kulturze i tradycjach. Zróżnicowanie formy jest ogromne, ale wszystkie łączą wspólny cel: zobrazowanie biblijnego opisu Bożego narodzenia.

Papież Franciszek w liście apostolskim *Admirabile signum*, podpisanym 1 grudnia 2019 r. w Greccio, zachęcił do kontynuowania ośmiowiekowej tradycji zapoczątkowanej przez św. Franciszka. „Nie jest ważne, jak się przedstawia żłóbek” – zawsze tak samo lub każdego roku inaczej – „ważne jest, że przemawia on do naszego życia” – zaznaczył. W szczególnym roku jubileuszu 800. rocznicy powstania pierwszej szopki bożonarodzeniowej papież udziela natomiast wiernym odpustu zupełnego. Można go uzyskać od uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia 2023 r.) do święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego 2024 r.). Dar warunkuje nawiedzenie

w formie pielgrzymki dowolnego kościoła rodziny franciszkańskiej oraz wypełnienie zwykłych warunków (przystąpienie do spowiedzi lub bycie w stanie łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii św. oraz odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Świętego). Należy przy tym pobożnie uczestniczyć w obrzędach jubileuszowych lub przynajmniej zatrzymać się przed ustawionym w świątyni żłóbkiem, oddając się modlitwie zakończonej „Ojcie nasz”, wyznaniem wiary (Credo) oraz wezwaniami do Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi i Józefa – oraz św. Franciszka z Asyżu („Inwokacje”).

Wioleta ŻURAWSKA

Kościoły rodziny franciszkańskiej w archidiecezji:

- kościół rektorski Świętej Trójcy, ul. Świętej Trójcy 4, Gdańsk,
- kościół rektorski św. Jakuba, ul. Wałowa 28, Gdańsk,
- Morski Kościół Misyjny Niepokalanego Serca Maryi, ul. Oliwska 2, Gdańsk-Nowy Port,
- parafia pw. św. Antoniego z Padwy, ul. Ujejskiego 40, Gdynia,
- Archidiecezjalne Sanktuarium Pasyjno-Maryjne, ul. Reformatów 19, Wejherowo,
- parafia pw. Bożego Ciąła, ul. Wiejska 46, Hel.

SKARBY ARCHIDIECEZJI

Wiecznym śpią tu snem

W południowym ambicje oliwskiej świątyni znajduje się kaplica Świętego Krzyża, zwana też Kaplicą Opacką. Jest to najstarsza spośród kaplic w archikatedrze – powstała prawdopodobnie jeszcze w XV wieku. Swoją rokokową wystrój z 1745 r. zawdzięcza pochodzącemu z Pragi soppokiemu mistrzowi Ignacemu Millerowi, który rok wcześniej wykonał wystrój kaplicy Pięciu Ran. Wchodzi się do niej po pokonaniu 10 stopni, wiodących na wysokość niemal 2 m. Wyższe usytuowanie kaplicy związane jest z istniejącą pod nią kryptą, w której od 1910 r. spoczywają prochy Adama Trebnica (ok. 1570–1630), opata oliwskiego w latach 1616–1630, a od 1971 r. chowano w niej biskupów gdańskich.

Dawniejsze gotyckie wejście do kaplicy, zgodnie z zamierzeniem I. Millera, zmieniono w łukowe przejście, zdobiąc je stiukiem. Zwieńczono je gałęziami palm oraz krzyżem, kotwicą i sercem – symbolami wiary, nadziei i miłości. Wewnętrzna strona wejścia ozdobiona jest płaskimi, prostokątnymi lizenami w odcieniach szarości, kontrastującymi z brązowoczerwonym odcieniem filarów bocznych. W środku gotyckiego sklepienia przebito otwór i umieszczono tam owalną latarnię kopuły. Pozostałe części sklepienia tworzą wraz ze ścianami, zbudowanymi na planie sześciokąta, owalne pomieszczenie zwieńczone kopułą. Malowidła dzielą ją na kasetony z różami stylizowanymi na jasnoszarym tle. Barwny stiuk zdobi ściany aż do początku sklepienia. Ściany podzielone są na pola przez console w kształcie kadzielnic. Malowidła przedstawiają narzędzia męki Pańskiej. Na wschodniej

Do mniej uczęszczanych miejsc w archikatedrze oliwskiej należą kaplica Świętego Krzyża i znajdująca się tuż pod nią Krypta Biskupów Gdańskich. Miejsce pochówku niemal wszystkich hierarchów diecezji gdańskiej **jest dostępne tylko przez kilka dni w roku.**



▲ Modlitwa w podziemiach po dorocznej Mszy św. w intencji zmarłych.

ścianie znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca św. Jacka, na ścianie zachodniej widnieje św. Józef z Dzieciątkiem.

Ołtarz kaplicy w kształcie sarkofagu umieszczono przy południowej ścianie. Po obu jego stronach stoją niebieskie kolumny z korynckimi kapitelami. Między nimi znajduje się oparty o środkowy filar między oknami krucyfiks ze stiuku, u stóp krzyża klęczy pogrążona w bólu św. Magdalena. Z lewej strony, przed niszą okienną, stoi figura Matki Bożej, ocierającej welonem łzy. W prawej niszy okiennej można zobaczyć figurę św. Jana w rzadko przedstawianej pozie – załamuje ręce i spogląda ze smutkiem w stronę krzyża. Sklepienie nad krzyżem podwyższono łukowo, a na

kopule artysta ułożył chmury ze stiuku wyobrażające niebo. Tam umieścił oko opatrności Bożej, otoczone aniołami i złotymi promieniami. Ponad kolumnami klęczą w chmurach dwa anioły z rękami złożonymi do modlitwy, które patrzą ze smutkiem na krzyż. Płaskie filastry wyłożono lustrami. Przed mensą ołtarza znajduje się „grób Chrystusa”, wykonany w 1891 r., za czasów proboszcza ks. Nikolausa Kryna, który dla potrzeb wielkopiątkowej liturgii zastąpił stary krzyż.

Tuż pod kaplicą Świętego Krzyża można dostrzec schody prowadzące do ciężkich, metalowych drzwi w dole. Za nimi znajduje się Krypta Biskupów Gdańskich. Swoją funeralny charakter zyskała już przed wiekami.

Tutaj chowano znaczniejszych mnichów, a potem gdańskich biskupów. Spoczywają w niej ordynariusze Edward O'Rourke, pierwszy biskup gdański, oraz Edmund Nowicki i Lech Kaczmarek. Obok nich znajdują się trumny biskupów pomocniczych Kazimierza Kluza i Zygmunta Pawłowicza. Spoczywa tu także abp Tadeusz Gocłowski, zmarły w 2016 r. pierwszy metropolita gdański. W tym gronie gdańskiego episkopatu brakuje jedynie ciała Karola Marii Spletta, którego grób znajduje się w Düsseldorfie.

W 2010 r. kryptę poddało gruntownej modernizacji. Jednopoziomowe, niewielkie pomieszczenie było za małe i nie miało wentylacji. Dzisiaj krypta spełnia wszystkie warunki sanitarne i daje godne miejsce spoczynku gdańskim biskupom. Dobudowano nowy, głębszy poziom, stworzono odpowiedni system wentylacyjny oraz przyozdobiono jej wnętrze figurą Chrystusa Zmartwychwstałego autorstwa znanego gdańskiego rzeźbiarza Wawrzyńca Sampa.

Podczas rozbudowy odnaleziono także 57 pochówków cysterskich, pochodzących z XVI wieku. Kości oliwskich zakonników zebrano i złożono w specjalnie przygotowanych ossuariach, które znajdują się na pierwszym poziomie.

Krypta nie jest przeznaczona do zwiedzania. Otwiera się ją jedynie w rocznice śmierci poszczególnych biskupów oraz w uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Podczas dorocznej Mszy św. w intencji zmarłych biskupów i kapłanów, odprowadzanej w oliwskiej katedrze w pierwszy czwartek po uroczystości Wszystkich Świętych, do krypty udaje się liturgiczna procesja.

Piotr PIOTROWSKI



PIOTR PIOTROWSKI / FOTO GOŚC

Piotr PIOTROWSKI
piotr.piotrowski@gosc.pl

Pod koniec stycznia 2021 r. papież Franciszek po modlitwie Anioł Pański ustanowił Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych (4. niedziela lipca). Chodzi o promocję dialogu międzypokoleniowego, zwłaszcza między dziadkami i wnukami, a przede wszystkim docenienie roli osób w podeszłym wieku w rodzinie i społeczeństwie, gdzie często są one dziś marginalizowane.

Swoje zainteresowanie seniorami Franciszek, sam nazywający siebie wielokrotnie seniorem i dziadkiem, podkreśla wciąż wpisami w oficjalnych mediach społecznościowych. Nie są to jedynie bon moty, ale wezwania do konkretnych działań. W 2022 r. na portalu X (dawniej Twitter) pojawił się

Srebrni biznesmeni na topie

Aplikacja na smartfony, targi przedsiębiorczości seniorów i działania Caritas – to tylko niektóre **inicjatywy, które mają aktywizować babcie i dziadków**. Wielu z nich od dziesięcioleci prowadzi swoje biznesy, ale potrzebują promocji i świadomych klientów.

▲ **Szachowy pojedynek pokoleń w czasie seniorskich targów w Gdańsku.**

taki papieski wpis: „O dziadków trzeba dbać jak o skarb ludzkości, są naszą mądrością i pamięcią. (...) Bardzo ważne, by połączyć mądrość dziadków i entuzjazm młodych. To kluczowa sprawa, zwłaszcza w dobie kryzysu gospodarczego i społecznego, przez który przechodzi obecnie ludzkość”. Z kolei w ubiegłym roku Franciszek, pisząc na 3. Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych, wprost nawiązał do międzypokoleniowej relacji (wydarzenie poprzedzało spotkanie młodych w Lizbonie), ustanawiając hasło święta: „Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie”. Napisał również w swoim orędziu: „Duch Święty błogosławi i towarzyszy każdemu owocnemu spotkaniu między różnymi po-

koleniami, między dziadkami a wnukami, między młodymi a osobami starszymi. Bóg pragnie bowiem, aby tak jak Maryja z Elżbietą młodzi radowali serca starszych i czerpali mądrość z ich doświadczeń życiowych. Ale przede wszystkim Pan pragnie, abyśmy nie pozostawiali osób starszych samym sobie, abyśmy nie spychali ich na margines życia, co niestety zdarza się dziś nazbyt często”.

MIŁOSIERDZIE W PRAKTYCE

Odzewem na papieskie słowa są działania Caritas, która prowadzi różnorodne programy pomocowe dla seniorów. Jednym z najważniejszych jest karta „Na codzienne zakupy”, realizowana wspólnie z Fundacją Biedronki. Program każdego roku obejmuje opieką coraz większą grupę starszych. W tym roku pomoc w postaci przedpłaconej karty na zakupy w sklepach Biedronka otrzymało 11 tys. seniorów. W ciągu 6 lat istnienia programu na tego rodzaju wsparcie przeznaczono 85 mln zł. Ważną wartością dodaną do karty jest zaangażowanie 4,5 tys. wolontariuszy, którzy pomagają seniorom w zakupach i spędzają z nimi czas, nawiązując bliższe, serdeczne relacje.

Pogłębianie tworzących się więzi społecznych to ważny element różnych programów realizowanych przez Caritas Polska. Zalicza się do nich m.in. pomoc środowiskowa polegająca na dowożeniu do domów seniorów ciepłych obiadów. Dla tych starszych, często schorowanych i samotnych osób kontakt z drugim człowiekiem jest niekiedy ważniejszy niż sam posiłek. Do tych wizyt pracowników i wolontariuszy Caritas przygotowują się i czekają na nie z ogromną radością.

– Korzystam już od kilku lat z tej obiadowej pomocy i bardzo sobie to chwaleb. Oprócz tego dzięki Caritas mam swoją Anię, młodą przyjaciółkę, wolontariuszkę, która mnie odwiedza i pomaga w zakupach, w wi-

zyciach w aptece, w sprzątaniu. Wychodzimy często na spacer, na ile pozwolą mi nogi. Ale najważniejsze są jej obecność i rozmowa. Moje dzieci i wnuki mieszkają w Ameryce, więc zostaje rozmowa przez telefon. A tu, oprócz Ani, nie mam nikogo – mówi pani Jadwiga z Gdańska, która jest beneficjentką caritasowego programu wolontariatu opiekuńczego.

Ksiądz Andrzej Wiecki, zastępca dyrektora gdańskiej Caritas, prócz akcji ogólnopolskich wymienia też autorskie inicjatywy archidiecezjalnej organizacji. – Od dwóch lat działa z sukcesami nasz program Pan Śrubka. To wolontariat akcyjny polegający na drobnych naprawach, remontach w mieszkaniach, domach seniorów, osób schorowanych i niepełnosprawnych. Wielu seniorów już skorzystało z tej pomocy i bardzo sobie chwaleb ten pomysł. Prócz tego wiele osób korzysta z oferty domów środowiskowych czy akcji organizowanych w domu przy ul. Fromborskiej. Nie ma praktycznie tygodnia, żeby tam nie odbywało się jakieś ciekawe wydarzenie dla seniorów – wylicza ks. Andrzej.

TARGI AKTYWNYCH

Podopieczni gdańskiej Caritas i seniorzy od wielu lat korzystają też z oferty targów aktywności i pracy dla seniorów. Imprezy odbywały się w Sopocie, od kilku lat w gdańskiej Amber Expo. Co roku w wydarzeniu bierze udział kilkanaście tysięcy seniorów z całego Trójmiasta. W czasie imprezy mogą znaleźć zatrudnienie, uzyskać specjalistyczne porady, posmakować zdrowej kuchni i odprężyć się podczas masażu. – Co roku wystawia się u nas kilkudziesięciu pracodawców z ofertami zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu dla emerytów. Przy każdym z nich przez kilka godzin trudno znaleźć wolne miejsca. To pokazuje, że wiele osób chce być cały czas aktywnych. Nie chcą siedzieć w domu i bezproduktywnie

spędzać czasu – mówią organizatorzy.

Podczas wydarzenia odbywają się występy znanych polskich artystów. Rokrocznie organizatorzy przygotowują kilka stref tematycznych, dedykowanych poszczególnym zagadnieniom senioralnym. W specjalnej strefie zdrowia można uzyskać porady medyczne i bezpłatnie wykonać badania EKG oraz USG. Wyniki badań są analizowane na miejscu i konsultowane z lekarzami specjalistami. Sporym zainteresowaniem cieszą się porady dietetyków, specjalistów zdrowego żywienia oraz zabiegi masażystów i rehabilitantów. W czasie targów przygotowano również wydarzenia, w których swoje potencjały łączyli seniorzy z juniorami, np. w formie turnieju szachowego. Doskonałym pomysłem organizatorów było zapewnienie seniorom darmowego transportu na miejsce wydarzenia.

W Gdańsku już w 2018 r. uruchomiono pierwszy w Polsce punkt wyspecjalizowany w aktywizacji zawodowej, społecznej i kulturalnej osób dojrzałych.

ELEKTRONICZNI BIZNESMENI

Seniorzy mają ogromne doświadczenie zawodowe. Jeśli od wielu lat prowadzą swój własny biznes, to doskonale znają swoją branżę, cenią sobie bezpośredni kontakt z klientami. Miejsca ich pracy, zakłady, warsztaty i sklepy często mijamy w drodze do pracy, szkoły czy kościoła. W dobie rosnących kosztów, konkurencji dużych supermarketów i usług przenoszących się do internetu często te małe firmy muszą walczyć o przetrwanie. Z pomocą takim miejscom wyszli studenci, którzy próbują ułatwić seniorom dotarcie do nowych klientów. Stworzyli aplikację Dziadkowie Biznesu, dzięki której można znaleźć firmy prowadzone przez seniorów. To inicjatywa sześcioro studenckiego zarządzenia z Uniwersytetu Warszawskiego. To właśnie

oni w ramach zajęć z przedsiębiorczości musieli stworzyć projekt społeczny pomagający seniorom. W internecie znaleźli informacje o różnych punktach usługowych prowadzonych przez osoby starsze.

W Trójmieście pojawiły się wpisy dotyczące kilku takich „srebrnych” firm. To gdyński sklep „Pod Pierzynką”, którym kieruje pan Dariusz wraz z siostrą. „Ten rodzinny biznes założyła ich matka w 1968 r. Oferta sklepu jest bardzo szeroka. Można tu kupić różnego rodzaju pościel, kołdry, poszewki, obrusy, koce czy pledy. W sklepie każdy ma swoje zadania. Właściciel zajmuje się selekcją towarów pod kątem jakości, jego siostra prowadzi księgowość, a siostrzeniec odpowiada za nowe produkty oraz media społecznościowe firmy. Towary są najwyższej jakości. Jak mówią właściciele, przepisem na sukces są relacje z klientami i jakość towarów” – głosi wpis w aplikacji.

Inną branżę reprezentuje firma pana Andrzeja. Prowadzi on jedną z najstarszych cukierni w gdańskim Wrzeszczu. „Tradycja Cukierni Paradowski, od nazwiska właściciela, sięga 78 lat! Pan Andrzej kontynuuje dzieło ojca z pasją i zaangażowaniem. Możecie tu skosztować najlepszego pączka czy bajaderki. Niestety, przez sieciówki jest coraz trudniej, więc konieczne pójście skosztować tych pyszności do Pana Andrzeja!” – namawia internetowy anon.

Celem uruchomienia aplikacji stało się nie tylko zaliczenie studenckiego projektu czy w efekcie reklama senioralnych firm. – Kolejnym jest też to, aby wspierać i promować ginące zawody. Jest coraz mniej szewców, krawcowych, rzadko spotykamy takie biznesy jak naprawa piór wiecznych. Jest pani, która prowadzi prasownię. Są to zawody unikatowe i trzeba dbać, żeby kolejne pokolenia miały swoich mistrzów – mówi Zofia Mańczuk, jedna z założycielek Dziadków Biznesu. ■

Ulmowie wędrują

Wraz z początkiem lutego wyniesieni w zeszłym roku na ołtarze męczennicy z Markowej nawiedzą w swoich relikwiach niektóre parafie archidiecezji gdańskiej.

Beatyfikacja Wiktorii i Józefa Ulmów oraz siedmiorga ich dzieci odbyła się 10 września ubiegłego roku w Markowej – miejscowości, która była ich domem, a stała się dla nich także miejscem męczeństwa. Zeszłoroczne uroczystości były wydarzeniem o podniosłym

znaczeniu religijno-społecznym i historycznym. Poprzedzone 20-letnim procesem beatyfikacyjnym wyniesienie na ołtarze rodziny męczenników było niejako hołdem oddanym wszystkim tym, którzy swoim życiem przypłacili czas wojennej okupacji oraz walki o wol-



ARCHIWUM PRYWATNE

▲ Ikona autorstwa Anny Kołaczkowskiej z Gdańska powstała z okazji beatyfikacji. Pisałmy o niej w numerze 38. „Gościa Gdańskiego” z 24 września 2023 roku.

uczuli też swoje dzieci. Kiedy podczas wojny do ich drzwi zapukali prześladowani Żydzi, nie zawahali się im pomóc, choć wiedzieli, że groziło im przez to niebezpieczeństwo. Mimo to dali schronienie ośmiorgu Żydom. O fakcie ukrywania ich przez rodzinę doniósł Niemcom prawdopodobnie Włodzimierz Leś, granatowy policjant z Łańcuta. Rankiem 24 marca 1944 r. przed ich dom przybyło pięciu niemieckich żandarmów oraz kilku granatowych policjantów. Najpierw zamordowano Żydów, potem Józefa i Viktorię, będącą w siódmym miesiącu ciąży, na końcu zaś ich dzieci. W 1995 r. Wiktorii i Józefowi zostali pośmiertnie uhonorowani tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W 2010 r. prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W lutym relikwie męczenników z Markowej będą peregrynować po kilku parafiach archidiecezji gdańskiej, co będzie okazją do duchowego spotkania z bohaterскими rodzicami i ich dziećmi.

ks. Mateusz TARCZYŃSKI

Spotkania z błogosławionymi

- 4 lutego – archikatedra oliwska, godz. 11.30
- 5 lutego – parafia wojskowo-cywilna pw. Matki Odkupiciela w Gdańsku, godz. 18
- 6 lutego – parafia pw. Chrystusa Króla w Wejherowie, godz. 18
- 7 lutego – parafia pw. Ducha Świętego w Gdyni, godz. 18
- 8 lutego – parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Gdyni-Witominie, godz. 18
- 9 lutego – parafia pw. Niepokalanego Serca Maryi w Gdyni-Karwinach, godz. 18
- 10 lutego – w godzinach popołudniowych przekazanie relikwii do diecezji elbląskiej

ność i godność człowieka. Po raz pierwszy w historii Kościoła beatyfikowano jednocześnie całą rodzinę.

Ulmowie prowadzili małe gospodarstwo i wiedli zwyczajne, skromne życie. Każde z nich starało się jednak kierować w życiu przykazaniem miłości Boga i bliźniego, czego

Duchowe SPA

Szkoła Nowej Ewangelizacji zaprasza panie w każdym wieku (18+) i powołaniu na weekendowy kurs Maria Magdalena.

Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy u sióstr franciszek służebnic Krzyża przy ul. Przegalińskiej 29 w Gdańsku-Sobieszewie będzie gościł uczestniczki rekolekcji od 8 do 10 marca. „Chcesz odkryć na nowo, co to znaczy być kobietą? Chcesz dowiedzieć się, co o tym myśli Bóg?” – pytają w zaproszeniu organizatorzy.

Z pewnością rekolekcje będą okazją do oderwania się



MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

▲ Spędzony z Bogiem czas ma pomóc uczestniczkom cieszyć się ich kobiecością.

od pędu codziennego życia oraz do refleksji nad własną duchowością. Spędzony z Bogiem czas ma także pomóc w uporządkowaniu relacji, w wyzbyciu się fałszywego myślenia na swój

temat oraz dotknięciu tematów, od których na co dzień się ucieka. Będzie to też po prostu czas fizycznego i psychicznego odpoczynku, jak to w prawdziwym SPA. „Spotkasz Jezusa,

który patrzy na Ciebie i widzi Twoje piękno” – zapewniają organizatorzy.

Kurs jest płatny. Dostępne są opcje z noclegiem lub bez. Kontakt: 600 331 011. Szczegółowe informacje i zapisy: www.snegdansk.pl.

ks. Mateusz TARCZYŃSKI

GOŚĆ GDAŃSKI

KONTAKT:
ul. bp. E. Nowickiego 2, 80-330 Gdańsk
e-mail: gdansk@gosc.pl

REDAGUJĄ:
ks. Mateusz Tarczyński
– kierownik oddziału tel. 532 798 766
Justyna Liptak tel. 666 859 569
Piotr Piotrowski tel. 666 026 778
Wioleta Żurawska tel. 500 784 744

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

ZMAGANIA KONKURSOWE W GLIWICACH

Reprezentanci diecezji

Najlepsi w diecezjalnym etapie Olimpiady Teologii Katolickiej okazali się uczniowie trzech szkół z Tarnowskich Gór i to oni wezmą udział w ogólnopolskim finale w Radomiu.

Konkurs na szczeblu diecezjalnym odbył się 10 stycznia w Centrum Edukacyjnym im. św. Jana Pawła II w Gliwicach. Wzięło w nim udział 23 uczniów z 15 szkół. Olimpiada organizowana jest dla uczniów szkół ponadpodstawowych. W jej pierwszym szkolnym etapie uczestniczyło w sumie ponad stu uczniów.

Tegoroczna XXXIV Olimpiada Teologii Katolickiej odbywa się pod hasłem „Zasady społeczne w nauczaniu Kościo-

ła”. W ramach przygotowania należało przeczytać m.in. fragmenty Pisma Świętego oraz encyklik papieża Jana Pawła II i Franciszka. Uczestnicy diecezjalnego etapu zmierzali się z testem złożonym z ponad 30 pytań, na przykład o średniowiecznego świętego, który zdefiniował społeczność jako zjednoczenie ludzi dla wspólnego działania; zasadę społeczną, która według papieża Franciszka posiada dynamikę odgórną i oddolną, a także zagadnienia z encykliki papieża Piusa XI Quadragesimo anno.

Ks. Tadeusz Hrychorowicz z Sekcji Szkolno-Katechetycznej gliwickiej kurii, moderator i diecezjalny wizytator katechetyczny, zauważył, że tegoroczny test był bardzo trudny. – Tym bardziej wszystkim składam wielkie gratulacje. Zwłaszcza że wielu tak dobrze sobie z nim poradziło – powiedział, przedstawiając wyniki poszczególnych uczestników.

Najwięcej punktów zdobyli uczniowie trzech tarnogórskich szkół. Weronika Anczok, dru-

goklasistka z II Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica, zajęła pierwsze miejsce, a Zuzanna Krawiec z trzeciej klasy XI Liceum Ogólnokształcącego przy Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym i Franciszek Siwiec z drugiej klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej – ex aequo drugie miejsce. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne w wysokości odpowiednio 300 zł i 200 zł, a także książki.

W tym roku organizatorem OTK razem z Uniwersytetem kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie jest diecezja radomska, w związku z tym ogólnopolski finał, który będzie miał miejsce od 4 do 6 kwietnia, odbędzie się w Radomiu.

Mira FIUTAK

▼ *Laureaci (od lewej): Franciszek Siwiec (II miejsce), Weronika Anczok (I miejsce) i Zuzanna Krawiec (II miejsce).*



MIRA FIUTAK / FOTO GOŚĆ

LUBLINIEC

PRZYJACIELE MISJI OBLACKICH



▲ W całej Polsce grupa liczy kilkadziesiąt tysięcy osób.

W parafii św. Stanisława Kostki w Lublińcu 13 stycznia odbyło się noworoczne spotkanie Przyjaciół Misji Oblackich. Po wspólnym różańcu prowadzonym przez br. Daniela Klocha OMI odbyła się Eucharystia, której przewodniczył o. Wiesław Chojnowski OMI, dyrektor Prokury Misyjnej, a kazanie wygłosił o. Stanisław Oller OMI. Druga część spotkania odbyła się w salce parafialnej, gdzie uczestnicy nie tylko połamali się świętecznym opłatkiem, ale również wspólnie kolędownali. Przyjaciele Misji Oblackich to grupa, któ-

ra modli się, spotyka i wspiera materialnie oblatów na misjach. Stowarzyszenie Misyjne Maryi Niepokalanej (MAMI) związane ze Zgromadzeniem Misjonarzy Oblatów MN powstało w początkach XX wieku. W Polsce ze względu na sytuację polityczną w czasach komunistycznych, czyli zakaz tworzenia związków, przyjęto nazwę: „Przyjaciele Misji Oblackich”, która pozostała do dziś. W naszym kraju ruch ten zrzesza obecnie kilkadziesiąt tysięcy osób. Są wśród nich ludzie w różnym wieku: starsi, młodzież, dzieci, kapłani i siostry zakonne. **mf** /OBLACI.PL

PYSKOWICE

Otwarcie Stacji Kultury

W weekend 13 i 14 stycznia nowo otwarta Stacja Kultury Pyskowice została udostępniona do zwiedzania. Utworzono ją w wyremontowanym budynku dworca kolejowego. W programie tych dwóch dni znalazły się oprowadzanie po obiekcie, spektakle i koncert oraz różne atrakcje dla dzieci i dorosłych, a także panel historyczny Stowarzyszenia Stacja Pyskowice, które nieopodal prowadzi skansen kolejowy pod nazwą „Kolej Aglomeracyjna i Muzealna GOP”. W tym nowo otwartym miejscu prezentowana jest też wystawa

fotografii Hanny Wierzbickiej. Przez ostatnie ponad dwa i pół roku budynek dawnego dworca w południowej części miasta został w całości zmodernizowany i odrestaurowany. W uratowanym zabytkowym obiekcie, czyli Stacji Kultury, będzie można korzystać z różnych propozycji kulturalnych, społecznych i edukacyjnych. Działać tam będzie przeniesiona filia miejskiej biblioteki. Jest też miejsce na organizację warsztatów, konferencji i różnych zajęć. W obiekcie znajduje się sala widowiskowa i pomieszczenia biurowe.

mf /PAP



▲ Odrestaurowany i zmodernizowany budynek dworca kolejowego.

ZABRZE

Transport dla potrzebujących

Nadal można korzystać z pomocy w ramach projektu „Transport door to door w Zabrzu”, który realizowany był do końca 2022 roku, a następnie przedłużony na kolejne miesiące. Skierowany jest on do osób, które mają trudności w samodzielnym przemieszczaniu się np. ze względu na ograniczoną sprawność, czy poruszających się na wózkach inwalidzkich, o kulach, niewidomych, słabowidzących. Szczegółowe



▲ Projekt skierowany jest do osób, które mają trudności w przemieszczaniu się.

informacje dotyczące organizacji tej usługi są dostępne na stronie internetowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Zabrzu w zakładce Formy Pomocy – www.mopr.zabrze.pl (tam również aktualne dokumenty), w aplikacji „Mobilne Zabrze”, na stronie internetowej: www.mobilnymieszkaniec.zabrze.pl/sign-up, u dyspozytora: ul. Stalmacha 7, tel.: 503 987 573 lub 32 /630 37 57.

mf

FESTIWAL KOŁĘD W BĘDZINIE

Grand Prix dla Żytomierza

Do tegorocznej edycji zgłosiło się 1200 uczestników. To jeden z największych kolędowych przeglądów w Europie.

Eliminacje 30. edycji Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie odbywały się w prawie 40 miejscach na terenie Polski, a także Litwy, Ukrainy, Białorusi i Włoch. Podczas przesłuchania wyłoniono 135 najlepszych wykonawców. Wśród nich 62 solistki, 6 solistów, 12 duetów, 5 tercetów, 6 zespołów folklorystycznych, 15 zespołów wokально-instrumentalnych, 18 zespołów wokalnych oraz 11 chórów. To oni właśnie wzięli udział



ARCHIWUM ZESPOŁU

▲ Zespół Wokalny In Tempore z Tarnowskich Gór.

w kolejnym etapie przesłuchań finałowych, które trwały od 11 do 13 stycznia w Będzinie.

Nagrodę Grand Prix tegorocznej edycji festiwalu zdobyła Wojskowa Orkiestra Żytomierskiego Wojskowego Instytutu im. Sergija Korolowa. Koncert galowy z ogłoszeniem zwycięzców w poszczególnych

kategoriach odbył się 14 stycznia w hali widowiskowo-sportowej Będzin Arena. Wśród laureatów byli również wykonawcy z terenu diecezji gliwickiej. W kategorii zespołów wokalnych dorosłych drugie miejsce zdobył Zespół Wokalny In Tempore z Tarnowskich Gór, a w kategorii młodzieżowych zespołów wokalnych trzecie miejsce zajęły zespoły Wokalne TimbRe i LALALA z Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Pyskowicach.

Podczas koncertu dyrektor festiwalu ks. Piotr Piłśniak odebrał dwa odznaczenia – Złoty Krzyż Zasługi, odznaczenie przyznawane przez prezydenta RP, oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” nadawany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

mf

BOŻE NARODZENIE MUZYCZNIE

Wejście na wyższy poziom

– Kiedy kolędujemy, stajemy się dla siebie nawzajem bliscy – mówił bp Andrzej Iwanecki podczas koncertu finałowego XVI Zabrzańskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Śpiewajcie Panu z weselem”.

Festiwalowy finał odbył się 11 stycznia w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa

w Rokitnicy. To tradycyjne miejsce, gdzie najlepiej ocenieni wykonawcy prezentują przygoto-

wane przez siebie utwory i ma miejsce wręczenie nagród. Laureaci odebrali je z rąk patronów honorowych festiwalu – bp. Iwaneckiego i prezydent Zabrza Małgorzaty Mańki-Szulik.

– W ten sposób poszukaliśmy drogi do drugiego człowieka, do jego serca – powiedział na zakończenie koncertu

bp Iwanecki. – Kiedy kolędujemy, stajemy się dla siebie nawzajem bliscy. Stajemy się rodziną, wspólnotą i wchodzimy na wyższy poziom. Bo Jezus, który przyszedł, stał się człowiekiem po to, abyśmy mogli stać się bogami w Jezusie Chrystusie. To znaczy w Nim się wspinać coraz wyżej do rzeczywistości Pana Boga – zaznaczył.

Przesłuchania konkursowe odbyły się 14 grudnia w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Reja w Zabrze. Uczestnicy (uczniowie różnych poziomów szkół, zespoły i soliści) mieli za zadanie zaprezentować dwa utwory – jedną tradycyjną polską kolędę z listy przygotowanej przez organizatorów oraz pastorałkę polską lub kolędę obcojęzyczną. Inicjatorką i główną organizatorką festiwalu jest katechetka Elwira Madla.

Klaudia CWOŁEK

◀ Występ jednego z zespołów.

KLAUDIA CWOŁEK/FOTO GOŚĆ



Nasze powroty do Betlejem

– To nie są spektakle teatralne, **to jest przeżywanie przygotowania do Bożego Narodzenia w sercu.**

Nie w umyśle, nie w kalendarzu, ale w każdym z nas – mówiła Aleksandra Maliszewska, główna organizatorka przeglądu.

Wauli Górnośląskiego Centrum Edukacyjnego w Gliwicach 12 stycznia odbyła się gala podsumowująca XXIII Międzyszkolny Przegląd Inscenizacji Bożonarodzeniowych, który odbywał się od 11 do 15 grudnia. A. Maliszewska dziękowała grupom, które przyjeżdżają od początku, i osobom, które pojawiły się po raz pierwszy.

– To, co widzieliśmy przez pięć dni z członkami jury, jest nie do powtórzenia. Nieraz miałam łzy w oczach i zapas chusteczek zawsze był na naszym



▲ Występ Zespołu Szkół Specjalnych z Pyskowic.

stoliku. To nie są spektakle teatralne, to jest przeżywanie przygotowania do Bożego Narodzenia w sercu. Nie w umyśle, nie w kalendarzu, ale w każdym z nas – powiedziała.

Na gali wystąpili uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych z Pyskowic z poruszającym teatrem cieni i uczniowie z Centrum Edukacji Ekonomiczno-Handlowej w Tarnowskich Górach, którzy zaprezentowali spektakl pt. „Człowiek – wróć do Betlejem”. To autorski scenariusz, poruszający duchowy i społeczny wymiar świąt Bożego Narodzenia. Grupę przygotowała służebniczka NMP s. Michaela Guźniczka. Pomagała

jej była uczennica, która jest choreografem. Zaangażowanej grze uczniów towarzyszyły piękne i wymagające dużej sprawności tańce.

– Teraz młodzież, która przychodzi do szkoły, jest średnio wierząca i jasełka wkłada między bajki. Dlatego nie chcieliśmy nastolatków przebierać za jakichś groteskowych królów i pasterzy, bo by się nawzajem z siebie naśmiewali. Stworzyliśmy więc grupę taneczną, a fabuła jest współczesna, pokazuje, że Pan Bóg przychodzi do naszego życia i jest z nami teraz – mówi s. Michaela.

Oprócz tych dwóch zespołów pierwsze miejsca zajęły: ZSP nr 3 w Gliwicach, SP nr 18 w Gliwicach, SOSW dla Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej w Chorzowie i ZSOS 7 w Gliwicach. W tym roku przyznano 18 nagród grupowych (to ponad 300 osób) oraz 40 nagród indywidualnych dla wyróżniających się aktorów.

– Wiele grup stawiło się w komplecie, co sprawiło nam ogromną radość, np. chłopcy z Domu Pomocy Społecznej w Pilchowicach, dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej w Chorzowie. Najliczniej, oczywiście,

reprezentowane były szkoły i placówki z Gliwic. Wszyscy ogromnie cieszyli się z możliwości uczestniczenia w gali (to była ogromna ekscytacja – było widać, jak dzieciom świeciły się oczy już przy wejściu do szkoły!), obojętności nagrodzonych 2 z 18 wyróżnionych spektakli. W sali zaległa wtedy wyjątkowa, pełna skupienia cisza. Najbardziej chyba jednak zaintrygowani byli nagrodami. Od razu wszyscy zagłądali do toreb prezentowych i wyjmowali niespodzianki. Słychać było piski radości. Dzieci dzieliły się wrażeniami. To takie naturalne. I tę naturalność chciałabym podkreślić. W tym roku było wyjątkowo. Familijnie, sympatycznie, ciepło. Jak podczas świąt – w gronie bliskich, którzy się po prostu lubią – podsumowuje A. Maliszewska.

Podczas gali wręczono także liczne podziękowania dla osób i instytucji, dzięki którym to dzieło mogło być przeprowadzone. Pełna lista nagrodzonych znajduje się na stronie jasełka.com.pl. Przegląd odbył się pod patronatem biskupa gliwickiego Sławomira Odera i prezydenta Gliwic Adama Neumanna.

Klaudia CWOŁEK

▲ POD PATRONATEM „GOŚCIA”



▲ Inscenizacja Centrum Edukacji Ekonomiczno-Handlowej w Tarnowskich Górach.



▲ Wręczenie nagród.

DZIEDZICTWO KULTUROWE

Poczet rudzkich opatów

Z okazji 25. rocznicy rozpoczęcia odbudowy Pocysterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego w Rudach przedstawiamy **skarby Starego Opactwa i bazyliki.**

Świadkowie tutejszego życia zakonnego do dziś strzegą wewnątrz dawnego klasztoru. Jak to możliwe? Dzięki XVIII-wiecznym portretom.

ORSZAK DOSTOJNIKÓW

Wizerunki powstawały na zlecenie cystersów, którzy pragnęli upamiętnić przełożonych konwentu. W źródłach zachowało się niewiele wzmianek o autorach tych dzieł. Jedna z nich podaje, że w 1718 r. niejaki malarz Sedleczki otrzymał wynagrodzenie za namalowanie dwóch portretów. Kolejne informacje pochodzą z 1724 r. i drugiej poł. XVIII w. Obrazy nie są sygnowane. Wszystkie mają ten sam rozmiar (103x71 cm) i podobną kompozycję: w górnej części podobizna opata, a w dolnej, na specjalnie wydzielonym pasie – inskrypcja objaśniająca (litery malowane minuskułą barokową z elementami majuskuły), dotycząca bohatera wizerunku. Dostojnicy przedstawieni są w regulaminowych strojach cysterskich i z insygniami władzy – infułą, pastorałem i krzyżem opackim. Niektórzy trzymają księgi lub dokumenty. W tle występują motywy architektoniczne: łuki, kolumny, draperie, sznury, a niekiedy odwołania historyczne, np. za podobizną Józefa II von Strachwitz-Göppersdorff uwieczniono pożar kościoła, który miał miejsce w 1724 r., a w inskrypcji charakteryzującej tego kapłana czytamy: „Znakomita wiedza Józefa uczyniła go błyskotliwym, przedmiot wiedzy Prawo, Medycyna, Teologia. Dlatego chwaliła go okolica. Lecz ogień był dla niego okrutnym nieprzyjacielem”. Natomiast na portrecie Augustyna Rennera, opata w okresie 19 września 1753 r. – 29 sierpnia 1783 r., widzimy okazałe budynki potwierdzające ówczesną świetność zgromadzenia.



ARCHIWUM STAREGO OPACTWA

- ▲ *Charakterystyczne rozdzarcia na twarzach powstały od uderzeń kolbami karabinów w styczniu 1945 roku.*
- ▶ *Portret Augustyna Rennera (1753–1783) po konserwacji.*
- ▼ *W tle wizerunku Józefa II (1716–1735) upamiętniono pożar kościoła w 1724 roku.*



ARCHIWUM STAREGO OPACTWA



ARCHIWUM STAREGO OPACTWA

TRZYNASTU OCALONYCH

Nie wiemy jak liczna była oryginalna kolekcja i czy udało się sportretować wszystkich opatów. Na przestrzeni dziejów rudzkiego konwentu (1258–1810 r.) posługiwało ich tu aż 35. Do naszych czasów przetrwało jedynie 13 portretów. Były mocno zniszczone, nie tylko wskutek niekorzystnych warunków przechowywania na strychu, gdzie przeleżały wiele lat, narażone na wahania temperatur i wilgoć. Najgorsze spotkało je w pamiętnym styczniu 1945 r. podczas niszczycielskich działań Sowietów. Piótna, które nie spłonęły, bestialsko potargano i podziurawiono. Charakterystyczne rozdzarcia na twarzach kapłanów powstały od uderzeń kolbami karabinów.

Na szczęście ostatnie słowo w tej historii nie należało do barbarzyńców. Po latach portrety odzyskały pierwotne piękno w pracowni konserwatorskiej Agnieszki i Tomasza Trzosów. Przenikliwy wzrok opatów spoza czasu i przestrzeni nadal towarzyszy współczesnym użytkownikom dawnego opactwa.

Anna SZADKOWSKA

Więcej tekstów na: gliwice.gosc.pl
w zakładce „25 lat odbudowy opactwa w Rudach”.

Z Biblią w ręku i do ludzi

Klaudia CWOŁEK

klaudia.cwolek@gosc.pl

Minęło dziesięć lat, był lockdown, niektórzy zmienili miejsce zamieszkania, ale niewielka grupa przetrwała i pełni jedną z najważniejszych ról w parafii. Przed laty założył ją młody wikary z zaledwie rocznym stażem kapłaństwa. Inicjatywa pojawiła się w odpowiednim momencie.

– To był czas, kiedy potrzebowaliśmy czegoś nowego. Przez wiele lat w naszej parafii odbywały się katechezy dla dorosłych. Najpierw prowadziłem je sam, potem przekazałem je ks. prof. Piotrowi Góreckiemu, ale nawet najlepsze formuły w pewnym momencie się wyczerpują. Wtedy ks. Mateusz Kotowicz zaproponował, żeby te katechezy zamienić na Diakonię Słowa Bożego, i podjął się jej prowadzenia. Po nim grupę przejął ks. Tomasz Brol, a przy następnej zmianie wikarych – ks. Adrian Kaszowski, który prowadzi ją obecnie – mówi ks. proboszcz Arkadiusz Kinel.

WSPÓLNOTA I SŁUŻBA

Początki bardzo dobrze pamięta Izabela Załuska, która trwa we wspólnocie przez wszystkie te lata.

– Ksiądz Mateusz na ambonie ogłosił, że chce stworzyć grupę osób dorosłych, które pragną zgłębiać Pismo Święte. To mnie zachęciło, bo mam zwyczaj czytania Biblii w domu, ale nie wszystkie fragmenty są dla mnie zawsze zrozumiałe, nie potrafię ich sama zinterpretować. Dobrze, że mamy wspólnotę, w której można zadać pytanie czy podzielić się wątpliwościami. Gdy mówimy o swoich przemyśleniach, otwierają się przed nami nowe horyzonty, których

– Gdy dzielimy się swoimi przemyśleniami, **otwierają się przed nami nowe horyzonty, których nie widzielibyśmy bez tej wzajemnej wymiany** – mówi Izabela Załuska z Diakonii Słowa Bożego w parafii św. Andrzeja w Zabrze.



KLAUDIA CWOŁEK/FOTO GOŚĆ

nie widzielibyśmy bez tej wzajemnej wymiany. Ponieważ naszym zadaniem jest też czytanie słowa Bożego podczas Mszy i nabożeństw, najpierw podejmowaliśmy tematy związane z liturgią i zachowaniem przy ołtarzu. Te zajęcia mieliśmy przez cały rok szkolny i 22 czerwca 2014 roku uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, po której otrzymaliśmy specjalne błogosławieństwo do tej posługi. Nowe osoby przygotowywały się już potem indywidualnie – opowiada.

W praktyce wygląda to tak, że gdy ktoś z diakonii jest obecny w kościele, zgłasza w zakrystii gotowość czytania. – Ważne jest to, że ludzie widzą te osoby na Mszy Świętej, jak wychodzą z ławki i idą do ołtarza; że ich kojarzą. Ta posługa jest cenna zarówno w niedziele, jak i w tygodniu, gdy jest mniej ministrantów – uważa ks. Kinel.

– Myślę, że to jest piękne, że ktoś może z ludu wyjść i z całym zaangażowaniem serca przeczytać słowo Boże – dpo-

▲ **Posługa podczas Mszy Świętej.**

wiada pani Izabela. – Osobiście bardzo lubię czytać, dla mnie to jest współpraca z łaską Bożą. Zawsze proszę o pomoc Ducha Świętego, żebym była Jego narzędziem, bo sama nieraz stresuję się w związku z publicznym wystąpieniem. Prenumeruję miesięcznik „Oremus” z czytaniem na każdy dzień, który pomaga mi w przygotowaniu się do tej

posługi. W domu mam swoją Biblię i codziennie staram się przeczytać przynajmniej jeden fragment, korzystam też z gotowych komentarzy, m.in. przygotowanych przez paulistów. A jak mam dzień wolny, to na lekturę Pisma Świętego poświęcam więcej czasu, korzystając z praktyki *lectio divina*.

TRZY WYMIARY

Celem diakonii jest formacja na trzech płaszczyznach: duchowej (medytacja słowa Bożego, modlitwa do Ducha Świętego), intelektualnej (wprowadzenia biblijne i liturgiczne) oraz praktycznej (posługa liturgiczna). Akcenty rozkładane są w zależności od potrzeb.

– We wrześniu staramy się wspólnie ustalić wstępny program na cały rok formacyjny. W ubiegłym roku wybraliśmy temat „Powołani przez Boga”, rozpoczynając od postaci Starożytności. Przyglądaliśmy się, w jaki sposób Pan Bóg powołał Abrahama, Mojżesza, Jozuego, Samuela i Dawida. Kolejnym etapem tego cyklu są postaci proroków i tu ustaliliśmy, że każdy z uczestników spotkań przygotowuje prezentację jednego z nich. A jeszcze wcześniej rozważaliśmy bardzo ciekawe kwestie związane z pierwszą częścią Księgi Rodzaju, zawierającą opisy stworzenia świata. Analizowaliśmy je także w odniesieniu do wiedzy z innych nauk niż teologia – wyjaśnia ks. Kaszowski, odpowiedzialny obecnie za diakonię.

Przyznaje przy tym, że dla niego te spotkania są bardzo rozwojowe. – Przygotowując się do szkoły czy do kazania, nie zawsze jestem zmuszony do wejścia w temat tak szczegółowo, jak w przypadku spotkań diakonii. Mam więc okazję odświeżyć niektóre rzeczy ze studiów. To jest dobra motywacja do regularnego studium własnego. Może warto by było spotykać się częściej, ale różne okoliczności, a przede wszystkim obowiązki uczestników na to nie pozwalają. Niestety, nie

przyciągamy młodych, ale to, jak wiadomo, jest problemem wielu innych wspólnot – zaznacza.

Jednak ci, którzy są, tworzą solidny fundament parafii, często należąc także do innych wspólnot. Jedną z takich osób jest Iwona Nowak, która z mężem należy do Diakonii Słowa Bożego i Domowego Kościoła. W kościele znana jest z czytania, a coraz większemu gronu także z pisanych i rozsyłanych niemal codziennie rozważań.

Kilka lat temu podczas osobistej modlitwy zaczęła wypisywać sobie ważne zdania, którymi dzieliła się na spotkaniach kręgu rodzin, potem także z innymi bliskimi sobie osobami. Te notatki z czasem rozbudowywała i wysyłała dalej. Znajomi przesyłają je nieraz innym znajomym i dziś ona sama już nawet nie wie, kto je otrzymuje. Niektóre z rozważań zaczęto publikować także na blogu Szkoły Nowej Ewangelizacji. A ponieważ Iwona od blisko roku z godną podziwu wiarą zмага się z chorobą nowotworową, jej przekaz, może także dzięki ofiarowanemu cierpieniu, ma szczególną moc oddziaływania.

– Dla mnie najcenniejsze jest dzielenie się przez członków diakonii tym, co słowo Boże mówi osobiście do każdego z nas – mówi pani Iwona. – Dzięki temu mogę spojrzeć

na omawiane fragmenty Biblii w nieco odmienny od własnego sposób. Każdy z nas, czytając, zwraca uwagę na coś innego, ponieważ każdy patrzy na słowo Boże przez pryzmat swojego życia, swoich doświadczeń i własnego etapu duchowego rozwoju. W ten sposób uczę się głębiej wchodzić w czytane treści, co znowu ma wpływ na mój duchowy rozwój. Zachwyca mnie fakt, że każdy znajduje w tym samym fragmencie coś osobistego, tylko dla siebie. To pokazuje, że słowo Boże jest żywe i zawsze aktualne, mimo iż najstarsze jego fragmenty powstały wiele wieków przed naszą erą.

PROSTY SCHEMAT

Spotkania diakonii odbywają się regularnie w 3. wtorek miesiąca w połączeniu z wieczorną Eucharystią i uroczystą Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Adoracja, która kończy nowennę, jest często wprowadzeniem w temat spotkania. Korzystają więc z niego wszyscy uczestnicy liturgii. Potem członkowie diakonii przechodzą do salki na plebanii.

– Zawsze wcześniej podaję fragment z Biblii, którym będziemy się zajmować. Spotkanie rozpoczynamy od modlitwy i wspólnego przeczytania tego tekstu oraz krótkiego wstępu mojego lub osoby przygotowującej dany temat. Potem każdy

ma czas na wypowiedź, dzielenie się własnymi przemyśleniami czy doświadczeniami związanymi z tą treścią. Nie skupiamy się specjalnie na egzegetycznej analizie tekstu, staramy się, żeby to był czas przede wszystkim duchowego spotkania ze słowem Bożym – mówi ks. Kaszowski.

– Wielką wartością jest to, że grupa trwa. Nie jest tak, że wikary odchodzi z parafii i grupa kończy swoją działalność. Wiem, że każdy kapłan, który jest zaangażowany w diakonię, sam się formuje, bo to jest wymagające zadanie, do którego musi się przygotować, z uwagą pochylając się nad słowem Bożym. Ta grupa nigdy nie była i chyba nie będzie liczna, ale może dzięki temu mocno trzyma się razem – podsumowuje ks. Kinel. ■

Spotkania Diakonii Słowa Bożego

Odbywają się w III wtorki miesiąca w sali przy plebanii parafii św. Andrzeja w Zabrze (ul. Wolności 196). Poprzedza je Eucharystia o 18.00 w kościele, połączona z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i krótką adoracją.

Zadaniem Diakonii Słowa Bożego jest biblijna i liturgiczna formacja osób dorosłych oraz posługa lektorska podczas liturgii. Wspólnota nawiązuje też do wielowiekowej praktyki *lectio divina*, na którą składają się etapy – *lectio* (czytanie tekstu), *meditatio* (medytacja), *oratio* (modlitwa), *contemplatio* (kontemplacja, trwanie przed Bogiem) oraz *actio* (działanie).

„Trwajcie w moim słowie”

Pod takim hasłem, zaczerpniętym z Ewangelii wg św. Jana (J 8,31), 21 stycznia odbędzie się po raz piąty Niedziela Słowa Bożego, ustanowiona dla całego Kościoła przez papieża Franciszka. W specjalnym liście papież napisał wtedy: „W Kościołach lokalnych istnieje bogactwo inicjatyw, które pozwalają wierzącym na coraz większy dostęp do Pisma Świętego, tak że czują oni wdzięczność za ten wielki dar, są zaangażowani, by żyć nim w codzienności i odpowiedzialni, aby świadczyć o nim harmonijnym oraz spójnym życiem”. Dedykowanie jednej niedzieli słowu Bożemu ma uświadomić szczególne zadanie nieustannego odkrywania go w lekturze i modlitwie Pismem Świętym. Tym samym jest to również wyjątkowy dzień dla Diakonii Słowa Bożego.

Dla rodzin

W planach diecezjalnego duszpasterstwa są m.in. Światowy Dzień Małżeństwa i warsztaty.

Rozpoczął się nowy rok kalendarzowy, a w nim już w pierwszych miesiącach Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Gliwickiej przygotowało kilka propozycji.

Wśród nich są spotkania w ramach warsztatów dla małżonków z serii „Kropelka dla małżeństwa”, które odbędą się w domu katechetycznym parafii św. Bartłomieja w Gliwicach (ul. Bernardyńska 19): 27 stycznia – „Konflikt małżeński i co dalej?” z grą „Przekonaj mnie!”, 24 lutego – „Kochanie, porozmawiaj ze mną!” i 16 mar-

ca – „Bądź blisko mnie, czyli o seksie po ślubie”. Poprowadzą je Katarzyna i Michał Jurkiewiczowie, małżeństwo z 27-letnim stażem, diecezjalni doradcy życia rodzinnego, twórcy gry małżeńskiej wykorzystywanej podczas warsztatów.

Podobnie jak w ubiegłym roku, z okazji Walentynek duszpasterstwo zaprasza na Światowy Dzień Małżeństwa, który odbędzie się 11 lutego w Domu św. Jacka (parafia św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy, ul. Przedwiośnie 1). W programie: warsztaty komunikacji małżeńskiej prowadzone przez państwa Jurkiewiczów, Msza św. pod przewodnictwem ks. prof. Jana Kochela z odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich i błogosławieństwem relikwiami św. małżonków Zelii i Ludwika Martin oraz koncert zespołu Trio pt. „Pieśń nad Pieśniami”.



Oprócz tego duszpasterstwo poprowadzi Kurs Naturalnego Planowania Rodziny, który odbędzie się 2 marca w kawiarence przy parafii Matki Bożej Królowej Pokoju w Tarnow-

skich Górach (ul. Powstańców Śląskich 2). Szczegółowe informacje i zapisy na wszystkie wydarzenia na stronie internetowej: dorodzin.pl.

mf

ZAPOWIEDZI

NABOŻEŃSTWA EKUMENICZNE

DIECEZJA. Terminy nabożeństw ekumenicznych z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan: **21 stycznia** o 10.00, kościół ewangelicko-augsburski w Bytomiu (plac Klasztorny 4a); **21 stycznia** o 10.15, ewangelicko-augsburski kościół Pokoju w Zabrze (ul. Czesława Klimasa 3); **21 stycznia** o 15.00, kościół ewangelicko-augsburski w Gliwicach (ul. Jagiellońska 19a), z udziałem bp. Sławomira Odera; **28 stycznia** o 16.15, kościół Trójcy Świętej w Bytomiu (ul. Kwietniewskiego 1).

ROZNIKA TRAGEDII GÓRNOŚLĄSKIEJ

GLIWICE. **21 stycznia** o 16.00 – złożenie kwiatów przy pomniku Gliwiczanom Ofiar Wojen i Totalitaryzmu w parku Chopina, o 17.00 w katedrze Mszy św. w intencji ofiar Tragedii Górnośląskiej 1945 roku na Ziemi Gliwickiej przewodni-

czyć będzie ks. Robert Chudoba, dyrektor Centrum Edukacyjnego im. św. Jana Pawła II w Gliwicach.

ZERNICA. **28 stycznia** o 15.45, parafia św. Michała Archanioła – złożenie kwiatów przy pomniku na cmentarzu i o 16.00 Msza św. koncelebrowana.

KOLEĐOWANIE U ŚW. ANNY

ZABRZE. **21 stycznia** o 16.00, kościół św. Anny (ul. 3 Maja 18) – wspólne kolędowanie z Chórem Świętej Cecylii parafii św. Anny z towarzyszeniem orkiestry złożonej z muzyków Opery Śląskiej i Filharmonii Zabrzeńskiej. Wystąpią także muzykujące rodziny Gburek i Krzeszowiec. Zagra również jeden z najwybitniejszych polskich wiolonczelistów Adam Krzeszowiec wraz z żoną pianistką. Przy organach Marek Grzywoc, prowadzenie i przygotowanie zespołów Jolanta Jońca-Pilny.

SPOTKANIE KIK

GLIWICE. **24 stycznia** o 18.30, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych (ul. Kościelna 4) w ramach spotkania Klubu Inteligencji Katolickiej Msza św. i prelekcja ks. dr. Krzysztofa Koniecznego pt. „Refleksje przed Kongresem Eucharystycznym”.

BYTOMSKI WIECZÓR UWIELBIENIA

BYTOM. **27 stycznia** o 19.30, kościół św. Jacka (ul. Matejki 1) – Bytomski Wieczór Uwielbienia pt. „Narodziny wcielnego Słowa”. Gościem będzie ks. dr. Krzysztof Porosło, wykładowca teologii dogmatycznej na UPJP II w Krakowie.

71. ŚWIATOWY DZIEŃ CHORYCH NA TRĄD

BYTOM. **28 stycznia**, parafia Dobrego Pasterza w Karbiu (ul. ks. Jerzego Popiełuszki 4) – bytomska wspólnota Ruchu „MAITRI” podczas Mszy św. bę-

dzie przedstawiać problem chorych na trąd i postać werbisty Mariana Żelazka, ojca trędowatych w Indiach, którego polska część procesu beatyfikacyjnego zakończyła się 8 grudnia ub.r. Złożone dary ofiarne zostaną przekazane na zakup butów dla chorych w Chazi (Tanzania). Strona parafii z godzinami Mszy św.: dobrypasterz.opw.pl.

29. WSPÓLNY WIECZÓR KOLEĐ

PNIÓW. **28 stycznia** o 16.00, kościół św. Wacława – wieczór kolęd pt. „Przyjdź, posłuchaj, pospiewaj”. Wystąpią miejscowy chór Cecylia i zespół In Tempore z Tarnowskich Gór. ■

GOŚĆ GLIWICKI

ADRES DO KORESPONDENCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 04-042 Katowice
e-mail: gliwice@gosc.pl

REDAGUJĄ:
Mira Fiutak
– kierownik oddziału tel. 664 006 682
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

ADORACJA ŻŁÓBKA W PANEWNIKACH

Pokonać dystans

– Bardzo bym sobie życzył, **abyśmy nie marnowali czasu na rzeczy zbędne**, na to, co nie jest nasycające, co nie jest potrzebne – mówił abp Adrian Galbas do alumnów kilku seminariów.

W homilii zwrócił uwagę na różne postawy osób obecnych w czytaniach liturgicznych. Najpierw wskazał na Annę, kobietę nieszczęśliwą, bezdzietną, bez „widocznego błogosławieństwa Boga”. – Anna jednak ze swoim cierpieniem idzie do sanktuarium w Szilo. Nie odreagowuje agresją ani autoagresją, złością, przekleństwem czy smutkiem, który wyrażał się w jakiejś złości wobec

otoczenia. Ona przychodzi do Pana i modli się, wylewa przed Nim całą swoją duszę – mówił.

Przywołał także postać Hellego, który osądza modlącą się Annę. – On robi coś, co niestety nie jest tylko jego przypadłością. On już wie, że ona jest pijana. Nawet nie próbuje o to zapytać, dociec czy wyjaśnić. Od razu startuje z osądem: „Dokąd będziesz pijana?”. Nawet przez myśl nie przeszło mu, że to kobieta, która się modli. Bóg usłyszał głos jej płaczu, ale Heli tego nie słyszy. Jest surowy i daleki, nieprzystępny i obcy – mówił. Podkreślił, że wielu ludzi cierpi z powodu takiej postawy kapłanów. Zaapelował, by przyszli księża potrafili pokonać dystans, który często odgradza ich od ludzi. – Tego dystansu wielu nie jest w stanie pokonać. My musimy to zrobić – mówił. Zauważył także, iż Heli „potrafi uznać, że postąpił zbyt szorstko”. – Jeśli obserwujemy w sobie taką sytuację, to ona jest błogosławieństwem.

Odnosząc się do Ewangelii, zauważył, że Jezus od razu po powołaniu uczniów zabrał ich „w oko cyklonu”. – Ten, który przyszedł na ziemię, aby pokonać moc złego, od razu ich w to wprowadził – mówił. Zauważył także, że w formacji, a także w duszpasterstwie poświęca się zbyt dużo czasu na to, „co nie jest rozwijające”. – Bardzo bym sobie życzył, abyśmy nie marnowali czasu na rzeczy zbędne, na to, co nie jest nasycające, co nie jest potrzebne – stwierdził.

W adoracji żłóbka, która poprzedziła Mszę św., uczestniczyli klerycy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów, a także czterech seminariów franciszkańskich wchodzących w skład Studium Franciszkańskiego w Krakowie. Tegoroczna adoracja odbyła się w 800. rocznicę powstania pierwszej szopki w Greccio.

ks. Rafał BOGACKI



▲ 9 stycznia metropolita katowicki uczestniczył w tradycyjnym spotkaniu kleryków w bazylice franciszkanów.

Podsumowanie akcji: Dzieci

W niewielkim **Frydku pod Pszczyną** kolędnicy misyjni zebrali **aż 8,8 tys. zł**, w **Jankowicach Pszczyńskich** – **15 tys. zł**, a w **Świerklanach** – **rekordowe 34 tys. zł**.

Te pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc i edukację młodych w Kolumbii.

Przemysław KUCHARCZAK
przemyslaw.kucharczak@gosc.pl

Kolędnicy misyjni przeszli w końcu grudnia i na początku stycznia przez wiele śląskich miejscowości. Zwłaszcza tam, gdzie katecheci z pasją organizują tę akcję, włącza się w nią nie tylko mnóstwo dzieci, ale i wielu ich rodziców. Ci ostatni towarzyszą kolędnikom jako opiekunowie grup.

NAWET KOTU W OKNIE

– W mojej grupie było pięciu chłopaków i jedna dziewczyna. Nawet jak nam gdzieś drzwi nie otworzyli, to byli w stanie kolędnika kotu w oknie – śmieje się pani Edyta, opiekunka jednej z grup kolędników w Świerklanach. Kiedy była dzieckiem, sama była kolędnikiem misyj-



nym – bo w tej miejscowości ta tradycja trwa już 25 lat.

W czasie tego kolędowania nieraz jest bardzo wesoło. Kolędnicy wszystkie zebrane pieniądze przekazują na potrzeby kolumbijskich dzieci, ale za to zachowują dla siebie... wszystkie zebrane słodycze.

W każdej grupie była dziewczynka przebrana za Maryję, która trzymała lalkę, symbolizującą małego Jezusa. Towarzyszyli jej św. Józef, pastuszkowie, a także Kolumbijczycy.

SĄ GANGI, SĄ KARTELE

Przed każdymi drzwiami kolędnicy misyjni śpiewali kolędę i odgrywali scenkę z podziałem na role. Zawsze głos zabierał tam mały Kolumbijczyk: „Są w Kolumbii gangi, są też i kartele, niosą śmierć i wojny, jest ich bardzo wiele. Nie wszystkie też dzieci chodzą tu do szkoły. Muszą pracować, los ich niewesoły” – mówił.

Iwona Barchańska, nauczycielka historii i opiekunka jednej

z grup kolędników, zabrała ze sobą swojego syna, drugoklasistę, przebranego właśnie za Kolumbijczyka. Mały Mateusz wydawał się szczególnie drobny przy pozostałych kolędnikach, siódmoklasistach, i naprawdę kojarzył się z ubogim kolumbijskim dzieckiem. A przy tym robił oczy kota ze „Shreka”, więc dostał do trzymania skarbonkę, żeby wzruszać... – Ponoć dzięki temu ludzie więcej pieniędzy wrzucali. Moi siódmoklasiści powiedzieli, że w przyszłym roku mam go znowu wziąć – śmieje się Iwona Barchańska.

ZAPŁACĘ, NIE ŚPIEWAJCIE

W czasie spotkania, podsumowującego 25 lat kolędników misyjnych w Świerklanach, każda grupa wspominała, co ciekawego albo zabawnego ją spotkało. Przed jednym z domów dzieci zaczęły śpiewać. Drzwi otworzył mężczyzna, który powiedział: „Ja wam zapłacę, ale nie śpiewajcie”. – Patrzę zdziwio-



▲ Grupy kolędnicze w Świerklanach.

na, myślę: „Aż tak źle nie śpiewają”, a ten pan kończy zdanie: „Bo dzieci śpią” – wspomina.

Przez Świerklany 30 grudnia przeszło ponad 130 dzieci w wieku od 5 do 17 lat. Szli w 26 grupach kolędniczych. Zebra-

z misją



PRZEMYSŁAW KUCHARCZAK / FOTO GOŚC

▲ Spotkanie uczestników przedsięwzięcia w całej archidiecezji w Pszowie.

li ponad 34 tys. zł oraz 12 euro. – Pieniądze zostały przekazane poprzez Papieskie Dzieła Misyjne na potrzeby dzieci w Kolumbii oraz na misje zaprzyjaźnione z parafią Świerkłany. Każda grupa misyjna włączyła się również w pomoc dzieciom z Etiopii, przekazując środki na zakup 26 par spodni – relacjonuje Małgorzata Bernat, katechetka i jedna z organizatorek akcji w Świerkłanach. Wizyty kołędniczków misyjnych zapoczątkowała tam 25 lat temu katechetka Maria Orlik – dziś już emerytowana. Sama napisała pierwszy scenariusz – po śląsku. Później, gdy usłyszała, że podobną akcją na skalę ogólnopolską prowadzi Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci – włączyła się w nie. Wkrótce dołączyła też z dziećmi z drugiej szkoły w Świerkłanach katechetka Maria Bochenek.

A NA WIELKANOC NIE MA?

Kołędniczy misyjni przeszli w końcu grudnia i na począt-



AGNIESZKA WOŹNICA

ku stycznia przez Katowice, Tychy, Mikołów, Rudę Śląską, Żory, Turzę Śląską, Kokoszyce, Ruptawę, Lubomię, Grzawę pod Pszczyną, osiedle Orłowiec w Rydułtowach... W niewielkim Frydku pod Pszczyną zebrali aż 8,8 tys. zł, w Rybniku-Orzepowicach 12,2 tys. zł, a Jankowicach Pszczyńskich 15 tys. zł. Po raz pierwszy w akcji wzięli udział Pszów, gdzie dzieci zebrały 5680 złotych. W tej ostatniej miejscowości 13 stycznia odbyło się podsumowanie akcji. Wzięli w nim udział biskup Grzegorz Olszowski i ksiądz Grzegorz Wita, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w Archidiecezji Katowickiej.

Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc dla dzieci i ich edukację na misjach w Kolumbii.

Anna Mika jest katechetką i jedną z organizatorek kołędniczków misyjnych w Świerkłanach. 30 grudnia sama była też opiekunką jednej z grup przemierzających miejscowość. Obawiała się, że dzieci po odwiedzeniu wielu domów, i to w czasie deszczu, będą tak zmęczone, że już nigdy więcej się nie wybiorą. – Wracamy po Nowym Roku do szkoły, a uczniowie do mnie: „Kiedy znowu są kołędniczy misyjni?”. Ja na to: „W grudniu”, a oni: „Dopiero w grudniu?! A na Wielkanoc nie ma?” – śmieje się.



MAGORZATA BERNAT



IWONA BARCHAŃSKA

KATOWICE-SZOPIENICE

Po wybuchu gazu nie mogą wrócić do mieszkań

Do wybuchu doszło w wielorodzinnym budynku na rogu ulic Chemicznej i Szabelnianej. Eksplozja gazu z butli zniszczyła całe mieszkanie na trzecim, najwyższym piętrze; zawałiła się ściana zewnętrzna i fragment stropodachu tej części budynku. Dwie osoby odniosły obrażenia. Z kamienicy zarządzanej przez KZGM w Katowicach ewakuowano ok. 20 osób.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, który był na miejscu, stwierdził częściowe zaważenie się stropu w mieszkaniu poniżej lokalu, w którym doszło do eksplozji.

– Z uwagi na bezpieczeństwo mieszkańców nie ma możliwości, by w najbliższych dniach mogli oni wrócić do domu. Rozpoznajemy ich potrzeby. Osobom, które nie będą miały możliwości powrotu do swych lokali, w najbliższych tygodniach zostaną przyznane lokale mieszkaniowe – wyjaśniała Sandra Hajduk, rzeczniczka Urzędu Miasta Katowice. W wyniku wybuchu uszkodzone zostały dwie osoby, które przekazano zespołom ratownictwa medycznego. Do szpitala przewieziono tylko 83-latką. Z budynku ewakuowano 18 innych lokatorów. Miasto zapewniło im autokar, w którym mogli się ogrzać, a później zaproponowało im miejsca noclegowe. Z tej propozycji skorzystało tylko kilka osób.

msp / PAP

ZKSO NR 1 W KATOWICACH

WYTRAWIONY WIZERUNEK CHRYSTUSA

Kaplica Zespołu Katolickich Szkół Ogólnokształcących nr 1 ma swoje tabernakulum. – Nie gabinet pana dyrektora, ani żadna sala lekcyjna, ale to miejsce jest teraz najważniejsze w całym budynku. To ono staje w centrum, do którego wszystko ma swoje odniesienie – mówił podczas uroczystości poświęcenia tabernakulum arcybiskup Adrian Galbas.

W piątkowe popołudnie uczniowie, nauczyciele oraz zaproszeni goście zebraли się w kaplicy pod wezwaniem bł. ks. Emila Szramka w Zespole Katolickich Szkół Ogólnokształcących nr 1 przy ul. Kobylińskiego 4, by być świadkami ważnego momentu. – W tej kaplicy na zakończenie Eucharystii zabyłnie wieczna lampka, oznaczająca obecność Chrystusa w tabernakulum. Módlmy się, aby jej czerwona barwa stała się także symbolem naszej niegasnącej miłości do Zbawiciela – zachęcał na początku Eucharystii kapelan szkoły – ks. Łukasz Wieczorek.

W homilii ks. arcybiskup, nawiązując do czytania z Pierwszej Księgi Samuela, podkreślił, że Jezus Chrystus jest królem, który nie zabiera, ale daje wsparcie. Stawiając za przykład mężczyzn z kart Ewangelii, którzy przynieśli przed Chrystusa paralytyka,

TOMASZ ZBIGNIEW PORĘBSKI



▲ Po umieszczeniu puszek z Najświętszym Sakramentem we wnętrzu tabernakulum abp Adrian Galbas i pozostali zebrani w kaplicy trwali przez chwilę na adoracji.

zauważył, że tylko we wspólnocie jest sens działania. – Nikt z nich sam, by tego nie zrobił – podsumował.

Obrzęd poświęcenia tabernakulum składał się z dwóch części. Pierwsza nastąpiła po modlitwie wiernych, kiedy ksiądz arcybiskup okadził puste tabernakulum i odmówił modlitwę. Druga – po komunii, gdy umieścił puszkę z Najświętszym Sakramentem we wnętrzu tabernakulum, a po okadzeniu trwał chwilę w cichej adoracji.

Autorem projektu i wykonawcą tabernakulum jest Marek Pawlak – rzeźbiarz, absolwent krakowskiej ASP. Na za-

kończeniu spotkania wyjaśnił wymowę swojego dzieła. Prostota przestrzeni liturgicznej ma skłonić zebranych do kontemplacji. Pięć krzyży we wnętrzu tabernakulum symbolizuje pięć ran zadanych Chrystusowi podczas Jego zbawczej męki. Po zewnętrznej stronie drzwi tabernakulum znajduje się mosiężna plakietka z wytrawionym wizerunkiem Chrystusa.

Podczas Mszy Świętej poświęcono także kielich mszalny oraz patenę, które są darem ks. arcybiskupa Damiana Zimonia związanego ze szkołą od początku jej istnienia.

x1w

REKLAMA

PODARUJ NASZYM CHORYM SWÓJ
 www.hospicjumkatowice.pl
 KRS:0000071161

1,5%

Wesprzyj nas! Nr konta: 36 1020 2313 0000 3302 0020 4057

ZAPOWIEDZI

RÓŻNE RELIGIE PRZY JEDNEJ STAJENCE

KATOWICE. Ekumeniczne koledowanie przy żłóbku w Panewnikach odbędzie się **27 stycznia** o 15.00. Kazanie wygłosi ks. Marcin Brzóska, wystąpi Wyższobramski Chór Kameralny.

POPOŁUDNIE Z FILMEM

KATOWICE-PANEWNKI. Bracia franciszkanie zapraszają **30 stycznia** do sali domu parafialnego przy ul. Związkowej 20 na film braci Kendrick: „Overcomer – Biegnij i zwyciężaj”. Projekcja rozpoczyna się o godz. 16.30. Wstęp wolny. ■

WOKÓŁ SPOŁECZNEGO NAUCZANIA KOŚCIOŁA W KATOWICACH

W auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego odbył się etap diecezjalny **XXXIV Olimpiady Teologii Katolickiej**.

Pasjonaci o szerokich horyzontach

Uczestnicy odpowiadali na pytania dotyczące nauczania społecznego Kościoła. „Na jakie dwie skrajności, których należy pilnie unikać, zwrócił uwagę papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno*?”; „Który średniowieczny święty zdefiniował społeczność jako »zjednoczenie ludzi dla wspólnego działania«?”; „Która z zasad społecznych posiada, według papieża Franciszka, dynamikę odgórną i oddolną?”. To przykłady kwestii, nad którymi musiało się zastanowić 63 uczniów uczestniczących w etapie diecezjalnym XXXIV Olimpiady Teologii Katolickiej. W ramach przygotowania mieli przeczytać m.in. fragmenty Pisma Świętego i encyklik papieży Jana Pawła II i Franciszka.

– Pytania były zorganizowane w potrójnym kluczu. Pierwsza grupa dotyczy zagadnień z Pisma Świętego, druga oparta jest na dokumentach Kościoła. Ostatnia grupa pytań odnosi się do opracowań z podręczników Katolickiej Nauki Społecznej – mówi ks. Robert Kaczmarek z Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Katowicach.

– Nie spodziewaliśmy się cytatów z encyklik papieskich. Dodatkowym utrudnieniem było to, że w jednym cytacie były nawet trzy luki, które trzeba było uzupełnić – mówi Miłosz Śliwa, zwycięzca etapu diecezjalnego. Zdobył 36 na 51 możliwych punktów. Reprezentuje I Liceum Ogólnokształcące im. Leona Kruczkowskiego



KS. RAFAŁ BOGACKI / FOTO GOŚĆ

w Tychach i już po raz drugi wziął udział w olimpiadzie. Podobnego zdania byli uczniowie innych szkół, którzy przyjechali do Katowic. Patrycja Piechocek z Markłowic, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu Śląskim, potwierdza, że rok temu olimpiada była łatwiejsza. Podobnie jak inni spodziewała się większej liczby cytatów z Pisma Świętego. – Materiał był trudny w stosunku do pytań – mówi Agata Prajs z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. Emila Szramka w Katowicach. Zajęła VI miejsce. Cieszy się, że mogła głębiej poznać podstawy nauki społecznej Kościoła. Najbardziej zapamiętała zasadę pomocniczości. Wierzy, że w przyszłości będzie z powodzeniem stosować ją w praktyce.

Uczniowie, którzy wraz z katechetami przybyli do Katowic, zostali wyłonieni w etapie szkolnym. W tym roku w szkołach ponadpodstawowych na terenie archidiecezji katowickiej w olimpiadzie

wzięło udział 457 uczniów. To nieco mniej niż przed rokiem, ale więcej niż w 2019 roku. Wówczas, jeszcze przed pandemią, w etapie szkolnym uczestniczyło 350 osób. W tym roku najwięcej uczestników zgłosiło się w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym im. Nikoli Tesli w Chorzowie. Katecheta, ks. Tomasz Farbotko zmobilizował do udziału w olimpiadzie 50 uczniów.

Tuż przed wręczeniem nagród słowo do uczestników skierował bp Adam Wodarczyk. Stwierdził, że zagadnienia związane z nauką społeczną Kościoła nie są proste. – Zaczynacie poznawać sprawy społeczne, uczycie się ich. Przez udział w olimpiadzie mieliście okazję spojrzeć na to, w jaki sposób Kościół, w oparciu o Ewangelię i objawienie Boże, próbuje sprawy społeczne przeświełać przez pryzmat wartości. One powinny być obecne w życiu społecznym niezależnie od tego, czy ktoś podziela naszą wiarę, czy nie – mówił do uczestników.

▲ Nagrody wręczył bp Adam Wodarczyk.

– Ci, którzy biorą udział w olimpiadzie, to pasjonaci, uczniowie bardzo otwarci na poszerzanie swoich horyzontów i pogłębianie wiedzy – mówi ks. Robert Kaczmarek. Wskazuje też na aktualność tegorocznej tematyki. – Ona dotyka życia społecznego, czyli tego, w czym na co dzień się poruszamy. Dobrze, że młodzi mogą poznać, w jaki sposób należy kształtować życie społeczne w oparciu o naukę Kościoła.

Etap ogólnopolski olimpiady odbędzie się od 4 do 6 kwietnia 2024 roku w Radomiu. Za jej organizację odpowiada Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Co roku inna diecezja określa temat, lektury oraz przygotowuje pytania na poszczególne etapy. Ostatni etap ogólnopolski w Katowicach miał miejsce w 2010 roku. Także wówczas tematyką olimpiady dotyczyła nauczania społecznego Kościoła.

ks. Rafał BOGACKI

Nepomucen z Przyszowic

Choć ten kościół ma dopiero 86 lat, na jego wieży wisi **dzwon starszy od krakowskiego „Zygmunta”!** Przetrwał dzięki mieszkańcom, którzy zakopali go w czasie wojny trzydziestoletniej.



ludności. Wojska, które przemierzały nasz region, mordowały, gwałciły i rabowały. Wiele wsi zarosło chaszczami, bo mieszkańcy zginęli albo uciekli.

Prawdopodobnie ci mieszkańcy Przyszowic, którzy zakopali kościelne dzwony, też stracili wtedy życie. I to dlatego „Urban” i „Grzegorz” zostały odnalezione w ziemi nie zaraz po wojnie, lecz niemal 30 lat po jej zakończeniu, w 1676 roku! Proboszczem był tu wtedy ks. Grzegorz Pendzich.

Przemysław KUCHARCZAK
przemyslaw.kucharczak@gosc.pl

Dzwon „Urban” wisi na wieży kościoła św. Jana Nepomucena w Przyszowicach. Waży sporo, bo aż 982 kg. Powstał w 1512 roku, czyli siedem lat wcześniej, niż Ferdynand Magellan wyruszył w podróż dookoła świata, a Hernán Cortés zaczął podbój Meksyku... Wzywał Ślązaków na modlitwę, jeszcze zanim Kościół uległ podziałowi na katolików i protestantów.

ZAKOPANY DZWON

Ten dzwon nie przetrwałby, gdyby nie zapobiegliwość XVII-wiecznych mieszkańców Przyszowic. W czasie wojny trzydziestoletniej zakopali „Urban” i drugi, nieco mniejszy dzwon o imieniu „Grzegorz”, odlany w 1582 roku.

Ta wojna trwała w latach 1618–1648. Potwornie zniszczyła Górny Śląsk i zmniejszyła liczbę

SAM TEŻ LEŻY MATKA

W Przyszowicach znajdziesz też inne fascynujące pamiątki po ich mieszkańcach sprzed dwustu lat. Jedną z nich jest nagrobek proboszcza z pierwszej połowy XIX wieku, z napisami po śląsku. Stoi obok kościoła. „Tu spoczywa Ludwik Pischczan. Farorz Przyszowski” – można przeczytać. I na drugim boku nagrobka: „Narodził się w Janowicach 14 sierpnia 1774 umarł 3 września 1846”. Janowice to wieś koło Bielska. Obok jest jeszcze napis: „Sam też leży matka Judita Pischczan rodzona Chmiela”. „Sam” po śląsku znaczy „tu”.

– Mamy też zabytkowy „spichlerz farski”. Powstał z drewna jodłowego w 1806 roku – wskazuje proboszcz ks. Adam Niedziela.

Drewno, z którego został wzniesiony, jest jeszcze starsze, bo pochodziło z rozbiórki starego probostwa. Ten spichlerz przez ponad sto lat, aż do 1935 r.,



▲ Przyszowicka świątynia.

pełnił swoją pierwotną funkcję magazynową. Później był między innymi świetlicą dla ministrantów. Niedługo po tym, jak komunistyczne władze usunęły religię ze szkół, proboszcz Kazimierz Grajewski kazał wstawić do spichlerza 20 ławek. Dzięki temu zabytek stał się salką katechetyczną... W ten sposób służył od 1966 r. Na początku lat 80. XX wieku był miejscem składowania i rozdzielania darów, przysyłańnych z całego świata do ogarniętej ciężkim kryzysem gospodarczym Polski. W 2012 r. spichlerz przeszedł generalny remont.

DAR DLA KUBALONKI

– Na przestrzeni wieków w Przyszowicach było więcej kościołów. Były niszczone w czasie wojen, płonęły, a w ich miejsce powstawały nowe – mówi proboszcz.

Jedną z dawnych świątyń była nawet murowana. W kolejnych kościołach służyły ciągle te same dzwony – w tym, od ponad pół tysiąca lat, „Urban”.

Jeden z dawnych, drewnianych kościołów z Przyszowic, pochodzący z XVIII wieku, stoi dzisiaj w niedalekiej Borowej Wsi – dzielnicy Mikołowa. Nosi wezwanie św. Mikołaja. Kolejny, też drewniany, który stał w innej części wsi, przy cmentarzu, został przeniesiony na przełęcz Kubalonka w Istebnej.



▲ Kościelny Dariusz Kalus i wążący prawie tonę „Urban”, który ma już ponad pół tysiąca lat.

Obecna, murowana świątynia powstała krótko przed II wojną światową. – Parafia nie wybudowali ją w 1,5 roku, od maja 1937 do 9 października 1938 roku. Tego dnia nasz kościół poświęcił biskup katowicki Stanisław Adamski – relacjonuje ks. Adam Niedziela.

STRASZNY DZIEŃ

27 stycznia 1945 roku Przyszowice dotknął straszliwy los, gdy wkroczyli tutaj żołnierze sowieccy. – Weszli do wsi nie od wschodu, ale od północy, od strony Gliwic. Z tego powodu wydawało się im, że są już na terenie przedwojennych Niemiec – mówi proboszcz.

Nie była to prawda, ponieważ Przyszowice przed II wojną światową należały do Polski. – Granica była zaraz za wsią; sąsiedni Bojków już był w Niemczech. Do dzisiaj zachował się w Przyszowicach budynek polskiego urzędu celnego, tak zwany Zoll Amt. Drugi, niemiecki Zoll Amt już nie istnieje, bo stał na terenie dzisiejszej autostrady na węźle Sośnica – wskazuje proboszcz.

Czerwonoarmiści od miesięcy nie mogli się doczekać przekroczenia przedwojennej granicy Rzeszy, żeby rozpocząć grabież i gwałty już bez żadnych hamulców. Sądząc, że Przyszowice to wieś, która przed wojną należała do Rzeszy,

zaczęli zachowywać się jak psy spuszczone z łańcuchów. Jednego dnia zamordowali tu 69 osób. Najmłodsza ofiara miała zaledwie tydzień.

Milena Tomaszek, która w 2019 r. wygrała w swojej kategorii konkurs katowickiego IPN „W Rzeczypospolitej i poza nią – losy polskich rodzin na Śląsku w latach 1918–2018”, w swojej pracy opisała, co przeżyli tego strasznego dnia w Przyszowicach jej pradiadkowie. Byli to Henryk i Marta Linkowie. „W pewnym momencie do piwnicy wtargnął Rosjanin i wyprowadził 20-letnią córkę sąsiadów, Annę Lomanę. Ta jednak, chcąc uniknąć gwałtu, uciekała przed nim, wzywając swego brata na pomoc. W końcu jednak znudzony pościgiem żołnierz zastrzelił ją. Anna przewróciła się na właz z piwnicy, a jej krew skapywała wprost do beczki z kapustą, która była jedynym pożywieniem ukrywających się tam ludzi” – napisała Milena w swojej pracy.

NA ROWERZE W KOŚCIELE

W następnych dniach po „wyzwoleniu” było już spokojniej. I tak jednak zachowanie czerwonoarmistów szokowało Ślązaków. Zdarzało się na przykład, że w czasie nabożeństw w drewnianym kościółku Krzyża Świętego (tego, który dzisiaj stoi na Kubalonce) do środka wjeżdżał sowiecki żołnierz... na rowerze. Zapewne był to rower ukradziony przez żołdaka „na szlaku bojowym”.

Czasem do Sowietów coś już wtedy docierało – o ile nie byli pijani i nie działali w większej grupie. „Nasza prababcia opowiadała, że kiedyś modliła się w domu ze swoją córką, czyli naszą babcią. Przyszli wtedy dwaj żołnierze sowieccy. Przyglądali się tylko, a potem jeden powiedział, że coś mu się przypomina z dzieciństwa, jak jego matka też go uczyła modlitwy” – mówił „Gościowi Katowickiemu” w 2019 r. Krzysztof Tomaszek, brat Mileny, reżyser filmu



▲ Nagrobek zmarłego w 1846 r. proboszcza z napisami po śląsku.

dokumentalnego, poświęconego sowieckiej zbrodni w Przyszowicach.

NOWA FARA

Dzisiaj parafia św. Jana Nepomucena w Przyszowicach ma niewiele ponad 3 tys. mieszkańców. Większość to ludzie osiadli tutaj z dziada pradziada, przywiązani do tradycji. Ostatnio szybko przybywa też nowych domów. Wznoszą je najczęściej przybysze z okolicznych miast: Gliwic, Zabrze, Rudy Śląskiej... Nie znaczy to jednak, że jest więcej ludzi w kościele, bo nowo przybyli bardzo często nie są zainteresowani parafią. – Choć oczywiście zyskaliśmy też bardzo fajne, zaangażowane rodziny, które osiedliły się w naszej parafii – podkreśla ks. Adam Niedziela.

Przyszowice cierpią przez szkody górnicze. – Od lat 70. XX wieku teren obniżył się tutaj o 20 metrów. Z tego powodu mamy tu zalewiska, zdarzają się powodzie. Ostatnia była w 2010 r., kiedy wylała Kłodnica: niektórzy mieli w domach metr wody. Mimo to na zalanych wtedy terenach też cały czas powstają nowe domy – uważa proboszcz.

W parafii są obecne siostry jadwiżanki. Kiedyś były cztery, dziś zostały tylko dwie.



▲ Ks. Adam Niedziela pokazuje relikwie patrona parafii, przywiezione z Pragi.

Obok kościoła trwa budowa nowego probostwa z domem parafialnym. Znajdzie się w nim duża sala, którą w razie potrzeby można będzie też podzielić na dwie mniejsze.

DELEGACJA W PRADZE

Ważnym wydarzeniem ostatnich lat było przywiezienie z Pragi relikwii patrona parafii, św. Jana Nepomucena. 14 grudnia 2016 roku delegacja parafii otrzymała ją w stolicy Czech od kardynała Dominika Duki. – Załatwienie tego nie było łatwe, bo katedra na Hradczanach jest własnością państwa. Przy pozyskiwaniu relikwii musieli być zarówno przedstawiciele Kościoła, jak i urzędnicy państwowi. Wszystko jednak się udało. Otwarto trumienkę ze szcztakami Jana Nepomucena i pozyskano nowe relikwie: kawałek jego kości. Niesamowite, że to było możliwe tyle lat po śmierci świętego Jana – wskazuje.

Święty Jan Nepomucen został zamordowany z rozkazu króla Wacława 632 lata temu: w 1392 roku. Stało się tak, bo odmówił zdrady tajemnicy spowiedzi. Jego ciało zostało wrzucone do Wełtawy.

W każdy poniedziałek po Mszach porannej i wieczornej mieszkańcy Przyszowic odmawiają Litanię do św. Jana Nepomucena. ■



▲ Spichlerz farski z 1806 roku.

30 lat śpiewania

Prawdopodobnie największy na świecie przegląd kolęd i jeden z **największych muzycznych festiwali amatorskich odbył się w Będzinie**. To wielkie przedsięwzięcie trwa dzięki pomysłowi tamtejszej młodzieży oraz wikarego sprzed trzech dekad.

Wojskowa Orkiestra Żytomierskiego zdobyła Grand Prix 30. Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Będzinie. Wśród laureatów znaleźli się też wykonawcy z terenu archidiecezji katowickiej: solistka Inka Michalik z Przyszowic (II miejsce w kategorii soliści – dzieci), Aleksandra Jedyńska z MDK w ZSiP nr 2 w Katowicach (III miejsce soliści – dorośli), Zespół wokalo-instrumentalny im. Adama Mickiewicza z III LO w Katowicach (I miejsce młodzieżowe zespoły wokalne).

WYKONAWCY Z PIĘCIU PAŃSTW

Jak powstał ten ogromny festiwal? Przed 30 laty przy kościele Świętej Trójcy w Będzinie działała zgrana grupa młodzieży. Prowadził ją młody, dynamiczny wikary, ks. Piotr Piłśniak. Młodzi spotykali się w parafii co niedzielę, a latem chodzili razem w pielgrzymkach Szlakiem Orlich Gniazd do Częstochowy. – Ta grupa zapragnęła coś jeszcze wspólnie zrobić. Jako że zbliżało się Boże Narodzenie, pojawił się pomysł: „To może zrobimy przegląd kolęd?” – relacjonuje Jarosław Cisek, rzecznik festiwalu.

Ks. Piotr Piłśniak jest do dzisiaj dyrektorem festiwalu. Sekretariat prowadzi Wioletta Adamczyk, uczestniczka tamtej ekipy młodzieży. Pani Wioletta wspomina, że młodzi byli wtedy zaskoczeni dużym odzewem, ponieważ już na ich pierwszy



▲ Zespół Fama z Bielawy na Dolnym Śląsku zaśpiewał m.in. kolędę z repertuaru TGD – finałowe przesłuchanie w Będzin Arenie.

przeгляд napłynęły 102 zgłoszenia. Wtedy jeszcze byli to wykonawcy prawie wyłącznie z regionu.

– Jak każda wielka idea, zaczęła się skromnie. Młodzi przepisywali na maszynie listy i wypisywali koperty, żeby wysłać pocztą wiadomości do uczestników festiwalu. Z czasem impreza się rozrastała. Liczba zgłoszeń stała się tak duża, że trzeba było wprowadzić eliminacje. I tak doszliśmy do momentu obecnego, gdy do pierwszego etapu zgłosiło się ponad 1200 wykonawców. Mamy ponad 40 rejonów eliminacji w całej Polsce, we wszystkich województwach, poza pomorskim, oraz na Litwie, Ukrainie, Białorusi, a także, w tym roku po raz pierwszy, we Włoszech, w Rzymie – mówi rzecznik.

NIKT TUTAJ NIE CHCE JEGO

W finale na scenie w gmachu Będzin Areny od 11 do 13 stycznia wystąpiło 135 wykonawców – chórów, zespołów, duetów, solistów. 14 stycznia laureaci wystąpili na koncercie galowym.

Dzięki uczestnikom festiwalu tradycja śpiewania kolęd jest wciąż żywa. W świecie, który zapomina o istocie świąt, pomaga to skupić uwagę na tym, co najważniejsze: na Bogu, który z miłości do ludzi sam stał się człowiekiem. – Wciąż się dziwię, że te kolędy, które przecież doskonale znamy, za każdym razem brzmią świeżo i inaczej. Wykonawcy potrafią nas zaskoczyć i zaczarować ich interpretacją – mówi Jarosław Cisek.

Organizatorzy podkreślają, że nie chodzi tu jednak o to, żeby zaśpiewać inaczej, ale by zrobić to pięknie.

Oprócz utworów tradycyjnych, można tu usłyszeć kolędy współczesne, na przykład z repertuaru zespołu TGD. Ze sceny rozlega się śpiew, który jest modlitwą uwielbienia Boga.

Jarosław Cisek bardzo się ucieszył, słysząc w czasie finału kolędę „Lulajże mi, lulaj”, którą przed laty śpiewała Ewa Bem w filmie „Miś”. – W czasie tegorocznych eliminacji bardzo mnie też poruszyła kolęda „Złote drzewo”. Pierwszy raz ją słyszałem; ona pojawiła się na płycie „Betlejem w Polsce”. Tak zachwycił mnie tekst tego utworu, że siedziałem oniemiały – mówi. Ta kolęda zaczyna się od słów: „Narodził się nam dziś Chrystus, chociaż świat nie czuje tego. Pan nad Pany przyszedł na świat, lecz nikt tutaj nie chce Jego. Bo człowiek zabiegany nie widzi wcale tego, bo Herod przestraszony, nie pragnie przyjscia Jego”.

Wiele zespołów przyjeżdża w barwnych strojach, z instrumentami; tworzą całe widowisko. – Kiedyś wystąpił u nas chór policjantów czy grupa Konsonans z Pacanowa w mundurach wojskowych, to też robiło bardzo duże wrażenie wizualne – wspomina rzecznik festiwalu. – Śpiewane tu kolędy niosą dobro, piękno, spokój, a publiczność chętnie włącza się w śpiew, w tupanie nóżką, w radość – dodaje.

Przemysław KUCHARCZAK

GOŚĆ KATOWICKI

KONTAKT:
ul. Wita Stwosza 11, 04-042 Katowice
tel. 32 608 76 76, faks 32 251 50 21
e-mail: katowice@gosc.pl

REDAGUJĄ:
ks. Rafał Bogacki (kierownik) tel. 532 342 863
Marta Sudnik-Paluch (zastępca)
tel. 601 954 250
Przemysław Kucharczak tel. 668 144 645

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

SŁUŻBA DLA SPOŁECZEŃSTWA

Powołani do pomnażania dobra

W Koszalinie odbyło się doroczne **spotkanie przedstawicieli władz samorządowych regionu z ordynariuszem diecezji** koszalińsko-kołobrzewskiej.

Kilkudziesięciu wódcy większych i mniejszych jednostek administracyjnych zjechało do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego. Składali sobie noworoczne życzenia, śpiewali kolędy, słuchali konferencji i rozmawiali. Tym razem niekoniecznie o polityce. – To okazja do tego, by oderwać się od polityki i roku wyborczego. Chwila refleksji, oddechu, ale i możliwość

dłuższej rozmowy, na co zwykle brakuje na oficjalnych spotkaniach czasu – zauważa Piotr Jedliński, prezydent Koszalina.

Dla gości wystąpił chór Cantores z Człopy, w którego składzie śpiewają m.in. miejscowy burmistrz i przewodniczący Rady Miasta. Wśród kolęd, które wybrzmiały w kaplicy, znalazła się również pastorałka ukraińska. Odniósł się do tego bp Zbigniew Zieliński, podkreślając heroizm walczącego w obronie kraju narodu. – Dobrobyt sprawia, że stajemy się mniej czujni na tę ciągłą potrzebę miłości do ojczyzny. Czy łatwiej ją okazać wtedy, gdy wojna, niż wtedy, gdy pokój? Mówi się, że trudne czasy rodzą mocnych ludzi, dobre czasy rodzą ludzi słabych. Wyzwaniem jest każdy czas: ten dobry, by go nie zmarnować, i ten trudny, by się w nim mądrze znaleźć – mówił gospodarz noworocz-

nego spotkania. Zachęcając do szukania inspiracji u patronki samorządowców św. Kingi, przypominał, że obowiązek dawania przykładu działania na rzecz dobra spoczywa nie tylko na świętych. Dziękował również za otwartość i życzliwość we współdziałaniu lokalnych samorządów z Kościołem. – Życzę wam, by łączyła nas świadomość, że jesteśmy powołani dla pomnażania wspólnego dobra. Temu ma służyć wypełnianie zadań samorządowych i wypełnianie powinności wpisanych w życie Kościoła. Niech to spotkanie będzie okazją do większego zintegrowania pragnień i działań, by służyły dobru innych ludzi – zachęcał biskup.

Uczestnicy spotkania wysłuchali również konferencji ks. prof. Grzegorza Chojnackiego z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Karolina PAWŁOWSKA



▲ To okazja do złożenia życzeń, podziękowania za pracę i rozmów o przyszłości.

KOŁOBRZEG

WAŻNE DLA WIDZÓW I AKTORÓW



▲ W tym roku obsada aktorska powiększyła się o uczniów dwóch drugich klas.

Wizyta w kołobrzesckim oddziale Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną to stały punkt w kalendarzu występów uczniowskiego zespołu teatralnego z Ustronia Morskiego. Niosąc radość publiczności, odrabiają lekcje z empatii i integracji. – Z radością jeździmy do naszych przyjaciół i prezentujemy wszystkie nasze zdolności aktorskie, wokalne, taneczne. Chcemy, żeby przedstawienie było barwne, rozśpiewane i roztańczone, wносиło wiele kolorów i dźwięków w życie widzów. Przynosimy im chwile artystycznych uniesień i radość płynącą z prawdy przyjscia na świat Syna Bożego – mówi Elżbieta Kamińska, opiekunka zespołu teatralnego „Bursztynek” oraz katecheta Szkoły Podstawowej w Ustroniu Morskim. Od blisko ćwierćwiecza przywozi do PSONI kolejne zespoły uczniowskie, z którymi pracuje. Nie ma wątpliwości, że tu odrabiają jedną z najważniejszych

lekcji w całym roku szkolnym. – Spotkanie z widownią obarczoną niepełnosprawnościami wnosi w życie uczniów coś ważnego, z czym na co dzień się nie stykają: chorobę, starość, brak sprawności. Uczą się patrzeć na świat tak, by zauważać potrzebujących, i rozwijają w sobie empatię – mówi E. Kamińska. Na widowni zasiadają uczniowie Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego, podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy oraz mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej. Przedstawienia budzą w publiczności wiele emocji. – Występy małych aktorów przenoszą nas w świat bajek, przedłużają świąteczną radość i bardzo podobają się widzom. Żywo reagują na wesołe scenki przeplatane znanymi melodiami, w śpiew których mogą się włączyć – mówi Anna Trzeciak, dyrektor OREW w Kołobrzegu, przyznając, że to bardzo potrzebne i wyczekiwane przez podopiecznych wizyty.

kp

KOSZALIN

Tablica dla ofiary z Wujka

W koszalińskim Elektroniku odbyły się Dni Pamięci Janka Stawisińskiego. Złożyły się na nie wykłady, konkurs plastyczny, projekcja filmu i pamiątkowa tablica w holu szkoły, do której uczęszczał postrzelony podczas pacyfikacji kopalni Wujek młody górnik z Koszalina. Tablica powstała i została zawieszona dzięki wspólnej inicjatywie ZS nr 9 i szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. – Janek oddał życie za wolność i naszym obowiązkiem jest to, aby o nim pamiętać i uczyć tej pamięci kolejne pokolenia młodych ludzi – mówiła Anet-

ta Wilk, dyrektor Elektronika. Krzysztof Męciński, dyrektor szczecińskiego IPN, zwracając się do uczniów, prosił: – Pamiętajcie o swoim koleźce Janku Stawisińskim, o jego ofierze, którą złożył w walce z totalitarną władzą. Był taki jak wy: chciał żyć, spełniać swoje marzenia. Pojechał na Śląsk, aby pomóc rodzinie i walczyć o godne życie. I stanął do walki w obronie tego właśnie życia. Janek Stawisiński został postrzelony w głowę podczas pacyfikacji strajkujących górników 16 grudnia 1981 r. Kilka tygodni później zmarł. Został pochowany w Koszalinie. kp

CARITAS

Nowoczesne przestrogi

Rozpoczęty w październiku projekt Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej pn. „Lekcje VR – profilaktyka cyberzagrożeń oraz przeciwdziałanie alkoholizmowi, narkotykom i dopalaczom” dotarł do 13 szkół na terenie diecezji – w Wałczu, Czaplunku, Gostomii, Koszalinie, Szczecinku, Kołobrzegu, Lotyniu, Drawsku Pomorskim i Białym Borze. Z zajęć skorzystało 1274 uczniów. Aby przekonać ich o realności zagrożeń edukatorzy wykorzystali gogle VR – okulary pokazujące wirtualną rzeczywistość, przenoszące widza w świat materiałów filmowych 3D, gier wideo, a także prezentacji i testowania nowych rozwiązań. Uczniowie mieli okazję obejrzeć cztery filmy dotyczące picia alkoholu, używania dopalaczy, niebezpieczeństwa w sieci oraz zbytnej ufności wobec obcych ludzi na ulicy i porozmawiać o niebezpieczeństwach z tym związanych oraz o właściwej postawie wobec podobnych sytuacji. Po każdym filmiku trener przeprowa-

dził rozmowę z uczestnikami na temat odczuć, zachowań zapobiegawczych, asertywności. Projekt zajęć pozalekcyjnych trwał trzy miesiące, do końca grudnia. Caritas realizowała go we współpracy z fundacją Pro Futuro, a współfinansowało go Ministerstwo Edukacji i Nauki.

km



▲ Zajęcia w Szkole Podstawowej nr 1 w Wałczu.

PEREGRYNACJA RELIKWII BŁOGOSŁAWIONYCH ULMÓW

Wołanie o świętość rodzin

Od kołobrzeskiej bazyliki rozpoczęła się **tygodniowa wędrówka relikwiarza** ze szczątkami wyniesionych na ołtarze męczenników.



KAROLINA PAWŁOWSKA / FOTO GOŚĆ



KAROLINA PAWŁOWSKA / FOTO GOŚĆ

Relikwiarz z doczesnymi szczątkami siedmioosobowej rodziny, która poniosła śmierć jedynie za to, że udzieliła schronienia uciekającym przed nazistowską zagładą Żydom, trafił nie tylko do kilku wybranych kościołów. Dotarł również do seminarium duchownego, Domu Miłosierdzia i Domu Samotnej Matki czy borneńskiego Karmelu. Wszędzie tam rozlegała się modlitwa w intencji świętości rodzin diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

ŹRÓDŁO

– Przywołujemy nie tylko wszystko to, co złożyło się na ich bohaterski czyn, ale także to, co sprawiło, że było ich stać na ofiarowanie tego schronienia nawet za cenę swojego życia. Przywołanie historii Ulmów uświadamia, jak wielkim źródłem siły dla człowieka staje się rodzina. Miłość, która rodzi się w rodzinnym domu. Życie, które pojawia się dzięki niej na świecie. I wszystko to, co towarzyszy życiu, gdy rozwija się, uczy się żyć, kochać i wierzyć – mówił na rozpoczęcie peregrynacji bp Zbigniew Zieliński w kołobrzeskiej bazylice. Podczas Mszy św. w sobotni wieczór, która poprzedziła czuwanie przy relikwiach błogosławionych, biskup zachęcał, by wpatrując się w przykład błogosławionej rodziny, wołać o świętość w swoich rodzinach. Wskazywał również

na źródła, z których wypływał heroizm Wiktorii i Józefa oraz na ich głębokie przekonanie, że każdy człowiek zasługuje na życie. – Wzrastali w wierzących rodzinach. Na fundamencie miłości Boga i bliźniego budowali swoje życie małżeńskie i rodzinne. Ponieśli razem z dziećmi męczeńską śmierć właśnie dlatego, że chronili życie – w innej rodzinie, w innych ludziach – mówił biskup.

WARTOŚCI

Józef i Wiktoria Ulmowie byli mieszkańcami czteropółtysięcznej wsi Markowa w przedwojennym województwie lwowskim, a dzisiejszym województwie podkarpackim. 24 marca 1944 roku, gdy ponieśli śmierć męczeńską, dopełniło się ich niezwykłe i budujące życie. Józef Ulma wyróżniał się w swoim środowisku. Mimo czteroklasowego wykształcenia, uzupełnionego półrocznym kursem rolniczym, odznaczał się ogromną ciekawością świata, którą zaspokajał lekturami. Był wśród nich także podręcznik fotografii, która była jego wielką pasją. Wybudował również w swoim gospodarstwie małą elektrownię wiatrową, dzięki czemu było ono jednym z pierwszych, które korzystało z oświetlenia elektrycznego. Interesował się nowoczesnym rolnictwem, hodował jedwabniki.

Podczas okupacji niemieckiej, zapewne pod koniec 1942 roku, mimo biedy i zagrożenia życia Ulmowie dali schronienie ośmiorgu Żydom. Zostali zadenuncjowani przez granatowego policjanta z Łańcuta. Przybyli do gospodarstwa żandarmi niemieccy zamordowali najpierw ukrywających się, potem małżonków. Razem z matką zginęło będące w jej łonie siedmiomiesięczne dziecko. Oprawcy zdecydowali również o zamordowaniu pozostałej szóstki dzieci. – Przykład rodziny Ulmów stawia współczesnemu człowiekowi pytanie o to, jakimi wartościami się kieruje i co jest punktem odniesienia w trosce o młode pokolenie. Uczy nas, jak walczyć ze złem tego świata, które dziś przybiera inne formy i wciąż musimy mu stawiać czoła – mówił biskup, podkreślając, że przykład Ulmów to również przypomnienie o prawdzie o godności i świętości ludzkiego życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. – Po raz pierwszy w historii Kościoła ogłasza błogosławionym także najmłodsze dziecko, które ujrzało światło dzienne w dniu egzekucji matki – przypominał.

RODZINA KOŚCIOŁA

Peregrynacja relikwii błogosławionej rodziny była zaproszeniem do aplikowania ich przykładu do własnego życia

- ▲ *Wierni modlili się o wstawiennictwo rodziny w kościołach i kaplicach diecezji.*
- ◀ *W wielu miejscach, jak w Kołobrzegu, z okazji nawiedzenia trwało modlitewne czuwanie.*

– jak zachęcał biskup, podkreślając, że to szczególnie ważne wobec słabej kondycji ogromnej liczby polskich rodzin. Nawiązując do hasła rozpoczętego roku duszpasterskiego „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła” podpowiadał również, by – przy deficytach, z którymi mierzą się rodziny i zranieniach, którymi są dotknięte – szukać wsparcia w rodzinie Kościoła. – Przeżywając tę wspólną modlitwę, chcemy jeszcze bardziej pogłębić te więzi, które sprawiają, że czujemy się w Kościele jak w domu. Budujmy na fundamencie sakramentów, które sprawiają, że nie tylko mówimy o potrzebie świętości, ale że biorąc sakramenty w swoje życie, będziemy z nich czerpać prawdziwą siłę i zjednoczenie z Chrystusem – przekonywał bp Zieliński. A na koniec prosił o wstawiennictwo błogosławionej rodziny: – Samarytanie z Markowej, męczennicy naszej ziemi, a nade wszystko apostołowie rodzinnej miłości – módlcie się za nami.

Karolina PAWŁOWSKA

Rodzinę Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego przed 30 laty założył bp Czesław Domin. Od tamtego czasu przewinęły się przez nią tysiące ludzi, którzy poświęcili wiele dla sprawy powołań.

Witając zgromadzonych 13 stycznia w Koszalinie, ks. Radosław Suchorab, rektor, powiedział: – Gest dzielenia się opłatkiem, który dzisiaj będzie naszym udziałem, jest praktykowany najczęściej wśród najbliższych, rodziny i przyjaciół. Tutaj jesteśmy właśnie w rodzinie naszych przyjaciół. Dziękujemy Panu Bogu za 30 lat tej wspólnoty.

NIEOCENIONE WSPARCIE

Klerycy doceniają istnienie rodziny i dziękują jej członkom, którzy nie tylko modlą się za nich, ale także wspierają seminarium materialnie.

– To są dla nas bardzo ważni ludzie. Dzisiejszy dzień jest okazją, żeby się spotkać, spędzić trochę czasu razem. Świadomość, że tylu ludzi modli się za mnie, z jednej strony jest pewnym ciężarem związanym z nadziejami w nas pokładanymi, ale z drugiej strony wiemy, że ktoś na nas czeka – mówi Michał Podkwa, kleryk roku drugiego.

– RPSK to bardzo duża wspólnota w całej diecezji, a także poza nią. Przy takiej okazji jak dzisiaj możemy się zobaczyć, chociaż z niektórymi. Modlimy się razem o powołania i za siebie nawzajem – mówi Szymon Majda z roku piątego.

– Modlitwa członków RPSK jest olbrzymim wsparciem na polu bitwy o własne powołanie – dodaje Remigiusz Lemańczyk z roku czwartego.

POTRZEBUJEMY WAS

Z kolei członkowie RPSK bardzo poważnie traktują swoją przynależność do tej

Wsparcie na polu bitwy

Jest ich w sumie ponad 3 tys. Do WSD przyjechało 150 członków RPSK, aby razem z klerykami i przełożonymi przeżywać **30. rocznicę powołania tej wspólnoty.**

wspólnoty. Deklarują codzienną modlitwę o powołania i za powołanych. Dostrzegają potrzebę, aby w diecezji istniało seminarium i ciągle formowało nowych księży.

– Bez sakramentów wiara staje się pusta, a żebyśmy je mieli, musimy też mieć księdza. My możemy się nawzajem wspierać, pomagać sobie, ale bez księdza nie damy rady – przyznaje Danuta ze Szczecinka.

– Po co nam księży? Jeżeli chociaż trochę pragnie się Pana Boga, wtedy księży nabierają wielkiej wagi, ponieważ oni tego Pana Boga nam dają. Przez nich On do nas przychodzi. Jeśli chce się mieć Boga w sobie,

potrzebny jest ksiądz – mówi z kolei Alicja z Koszalina.

BRAKUJE NIE POWOŁAŃ, ALE POWOŁANYCH

Jubileuszowe spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kaplicy seminarialnej, której przewodniczył bp Zbigniew Zieliński.

– Powtarzam niejednokrotnie, że nigdy nie brakuje powołań. Pan Bóg wzywa tylu robotników, ilu potrzeba w Jego winnicy. Jednak nie zawsze powołani potrafią na ten głos odpowiedzieć. Czasami dlatego, że w zgiełku świata go nie słyszą, innym razem dlatego, że się boją. Ogromne więc znaczenie ma taka wspólnota, rodzina,

jak ta, którą tutaj tworzymy, ponieważ ona tworzy dobry, przychylny klimat wokół tych, których Pan powołuje – mówił w homilii biskup, streszczając rolę RPSK.

Po Mszy św. w auli seminarialnej klerycy zaprezentowali przedstawienie bożonarodzeniowe. Po nim odbyło się kolędowanie, które poprowadziły połączone szczecińskie zespoły: Miłosierne Słowiki, czyli chór z parafii pw. Miłosierdzia Bożego, oraz chór z parafii pw. Ducha Świętego.

Następnie na holu głównym uczestnicy spotkania dzielili się opłatkiem. Świętowanie jubileuszu zakończyło się obiadem.

ks. Wojciech PARFIANOWICZ



▲ Uczestnicy spotkania jubileuszowego w Koszalinie.

KS. WOJCIECH PARFIANOWICZ / FOTO GOŚC

MUZYKA KOŚCIELNA

Towarzyszą liturgii, zabrzmiały na koncertach

Biskup Zbigniew Zieliński pobłogosławił nowe organy w kościele w Siemianicach.

Kościół św. Józefa Rzemieślnika w Siemianicach to budowla wzniesiona w latach 1997–1999, poświęcona w roku 2000. Wcześniej rozbrzmiewały w niej organy elektroniczne, od listopada słychać tu dźwięk instrumentu piszczalkowego, który uroczystie pobłogosławił bp Zbigniew Zieliński podczas Mszy św. 7 stycznia. Wydarzenie uświetnił koncert chóru Pasjonata.

Zbigniew Gach, dyrektor Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Słupsk, a zarazem organista i pianista, który był czynnie zaangażowany w pomysł zakupu organów i w jego realizację, wyjaśnia, że pochodzące z niemieckiej kaplicy organy to instrument o trakturze mechanicznej, kameralny, ośmiogłosowy, zbudowany u schyłku lat 60. XX w. w pracowni organmistrzowskiej Walcker. Dodatkowo – by zainstalować relokowany instrument – przebudowy wymagało samo miejsce na chórze kościoła. – Zmiana jest diametralna, brzmienie organów wypełnia wnętrze, a co ważne, mogą one zarówno służyć podczas liturgii, jak i mieć zastosowanie w grze koncertowej. Pierwsze kameralne koncerty zaplanowane są na sezony wiosenny i letni – mówi muzyk. Podczas uroczystości Zbigniew Gach nie tylko akompaniował liturgii, ale także, tuż



▲ Brzmienie instrumentu można było usłyszeć przy poświęceniu i okadzeniu go.



▲ Organisci Zbigniew i Mieczysław Gachowie.

po poświęceniu instrumentu, odegrał na nim Toccatę i fugę d-moll J.S. Bacha.

DZIAŁANIE BEZ ZWŁOKI

W homilii bp Zieliński docenił starania parafian w doprowadzeniu pomysłu do końca oraz wskazał na wartość troski o to, by na służbę Bogu oddawać to, co najlepsze, najpiękniejsze. – O ile sercem Kościoła jest Eucharystia, Chrystus w tabernakulum, o tyle duszą świątyni są organy, właśnie piszczalkowe, nie elektroniczne – ocenił hierarcha, nazy-

wając ograny królem wszystkich instrumentów. – Dzisiaj możemy więc powiedzieć, że ten kościół, któremu patronuje św. Józef Rzemieślnik, będzie miał i serce, i duszę.

– Jesteśmy wdzięczni za tę radość, którą dzisiaj wspólnie przeżywamy, niech te organy wyrażają chwałę Pana Boga wobec wszystkich uczestniczących w liturgii – powiedział proboszcz parafii ks. Mirosław Koniczny. Duszpasterz potwierdził słowa rady parafialnej, że do instalacji nowych organów przyczyniła się niedawna, bo sprzed półtora roku, wizytacja

bp. Zielińskiego, gdy – jeszcze jako koadiutor – nie tylko zachęcał do wysiłków, by pomysł zrealizować, ale też obiecał, że nowy instrument pobłogosławi. Proboszcz dziękował także wszystkim osobom zaangażowanym w projekt – parafianom, władzom samorządowym, darczyńcom. Szczególne podziękowania trafiły do Zbigniewa Gacha oraz jego ojca, parafialnego organisty – Mieczysława Gacha, który również tego dnia zasiadł do instrumentu. To dla niego wielka radość, bo – jak przyznaje – organy piszczalkowe przewyższają poprzednią elektroniczną fisharmonię, przy czym chodzi o brzmienie, siłę (zwłaszcza dolnego) manualu, bogactwo dźwięku.

ŻYWY INSTRUMENT

– Cieszę się z tego wszystkiego, jedynym moim zmartwieniem jest to, czy za jakiś czas ktoś mnie przy tych organach zastąpi – uśmiecha się pan Mieczysław, który w kościele siemianickim posługuje od 1999 roku i nie ukrywa, że czeka na młodszego następcę, bo nie ma już takich sprawnych dłoni jak przed laty. – Pamiętam, jaką kiedyś miałem treść, gdy wirtuoz organów, profesor Feliks Rączkowski, pozwolił mi zagrać kilka najprostszych akordów na zasadzie triady harmoniczej... Wtedy właśnie ta moja pasja się zaczęła.

Parafianin Jarosław Madejski, jako wykształcony muzyk, docenia wartość dobrego instrumentu, zatem angażował się w parafialne działania, by znaleźć odpowiedni i zdobyć fundusze na jego zakup. – Bardzo nam zależało, by było to brzmienie instrumentu żywego, nie elektronicznego – mówi wiolonczelista. – Piękno muzyki sprzyja lepszej modlitwie, daje coś szlachetnego, co powoduje, że serce zwraca się ku Bogu. Powinniśmy więc otaczać się tym, co wartościowe, także tu, w kościele.

Katarzyna MATEJEK

Jesteśmy pośłani

Przez dwa lata **będą chodzić do domów i mieszkań** z Biblią i giejtem od proboszcza.

Katarzyna MATEJEK
katarzyna.matejek@gosc.pl

Członkowie Drogi Neokatechumenalnej z parafii ojców franciszkanów w Koszalinie realizują dwuletnie posłanie na głoszenie Ewangelii po domach. Przed rokiem, na początku akcji, parafianie poinformowani zostali o niej przez proboszcza za pośrednictwem ogłoszeń duszpasterskich, a apostołowie wyposażeni w odpowiednie zaświadczenie i nieduży krzyż. Grupę ewangelizatorów stanowi kilkanaście osób, które przygotowywały się do tego przez lata formacji w Neokatechumenacie. Ruszyli po dwoje – w rozlosowanych uprzednio parach damskich lub męskich. Od zeszłej wiosny przez dwa lata chodzą na wyznaczone przez proboszcza ulice, do domów i bloków, raz w tygodniu lub w innych odstępach czasu. Jedno takie wyjście zajmuje im mniej więcej godzinę. W tym czasie udaje im się wejść do kilku mieszkań albo i żadnego, zależnie od okoliczności; lub przynajmniej porozmawiać w progu z gospodarzami.

DZIECI BOGA

Wyjście na osiedle poprzedza modlitwa we wspólnocie – wspólne nieszpory całej grupy i błogosławieństwo kapłana.

na. Potem apostołowie kierują się pod otrzymane adresy. Jak zacząć rozmowę? A przede wszystkim jak w ogóle zdecydować się wyruszyć na misję?

– Najpierw snułam się po domu, robiłam wszystko, by to odwlec – przyznaje Helena Kamińska – ale w końcu zdecydowałam: idę do kościoła. Pomogło mi to, że u nas w kościele wisi duży Chrystus z szeroko rozwartymi ramionami: widzę w Nim otwartość dziecka Bożego. Tego najpiękniejszego tytułu, jaki nosi człowiek na tym świecie, nic nie przebije. Mówię więc Chrystusowi: kładę pod Twoje boskie stopy mój lęk, moje obawy, a nawet odrzucanie mnie przez tych ludzi, do których chcesz mnie posłać. Niech Twój Duch da mi wymowność, bym wiedziała, co do nich mówić. To stąd bierze się potem ta wielka radość. Zwłaszcza z tej pierwszej misji, bo przecież i w życiu pamięta się te pierwsze ważne osoby czy wydarzenia.

Rozmowę z mieszkańcami zaczynają zazwyczaj od informacji, że przychodzą od ojców franciszkanów, by głosić Chrystusa, a następnie pytają, czy gospodarz chciałby porozmawiać na ten temat lub czy życzyłby sobie jakiejś pomocy ze strony parafii.

– Są różne sytuacje. Chodzimy po południu, w niektórych mieszkaniach nie ma wówczas

KATARZYNA MATEJEK / FOTO GOŚĆ



▲ **Panie Joanna i Helena z krzyżem misyjnym i zaświadczeniem z parafii.**

nikogo. Trochę pomaga informacja, że jesteśmy z parafii franciszkańskiej. Jeśli ludzie nie chcą z nami rozmawiać, to odmowy są zazwyczaj grzeczne. Słyszymy: „Nie, dziękuję”, „Nie interesuje mnie to” i często też „Miłego dnia” – mówi Joanna Szutowicz.

W PROGU

Przed paniami Heleną i Marzeną pojawia się docelowy punkt na mapie osiedla – duży czteropiętrowy blok, 30 mieszkań w każdej klatce.

– Otworzyły się przed nami dopiero piętnaste drzwi. Wcześniej każdy reagował: „Nie, dziękuję”. Pomyślałam – aż taka posucha? Więc mówię: „Marzenka, tu przecież trzeba się modlić do Ducha Świętego” – opowiada pani Helena. – Pomodliłyśmy się. W dwu ostatnich mieszkaniach była już „gloria”. Na progu stanęła starsza kobieta, schorowana. Zapytałyśmy, czy nie

chciałaby, aby odwiedzał ją kapłan z sakramentami. Ucieszyła się, zapisałyśmy jej prośbę.

Podobnie było u jej sąsiadki: rozmowa o problemach w rodzinie, świadectwo pani Heleny, która z pomocą Bożą przeszła podobne trudności, modlitwa, przeczytanie fragmentu Ewangelii. Sąsiadka zdecydowała, że umówi się z kapłanem na dłuższą spowiedź, taką po wielu latach. – Ta starsza pani wpatrywała się we mnie jak w monitor. Zapytałam, czy ją przytulic. Chciała. To był piękny moment. Jeszcze przy drzwiach trzymała mnie za rękę – wspomina pani Helena.

NIE JEST LEKKO

Dzielenie się Ewangelią, także tą wplecioną we własne doświadczenia, jest świadomą, przemyślaną decyzją, którą podejmują członkowie Neokatechumenatu, wyruszając na osiedla. To wymagające zobowiązanie.

– Za pierwszym razem czułam ogromny strach. Taki lęk robi z człowieka miazgę



śli czuję pokój w sercu, to się nie waham.

Obawy? Pewnie, że je ma. Na przykład, że spotka swojego ucznia albo jakiegoś rodzica ze szkoły, w której uczy, lub znajomych z pracy, którzy deklarują się jako antykościelni. – A nawet, że trafię na jakiegoś szczekającego psa, bo się ich po prostu boję – wyznaje pani Joanna.

Posłani z Neokatechumenatu mają świadomość, że sam temat Kościoła wzbudza u wielu osób negatywne emocje. – Ostrzegano nas, że mogą być różne trudne sytuacje, ale na razie takich nie doświadczaliśmy. Kto wie, może jak się w tym wprawimy, to trafimy na „większy kaliber” – śmieje się pani Helena.

– Ja mam takie podejście, jak śpiewał Wojciech Młynarski: róbmy swoje, czyli to, na co powiedzieliśmy „amen” – podsumowuje Joanna Szutowicz.

STOPNIOWO, ALE KONSEKWENTNIE

Droga Neokatechumenalna to propozycja duszpasterska na całe życie. Przygoda z nią zazwyczaj rozpoczyna się od katechez kerygmatycznych, a potem następuje wprowadzanie uczestników w środowisko skupione wokół słowa Bożego i liturgii. Ci, którzy zaczęli odkrywać, że nie są wystarczająco dojrzały w wierze, otrzymują możliwość dalszego wzrostu na Drodze, nie czując się pozostawieni samym sobie, ale przeciwnie – że są podjęci i niesieni przez Kościół.

Neokatechumenat oferuje drogę wzrastania w wierze przez różnego rodzaju etapy: katechezy, skrutynia, ryty, celebracje sięgające do katechumenatu pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kolejne stopnie nawrócenia zmierzają do świadomego i głęboko przeżytego odnowienia przyrzeczeń chrztu świętego.

Choć uczestnictwo w Drodze Neokatechumenalnej jest czasochłonne i prowadzi przez

wiele wymagających wydarzeń, jak głoszenie Ewangelii w różnych sytuacjach i w miejscach publicznych razem ze wspólnotą lub posłania w małym dwuosobowym gronie do domów i mieszkań ludzi, to dojrzewanie odbywa się etapami – poprzez słuchanie i rozważanie słowa Bożego i głębiej przeżywaną liturgię, co sprawia, że odtąd nie jest ona rozumiana już tylko jako „odprawiona”, lecz jako przestrzeń przemiany ducha. To także odkrywanie wspólnoty Kościoła, pozbawionej anonimowości i obdarzonej łaską, by mimo trudnej niekiedy różnorodności osób trwać w autentycznej jedności.

TRZY DEKADY

W naszej diecezji najstarsi członkowie Neokatechumenatu rozpoczęli formację w 1992 roku – w Koszalinie i Darłowie. Później powstawały młodsze wspólnoty, z czasem niektóre łączono ze sobą. W Koszalinie funkcjonuje sześć wspólnot: trzy w parafii franciszkańskiej i trzy w parafii pw. św. Wojciecha. Ponadto w diecezji są grupy w Darłowie, Darłódku, Kołobrzegu, Słupsku, Szczecinku, Pile, Ustce, Trzciance i Wałczu. Dwuletnie posłanie koszalinian po domach zwińczy uroczystość w parafii franciszkańskiej: publiczne wyznanie świadectw wiary. – Takie spotkanie otwarte jest dla wszystkich wiernych i jest to piękny, budujący czas. Byłam świadkiem kilku takich spotkań i niezwykle jest, jak poruszające historie działania Boga w życiu składają niektórzy – mówi Joanna Szutowicz. – Warto, by więcej osób mogło to usłyszeć, dlatego już teraz zapraszamy wszystkich na takie wydarzenie.

Podobnie uroczysta prezentacja będzie miała miejsce, gdy grupa ukończy – przewidzianą na 30 lat – formację na Drodze Neokatechumenalnej. W ubiegłym roku zakończyły ten długi etap dwie wspólnoty w diecezji – pierwsze wspólnoty z parafii

franciszkańskich w Koszalinie i Darłowie, a uroczystym momentem potwierdzenia wierności i otrzymanych łask było odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych podczas Liturgii Wielkiej Nocy w katedrze. Kilkudziesięciu koszalinian i darłowian podkreśliło to przez uczestnictwo w tym wydarzeniu w białych albach, które kilka dni wcześniej przyjęli z rąk biskupa Zbigniewa Zielińskiego. Niedługo potem wspólnoty te przedstawiły się także podczas spotkań w swoich parafiach.

NIE TYLKO DLA WYBRANYCH

Co warto podkreślić, Droga Neokatechumenalna, choć wymagająca i angażująca w wielu wymiarach życia, nie jest propozycją dla wybranych, ale dla każdego. Wśród członków Neokatechumenatu są np. tacy, którzy dopiero w wieku dojrzałym, będąc w Drodze, przyjęli sakrament chrztu świętego. Innych, którzy wcześniej żyli w związku niesakramentalnym, formacja, wiara i oparcie we wspólnocie doprowadziły do pełni uczestnictwa w sakramentach – poprzez zobowiązanie do życia w czystości. Są też małżeństwa, które dopiero na Drodze doceniły wartość sakramentalnego związku i – nie mając ku temu przeszkód – zawarli ślub kościelny.

W okresach Adwentu i Wielkiego Postu członkowie Drogi Neokatechumenalnej celebrować wspólnie śpiewaną jutrznię dla wszystkich parafian, a szczególnym staraniem obejmują przygotowanie celebracji Triduum Paschalnego. Katechiści neokatechumenalni, którzy – w ekipach z prezbiterami – prowadzą katechezy w parafiach i zakładają nowe wspólnoty to świeccy, którzy mają rodziny, pracę zarobkową. Nadto czynnie włączają się w działania duszpasterskie: w przygotowanie do sakramentu chrztu świętego, do Pierwszej Komunii Świętej i bierzmowania czy posługując w poradnictwie rodzinnym. ■

– uśmiecha się pani Helena. – Byłam sparaliżowana. Pięć schodów do drzwi szeregowego domku było jak dwa kilometry. Ale chwyciłam za poręcz i upomniałam się: „Nie idziesz sama. Duchu Święty, prowadź!”. Wtedy już z odwagą nacisnęłam dzwonek. Kobieta odmówiła, ale grzecznie. Okazało się, że nie jest to aż takie straszne.

– Faktem jest, że niektórzy traktują nas jak Świadców Jehowy, zresztą żadna odmowa nie jest przyjemna – przyznaje Joanna Szutowicz. – Ale my nie szukamy siebie, bo mamy przekonanie, że posyła nas Duch Święty. A skoro tak, to On daje nam słowo, myśl, wymowę. Mimo lęku czujemy pokój, bo rozumiemy, że nie musimy błyszczeć, wymyślać czegokolwiek. Ale to jest moje świadectwo o Nim. Jeżeli wiem, że jedynie On jest źródłem miłości i wszelkiego dobra i że w Nim znajdują wszystkie odpowiedzi na ważne pytania, a w życiu miałam takich sporo, to chcę dawać to innym ludziom. Ponadto wierzę, że istnieje technicznie Ducha Świętego, dlatego je-

Udział to już wygrana

Prawie 40 przedstawicieli szkół średnich zmierzyło się w **diecezjalnym finale Olimpiady Teologii Katolickiej**. Na arenie ogólnopolskiej będą nas reprezentować uczniowie dwóch koszalińskich liceów i pilskiego Zespołu Szkół.

Tegoroczne zmagania dotyczyły zasad społecznych w nauczaniu Kościoła. Żeby zwyciężyć, trzeba było wykazać się szczegółową znajomością tekstów biblijnych o zasadach budowania wspólnoty i relacji międzyludzkich oraz kluczowymi wypowiedziami Magisterium Kościoła związanymi z katolicką nauką społeczną.

Słupski licealista Piotr Pluta jest ministrantem, więc przyznaje z uśmiechem, że część związana z Pismem św. przeszła gładko. Do nauki głoszonej przez Kościół trzeba było jednak solidnie przysiąc. – To nie są kwestie, które na co dzień są poruszane w kościołach, a nawet jeśli, to chyba za mało poświęca się im uwagi – zastanawia się nastolatek. – Im wcześniejsi papieże, im starsze teksty, tym trudniej. Współczesniejszy język sprawia, że łatwiej zmierzyć się z trudną materią. Tym bardziej, że nie są to jeszcze zagadnienia, które dotyczą mnie bezpośrednio jako nastolatka, choć dostrzegam ich aktualność. – Temat niezmiernie ciekawy i, jak się okazało bardzo przydatny w szkole: podobne zagadnienia omawialiśmy na lekcji WOS-u – mówi Zosia Gruda.

Licealistka z Koszalina ubiegłoroczne zmagania zakończyła na etapie ogólnopolskim. W tym roku się nie udało, ale i tak nie ma poczucia, że to był czas stracony.



▲ **Najlepsza trójka diecezjan weźmie udział w etapie krajowym w Radomiu.**

ODKRYCIA

Potwierdza to jej katecheta. – Nawet jeśli nie wyjadą z nagrodami, już wygrali. Zainteresowali się czymś, zgleźbili jakiś temat, podjęli wyzwanie – nie ma wątpliwości ks. Mariusz Ambroziewicz, który na etap diecezjalny przywiózł piątkę swoich uczniów z dwóch koszalińskich szkół: V LO i „elektronika”. Siostra Magda Weimann, katecheta koszalińskiego „ekonomu”, przyznaje, że przygotowania do konkursu owocowały różnymi odkryciami. – Staraliśmy się odnosić treści do naszego życia, odkrywać te prawdy i przekładać je na naszą codzienność szkolną, wspólnotową, rodzinną. Tu szczególnie młodym pomagało nauczanie papieża Franciszka, który odnosi się do nowych, współczesnych problemów. I co ciekawe, młodzież odkrywała, jak bardzo – wbrew często słyszczanym komentarzom – Franciszek jest głęboko zakorzeniony w nauczaniu swoich poprzedników – mówi franciszkanka Rodziny Maryi. Ksiądz Dariusz Wypych, dyrektor wydziału katechetycznego w koszalińskiej kurii biskupiej, wśród ewi-

dentnych korzyści związanych z udziałem w konkursie, widzi też inny, ważny aspekt: – Konkursy religijne pozwalają na przełamanie forsowanego przez niektóre środowiska stereotypu, że religia jest nienaukowa. Przygotowanie do olimpiady pozwala odkryć młodemu człowiekowi, jak szeroką dziedziną nauki jest teologia – zauważa.

NAJLEPSI

Z konkursową materią najlepiej poradziła sobie Aleksandra Bystrzycka. Tuż za nią uplasowało się dwóch koszalińskich licealistów: Wojciech Rudzki z II LO i Filip Mąka z I LO. Drugi rok z rzędu reprezentantka Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica z Piły wyprzedziła swoich rówieśników w olimpijskich zmaganiach teologicznych.

– Mamy świetną młodzież, którą wystarczy trochę zachęcić, nieco pomóc i wszystko się samo toczy – mówi skromnie Beata Bednarska, ciesząc się, że co roku w eliminacjach szkolnych bierze udział około 30 uczniów. – Wszystko, co wykładane z pasją, jest w stanie zainteresować młodych. Nawet teologia. Zachęcam ich nie tylko do budowania relacji z Bogiem, ale też do pogłę-

biania wiedzy, żeby mieć mocny fundament – zdradza swoją receptę na zainteresowanie młodych teologią.

Ksiądz Dariusz Wypych nie ma wątpliwości, że rola nauczyciela jest tu nie do przecenienia. – Teologia może zafascynować młodego człowieka na tyle, na ile katecheta zaangażuje się w zaangażowanie ucznia. Stąd też wielki ukłon w stronę opiekunów tych młodych ludzi, którzy odpowiedzieli na zaproszenie do udziału w konkursie – mówi, podkreślając, że w tegorocznej edycji olimpiady wzięło udział łącznie 220 uczniów. Wszystkim uczestnikom i ich opiekunom gratulacje składał bp Edward Dajczak. – To, co zostanie w waszych sercach, jest najważniejsze – podkreślał, wręczając nagrody.

Karolina PAWŁOWSKA

GOŚĆ
KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

KONTAKT:
ul. Stoczniańców 11-13, 75-256 Koszalin
tel./faks 94 341 03 14
e-mail: koszalin@gosc.pl

REDAGUJA:
ks. Wojciech Parfianowicz
– kierownik oddziału tel. 664 062 868
Katarzyna Matejek tel. 666 026 767
Karolina Pawłowska tel. 666 026 768

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

ODWIEDZINY U PACJENTÓW

Pielęgnujmy serca

Tradycja kołędowania w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu została zapoczątkowana w 1979 r. przez kard. Franciszka Macharskiego. W tym roku 12 stycznia **chore dzieci odwiedził bp Robert Chrząszcz.**



BP ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

▲ *Błogosławieństwo przyjmowały maluchy oraz ich rodziny.*

Wizytę rozpoczęła Msza św. w szpitalnej kaplicy. W homilii biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej podziękował pracownikom szpitala za ich pracę na rzecz chorych. Szczególnie docenił też postugę wieloletniego kapelana ks. Lucjana Szczepaniaka, o którym rodzice mówią często, że pomógł im przetrwać trudny czas. – Chcę wam przypomnieć o Jezusie, który jest blisko was. Który narodził się

na tym świecie, również był dzieckiem, ale przede wszystkim był człowiekiem, który cierpiał. Przez to On, Jezus-Bóg, staje się tak bliski człowiekowi – mówił bp Chrząszcz. – Niech ten szpital staje się miejscem, gdzie nie tylko sprawiamy, że dokonuje się fizyczne uzdrowienie, ale także pielęgnujemy serca, oferujemy wsparcie, dzielimy się miłością, aby uzdrawiana była też dusza.

Prosił również rodziców chorych dzieci, by w zmaganiu

z diagnozą nie zostawali sami, by nie odwracali się od Boga. – On w tym czasie cierpienia chce być jeszcze bliżej was. Nie chce cierpienia dzieci, ale czasami je dopuszcza i „tylko On wie dlaczego” – przekonywał biskup.

Po Eucharystii bp Chrząszcz poszedł odwiedzić dzieci leżące na różnych oddziałach. Towarzyszył mu m.in. podhalański zespół Mali Śwarni, który grał i śpiewał najpiękniejsze kolędy.

mf

FOTOFAKTY



MONIKA ŁĄCZKA / FOTO GOŚĆ

◀ *Ponad 1,6 mln pielgrzymów i turystów odwiedziło sanktuarium w roku 2023. Najwięcej przyjechało na obchody Wielkiego Tygodnia z Misterium Męki Pańskiej (129 tys.), odpust ku czci Wniebowzięcia NMP w sierpniu (130 tys.) i na Pielgrzymkę Rodzin archidiecezji we wrześniu (70 tys.). Nieustannie przyciąga też jedna z największych w Polsce ruchomych szoppek.*

**11.01.2024 r.
Kalwaria Zebrz.**

ZUBRZYCA GÓRNA

Krakoviaci i górale

W sobotni wieczór 13 stycznia w Czarnej Karczmie w Muzeum – Orawskim Parku Etnograficznym rozbrzmiewały najpiękniejsze kolędy. Do wspólnego grania i śpiewania zaprosili artyści spod Babiej Góry – Ilona Nieciąg i Krzysztof Leksycki. Nie zabrakło tradycyjnych polskich utworów świątecznych, ale także tych związanych z Orawą. – Kolędownie, które przywieźliśmy z rodzinnego Krakowa na Orawę, odbyło się w tym roku po raz 25. – mówiła I. Nieciąg. Wzięli w nim udział Chór Męski z Podłęża, kapela Marcina Kowalczyka z Lipnicy Wielkiej, przedstawiciele Orawskiego Oddziału Związku Podhalan.



Była też okazja do wspomnień za sprawą kart z kroniki i degustacji potraw regionalnych.

jg

▲ *Ilona Nieciąg i Krzysztof Leksycki – inicjatorzy Kolędowania pod Babią Górą.*

RABKA-ZDRÓJ

Poetycka podróż



▼ *Stanisław Erb napisał wiele wierszy.*

Był trenerem młodych zawodników grających w piłkę nożną (w okolicach Wadowic,

skąd pochodzi), wiele podróżywał. W wieku 92 lat podzielił się swoimi poetyckimi zapiskami.

W środę 10 stycznia w rabczańskim amfiteatrze odbył się wieczór poetycki Stanisława Erba. Gość przyznał, że jest to dla niego wyjątkowa chwila, podczas której może opowiedzieć o swoim życiu przez pryzmat własnych utworów poetyckich. Co ciekawe, ciągle pisze, a w tym roku skończy 93 lata. Poeta przeżył uczestników nad polskie morze, do Jordanii, Egiptu czy Turcji, wspominając swoje wyprawy. Nie brakło też wierszy patriotycznych czy opowieści o piłce nożnej, którą pan Stanisław szczególnie pokochał.

jg

ZWIĄZANY Z KRAKOWEM

Nie żyje Romuald Twardowski

Wybitny kompozytor polski, zmarły 13 stycznia w 94. roku życia w Warszawie, był związany wieloma więzami z Krakowem. Jego kompozycje wydaje od kilkudziesięciu lat

działające tu Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Szczególny, przyjazny stosunek łączył kompozytora z Chórem Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II „Psalmodia”, kierowanym przez

prof. Włodzimierza Siedlika, który – według R. Twardowskiego – „daje gwarancję znakomitego wykonawstwa i trafnej interpretacji”. Zespół wykonuje jego liczne kompozycje sakral-

ŁAGIEWNIKI

Patroni czekają

Na początku nowego roku kalendarzowego we wszystkich klasztorach Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia odbywa się tradycyjnie losowanie rocznych patronów. Losują ich osoby związane ze zgrupowaniem, a więc kapłani, współpracownicy, członkowie i wolontariusze Stowarzyszenia „Faustinum”, przyjaciele oraz uczestnicy grupy „Sanktuarium Bożego Miłosierdzia” na Facebooku. Od kilku lat patronów mogą wylosować także osoby odwiedzające stronę faustyna.pl. – Święci i błogosławieni to mocni orędownicy, jeśli tylko człowiek zwraca się do nich z wiarą. To bardzo pomocni przyjaciele w codzienności, więc zapraszamy do wzięcia udziału w naszym losowaniu – zachęca s. Elżbieta Siepak ZMBM, odpowiedzialna za akcję. Do tej pory patrona wylosowało już ponad 305 tys. osób, w tym z Polski prawie 180 tys., na stronie hiszpańskiej – ponad 66 tys. osób, 50 tys. Słowaków, prawie 3 tys. Włochów. Na stronie internetowej zgromadzenia w polskiej wersji językowej można wylosować jednego z 200 patronów, a na stronach w innych językach – jednego ze 100. – Każdy losujący otrzymuje też roczną intencję do modlitwy, którą może podejmować na różne sposoby, nawet krótkim aktem strzelistym. Oprócz tego wszyscy dostają przesłanie, które najczęściej pochodzi z „Dzienniczka” św. s. Faustyny – dodaje s. Siepak.

fk

FINAŁ PROJEKTU „KOLEDY DO NIEBA”

Dla małych serc

Koncert miał być tylko jeden – w 2014 r., na rzecz budowy „Piety Smoleńskiej”. Pomysł zaczął się jednak rozwijać i **przerodził się w społeczną akcję wspierającą Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Prokocimiu**. Czas na jego 10. edycję.

Wtedy, 9 lat temu, Jolanta Janus długo zastanawiała się, jak pogodzić ciepły klimat świąt Bożego Narodzenia z tym wszystkim, co wydarzyło się w Polsce po katastrofie smoleńskiej. Chciała, by w Krakowie nie tylko powstała pła-skorzeźba ufundowana w hołdzie Ofiarom Narodowych Tragedii, ale by w naszym mieście udało się zjednoczyć rodziny tych, którzy zginęli 10 kwietnia 2010 roku. By wszyscy razem spotkali się i zaśpiewali przy betlejemskiej szopce. Przez pewien czas wydawało się nawet, że pomysł skazany jest na porażkę, bo zarówno kapłani, których pani Jola prosiła o otwarcie kościołów na ten koncert kolęd, jak i artyści, których chciała zainteresować przedsięwzięciem, bali się „skojarzeń z polityką”. – A przecież nie o to chodziło. Chciałam łączyć różne środowiska – wspomina J. Janus. W końcu się udało – w kościele św. Katarzyny dla ponad tysiąca słuchaczy zaśpiewali m.in. Ewa Warta-Śmietana, Katarzyna Oleś-Błacha, Andrzej Lampert oraz Chór Dziecięcy Opery Krakowskiej pod dy-

rekcją Marka Kluzy. Zebrane wówczas pieniądze pozwoliły na ukończenie „Piety Smoleńskiej”, która została umieszczona w sanktuarium św. Jana Pawła II na Białych Morzach.

– Odwagi, by projekt kontynuować, ale wybierając dla niego już zupełnie inny cel, dodali mi artyści, którzy mówili, że warto występować, by promować dobro społeczne – opowiada pani Jola. Niebawem poznała prof. Janusza Skalskiego, ówczesnego szefa Kliniki Kardiologii i Intensywnej Opieki Kardiologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu (obecnie kliniką kieruje dr hab. Tomasz Mroczek), który dopiero co uratował życie kilkuletniego Adasia odnalezionego w stanie głębokiej hipotermii, i o którym mówiły wszystkie media. – Zaproponowałam profesorowi współpracę, deklarując, że wspólnymi siłami możemy stworzyć cykl koncertów dedykowanych szpitalowi i klinice kardiologii – zaznacza J. Janus.

W styczniu 2015 r. w kościele oo. bernardynów pod Wawelem zaśpiewali i zagrali m.in. Zbigniew Wodecki, Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz, Olga Bończyk, Przemysław Firek, Mariusz Pędziałek i wielu innych artystów, którzy po prostu chcieli zrobić coś dobrego. Udało się wtedy zebrać aż 20 tys. zł. Z projektem na kolejne lata związali się też Leszek Długosz, Piwnica pod Baranami, Renata Żelobowska-Orzechowska, a gościnnie występowali m.in. Skaldowie, Jacek Wójcicki, Edyta Piasecka, Beata Rybotycka, Sinfonietta Cracovia, Iwona Socha, Alicja Węgorzewska, Maja i Andrzej Sikorowscy. Dochód z koncertów zasilają nie tylko klinikę prof. Skalskiego, zwaną „kliniką małych serc”, ale też



▲ Światowe gwiazdy wystąpią w Krakowie.

Klinikę Onkologii i Hematologii oraz Klinikę Nefrologii USD.

– Te wszystkie koncerty stały się sposobem na dotarcie do społeczeństwa z ważną informacją – że szpital potrzebuje wsparcia. Koncerty charytatywne wspierające lecznice to nie jest pomysł, który zrodził się w Polsce, bo „nasze państwo samo sobie nie poradzi”. Nie. Tak dzieje się we wszystkich krajach bogatych, które rozumieją, że aby medycyna mogła się rozwijać, musi być dotowana także z kieszeni darczyńców, którzy stają się sprzętu, jaki ufundowali. Obserwowałam to wiele lat temu, przebywając na stażach w Stanach Zjednoczonych czy pracując w Niemczech – podkreśla prof. Skalski i dodaje, że trudne procedury medyczne wciąż są zbyt słabo dotowane, dlatego szpitale, które się ich podejmują i które chcą pracować na najwyższym poziomie, popadają w długi, a nawet znajdują się na granicy przeżycia. – Przez 15 lat, kiedy kierowałem kliniką kardiologii, ponad 90 proc. sprzętu niezbędnego, by ratować życie dzieci, zostało kupione poza budżetem szpitala,

czyli dzięki pieniądrom zdobytym przez Fundację „Schola Cordis” i Fundację „O zdrowie dziecka”. Dlatego i w tym roku zapraszamy do Teatru im. Słowackiego – zachęca do udziału w 10. i ostatnim koncercie „Kolędy do nieba” prof. Skalski.

28 stycznia o godz. 17 *pro publico bono* swój jedyny solowy recital w Polsce da tam mezzosopranistka Agnieszka Rehlis, a towarzyszyć jej będzie Krzysztof Meisinger, nazywany przez krytyków muzycznych „wirtuozem 6 strun”. – W moim sercu jest wielka potrzeba, by pomagać, śpiewając charytatywnie, dlatego bardzo ucieszyłam się z tego zaproszenia – zapewnia A. Rehlis, która w ostatnich latach z sukcesem występowała m.in. w La Scali, Royal Opera House czy Sydney Opera House.

Bilety na koncert dostępne są m.in. na: kupbilecik.pl oraz bil.et/koledydonieba. Całkowity dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany na rzecz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego. Wydarzenie wspierają województwo małopolskie i Koral Trade. Patronuje mu „Gość Niedzielny”.

Monika ŁACKA

Z makaronu, sznurków i papieru

Gdy ks. Bartosz Zaborowski ogłosił, że ma dla swoich parafian zadanie do wykonania, myślał, że wystarczy im kilka dni i będzie po sprawie. Pomylił się. Dla wielu **cały Adwent trwał stanowczo za krótko.**

Pierwsza inspiracja, by zorganizować konkurs na najciekawszą, najpiękniejszą, własnoręcznie wykonaną szopkę bożonarodzeniową, pojawiła się dwa lata temu. Ksiądz Bartosz, wikariusz w parafii Matki Bożej Różańcowej w Krakowie-Piaskach Nowych, udał się wtedy na wyprawę śladami św. Franciszka – najpierw do Asyżu, a potem, pieszo, do Greccio. Zobaczył, że w tej małej miejscowości, w której w 1223 r. Biedaczyna przypomniał światu o cudzie betlejemskiej nocy, można podziwiać niezwykle wystawę szopek. – Pomyślałem, że ten temat warto drążyć. Okazją stał się rok 2023, gdy obchodziliśmy 800. rocznicę wydarzenia, jakie miało miejsce w Greccio, oraz 800. rocznicę ustanowienia Reguły św. Franciszka. Dodatkowo wiedziałem już, że w roku 2024 w naszej diecezji odbędzie się kongres eucharystyczny, a przecież dla Biedaczyny Eucharystia była najważniejsza. To wszystko ułożyło mi się w jedną całość – opowiada.

Początkowo wydawało się, że konkurs, który ogłosił mniej więcej w połowie listopada, „nie chwyta”. Pojawiały się pojedyncze



MONIKA ŁĄCKA / FOTO GOŚĆ

▲ Makaronowa stajenka.

prace, ale entuzjazmu jakoś nie było widać. Zaskoczenie było więc duże, gdy na ostatnią chwilę, tuż przed Bożym Narodzeniem, nastąpił wysyp szopek, a sporo osób narzekało, że czasu było za mało i że nie zdążyły ze wszystkim. – Ksiądz Bartosz „załatwił” nam Adwent, w bardzo pozytywnym tego słowa znaczeniu – śmieją się Ania i Maciej Ligasowie, którzy wraz z dziećmi (Ewą, Zosią i Kubą) nad swoim szopkarskim arcydziełem spędzili dobrych kilka tygodni. – To była superprzygoda i każdy z nas ma w tej szopce jakiś swój element – dodają.

Jako że zawsze z zachwytem podziwiali szopki w kościołach bernardynów, zwłaszcza w Kalwarii Zebrzydowskiej, chcieli zrobić coś w podobnym stylu. Najpierw przetrzasnęli internet w poszukiwaniu inspiracji, a potem zaczęli projektować to, co rodziło się w głowach, oraz gromadzić materiały niezbędne do pracy. – Najwięcej czasu pochłonęło wykonanie muru ze styropianu, który – aby wyglądał na wiekowy – ubijaliśmy kamieniem i żłobiliśmy nożykiem – uchylają rąbka tajemnicy.

Agata Kurzyniec żartuje natomiast, że gdy wykonywała najtrudniejsze elementy ich rodzinnej szopki, wzorowanej na szopce krakowskiej, mąż i dzieci mieli jedno zadanie: by pomagać, nie przeszkadzając. – Dużo nocy poświęciłam i zrozumiałam, dlaczego krakowscy szopkarze mówią, że nad swoimi pracami siedzą nawet rok. Syn długo pewnie będzie pamiętał, jak stał ze mną w pasmanteriach, bo mama szukała, co by tu jeszcze kupić, by szopkę upiększyć. A tak naprawdę każde z nas dołożyło swoją cegiełkę, by osiągnąć ostateczny efekt – zapewnia.

Rodzina Eweliny Jurczak (mąż Grzegorz i czwórka dzieci) postawiła z kolei na szopkę ekspresową, wykonaną w trzy dni. – To były jednak bardzo intensywne dni, kiedy wszyscy razem siedzieliśmy przy stole, kiedy trwała burza mózgów i kiedy emocje aż kipiały, bo czas nas gonił. I za ten wspólnie spędzony czas bardzo jesteśmy ks. Bartoszowi wdzięczni – podkreśla E. Jurczak.

Zofia Pabin z córką Paulinką i synem Piotrusiem wymyślili szopkę niekonwencjonalną – makramową, którą wyplatali ze sznurka prawie przez miesiąc. W zdumienie wprawia również szopka podpisana przez 3,5-letnią Iżę Popielicką (której, rzecz jasna, pomagali rodzice), zrobiona w 100-procentach z... makaronu. Na płatach lasagne stajenka i wszystkie postacie powstały m.in. z kokardek farfalle, kolanek penne czy nittek spaghetti.

Wśród szopek, które można oglądać na wystawie w domu parafialnym (oraz na www.krakow.gosc.pl), nie mogło zabraknąć także pracy ks. Bartosza. I nie jest to tradycyjna szopka, ale... kaplica wykonana z drewna, wzorowana na kaplicy z Doliny Chochołowskiej. Obok niej stoi zaś tabliczka z napisem: „Zajrzyj do środka, aby zobaczyć, jak dziś wygląda Boże Narodzenie”. Po otwarciu drzwiczek okazuje się, że wygląda ono tak, jak mówił św. Franciszek – dokonuje się na ołtarzu, podczas każdej Mszy św. W żłóbku na sianku leży więc hostia.

Monika ŁĄCKA

◀ Wpłynęło ponad 30 prac. Decyzją jury, za kreatywność i ogrom włożonej pracy, nie ma przyznanych tradycyjnych miejsc, ale wszyscy zostaną zaproszeni na wycieczkę integracyjną.



MONIKA ŁĄCKA / FOTO GOŚĆ

SZTUKA SZKLANYCH OBRAZÓW

W salonie pani Izy

Instytucja kontynuuje działalność założonego w 1902 r. Krakowskiego Zakładu Witrażów S.G. Żeleński, przejętego przez państwo pod koniec 1952 roku. W 2000 r. cały majątek ruchomy znajdujący się w zakładzie: meble, narzędzia, witraże, kartony od Spółdzielni Pracy „Renowacja” wykupił witrażysta Piotr Ostrowski. Od rodziny Żeleńskich odkupił także prawo używania nazwy i godła zakładu.

Można tu podejrzeć zarówno proces powstawania nowych witraży, jak i zobaczyć 122-letni dorobek twórczy zakładu, którego witraże, zaprojektowane przez wybitnych artystów, są w świątyniach i budynkach świeckich Krakowa i całej Polski.

W zbudowanym w latach 1905–1907 budynku zakładu ciągle dzieje się coś nowego. – Odzyskaliśmy niedawno dla naszych potrzeb całe drugie piętro budynku – mówi P. Ostrowski. Kamienica była projektowana i budowana z myślą o potrzebach zakładu i jego właściciela. Służyły temu poziom –1, poziom pracowni głównej ze szklarnią oraz I piętro z malarnią i salą wystawową. Drugie piętro było od początku przeznaczone na mieszkanie Żeleńskich, Stanisława Gabriela (1873–1914) oraz Izabeli z Madeyskich (1878–1956). Jego salon był miejscem spotkań elit Krakowa. Tutaj przychodzili m. in. artyści, którzy współpracowali z zakładem: Józef Mehoffer, Stefan Matejko, Henryk Uziembło, Jan Bukowski, Karol Frycz.

Po upaństwowieniu zakładu w 1952 r. Izie Żeleńskiej dokwaterowano do mieszkania dwie czteroosobowe rodziny. – Zabiegaliśmy od lat, żeby przekwaterować mieszkańców z tych pomieszczeń. Udało się to niedawno – informuje dyrektor Ostrowski. W pomieszczeniach zachowała się piękna, oryginalna stolarka. Na ścianach umieszczono teraz ozdobne, malowane ornamenty, nawią-



◀ – *Odzyskaliśmy dla naszych potrzeb m.in. dawną bawialnię I. Żeleńskiej. Poświęciliśmy tę salę jej pamięci – opowiada Piotr Ostrowski.*

BOGDAN GANCARZ / FOTO GOŚC

W budynku Pracowni i Muzeum Witraży przy al. Krasińskiego w Krakowie **od ponad 120 lat stare wciąż spotyka się z nowym.**

zujące do polichromii z okresu Młodej Polski na klatce schodowej projektu prof. Bukowskiego. Lampy wykonano ze szkła witrażowego według projektów z dawnych katalogów zakładu.

– Salę, gdzie niegdyś był salon, nazwaliśmy imieniem I. Żeleńskiej. Na ścianie wisi jej portret, który wykonałem na podstawie skanu wizerunku, jaki zrobił jej niegdyś węglem Mehoffer, ubarwiając go. Do tego jest wielkoformatowy tekst biograficzny po polsku i angielsku. Chcemy mocniej przypomnieć jej postać. Zakład założył jej mąż i w nazwie figurowało jego nazwisko, ale zginął w 1914 r. i od tej pory, aż do upaństwowienia, to ona wraz z synem Adamem przez 38 lat kierowała wszystkimi pracami. Przeprowadziła zakład przez

burzliwe czasy dwóch wojen światowych. Poziom prac witrażowych się przy tym nie obniżył – zaznacza P. Ostrowski.

Ta duża sala ma teraz przeznaczenie edukacyjne oraz konferencyjne. Odbywają się tu lekcje muzealne dla starszej młodzieży oraz zajęcia dla dzieci, które – tak, jak inni tu przychodzący – zwiedzają pracownię i muzeum, a pobyt kończą na warsztatach plastycznych. Tutaj w trzecim kwartale tego roku odbędzie się prezentacja długo oczekiwanej monografii zakładu autorstwa Grażyny Fijałkowskiej, spod której pióra wyszła wydana wcześniej monografia związanego z zakładem artysty Stefana Matejki. Warto wspomnieć, że w 2022 r. ukazała się kilkusetstronicowa, bogato ilustrowana zdjęciami archiwalnymi książka Danuty Czepczyńskiej-Kleszczyńskiej „S.G. Żeleński – o rodzinie i witrażach”.

Trwają starania o wpis krakowskiej szkoły witrażu, której twórcy byli związani z zakładem, na listę niematerialnego dziedzictwa kultury. – Przez cały ubiegły rok działaliśmy na rzecz wyodrębnienia i zdefiniowania cech charakterystycznych tej szkoły witrażu. Wniosek w sprawie wpisu złożyliśmy do Ministerstwa Kultury za pośrednictwem Naro-

dowego Instytutu Dziedzictwa. Do tej pory na tę listę z Krakowa wpisano tradycje Lajkonika oraz szopek – opowiada P. Ostrowski.

Punktem przełomowym w dotychczasowej działalności Pracowni i Muzeum Witrażu, które mają charakter prywatny, byłoby ich przekształcenie w muzeum samorządowe. – Myślałem o tym od wielu lat. Pomysł został wsparty przez liczne grono osób zainteresowanych tematem. W październiku 2022 r. podpisano list intencyjny w tej sprawie, autorstwa naszego muzeum oraz rektorów trzech uczelni krakowskich – Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Górniczo-Hutniczej. Klamrą instytucjonalną spinającą nasze działania praktyków oraz nasze zasoby o charakterze muzealnym z pracami uczonych (historyków sztuki, konserwatorów dzieł sztuki oraz znawców cech chemicznych i fizycznych szkła witrażowego) byłoby powołanie muzeum samorządowego pod egidą Urzędu Marszałkowskiego. Złożyliśmy wszystkie wymagane dokumenty w tej sprawie i czekamy na decyzję – mówi P. Ostrowski.

Tak czy inaczej, nowe witraże wciąż będą powstawały w pracowni przy al. Krasińskiego. I ten proces jest najbardziej atrakcyjny dla zwiedzających. Co miesiąc przychodzi ich tam 1,5 tysiąca. Nie przychodzą do skansenu, gdzie są eksponaty w kilku gablotkach, ale do miejsca, w którym od 122 lat wciąż trwa proces twórczy.

Bogdan GANCARZ

Uczył odwagi, serce miał w

Zmarły 9 stycznia
**ks. Tadeusz
Isakowicz-Zaleski
był „człowiekiem
orkiestrą”.**

Najlepiej scharakteryzował się sam, w wierszu „Dziedzictwo”: „Otrzymałem w spadku ormiańską duszę /lwowski akcent /kresowy patriotyzm /ukraińską tęsknotę za Bogiem”.

Bogdan GANCARZ
bogdan.gancarz@gosc.pl

O piekował się najbardziej potrzebującymi, zabiegał o upamiętnienie ofiar ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich, a w ocenie spraw historycznych i aktualnych kierował się maksymą znanego pisarza Józefa Mackiewicza, że „jedynie prawda jest ciekawa”, za co nieraz dostawał po głowie.

Jego rodzina łączyła w sobie tradycje polskie, ormiańskie, a nawet ruskie. Polskie wnosił ojciec, czyli Jan Zaleski, pochodzący z Monasterzysk koło Buczacza filolog, wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, a ormiańskie – matka, Teresa z Isakowiczów Zaleska, polonistka, której rodzina pochodziła z Pokucia. Był także ślad ruski (ukraiński) w postaci



▲ Efektem przyjaźni z kard. Macharskim było napisanie pierwszej biografii, jaka ukazała się po śmierci hierarchy.

pradziadka, księdza greckokatolickiego (kapłanów tego obrządku nie obowiązywał celibat).

Był pobożny już od dzieciństwa. Jako licealista brał udział w ruchu oazowym, a po maturze w 1975 r. został alumnem WSD w Krakowie. Jeszcze w tym samym roku, zgodnie z praktyką władz PRL, kleryk Zaleski został powołany do odbycia dwuletniej służby wojskowej w Brzegu. Odwiedził go tam ks. Franciszek Macharski, wówczas rektor seminarium. Święcenia kapłańskie ks. Tadeusz otrzymał 22 maja 1983 r. w katedrze na Wawelu z jego rąk, już jako arcybiskupa i kardynała. W przyszłości doznał od niego wiele dobrego, a w 2018 r. napisał pierwszą po śmierci kardynała biografię „Franciszek od Brata Alberta”.

OD KOMBINATU DO RADWANOWIC

Już od końca lat 70. ubiegłego wieku angażował się w działania

ruchów niezależnych. Od maja 1980 r. pod pseudonimem Jacek Partyka współredagował wydawane poza zasięgiem cenzury przez Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy w Nowej Hucie pismo „Krzyż Nowohucki”. Współpracował też z krakowskim Studenckim Komitetem Solidarności oraz podziemną Solidarnością. W konsekwencji był represjonowany przez komunistyczną bezpiekę – w 1985 r. został dwukrotnie ciężko pobity przez funkcjonariuszy SB. Z kolei w 1988 r. udało mu się wejść na teren Huty im. Lenina, gdzie trwał strajk robotników. „Niezycy już dziś ks. Kazimierz Jancarz, wraz z jeszcze jednym księdzem, przedostali się 1 maja na teren huty i odprawili tam Mszę św. Ks. Jancarz przysłał później do mnie kuriera z wiadomością, że nie ma kapłana, który odprawiłby tam Mszę św. w święto 3 Maja oraz w dniu następnym, czyli w dniu św. Floriana, patrona hutników.

Wszedłem do kombinatu na sfałszowaną przepustkę i odprawiałem Msze św. na różnych wydziałach. Nie mogłem jednak już swobodnie wrócić do domu. W nocy z 4 na 5 maja strajk rozbiło ZOMO. W czasie ataku, wyrwany ze snu, nie miałem nawet czasu ubrać butów. Uciekłem na suwnicę, ale milicjanci ściągnęli mnie stamtąd i jeszcze tej samej nocy przywieźli do kurii, podczas gdy ówczesny kanclerz, ks. Bronisław Fidelus, musiał potwierdzić na piśmie »odbiór« mojej osoby, niczym worka ziemniaków” – wspominał po latach ks. Tadeusz.

Najważniejszą formą niesionej przez niego z wielkim zaangażowaniem pomocy bliźnim była jednak działalność na rzecz niepełnosprawnych intelektualnie. Jeszcze jako kleryk został uczestnikiem Ruchu „Wiara i Światło”, skupiającego takie osoby, ich rodziny oraz przyjaciół, a w 1987 r. wraz ze Stanisławem Pruszyńskim i Zofią Tetelowską założył Fundację im. Brata Alberta w podkrakowskich Radwanowicach, która utworzyła tam schronisko dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Z czasem fundacja rozszerzyła teren działania na cały kraj – obecnie prowadzi zarówno ośrodki pobytu stałego i warsztaty terapii zajęciowej, jak i środowiskowe domy samopomocy, dzienny dom seniora, dom pracy twórczej osób z niepełnosprawnościami i świetlicę opiekuńczo-wychowawczą.

Początki tego wszystkiego były zaś niezwykle. Wielu bliskich osób niepełnosprawnych umysłowo myślało z niepokojem, co się stanie po ich śmierci z ich dorosłymi dziećmi. Ten niepokój pewnie by rósł, gdyby nie spotkanie w połowie lat 80. XX w. dwóch energicznych osób – młodego ks. Tadeusza i zaangażowanego w działalność

MONIKA ŁĄCZKA / FOTO GOŚĆ

Wielkie

ność dobroczynną S. Pruszyńskiego, pochodzącego z Wołynia inżyniera z hrabiowskim tytułem, krewnego Cieńskich, Czartoryskich i Dzieduszyckich. To on rzucił pomysł, że „niepełnosprawni umysłowo muszą mieć własny dom, dom z ogródkiem”. Szukali więc miejsca, gdzie taki dom mógłby powstać, jeżdżąc po Polsce rozklekotanym maluchem S. Pruszyńskiego. W 1986 r. hrabia wraz z żoną Anną z Morawskich oraz ks. Tadeusz zajeżdżali z fasonem przed stary dwór w podkrakowskich Radwanowicach. Pytali kobietę pasącą krowy, gdzie tu mieszka dziedziczka. „To ja” – odpowiedziała Z. Tetelowska. „Było słoneczne, październikowe popołudnie. Pod dwór podjechały mały fiat, z którego wyszli jacyś państwo. Po paru słowach proszą, abym podarowała to wszystko na rzecz utworzenia domu dla sierot. Moje zdziwienie było ogromne” – wspominała po latach. Urok osobisty hrabiego Pruszyńskiego sprawił jednak, że w następnym roku podarowała cały majątek (dwór i 50 ha ziemi) na rzecz ustanowionej Fundacji Brata Alberta.

PRAWDZIWI SENS ŻYCIA

Ksiądz Zaleski miał talent do przekonywania dla działań fundacji dobrodziejów i współpracowników lub też opatrność stawiała mu ich na drodze – np. „króla goździków”, czyli ogrodnika Władysława Godynia. „W czasie wizyty w moim biurze powiedział: »No, to przejdźmy do rzeczy« i z licznych kieszeni starego płaszcza wyciągnął kilka sporych rozmiarów woreczków nylonowych, zawierających zawrotną sumę pieniędzy. Użył ją ze sprzedaży obrazów ze swojej kolekcji. Wystarczyło na zbudowanie Domu Przyjaciół

w stanie surowym” – opowiadał ks. Tadeusz.

Owocna była szczególnie współpraca z aktorką Anną Dymną, organizującą działania artystyczne, w które do dziś angażuje osoby z niepełnosprawnościami. „Był to dla niej nowy świat. Połknęła bakcyła, od razu włączyła się w przygotowywanie przedstawień teatralnych z udziałem osób niepełnosprawnych intelektualnie, powstał teatr Radwanek” – mówił ks. Tadeusz przy okazji 70. rocznicy urodzin aktorki.

Spotkanie, a potem współpraca z księdzem były dla niej ważnym doświadczeniem. „Dzięki takim ludziom świat idzie do przodu. Miałam szczęście, że go spotkałam. Bo rzeczywiście otworzył przede mną jakby zupełnie inne wartości. Poznał mnie z ludźmi, którzy nauczyli mnie patrzeć, gdzie jest prawdziwy sens życia. Przede wszystkim Tadek nauczył mnie odwagi. Pokazał, jak wściekłość i niezgodę na to, co się dzieje wokół, zamieniać w wartości. On to umiał świetnie robić. Ja się dzięki niemu też tego uczyłam” – napisała aktorka na swoim profilu w mediach społecznościowych po śmierci ks. Tadeusza.

Warto wspomnieć, że rozmaite działania ks. Tadeusza, także te w Radwanowicach, wspierał kard. Macharski. „Zawsze mogliśmy liczyć na kardynała. Uczestniczył w otwarciu wszystkich naszych placówek, nie odmawiał nigdy kontaktów z naszymi podopiecznymi. Nie zapomnę Wielkiego Tygodnia w roku 2000. Okradziono wówczas kasę fundacji z pieniędzy zebranych na kwestach. Gdy nasi podopieczni poszli w Wielką Sobotę do kardynała, dowiedział się od nich o tym bolesnym wydarzeniu. Jeszcze tego samego dnia zostałem wezwany do kurii. Podeszedł do mnie sam kard. Franciszek i bez słowa wręczył mi grubą kopertę. Były w niej pieniądze, które ofiarowano mu na cele charytatywne z okazji 50. rocznicy jego święceń kapłańskich” – wiele

razy przypominał tamtą chwilę ks. Tadeusz.

Korzystając z wiedzy na temat pracy w ośrodkach dla dzieci niewidomych i ich rodzin, prowadzonych przez siostry franciszkanki służebniczki Krzyża (jedna z nich – s. Miriam – była jego ciotką, bliźniaczą siostrą mamy), organizował wsparcie dla takich ośrodków na terenie Ukrainy. Po rozpoczęciu inwazji Rosji na Ukrainę współorganizował zaś pomoc dla ukraińskich uchodźców w Polsce. Jednocześnie angażował się mocno w upamiętnienie polskich, ormiańskich i czeskich ofiar ludobójstwa ukraińskiego na Kresach Wschodnich. Podkreślał, że bez tego upamiętnienia oraz godnego pochówku ofiar nie może być mowy o prawdziwym, a nie deklaracyjnym pojednaniu polsko-ukraińskim.

DOBRY I BEZKOMPROMISOWY

Pamiętając o swoich ormiańskich korzeniach, zaangażował się w duszpasterstwo ormiańskokatolickie na terenie Polski. Był m.in. proboszczem parafii św. Grzegorza Oświeciciela dla Polski Południowej, mieszczącej się przy kościele Świętej Trójcy w Gliwicach. Dla symbolicznego podkreślenia swoich związków do nazwiska ojca dodał jako drugi człon ormiańskie nazwisko matki. Stał się też m.in. o upamiętnienie na terenie Polski ludobójstwa Ormian, dokonanego w 1915 r. przez Turków. Jego krewnym był Izaak Mikołaj Isakowicz (1824–1901), katolicki arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.

Ksiądz Zaleski był bezkompromisowy nie tylko w stawianiu prawdy na pierwszym miejscu jako warunku pojednania polsko-ukraińskiego. Uważał, że kryterium prawdy powinno być stosowane także w przypadku rozwiązywania trudnych spraw w Kościele, m.in. przypadków współpracy niektórych przedstawicieli duchowieństwa

z komunistycznym aparatem represji oraz przypadków pedofilii. Owocem jego badań historycznych była książka „Księża wobec bezpieczeństwa na przykładzie archidiecezji krakowskiej” (2007), gdzie ujawniono m.in. donosy na kard. Karola Wojtyłę i kard. Franciszka Macharskiego. Duchowny zaznaczał przy tym, że nie kierowało nim w przypadku tych badań pragnienie zemsty. Większość duchowieństwa krakowskiego była, według niego, ofiarami inwigilacji i prześladowań. Jedynie 10 proc. nie wyszło z tej próby zwycięsko.

Kapłan został wyróżniony licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Nagrodą Literacką im. Józefa Mackiewicza, tytułem Kustosza Historii. We wspomnieniach pośmiertnych podkreślano jego cechy nadzwyczajne. „Zdarzało się, że zbyt szybko wydawał osądy, może nawet czasem błędził w swojej pasji docierania do prawdy, ale to wszystko nie przesłania tego, co najważniejsze – miał wielkie serce dla potrzebujących. Zresztą nie potrafił inaczej reagować na niedostatki, dziejące się zło czy hipokryzję, jak stawać po stronie słabszych” – napisał na swoim profilu facebookowym bp Damian Muskus, którego wyznaczono do przewodnictwa (18 stycznia) w kościele w Radwanowicach) Mszy św. pogrzebowej ks. Tadeusza.

Znający dobrze ks. Tadeusza ks. Witold Kowalów, kapłan archidiecezji krakowskiej posługujący od 1992 r. w Ostrogu na Wołyniu, dopatruje się zaś w postaci zmarłego cech świętości. Napisał m.in. takie słowa: „Czy ktoś odważy się powiedzieć *santo subito*? Tak – święci się kłóć, niekiedy są nieposłuszni, mówią prawdę, są niewygodni... Po owocach ich poznamy. Ks. Tadeusz nie tylko kontynuował dzieło św. Brata Alberta i kard. Franciszka Macharskiego, ale był prorokiem naszych czasów...” ■

Od deski do deski

W swoim nowym podcaście „Zeszyty miłości pełne”

s. Gaudia Skass ISMM razem z zaproszonymi gośćmi będzie czytać i komentować „Dzienniczek” św. s. Faustyny.

Cykl będzie się ukazywał w każdą niedzielę o godz. 17 na kanale YouTube oraz na platformach podcastowych projektu „Blisko Rahamim”, czyli przestrzeni internetowej, w której od niemal roku siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia ukazują szczęście wynikające z życia blisko miłosiernego Boga. Jak opowiada s. Gaudia, rzeczniczka zgromadzenia, „Dzienniczek” potrafi zmienić życie człowieka. – Spotkałam się z setkami historii osób, które chciały poznać treści opisane w nim przez św. s. Faustynę, ale bariery językowe czy też prezentowane objawienia sprawiły, że po krótkim czasie zniechęciły się i odstawiły go na półkę. I do nich właśnie chcemy trafić. By nie straciły szansy na wykorzystanie potencjału przemiany duchowej, jaki płynie z każdej strony „Dzienniczka” – tłumaczy.

Słuchacze podcastu „Zeszyty miłości pełne” przeczytają dzieło życia św. s. Faustyny „od deski do deski”. W każdym odcinku przewidziano krótkie wprowadzenie, ok. 10-minutowe czytanie „Dzienniczka” i komentarz do najistotniejszych treści. – To ma być próba stworzenia na nowo wielkiego poruszenia odnośnie orędzia



LUKASZ KACZYŃSKI / FOTO GOŚĆ

▲ *Zapiski zakonnicy można czytać zarówno jako literaturę mistyczną, ale też jako thriller, powieść kryminalną, romans czy opowieść o wielkiej miłości.*

o Bożym miłosierdziu, które jest zawarte w tej książce. Chcemy czytać „Dzienniczek” razem, powoli i ze zrozumieniem, bo to zlikwiduje problem zbyt szybkiego zniechęcania się wiernych – wskazuje s. Gaudia.

Marzy też, by wirtualne spotkania stały się punktem wyjścia do zakładania grup w realu. – Tak, by dzielić się swoimi doświadczeniami poznawania tajemnicy Bożego miłosierdzia ze stron „Dzienniczka”. By nie zostawały one tylko na poziomie intelektualnego i duchowego przeżycia wewnętrznego, ale by mogły promieniować na innych i rodzić dalsze dobro – mówi s. Skass.

Rzeczniczka zgromadzenia zauważa również, że dzieło orędowniczki miłości miłosiernej Boga może zaskoczyć czytelnika. – Każdy może znaleźć w nim coś dla siebie, jeśli tylko da mu się na to szansę. W zależności od fragmentu, „Dzienniczek” może być lite-

raturą mistyczną, ale równie dobrze i thrillerem, powieścią kryminalną, romansem czy opowieścią o wielkiej miłości – ocenia i dodaje, że po tę książkę mogą sięgać (samodzielnie) te osoby, które mają już dość solidny fundament wiary. Jeśli go brakuje, lepiej czytać w towarzystwie kogoś, kto pomoże ją odpowiednio zinterpretować. – Tym właśnie ma być ten podcast – próbą podjęcia wspólnego zrozumienia tej perły literatury mistycznej, a zarazem doskonałego przewodnika, jak być człowiekiem wierzącym w codzienności – podkreśla s. Gaudia.

Jej zdaniem, „Dzienniczek” niesamowicie łączy dwie przestrzenie – osobistych przeżyć duchowych św. s. Faustyny oraz idei szerzenia orędzia Bożego Miłosierdzia, którą przekazał jej sam Jezus. – Osoby, które wsłuchają się w jej słowa, na pewno znajdą w nich dużo wskazówek, jak dobrze budo-

wać relacje z Bogiem, jak podejmować walkę duchową, jak przeżywać cierpienie, by nie zdominowało codzienności, i jak tworzyć relacje z ludźmi, by były one głębokie i stanowiły źródło uświęcenia – wyjaśnia.

Drugim przekazem płynącym z „Dzienniczka”, uzupełniającym te rady, jest prawda o miłości miłosiernej Boga, która dowodzi, że jest ona czymś znacznie więcej niż obrazem „Jezu, ufam Tobie”, Koronką do Bożego Miłosierdzia czy Świętem Bożego Miłosierdzia. To przygoda na życie i na wieczność, która stanowi serce chrześcijaństwa i Ewangelii.

Rzeczniczka zgromadzenia dostrzega wreszcie we wspólnym czytaniu „Dzienniczka” okazję do wzrostu duchowego osób, które z różnych przyczyn zatrzymały się na drodze wiary albo w ogóle się z niej wycofały, nie widząc na niej nic atrakcyjnego dla siebie. – Święta s. Faustyna, która przecież pracowała w kuchni czy była furtianką, to doskonały przykład tego, że każdy z nas może osiągnąć niezwykłą bliskość z Bogiem. I nie chodzi tu o objawienia, jakie były jej udziałem, ale o odkrycie miłości miłosiernej Boga w szarej codzienności życia, właśnie między garnkami, w ogrodzie, w tramwaju, w pracy, w szkole. Mamy nadzieję, że ten podcast będzie doświadczeniem rekolekcji życia dla każdego ze słuchaczy – podsumowuje s. Gaudia.

lukasz KACZYŃSKI

GOŚĆ KRAKOWSKI

KONTAKT:
30-960 Kraków 1, skr. poczt. 543
e-mail: krakow@gosc.pl

REDAGUJĄ:
Bogdan Gancarz tel. 666 830 802
Monika Łącka tel. 666 830 803
korespondent z Podhala
– Jan Głabiński tel. 609 499 332
ks. Ireneusz Okarmus – asystent kościelny

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

Ucieszyć się powołanymi

Przyjaciele seminarium spotkali się z klerykami

na Mszy i kolędowaniu.

W niedzielę 14 stycznia w Centrum Formacji Ewangelizacyjnej Dom Słowa w Legnicy odbyło się doroczne, kolędowe spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego. Spośród kilkuset członków Towarzystwa z diecezji legnickiej na spotkanie do Legnicy przyjechało około 150 osób. W planie spotkania była Eucharystia, wspólny obiad i kolędowanie.

Ksiądz Piotr Kot, wikariusz biskupi ds. ewangelizacji mówi, że to jest już dziesiąte takie spotkanie.

– To są szczególnie kolędnicy. Sama kolęda była momentem w Kościele, kiedy na początku roku do domów przychodził kapłan, by ogłosić im Ewange-

lię. Ale wierni też ją ogłaszali, wyznając przy kapłanie swoją wiarę. Dzisiaj śpiewamy polskie kolędy, które są wręcz utkane wyznaniem wiary. Ale to spotkanie i modlitwa są wołaniem do Pana Boga, by powołał i posłał nowych kapłanów. Ciągłe potrzebujemy ludzi, którzy będą światu ogłaszali Ewangelię i uobecniłi tajemnicę obecności Boga w historii ludzi – mówi kapłan. – Towarzystwo jest rodziną. To są ludzie tworzący wspólnotę zarówno w parafiach, jak i podczas wydarzeń diecezjalnych. Czujemy jedność zwłaszcza w pragnieniu nowych powołań. Dużo się mówi o roli osób świeckich w Kościele i faktycznie ich potrzebujemy. Ale potrzebujemy także kapłanów, którzy będą sprawowali sakramenty i animowali życie Kościoła. Tam, gdzie jest aktywny kapłan, modli się z ludźmi i jest z nimi blisko, tam jest mocne życie wspólnotowe – mówi ks. Kot.

Na spotkanie z członkami TP WSD przyjechali klerycy diecezji legnickiej formujący się do kapłaństwa we wrocławskim Metropolitalnym

WSD. Jak mówi kleryk Mateusz Posmyk (V rok formacji), dla alumnów jest to okazja do stanięcia twarzą w twarz z osobami, które pamiętają o nich na co dzień.

– Są z nami myślą i modlitwą. Wiemy, że wspierają nas modlitwą, a więc są dla nas zapleczem duchowym. Takie spotkanie we wspólnej radości, w kolędowaniu, jest okazją do tego, żeby się podbudować. Wracamy z takich spotkań z myślą, że są ludzie, którzy na nas czekają. Że są ludzie do których będziemy posłani i wśród których będziemy pracować. To nas zdecydowanie motywuje i umacnia – mówi kleryk.

Klerycy z diecezji legnickiej kształcą się na co dzień we Wrocławiu. Rok propedeutyczny dla kandydatów do kapłaństwa spędzają w Świdnicy, gdzie obecnie przygotowuje się dwóch kandydatów. Trzecim kandydatem do kapłaństwa jest 65-letni stały diakon, który podjął się formacji w Łodzi, w seminarium duchownym dla kandydatów powyżej 35. roku życia.

Jędrzej RAMS



▲ Śpiew kolęd to okazja do wspólnego spędzenia czasu i modlitwy.

Niemal pół tysiąca młodych ludzi podjęło wyzwanie, by sprawdzić swoją wiedzę dotyczącą **zasad społecznych w nauczaniu Kościoła**.

W środę 10 stycznia odbył się etap diecezjalny 34. Olimpiady Teologii Katolickiej. Temat tegorocznych zmagania teologicznego to „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”. Do tego etapu przystąpiło 52 uczniów z 25 szkół ponadpodstawowych z terenu diecezji legnickiej. Tuż po sprawdzeniu testów ks. Jarosław Kowalczyk, dyrektor Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej, powiedział, że wspólna opinia uczestników i wychowawców jest taka, że tegoroczny sprawdzian był wyjątkowo trudny. Młodzi mieli do wypełnienia test, który składał się z 35 pytań. Można było zdobyć 51 punktów.

– Taka ocena wynika chociażby z tego, że trzeba było udzielać bardzo konkretnych odpowiedzi. Nie było pytań otwartych, w których można by wykazywać się jakąś twórczością. Było dużo elementów z Pisma Świętego, jak chociażby fragmenty listu św. Pawła do Galatów, z Ewangelii wg św. Mateusza, z Księgi Kapłańskiej. Były pytania, w których trzeba było wpisać brakujące słowo z jakiejś papieskiej encykliki albo odpowiedzieć na pytania np. o to, jaka zasada społeczna została określona definicją i była tam podana ta definicja. Cieszę się, że młodzi ludzie interesują się teologią. To jest już 34. edycja tej olimpiady. Co roku zmagamy się z innym tematem. Mam nadzieję, że to, co uczestnicy przeczytali podczas przygoto-

Są chętni!



▲ *Biskup Piotr życzył uczestnikom, aby owocem udziału stało się urzeczywistnienie w ich życiu choćby części z poznanych wiadomości.*

▼ *Pięćset osób stanęło w diecezji do tegorocznych zmagania.*



wań, zostanie w nich na dłużej. Że te zagadnienia społeczne, które są ważne w życiu Kościoła, przydadzą się im w codziennym życiu – mówił dyrektor.

Najlepiej z zadaniami poradzili sobie Szymon Romanowski z II LO im. Stanisława Wyspiańskiego w Legnicy (trzecie miejsce), Karolina Majewska z I LO im. Mikołaja Kopernika z Lubina (drugie miejsce) oraz Julia Rajczakowska z I LO im. Władysława Broniewskiego z Bolesławca (pierwsze miejsce). To oni pojadą do Radomia, gdzie od 4 do 6 kwietnia odbędą się ogólnopolskie finały 34. Olimpiady Teologii Katolickiej.

Zwycięzcy z diecezji legnickiej Julia Rajczakowska mówi, że jej udział w tym konkursie wiedzy teologicznej nie jest przypadkiem, ponieważ w świecie pełnym egoizmu, to

właśnie nauka społeczna Kościoła może przemieniać świat na lepsze.

– Olimpiada była trudna. Widać to po liczbie punktów. Przygotowywałam się długo, dużo czytałam, mocno zaskoczył mnie brak pytań otwartych. Organizatorzy przygotowali nam tylko pytania zamknięte. Cieszę się z tego wyniku. Nie po raz pierwszy biorę udział w konkursie wiedzy teologicznej. Bardzo mi się one podobają, „trzymają się głowy”. Uważam, że teologia jest bardzo ważna, bo ona pomaga tworzyć takie relacje między ludźmi, w których jeden drugiemu będzie mógł służyć – mówi bolesławianka.

O tym, że warto startować w olimpiadzie, mimo braku początkowych sukcesów, mówi Szymon Romanowski z Legnicy.

– W zeszłym roku otarłem się o podium na etapie diecezjalnym. Nie udało się wówczas pojechać na etap ogólnopolski, ale nie uważam tamtego startu za czas zmarnowany. W tym roku już pojadę do Radomia. Liczę na sukces, ponieważ podoba mi się tegoroczny temat. Jest on bardzo życiowy. Nauczanie Kościoła stanowi sedno naszego funkcjonowania w społeczeństwie – mówi chłopak.

Do pierwszego etapu szkolnego przystąpiło ponad 460 uczniów z 30 szkół. Ks. Jarosław Kowalczyk, nawiązując do ostatnich deklaracji nowego rządu RP o chęci wycofania bądź ograniczenia nauki katechezy w szkołach, mówi, że to liczny udział młodzieży w olimpiadzie zadaje kłam stwierdzeniu, że młodzi nie interesują się teologią.

– Tylko w naszej diecezji w tym roku w olimpiadzie wzięło udział 460 osób. Diecezji w Polsce jest ponad 40. To daje nam naprawdę pokazną liczbę uczestników. Myślę, że jest to imponujące, że tylko w naszej diecezji legnickiej prawie pół tysiąca młodych ludzi stanęło do eliminacji olimpiady. Aby to zrobić musieli czytać Pismo Święte, encykliki papieskie oraz inne dokumenty Kościoła, literaturę o charakterze teologicznym. To pokazuje, że zainteresowanie tą tematyką jest wśród młodych ludzi w szkołach ponadpodstawowych. Mówi się o spadku ilości uczestników katechez, ale nie można brać wszystkich pod jedną miarkę. Myślę, że bardzo często to względy natury czysto praktycznej wpływają na decyzje młodzieży o tym, aby rezygnować z uczęszczania na lekcje katechezy w szkole. Gdy rozmawiam z młodymi indywidualnie, okazuje się, że są to ludzie otwarci, z którymi można wiele zrobić. A duży wpływ na to ma poziom nauczania katechezy i gdy ten jest dobry, wszyscy mogą na tym korzystać – mówi ks. Jarosław Kowalczyk.

Jędrzej RAMS

DLA MARZĄCYCH ŻOŁNIERZY

Życiodajne ciepło

Legnickie parafie, a także katolicka szkoła w Polkowicach wsparły cenną inicjatywę.

Wojna w Ukrainie nadal trwa. Żołnierze ukraińscy walczą nie tylko z przeciwnikiem, ale także z nieprzyjazną pogodą, zmagając się w okopach z mniejszymi i większymi mrozami. W takich momentach ratują im życie proste podgrzewacze wykonane z aluminiowych puszek zalanych parafiną. Dzięki nim nie tylko można się ogrzać, ale także podgrzać posiłek, pozostając

jednocześnie niewidocznym dla oczu wroga. Akcja wykonywania podgrzewaczy dla żołnierzy jest koordynowana przez Olega Andrusiaka, który prosi o to, żeby przynosić stare, niedopalone świece, które zalegają gdzieś w domu, a na pewno zostaną one wykorzystane.

– Wysłaliśmy już kilka transportów podgrzewaczy na front. Trafiły one m.in. do miejscowości Wełyka Nowosiłka w obwodzie donieckim. Tam służą przede wszystkim żołnierzom, ale czasem także cywilom, którzy pozostają w rejonie walk. Bardzo często są to osoby starsze, którym trudniej jest podjąć decyzję o ewakuacji niż ludziom młodym. Dlatego zdarza się, że nie mając od wielu dni i tygodni prądu bądź mając problem z zakupem najpotrzebniejszych i podstawowych rze-

czy, przychodzą oni do miejsc, w których przebywają żołnierze, i ratują się np. jedzeniem albo właśnie takimi podgrzewaczami – opowiada Oleg o rzeczywistości na froncie.

Wszyscy chętni do zorganizowania zbiórki wśród znajomych albo posiadający już teraz świece mogą kontaktować się z Olegiem (tel. 516 464 200).

– Każda świeca się przyda. Nieustannie organizujemy zbiórki darów i leków dla walczących żołnierzy. Każdego miesiąca wyjeżdża mniejszy lub większy transport i zawozi te niezbędne rzeczy prosto na front – mówi mężczyzna.

Dzięki wsparciu wielu osób w poprzednich transportach udało się zawieźć wiele trudno dostępnych lekarstw, a także m.in. samochody terenowe do transportu rannych. Wolon-

JĘDRZEJ RAMS / FOTO GOŚĆ



▲ **Takie niepozorne przedmioty ratują życie.**

tariusze latem zorganizowali w Polsce (dzięki m.in. współpracy z Caritas Diecezji Legnickiej oraz parafii w Trzebnicy) wypoczynek dla 200 dzieci z okolic miejscowości Dniepr.

Jędrzej RAMS

PIESZA PIELGRZYMKĄ LEGNICKĄ NA JASNĄ GÓRĘ

Warto czuwać

Kolejny raz można pojechać na całonocną modlitwę w kaplicy Cudownego Obrazu.

Matka Boża czeka – to hasło wielokrotnie pada podczas pieszej pielgrzymki z diecezji legnickiej na Jasną Górę. Podczas lipcowo-sierpniowej wędrówki pątnicy pokrzepiają się tymi słowami i mobilizują zmęczone nogi do jeszcze kilku kroków. Ale jak mówi ks. Mateusz Rycek, Matka Boża czeka na nas nie tylko wtedy, ale przez cały rok. Dlatego w nocy z 2 na 3 lutego 2024 roku w kaplicy Cudownego Obrazu w samym sercu Jasnej Góry będziemy mogli spędzić czas na modlitwie. Wyjazd z diecezji legnickiej jest planowany z trzech miejsc: Legnicy, Jeleniej Góry i Kamiennej Góry.

– Myślę, że warto w tym miejscu podkreślić, iż jest to już 9. taki wyjazd z diecezji legnickiej. Wyruszamy równo



▼ **Nie ma wielu okazji, aby w spokoju modlić się w tym niezwykłym miejscu.**

pół roku przed tegoroczną wędrówką i pół roku po zesłorocznej Pieszej Pielgrzymce Legnickiej. Zawsze jest to więc dziekczynienie za otrzymane łaski i modlitwa w intencji nadchodzącej pielgrzymki. Wszystkie intencje złożymy na

ołtarzu podczas Eucharystii, która rozpocznie się o północy z 2 na 3 lutego w kaplicy – mówi ks. Rycek. – Noc jest czasem, kiedy cały świat jakby zwalnia, uspokaja się. Dla człowieka czuwającego na nocnej modlitwie cisza nocy jest momentem głosu

samego Boga. Samuel przecież słyszał głos i upewniał się, że to głos Pana. Opłacało się więc czuwać.

Zapisy odbywają się drogą SMS-ową pod numerem ks. Mateusza: 513 982 146.

Michał ORDA

CHOJNÓW

Jasełka pełne pasji



JEDRZEJ RAMS / FOTO GOŚĆ

▲ Dzieci zasłużyły tego dnia na wielkie brawa.

W piątek 12 stycznia na scenie Domu Kultury Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Chojnowie wystąpiły dzieci z ochronki (niepublicznego przedszkola) prowadzonej przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP. Doroczne święto odbyło się z udziałem rodziców, a także dziadków i babć aktorów. Był to ukłon w ich stronę tuż przed zbliżającymi się Dniem Babci i Dniem Dziadka. Co ciekawe, w tych jasełkach Jezus nie narodził się w stajence bądź szo-

pie, lecz Maryja i Józef natrafili w Betlejem na niezwykle gościnne miejsce. Mieszkały w nim głównie dzieci, sieroty, a drzwi otworzył im niejaki Edmund Bojanowski. Zaprosił on Świętą Rodzinę do swojej izby i to właśnie tam miał przyjąć na świat Jezus. Dom, w którym do tego doszło, miał być domem, w którym błogosławiony Edmund Bojanowski przygarniał sieroty, które utraciły swoich najbliższych podczas epidemii, gdy w 1849 r. okolice Gostynia nawiedziła epidemia cholery.

jr

LEGNICA

Ważny kurs

Niebawem przed nami Międzynarodowy Tydzień Małżeństwa, który planowany jest od 7 do 14 lutego. Przedstawiamy dziś pierwszą propozycję w jego ramach – nie tylko dla małżeństw, także dla osób zainteresowanych tematyką naturalnego rozpoznawania płodności: pełny kurs użytkownika metody prof. Josefa Rotzera INER – Instytut Naturalnego Planowania Rodziny. Zostanie przedstawiona niezbędna teoria i wiele pracy indywidualnej na

realnych kartach obserwacji. Będzie czas na skonsultowanie własnych obserwacji i zadawanie pytań. Kurs rusza w weekend 12 lutego br., a kolejne zaplanowano na 4 marca oraz 11 marca. Wszystkie spotkania będą odbywały się w Centrum Formacji Ewangelizacyjnej Dom Słowa w Legnicy. Całość poprowadzi Agata Szymkowiak, specjalistka metody prof. Rotzera oraz członkini ogólnopolskich władz stowarzyszenia INER. Zapisy pod telefonem: 504 101 530.

jr

KARPACZ

Koncert na wysokościach

W sobotę 13 stycznia w kościele parafialnym w Karpaczu o godz. 18.00 rozpoczął się koncert uwielbienny zespołu BŁOGOsfery z Wrocławia. Wydarzenie odbyło się pod hasłem „Emanuel uwielbiony Pan”. Słowo „uwielbienie” jest wskazywane przez Agnieszkę Bartz z BŁOGOsfery jako bardzo istotny walor koncertu.

– Jesteśmy grupą osób, które spotkały się dzięki Bogu i dzięki muzyce. Dlatego nie zapraszamy państwa na koncert, ale

na koncert uwielbieniem. Będzie on podzielony na dwie części. Pierwsza część będzie bardziej koncertowa – zaprezentujemy na niej różne kolędy, niekiedy w nowych aranżacjach. Druga część będzie już zaproszeniem do wspólnego śpiewania kolęd. Chcemy w ten sposób współtworzyć wspólnotę osób chwalejących Boga i uwielbiających Go za dar Bożego Narodzenia. Chcemy służyć Bogu i ludziom poprzez muzykę – mówi Agnieszka Bartz.

jr



BŁOGOSFERA

▲ Kolędowanie zamieniło się tu we wspólne uwielbienie Boga.

KRZESZÓW

Festiwal Kultur

W sobotę 13 stycznia w Krzeszowie odbył się 14. Festiwal Trzech Kultur organizowany przez miejscową parafię pw. Wniebowzięcia NMP oraz fundację Europejska Perła Baroku. Kolejny raz nas scenę miejscowego Ośrodka Kultury weszli młodszy i starsi artyści amatorzy, pragnący podtrzymać tradycję odgrywania jasełek, a także śpiewać polskiej kolędy. Łącznie przed publicznością wystąpiło tego dnia aż 29 wykonawców – zarówno solistów, jak i grup. Byli to mieszkańcy miejscowości m.in.: Świebodzic, Bielawy, Chojnowa,

Kowar oraz czeskiego Hronova. Nagrody i wyróżnienia zostały wręczone w pięciu kategoriach: grup jasełkowych, grup kolędniczych dziecięcych oraz zespołów młodzieżowych, folklorystycznych i solistów.

jr

GOŚĆ
LEGNICKIKONTAKT:
ul. Jana Pawła II 1, 59-220 Legnica
e-mail: legnica@gosc.plREDAGUJE:
Jędrzej Rams tel. 666 839 359GOŚĆ
LEGNICKIREKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

WYDARZENIE NA CZEŚĆ NOBLISTY

Przeciwnie emocje

W Zagrodzie Ludowej odbyło się Lipieckie Morsowanie. Do lodowatej wody weszło wiele osób. Po co? Dla zdrowia i by przypomnieć **100. rocznicę literackiej Nagrody Nobla dla Władysława Stanisława Reymonta.**

Rok 2024 dla mieszkańców Lipiec Reymontowskich jest szczególny. To właśnie dzięki obserwacji życia tej wsi powstała najgłośniejsza powieść pisarza – „Chłopi”. W tym roku przypada 100. rocznica przyznania W.S. Reymontowi prestiżowej nagrody. Z tej okazji w gminie i miejscowości odbędzie się wiele wydarzeń i inicjatyw przypominających życie i dzieła najślawniejszego kolejarza święta, który przez wiele lat pełnił w Lipcach funkcję dróżnika.

Pierwszą było Lipieckie Morsowanie, połączone z promocją folkloru. Było to pełne energii i radości wydarzenie, które przypominało o pisarzu. I, co ważne, uczestnicy w żadnym razie nie dzielali odczuć

noblisty, który po otrzymaniu nagrody w liście do przyjaciela nie krył goryczy: „Okropne! Nagroda Nobla, pieniądze, sława wszechświatowa i człowiek, który bez zmęczenia wielkiego nie potrafi się rozebrać. To istna ironia życia. Urągliwa i prawdziwie szatańska” – pisał Reymont.

Zgoła inne emocje towarzyszyły osobom, które 100 lat później zgromadziły się w Lipcach. Mimo mroźnej aury atmosfera była bardzo gorąca. W 6 strażackich basenach w ciągu 100 minut morsowało 250 śmiaków, którzy „bez zmęczenia wielkiego” z radością zrzucali z siebie ubrania i po rozgrzewce wskakiwali do lodowatej wody. Co ciekawe, nie brakowało osób, które zrobiły to po raz

pierwszy. – Wszyscy uczestnicy podzieleni zostali na grupy, które jedna po drugiej wchodziły do basenów. A wszystko po to, by nie przerwać cyklu przez 100 minut i w ten sposób uczcić 100. rocznicę przyznania literackiej Nagrody Nobla – mówi Krzysztof Duda, współorganizator wydarzenia.

Niemalą atrakcją dla gości były także stroje ludowe, które założyli morsujący. Niektórzy z nich część tradycyjnej łowickiej garderoby zostawiali na sobie także podczas kąpieli. Na tym nie koniec. Między zabawkowymi chałupami po morsowaniu można było poddać się „próbie ognia”, czyli chodzeniu po rozżarzonych węglach bosą stopą. I w tej konkurencji śmiaków nie zabrakło.

Frekwencja sprawiła, że organizatorzy – grupa Jelenie w Terenie oraz Urząd Gminy – nie wykluczają cykliczności imprezy.

Agnieszka NAPIÓRKOWSKA

▼ *Miłośników zimnej kąpieli nie brakowało.*

ARCHIWUM RADIA VICTORIA



Trend utrzymany

Klasyczne Liceum Ogólnokształcące im. ks. S. Konarskiego po raz 9. z rzędu **zostało złotą szkołą**. Tym samym statusem mogą poszczycić się również: Akademickie LO im. prof. Z. Religii w Kutnie i Pijarskie LO im. Królowej Pokoju w Łowiczu. W diecezji mamy też złote technika.



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA / FOTO.GOŚĆ

▲ Najwyżej uplasowała się placówka powołana przez śp. bp. Alojzego Orszulika..

W czwartek 11 stycznia już po raz 26. został opublikowany Ranking Miesięcznika „Perspektywy” Liceów Ogólnokształcących i Techników 2024. Kapituła sporządziła ranking, wyłaniając najlepsze licea spośród 2246 działających w Polsce. Oceniała je według trzech kryteriów: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30 proc.), wyniki matury z przedmiotów rozszerzonych (45 proc.), sukcesy w olimpiadach (25 proc.). Jeśli chodzi o technika, to oprócz trzech kryteriów stosowanych przy ocenie liceów pod uwagę brane są także wyniki egzaminów zawodowych.

W rankingu liceów najwyżej sklasyfikowany został skierniewicki „klasyk”. Placówka okazała się: najlepszą szkołą ponadpodstawową w Skierniewicach, 5. szkołą w województwie łódzkim i 98. najlepszą szkołą w Polsce. W podrankingu olimpijskim uplasowała się na 175. miejscu. – Serdecznie gratulujemy naszym uczniom i ich nauczycielom, którzy dzie-

ki swojej wytrwałej i ambitnej pracy odnoszą tak spektakularne sukcesy, realizując dewizę naszej szkoły: „Odważ się być mądrym!” – mówi ks. Piotr Karpiński, dyrektor Zespołu Szkół im. ks. S. Konarskiego, w którego skład wchodzi KLO.

Kapłan podkreślił, że dla szkoły ważny jest trend, który od lat jest bardzo korzystny. Wysokie miejsce w rankingu w przypadku placówki nie jest jednorazowym „zrywem”, ale stałym poziomem. – Nie tylko nasi nauczyciele, ale i uczniowie wiedzą, po co są w szkole. Nastawienie na naukę to absolutny priorytet. Tegoroczny ranking po raz kolejny potwierdził atuty „klasyka”, którymi są m. in.: wysokie wyniki na maturze z przedmiotów rozszerzonych (a te głównie determinują dostanie się na wymarzone studia), 100 proc. zdawalności matury, zdolność szkoły do przygotowywania olimpijczyków, doskonała edukacja, profesjonalizm i entuzjazm nauczycieli, troska o uczniów, pomysłowość i oddanie pracy, motywowanie i wspieranie uczniów – wyliczał ks. Karpiński.

Złotymi szkołami zostały także: Akademickie LO im.

prof. Zbigniewa Religii w Kutnie, sklasyfikowane na 112. pozycji, i Pijarskie Liceum Ogólnokształcące w Łowiczu, które znalazło się na 163. miejscu.

O sukcesie mogą mówić także placówki, którym przypadły srebrne tarcze. Listę srebrnych szkół w diecezji rozpoczyna Katolickie Publiczne LO im. Jana Pawła II w Rawie Mazowieckiej (207. miejsce). Młoda szkoła od początku świetnie radzi sobie na mapie edukacyjnej diecezji. Tuż za nią, na 212., miejscu znalazło się Prywatnie LO Sióstr Niepokalanek im. Matki Bożej Częstochowskiej w Szymanowie. Srebrnymi liceami zostały także: LO im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie (259. miejsce), LO im B. Prusa w Skierniewicach (300. miejsce), I LO im. gen. J.H. Dąbrowskiego w Kutnie (344.), I LO im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu (365.), LO im. F. Chopina w Sochaczewie (370.). Trudno nie wspomnieć też o brązowych szkołach. Zostały nimi: LO im. M. Skłodowskiej-Curie w Rawie Mazowieckiej, II LO im. Mikołaja Kopernika w Łowiczu, LO im. W. Szymborskiej w Skierniewicach, Publiczne Katolickie LO im. Jana Pawła II w Głownie, I LO im.

Kazimierza Wielkiego w Łęczycy, LO (ZSP im. W.S. Reymonta) w Rawie Mazowieckiej i III LO w Kutnie.

Jeśli chodzi o ranking techników, to w klasyfikacji „Perspektyw” 2024 najwyżej sklasyfikowane zostało Technikum w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Zduńskiej Dąbrowie, które zajęło 86. miejsce w kraju (awans o 59 miejsc) i 6. miejsce w województwie łódzkim.

Srebrnymi technikami zostały: Technikum (ZS im. J. Iwaszkiewicza) w Sochaczewie, które zajęło 125. miejsce w Polsce, Technikum im. W. Szymborskiej (ZS nr 3) w Skierniewicach (131. miejsce), Technikum nr 4 (ZSP nr 4 im. W. Grabskiego) w Łowiczu z pozycją 222., Technikum (ZSP im. W.S. Reymonta) w Rawie Mazowieckiej z lokatą 271.

Nie zabrakło też techników, które mogą cieszyć się z brązowej tarczy. A są nimi: Technikum nr 3 (ZS nr 3 im. W. Grabskiego) w Kutnie, Technikum nr 2 (ZSP nr 2 CKZ im. T. Kościuszki) w Łowiczu, Technikum Elektroniczne im. Bohaterów Września 1939 r. w Żychlinie.

Podczas uroczystej gali na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie przedstawiono najlepsze licea i technika w województwie łódzkim, prof. Robert Zakrzewski, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia UŁ, podkreślił nieocenioną w kształtowaniu postaw i przekazywaniu wiedzy rolę pedagogów i mentorów, dla których istotne jest ciągłe wychodzenie poza ramy swojej rutyny i praktyki. – Patrzenie na świat oczami wychowanków pozwala przyjmować odpowiednią perspektywę w edukacji. To właśnie ta umiejętność pozwala podejmować tematy ważne, otwierać nowe horyzonty i we właściwy sposób przekazywać wiedzę, inspirując do dalszego rozwoju – mówił.

Agnieszka NAPIÓRKOWSKA

MODLITWY PRZY RELIKWIACH ŚW. MARII DE MATTIAS

Kobieta nadziei, kobieta przemiany

– Dziś **tak łatwo powiedzieć: „kocham”, a tak trudno wytrwać** w tej miłości. Nasza patronka całym sercem kochała Jezusa. Ona nie tylko mówiła o tej miłości, ale świadczyła o niej życiem – zauważa s. Gabriela Wabnic.

Na terenie diecezji nie brakuje parafii, wspólnot, w których wierni, siostry zakonne, zakonnicy, zanosząc intencje do Boga, proszą o wstawiennictwo świętych i błogosławionych. W miejscach, w których mieszkańcy nieba przebywają w swoich relikwiach, prośby o pomoc, wstawiennictwo, protekcję są częstsze. I choć wszyscy modlący się za wstawiennictwem ulubionego świętego mają świadomość, że wszelkich łask zawsze udziela Bóg, chętnie na spotkanie z Nim idą ze swoimi duchowymi przyjaciółmi.

MOMENT POTRZEBNY ZGROMADZENIOM

Niedawno św. Marię de Mattias, patronkę zgromadzenia, do swojej kaplicy w Domu św. Józefa w Miasteczku Krwi Chrystusa w Chrustach, a tym samym do wspólnoty, przyjęły siostry misjonarki Krwi Chrystusa. Intronizacja odbyła się podczas uroczystej Eucharystii, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Wojciech Osiał. Wprowadzenie świętej poprzedziły nabożeństwo ku czci Krwi Chrystusa i prezentacja życiorysu świętej. Wraz z misjonarkami modliła się s. Ewa Kleps, przełożona prowincjalna sióstr adoratorek Krwi Chrystusa, których św. Maria de Mattias jest założycielką. Siostra Ewa była pośredniczką w przekazaniu z Rzymu relikwii świętej. Podczas uroczystości nie zabrakło



▲ *Wiele osób przyzywa wstawiennictwa świętej.*

także ks. Bogumiła Karpa, dziekana rawskiego, i grupy wiernych, którzy od lat modlą się w Miasteczku.

– O relikwie świętej zabiegała s. Gabriela, przełożona generalna sióstr misjonarek. To było jej wielkie pragnienie, by Maria tu zagościła na stałe, i by wstawiała się za wspólnotą i wiernymi – podkreślała s. Ewa. – Ja jestem ogromnie szczęśliwa. Jest to moment wielkiego Bożego działania, daru Bożego dla obu naszych zgromadzeń. Maria de Mattias, podobnie jak Krew Chrystusa, nas łączy. Jest to moment mocny, wzruszający i bardzo potrzebny naszym zgromadzeniom – dodała.

W podobnym tonie wypowiedziała się s. Gabriela: – Świę-

ta Maria jest naszą patronką. Tu, w kaplicy, mamy relikwie św. Kaspra del Bufalo, założyciela, ale rzeczywiście pragnęłam, by była tu także św. Maria. Mówimy, że oni oboje są apostołami Krwi Chrystusa. Jestem bardzo szczęśliwa, że się udało. Dla mnie św. Maria jest wzorem i przykładem wypełniania woli Bożej i łamania schematów, gdy idzie o duszpasterstwo. Ona uczy siły, odwagi i zanurzania tego, co mnie spotyka, we Krwi Chrystusa. To dla mnie kobieta nadziei. Ale można o niej też mówić: kobieta przemiany.

ŚWIĘTA ŁAMIĄCA SCHEMATY

Na początku Eucharystii biskup wyznał, że św. Maria

de Mattias jest mu bardzo bliska choćby z tego powodu, że w dniu jej wspomnienia przyjął sakrę biskupią. Hierarcha w homilii przypomniał niektóre wydarzenia z życia świętej. Podkreślał jej przyjęcie Bożej miłości, przyjęcie Jezusa Ukrzyżowanego, który umarł za wszystkich. – Porusza to, co Maria pisała: „Nie tęsknię za niczym innym, jedynie za Jezusem Ukrzyżowanym, nic nie pragnę poza Nim, nie kocham nic innego, nie szukam niczego innego”. Wiemy, że w XIX w. nie było rzeczą normalną, że kobieta głosiła nauki. Ona łamała schematy. Prowadziła skupienia, rekolekcje, gromadziła wokół siebie dziewczęta, które uczyła miłości do Boga. A mężczyźni słuchali jej z ukrycia, bo tak ciekawie mówiła o Bogu. Stała się wielką kaznodziejką. Uczyła, że umiłowanie krzyża jest łaską – mówił bp Osiał.

– Głęboka wiara Marii miała osadzenie w życiu. Relacje domowe nie należały do najlepszych. Nie miała dobrej relacji z matką, nie otrzymywała od niej tego, co najpiękniejsze: przytulania, czułości. Czuli się odepchnięta, stawiała się trudna. To powodowało w niej zamknięcie, zaczynała bać się życia, ludzi. W swoim pokoju wpatrywała się w lustro, w którym widziała siebie poranioną. I w takim momencie w jej życie wszedł Pan Bóg. Nagle w lustrze zobaczyła obraz Bożego macierzyństwa. Zobaczyła zupełnie nowy świat. Zobaczyła tak wielką czułość Matki... W taki sposób Bóg ją znalazł, a ona dała się poprowadzić. Jej przewodniczką stała się też Maryja, która prowadziła ją do Jezusa Ukrzyżowanego – mówił hierarcha.

Na zakończenie Eucharystii wierni otrzymali błogosławieństwo relikwiami. Każdy mógł także wylosować kartkę z tekstem św. Marii de Mattias.

Agnieszka NAPIÓRKOWSKA

ŻYRARDÓW

Koncert i wsparcie



ARCHIWUM UM ŻYRARDÓW

▲ Pieniądze ze sprzedaży biletów przekazano na budowę hospicjum.

W Centrum Kultury odbył się koncert charytatywny „Jerzy »Duduś« Matuskiewicz”. Publiczność wysłuchała utworów znakomitego polskiego muzyka jazzowego, saksofonisty i kompozytora muzyki filmowej w wykonaniu: Agnieszki Wilczyńskiej, Andrzeja Jagodzińskiego, Roberta Majewskiego, Adama Cegielskiego i Czesława Bartkowskiego. Pieniądze ze sprzedaży biletów-cegiełek zostały w całości przekazane na budowę hospicjum w Żyrardowie. Organizatorem koncertu było Stowarzyszenie „Nieść Ulgę w Cierpieniu” im. Ojca Pio i Matki Teresy. Wydarzenie swoim patronatem objął Lucjan Krzysztof Chrzanowski, prezydent Żyrardowa. Powstający profesjonalny ośrodek hospicyjny jednocześnie pomieści 30 pacjentów stacjonarnych, kilkadziesiąt otrzyma pomoc we własnym domu, wśród swoich najbliższych, w ramach hospicjum domowego. Wielu odczuje ulgę dzięki sprzętowi medycznemu, który będą mogli wypożyczyć na czas przeżywania choroby. **na**

ŁOWICZ

Olimpijskie zmagania

W środę 10 stycznia 35 uczniów wzięło udział w diecezjalnym etapie 34. Olimpiady Teologii Katolickiej. Konkurs odbył się w Domu Modlitwy w budynku łowickiego seminarium. Trzech laureatów, których nazwiska poznamy już niebawem, będzie reprezentowało diecezję łowicką w etapie ogólnopolskim. OTK jest konkursem dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Składa się z trzech etapów – szkolnego, diecezjalnego i ogólnopolskiego. Jej organizatorem jest Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a współorganizatorem – co roku inna diecezja. Tym razem radomska. Tegoroczna edycja przebiega pod hasłem „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”. Zwycięzcy etapu szkolnego przed przystąpieniem do pisania testu spotkali się



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA / FOTO GOŚC

▲ W etapie diecezjalnym udział wzięło 35 uczniów.

w kaplicy. Później, już w auli, w ciągu 45 minut rozwiązywali test i udzielali odpowiedzi na otwarte pytania sprawdzające stopień przyswojenia wiadomości na podstawie wskazanych lektur. Słowo do uczestników skierował bp Andrzej F. Dziuba. Hierarcha podkreślił, że nauczanie społeczne Kościoła często jest w kontrze do nauczania „innego”. – Kościół w nauczaniu społecznym przede wszystkim mówi o szacunku do każdego człowieka, a potem mówi o sz-

acunku do najmniejszej społeczności, jaką jest rodzina. Myślę, że dotknęliście bardzo ważnych sfer życia i tego, co jest ważne w relacjach społecznych – mówił bp Dziuba. Biskup podziękował uczestnikom, katechetom i duszpasterzom za zaangażowanie i poświęcony czas. Wręczył wszystkim dyplomy za uczestnictwo i udzielił pasterskiego błogosławieństwa. **ap**

NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW
OPUBLIKUJEMY NA:
LOWICZ.GOŚC.PL

ŁOWICZ

Przedstawienie z przestaniem

W parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Korabce czterokrotnie wystawiono przedstawienie „Nic nas to nie obchodzi” w wykonaniu (Nie) Zwykłego Teatru na Korabce. Sala teatralna przy świątyni, jak zwykle, pękała w szwach. Podczas premiery wśród widzów był bp Andrzej F. Dziuba. Po spektaklu hierarcha nie krył, że przedstawienie było piękną lekcją Ewangelii i zostawiło widzów z zadaniem, aby dostrześć dobro w każdym człowieku. Przedstawienie powstało na podstawie scenariusza Agaty Podlęckiej z Brześcia. Jest to musical, w którym ważną rolę odgrywają pastorałki, do których teksty i muzykę napisał Krzysztof Szydłowski. Do łowickiego



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA / FOTO GOŚC

przedstawienia muzykę ułożył zaś Dawid Wójcik, organista. Podczas spektaklu na scenie można było zobaczyć nie tylko anioły, pasterzy, Świętą Rodzinę, ale także postacie współczesne. Za część muzyczną odpowiadała Angelika Chudzyńska, za scenografię – Anna Kaźmierczak i Jarosław Chudzyński, natomiast za dźwięk i stronę techniczną – Alan Masłowski. **nap**

▲ Gra aktorów zachwycała publiczność, która nie kryła wzruszenia.

WIĘCEJ NA:
LOWICZ.GOŚC.PL

GOŚĆ
ŁOWICKI

KONTAKT:
ul. Seminarjna 6a, 99-400 Łowicz
e-mail: lowicz@gosc.pl

REDAGUJĄ:
Agnieszka Napiórkowska
– kierownik oddziału tel. 666 830 799
Magdalena Gorozankin tel. 666 026 781
ks. dr Paweł Muranowicz – asystent kościoła

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

POGRZEB BISKUPA

Wdzięczni za jego życie

W lubelskiej archikatedrze bp. Ryszarda Karpińskiego żegnali liczni księża, siostry zakonne i wierni.

Był biskupem w drodze, który przez lata posługiwał Polonii na całym świecie i wiernym w swojej rodzimej lubelskiej archidiecezji. Zapamiętany zostanie jako kapłan oddany Matce Bożej, otwarty na drugiego człowieka, zawsze gotowy do niesienia Chrystusa. Na ręce abp. Stanisława spłynęło też wiele listów wyrażających wdzięczność za życie i posługę zmarłego kapłana, którego wyrazista postać sprawiała, że nie zostawało się wobec niego obojętnym. Był to człowiek, który od najmłodszych lat otrzymał łaskę wiary, którą dzielił się z innymi.

Podczas Mszy św. abp Józef Michalik, który głosił homilię, zaznaczył, że siłą do życia z Chrystusem i działania na

rzecz królestwa Bożego była dla bp. Ryszarda Eucharystia. – Śmierć to początek nieznanego, budzący w człowieku nadzieję lub trwogę. Każde spotkanie ze śmiercią kogoś bliskiego może pomóc w przygotowaniu się do własnej śmierci, co pozwoli oczekiwać jej bez lęku. Może to trudne, ale warto podjąć takie przygotowanie niezależnie od wieku – zachęcał arcybiskup.

Biskup Ryszard miał szczęście, że jako dziecko odkrył dar wiary żywej. – Trzeba się strzec przed wiarą teoretyczną. Codzienne życie wiarą w najmniejszych sprawach prowadzi do prawdziwego życia, czyli przyjęcia Bożego spojrzenia na świat, a to otwiera nową perspektywę. Gdy zapytamy, co dziś do powiedzenia Europie i światu ma chrześcijaństwo, odpowiedź jest jedna: to nic nowego, bo treści te niezmiennie są od 2 tys. lat. Wciąż chodzi o to, by uczyć współczesnych ludzi widzieć człowieczeństwo tam, gdzie inni widzą element do selekcjonowania ludzi przez eksperymenty medyczne czy aborcję – podkreślał abp Michalik.

Zmarłego bp. Ryszarda wspominał też bp Mieczysław Cisło. – Jego odejście zostawia puste miejsce, nie tylko przy stole. Zostanie po nim też puste miejsce przy stole eucharystycznym w katedrze, gdzie tak często odprawiał Mszę św. Do liturgii szedł mimo całej swej niepełnosprawności. Patrzyliśmy z napięciem, żeby nie upadł. Część z nas pamięta go z czasów jego kapłańskiej świętości, gdy pełen życia i radości odwiedzał parafie, spotykał się z kapłanami, siostrami, wiernymi. Za moich młodych lat bp Ryszard był prefektem w seminarium, wtedy przynosił nam powiew wolnego świata. Odtwarzał z magnetofonu przemówienia papieskie i tłumaczył je na język polski. Z czasem mój przełożony seminarium stał się starszym współbratem. Chciałbym mu podziękować za jego otwartość na ludzi, empatię wobec potrzebujących, towarzyskość, świadectwo – mówił bp Mieczysław.

Biskup Ryszard spoczął w kryptach kościoła św. Piotra przy ulicy Królewskiej w Lublinie.

Agnieszka GIEROBA



▲ Za zmarłego 5 stycznia hierarchę w sobotę 13 stycznia modlili się bracia kapłani.

AGNIESZKA GIEROBA / FOTO GOŚĆ

Ciągle w drodze i z uśmiechem

Agnieszka GIEROBA

agnieszka.gieroba@gosc.pl

W pamięci wielu osób zapisał się jako człowiek, który nigdy nie przechodził obok innych obojętnie. – Księdza Biskupa Ryszarda Karpińskiego poznałem bliżej 20 lat temu, kiedy w roku 2004 zostałem biskupem pomocniczym w Tarnowie i zacząłem regularnie uczestniczyć w Zebraniach Plenarnych KEP oraz innych spotkaniach episkopatu. Znał mnóstwo zabawnych anegdot i chętnie się nimi dzielił. Zawsze był duszą towarzystwa, w którym się znalazł. Każdemu chciał coś podarować: ciekawą książkę, słodką krówkę ze swoim herbem, wiązkę kanasów z spółdzielni Ryjek. Kiedy zostałem sekretarzem KEP i przenieśliśmy się do Warszawy, nasza znajomość zamieniła się we współpracę. Pełnił ważne zadanie delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej oraz przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Polonii i Polaków za Granicą. Gorliwie realizował swoje zwołanie biskupie: *Viatoribus fer auxilium* – „Nieś pomoc będącym w drodze” – mówił abp Stanisław Budzik, metropolita lubelski.

W roku 2011 współpraca kapłanów bardzo się zacieśniła. – Zostałem przez papieża Benedykta XVI mianowany arcybiskupem lubelskim. Przeżyliśmy razem 12 lat. Od 22 października 2011 roku, kiedy wprowadził mnie do lubelskiej archidiecezji podczas ingresu, aż po razem spędzoną Wigilię 24 grudnia 2023 roku w Domu Księży. Wzruszające były dla nas obu ostatnie spotkanie i wspólna modlitwa w Szpitalu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 88. rocznicę jego urodzin,



AGNIESZKA GIEROBA / FOTO GOŚĆ

Biskupa Ryszarda trudno było nie zauważyć i nie polubić. Górował wzrostem i postawą, imponował znajomością języków, **był serdeczny i otwarty** na każdego człowieka.



AGNIESZKA GIEROBA / FOTO GOŚĆ

na kilka dni przed odejściem do domu Ojca. Przyzwyczajaliśmy się do jego twórczej obecności. Będzie nam go brakowało – podkreśla abp Stanisław.

ODDANY MATCE BOŻEJ

Przez wiele lat biskup Ryszard mieszkał przy parafii

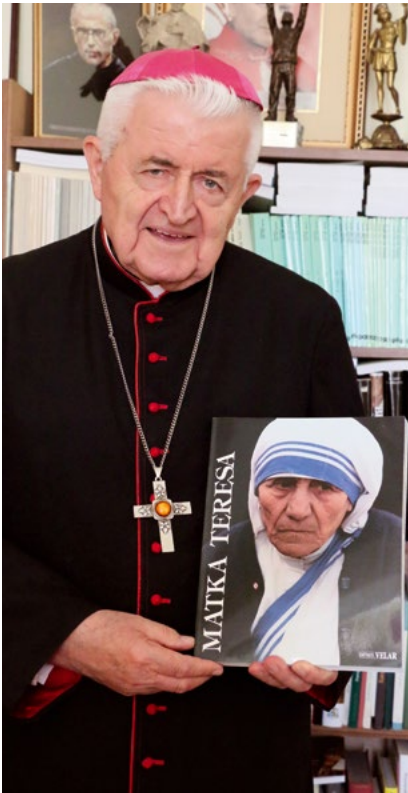
- ▲ Zawsze chciał służyć innym.
- ◀ Bp Karpiński odszedł do Pana 5 stycznia.

katedralnej i tworzył z posługującymi tu kapłanami wspólnotę. – W mojej pamięci zostanie jako kapłan szczególnie oddany Maryi i związany z naszym sanktuarium Matki Bożej Płaczącej. To on przyczynił się do koronacji słynącego łaskami obrazu, on, jeśli tylko mógł, każdego trzeciego dnia miesiąca, czyli w dzień pojawienia się łez na obrazie Matki Bożej, sprawował przed Jej wizerunkiem Mszę św. i głosił homilię – mówi ks. Adam Lewandowski, wieloletni proboszcz katedry lubelskiej.

Zarówno w jego pamięci, jak i wielu innych kapłanów pracujących i mieszkających przy katedrze, bp Ryszard zostanie jako człowiek bardzo towarzyski i otwarty. – Chętnie opowiadał i dzielił się tym, co przeżył, a przecież przez lata był biskupem w drodze; jako odpowiedzialny za duszpasterstwo polonijne odwiedzał naszych rodaków na całym świecie. Wiązało się to z wieloma podróżami i przygodami, o czym chętnie mówił. Równie chętnie słuchał – był niezwykle uważny i otwarty na drugiego człowieka – podkreśla ks. Lewandowski.

Szczególne troską otaczał kapłanów; gdy któryś chorował czy przebywał w szpitalu, zawsze mógł liczyć na wsparcie i odwiedzinę bp. Ryszarda. Zresztą nie tylko kapłani mogli

nem



AGNIESZKA GIEROBA / FOTO GOŚĆ

▲ *Był świadkiem przyjazdu Matki Teresy do Polski.*

liczyć na niego, ale także świecy. – Zwykle w kieszeniach nosił krówki, które nazywał krówkami biskupa Ryszarda, częstował nimi i rozmawiał z ludźmi – wspomina ks. Adam.

WDZIĘCZNOŚĆ

Biskup Ryszard był też człowiekiem niezwykle pokornym. Gdy przyszła choroba i nie mógł już sam zadbać o siebie, z wielką pokorą przyjmował pomoc i zawsze za nią dziękował. Ten ostatni czas swego życia spędził w Domu Księżych, gdzie posługują Siostry Uczennice Boskiego Mistrza. – Dla nas mieszkanie z bp Ryszardem pod jednym dachem było wielką łaską. Na jego twarzy wryte było cierpienie, ból spowodowany chorobą oraz niedołężnością, a jednocześnie zauważyć można było ogromną

chęć życia i powrotu do pełni sił. Dążył do tego, aby być samodzielnym w tym, co było dla niego możliwe w danym czasie, aby nie być dla nas zbędnym ciężarem – wspomina s. Magdalena Goral.

Dla niej postuga w ostatnich miesiącach, a tym bardziej w ostatnich dniach życia biskupowi miała szczególny wymiar, gdyż przed laty to właśnie bp Ryszard udzielił jej sakramentu bierzmowania. – Wierzę, że Bóg stawia nam na danym etapie życia osoby, które są dla nas światłem. Takim właśnie światłem był dla mnie bp Ryszard. To niesamowite, ale właśnie przez ostatni rok byliśmy dla siebie nawzajem wsparciem. Wdzięczna mu jestem przede wszystkim za jego świadectwo w przyjęciu i niesieniu krzyża, który tak dzielnie każdego dnia i każdej nocy z cierpliwością dźwigał. To jednak nie przeszkadzało mu, aby mnie zawsze witać z poczuciem humoru, które nam towarzyszyło często, kiedy mu posługiwałam. Nieustannie mnie zachęcał i był mi bardzo wdzięczny za moją działalność wobec ludzi młodych w naszej archidiecezji, powtarzając, że on już nie może tego robić, a młodzi bardzo nas potrzebują – mówi s. Magdalena. Podobnie zapamięta biskupa s. Benedykta Mizerska. – Był jednym z nas, zwyczajny, pokorny, nie wywyższał się, przyjmował skromne warunki. Umiał zaakceptować swoją słabość i okazać ją innym w sposób godny, jak czynił to św. Jan Paweł II. Jak pojawiały się jakieś nieporozumienia, przeproszał mnie zawsze ze łzami w oczach – podkreśla.

OTWARTOŚĆ

Także my, redakcja „Gościa Lubelskiego”, wielokrotnie korzystaliśmy z jego życzliwości i otwartości. Wystarczyło zadzwonić i zapytać, czy zechce o czymś opowiedzieć czy coś skomentować, a on zawsze zapraszał nas do siebie. Czekał z przygotowanymi słodkościami, pokazywał albumy, nie miał

nic przeciwko robieniu zdjęć. To on podzielił się z nami opowieścią o Matce Teresie, gdy ta miała z siostrami przyjechać do Polski. Opowiadał o świętach spędzanych w najróżniejszych zakątkach świata, o przygotowaniu Lublina na wizytę Jana Pawła II i staraniach, by odwiedził on lubelską katedrę, w końcu o koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Płaczącej. W 2019 roku opowiedział nam o odkrywaniu swego kapłańskiego powołania. Mówił wtedy: „W czasie okupacji kościół parafialny, do którego przynależała moja wieś Rudzienko, był otwarty. Księża nie mogli mieszkać na plebanii, którą zajęli Niemcy, ale ludzie przyciągnęli kapłanów, więc na-

dal mogli sprawować posługę duszpasterską. W 1942 roku miały miejsce prymicje jednego z kapłanów wyświęconego potajemnie przez bp Leona Fulmana. Miałem wtedy 7 lat i było to dla mnie wielkim przeżyciem. Uczestnictwo w tej potajemnej uroczystości było czymś niezwykłym. Czułem się wzruszony i poruszony. Rozumiałem, że ten ksiądz, który pierwszy raz odprawia Mszę św., ma jakąś szczególną misję. Wtedy chyba pierwszy raz przyszło mi do głowy, że może i ja kiedyś chciałabym tak jak on stanąć przy ołtarzu i sprawować Mszę św.”. To pragnienie się spełniło. Przez 64 lata stawał przy ołtarzu i sprawował Eucharystię, niosąc Chrystusa innym. ■



▲ *W ostatnim okresie życia pomocą służyły mu siostry Uczennice Boskiego Mistrza.*

ARCHIWUM SIOSTR UCZENNICE BOSKIEGO MISTRZA

CHEŁM

SZUKAJĄC JEZUSA

W święto Chrztu Pańskiego, które kończy okres Narodzenia Pańskiego, podczas Mszy Świętej w parafii Świętej Rodziny w Chełmie zostały zaprezentowane jasełka. Przygotowali je uczniowie klasy VII A oraz klasy I C ze Szkoły Podstawowej w Żółtańcach pod kierunkiem nauczycielek Małgorzaty Piech, Marty Biernackiej-Kozieł oraz katechety ks. Grzegorza Jarmosza. – Dzięki temu przedstawieniu mogliśmy przybliżyć sobie najważniejsze wydarzenia związane z narodzeniem Pana Jezusa. Każdy z nas jest człowiekiem szukającym Boga. Kroczymy swoją drogą życia, czasem



▲ Jasełka zostały zaprezentowane w chełmskiej parafii Świętej Rodziny.

odrzucając Jezusa, nie przyjmując Go. Czasem otwieramy drzwi swojego serca i nie decydujemy się Go wpuścić. A On puka i cze-

ka. Poprzez jasełka chcieliśmy skłonić do refleksji na ten temat – mówią uczestnicy przedstawienia. **mb**

ARCHIDIECEZJA LUBELSKA

Zmarli kapłani

W ostatnim czasie Pan powołał do siebie dwóch kapłanów archidiecezji lubelskiej: ks. Jerzego Mućka i ks. Stanisława Łątkę. Ks. Jerzy był kanonikiem honorowym Chełmskiej Kapituły Kolegiackiej. Odszedł do Pana 9 stycznia w 68. roku życia i 43. roku kapłaństwa. Natomiast ks. Stanisław był kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej i kanonikiem honorowym Kapituły Zamojskiej. Przeżył 92 lata. Pan powołał go do siebie 10 stycznia. Obu kapłanów polecamy modlitwie. **ag**

II WOJNA ŚWIATOWA

Pamiętając o pomordowanych

Mijają 84 lata od tragicznej zbrodni na bezbronnych, chorych ludziach. 12 stycznia 1940 r. niemieccy żołnierze rozstrzelali 440 pacjentów chełmskiego szpitala psychiatrycznego. Już w styczniu 1940 r. przyjechała z Lubina komisja składająca się z oficera SS i podoficera SS, którzy dokładnie oglądali pomieszczenia szpitala wraz z budynkami gospodarczymi. W dniu 12 stycznia 1940 r. żołnierze hitlerowskiej armii rozpoczęli masakerę. Chorzy ginęli od serii z karabinów maszynowych. Zamordowano

około 300 mężczyzn, 124 kobiety i ok. 17 dzieci. Ciała zostały przewiezione do masowego grobu. Posypano je wapnem i zasypano śniegiem. Dopiero na wiosnę przysypano piachem. Dokumentacja szpitala została zniszczona. Po wojnie udało się odtworzyć imiona lub nazwiska zaledwie 39 ofiar. Ich zbiorowa mogiła znajduje się obok budynku szpitala. W 84. rocznicę tych tragicznych wydarzeń, jak co roku, pracownicy Urzędu Miasta Chełm złożyli hołd ofiarom nazistowskiej zbrodni. **mb**



▲ W Chełmie uczczono pamięć ofiar.

POCZEKAJKA

Koncert kolęd



▲ Kolędowanie w wykonaniu chórów Copernicus i Axis Mundi.

W kościele ojców kapucynów w Lublinie odbyły się doroczne koncerty z cyklu „Bliżej żłóbka”. To już 13. edycja tego wydarzenia. Wśród zespołów prezentujących kolędy był Chór Copernicus IX Liceum Ogólnokształcącego M. Kopernika w Lublinie oraz chór Axis Mundi. Zespoły wystąpiły pod dyrekcją Mileny Wnuk. Obydwa chóry związane są z IX LO – pierwszy tworzą uczniowie szkoły, drugi absolwenci. Nie zabrakło także kolędowania, które poprowadziła Schola Naj-

uż złożona z członków wspólnot z Poczekajki, braci, parafian oraz przyjaciół lubiących muzykę, którym akompaniował br. Rafał Hawryluk. **ag**

GOŚĆ LUBELSKI

KONTAKT:
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
20-950 Lublin
tel./faks 81 534 61 36
e-mail: lublin@gosc.pl

REDAGUJE
Agnieszka Gieroba tel. 666 830 814

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84



SPOTKANIE BOŻONARODZENIOWE

Aby zmienić świat



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI / FOTO.GOŚĆ

▲ – Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie – mówił do przedstawicieli organizacji abp Józef Górzyński.

O to, by **odważnie dawać świadectwo o miłości Chrystusa do człowieka**

modlili się członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej.

Spotkanie bożonarodzeniowe członkowie stowarzyszenia rozpoczęli od Eucharystii w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie, której przewodniczył abp Józef Górzyński. – Dziękujemy Panu Bogu za miniony rok działalności i formacji. Był to czas bogaty w różne inicjatywy i wydarzenia organizowane przez nasze stowarzyszenie. Mamy nadzieję i o to prosimy dobrego Boga, byśmy i w tym roku odważnie dawali świadectwo w rodzinach i parafiach o miłości Chrystusa do człowieka. Pragniemy docierać do środowisk kulturalnych, do miejsc pracy i nauki, do środowisk mających wpływ

na kształt naszego życia społecznego – mówił na wstępie liturgii duszpasterz stowarzyszenia ks. dr Marcin Bałdyga.

W homilii abp Józef Górzyński podkreślał powołanie członków Akcji Katolickiej do działania w Kościele, do pomocy w parafiach i pracy na rzecz utrwalania wartości chrześcijańskich we współczesnym świecie. – Kiedy Chrystus zaczyna swoją publiczną działalność, powołuje uczniów, pierwszych uczestników życia Kościoła. Powołując celnika Mateusza, wzbudza poruszenie wśród ludzi, którzy są zszokowani decyzją Jezusa. Ale Pan Jezus nie pozostawia nas samych w powołaniu, na które odpowiadamy. Powinniśmy słyszeć słowa Syna Bożego, który na zgorzienie ludzi odpowiada, że nie przyszedł zwywać sprawiedliwych, a grzeszników. Taki jest status moralny każdego powołanego – mówił metropolita warmiński. Podejmując działanie w imię Chrystusa, powinniśmy mieć świadomość, kim jesteśmy. – Chrystus przyszedł nie po to, aby pochwalić świat, a po to, aby świat zmienić. Świat

ma dobre samopoczucie, nie ma świadomości swojej dramatycznej sytuacji. Każdy stan dobrobytu utrwala poczucie błogości, normalności. Uczestnicy tego dobrobytu są nieświadomi, że pograżają się w grzechu. Jak przekonać świat o tym, że jest grzeszny, że potrzebuje uzdrowienia? Jedynym, który uzdrowia z grzechu jest Zbawiciel – podkreślał abp Górzyński.

Współdziałal w dziele zbawczym Chrystusa zaczyna się od nawrócenia. Dzisiaj to jedno z trudniejszych zadań, głoszenie ewangelii światu, któremu się dobrze powodzi. – Przemiana dzieje się, kiedy się spotyka Zbawiciela. Doprowadzenie do spotkań z Jezusem, to zadanie, które stoi przed wami: żeby świat spotykał Zbawiciela. Działanie każdej wspólnoty i jednostki w Kościele musi mieć to na celu. Tak uobecnić Chrystusa Pana w sobie, w czynach, żeby świat mógł spotkać Zbawiciela – mówił abp Górzyński.

Po Eucharystii członkowie Akcji Katolickiej spotkali się w Centrum św. Jakuba w Olsztynie.

Krzysztof KOZŁOWSKI

– Bez miłości te mury byłyby smutnym miejscem – mówi jedna z opiekunek.

Zbliża się dwudziesta szósta Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej. W tym roku beneficjentem wydarzenia będzie Dom Pomocy Społecznej w Bisztyнку, dom, w którym mieszkają „szczęśliwe dziewczyny”. Dla wielu z nich to miejsce, w którym spędziły prawie całe życie. – W naszej placówce przebywają dorosłe kobiety niepełnosprawne intelektualnie. Obecnie mamy w naszym domu osiemdziesiąt podopiecznych. Często są one również niepełnosprawne fizycznie i mają problemy z poruszaniem się; część z nich jeździ na wózkach inwalidzkich. Obecnie najpilniejszą inwestycją, którą musimy zrealizować, jest budowa nowej windy. Nasz budynek jest wielopiętrowy, a nowa winda pozwoli nam na bezproblemowe przemieszczanie się między piętrami – wyjaśnia s. Małgorzata Napiórkowska CSC, dyrektor DPS w Bisztyнку. Cały dochód z wenty zostanie przeznaczony właśnie na ten cel. – Koszt całkowity tej inwestycji to około 200 tysięcy złotych. Dlatego prosimy ludzi dobrego serca, aby przyszli na wentę i w ten sposób wsparli naszą placówkę – zachęca s. Małgorzata.

DPS w Bisztyнку w tym roku świętuje 50-lecie istnienia. Początkowo był to dom przeznaczony dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. – Są rodziny, które interesują się bliskimi przebywającymi u nas. Zabierają na wakacje, odwiedzają. Mamy też mieszkanki, które swych rodzin nie znają. Zostały tu umieszczone jako dzieci i zapomniane – opowiada Ilona Byczkowska, pracownik socjal-

Nieustanna służba



▲ – Tworzymy Kochającą się rodzinę – podkreśla Małgorzata Szydlik.



▲ – Tereska i Marysia mieszkają u nas od początku istnienia DPS – wyjaśnia s. Małgorzata Napiórkowska CSC.



▲ Podopieczne mają możliwość uczestniczenia w różnych zajęciach.

ny DPS. – Kiedy dzieci osiągnęły pełnoletniość, pojawiło się pytanie, co dalej. Czy przekazać je do domu dla dorosłych, czy zreorganizować naszą placówkę. DPS został przekształcony na miejsce opieki nad dorosłymi kobieta-

mi. Te, które trafiły tu jako małe dzieci, pozostały na miejscu. Do dziś to jest ich jedyny dom. Często nasze opiekunki są dla nich jak mamy. Dziewczynki trafiły do nas w wieku czterech, pięciu lat; od tego momentu minęło

pięćdziesiąt... One nie znają innego świata – opowiada s. Małgorzata.

Wzajemne relacje kadry z podopiecznymi to głęboka więź, która daje poczucie bezpieczeństwa. – Tak naprawdę tworzymy jedną wielką rodzinę. Bez miłości te mury byłyby ponurym miejscem. Przeżywamy razem z nimi smutki, wspólnie się cieszymy. Trzeba mieć wiele czasu dla każdej z nich. Myślę, że tu mogą pracować tylko dobrzy ludzie. Oczywiście są różne chwile, czasem jest naprawdę trudno. Jednak miłość do drugiego człowieka, szczególnie niepełnosprawnego, pozwala nam na nieustanną służbę. Czego one najbardziej potrzebują? Poświęconego im czasu, żeby usiąść, pobyć, wysłuchać – mówi opiekunka Małgorzata Szydlik.

Historia Tereski i Marysi jest wręcz wstrząsająca. Trafiły do Bisztyńka w 1974 r. z trzema siostrami. – Znalaziono je w chlewie, gdzie żyły wraz ze świnią. Ktoś zadzwonił na milicję, że wśród świń widział karłowate dzieci. Tereska miała wtedy około dziesięciu lat – mówi s. Małgorzata. Z pięciu dziewczynek żyją już tylko te dwie siostry. Jak wspominała przed laty jedna z opiekunek, trudno było im nauczyć się nawet jeść, trzymając chleb w ręku – najchętniej jadły buzią wprost z talerza. – Dziś takich sytuacji już nie ma. Rodziny często utrzymują kontakt z mieszkającymi tu bliskimi. My staramy się, aby każda z nich czuła się tu jak w domu – dodaje s. Małgorzata.

XXVI Wenta Dobroczynna odbędzie się 13 lutego w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii w Olsztynie, początek o godz. 16.00. Gwiazdą będzie Ewa Uryga. Aukcję poprowadzi Paweł Burczyk.

Krzysztof KOZŁOWSKI

O relację trzeba dbać
od początku związku
i nieustannie
przez wiele lat.

Jest pełnia życia

Jak co roku, to wydarzenie jest wyczekiwane przez małżeństwa. Inspiracją dla tegorocznego motywu przewodniego „Małżeństwo pełne życia” jest projekt „Ludzie pełni życia” prowadzony przez jednych z prelegentów tygodnia Martę i Stanisława Jędrzejewskich. – Tak pomyśleliśmy, że w każdym małżeństwie jest pełnia życia. A pełnia życia jest wtedy, kiedy wspólnie przeżywa się radości i trudne chwile. Małżeństwo to nie tylko same radości, nieustanne wspieranie się i budowanie relacji. Tam są i kryzysy, kłótnie. Przez te chwile trzeba przejść. Zdobyte doświadczenia budują i sprawiają, że małżeństwo jest pełne, że nasze życie jest pełne. Wymaga to dużo pracy, wytrwałości, dobrego gestu i słowa, żeby małżeństwo było żywe, a nie martwe – wyjaśnia organizatorka Iwona Dziak.

WRÓCIĆ DO PIERWSZEJ MIŁOŚCI

Każdy, kto ma rodzinę i dzieci, wie, jak wygląda większość dni. Trzeba wstać wcześniej rano, zrobić śniadanie i kanapki, zawieźć dzieci do szkoły, potem szybki obiad i zajęcia pozalekcyjne. Do tego stres w pracy. Czasem brakuje cierpliwości, zdarzają się niepotrzebne napięcia w domu. – Myślę, że stąd wynika potrzeba organizowania takich dni, żeby małżonkowie mogli inaczej spędzić czas, mogli choć na chwilę zatrzymać się, spojrzeć sobie głęboko w oczy, przypomnieć czas narzeczeństwa, czyli wrócić do pierwszej miłości, która ich połączyła – uśmiecha się Iwona. Podczas tegorocznego tygodnia



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI / FOTO GOŚC

▲ – *Chcemy dawać wsparcie duchowe, chcemy edukować, jak też dać chwile luzu i rozrywki – podkreślają Iwona i Leszek Dziakowie.*

odbędą się wydarzenia znane z poprzednich edycji. Organizatorzy pomyśleli też o nowych propozycjach. – Z nowości mamy kurs brydża, warsztaty masażu relaksacyjnego, warsztaty ceramiki czy nastrojową kolację z muzyką na żywo, czyli walentynkowy wieczór moderowany przez o. Piotra Zajączkowskiego OFM Cap. Będzie bardzo klimatycznie i nastrojowo – wymienia organizator Leszek Dziak.

NAJPIĘKNIEJSZA RANDKA

Ruszyły już zapisy na wszystkie wydarzenia odbywające się w ramach tygodnia małżeńskiego. – Pary, które uczestniczyły w minionych edycjach, często zaznaczają w kalendarzu: „Pamiętaj, trzeba się zapisać”. Zawsze podkreślają, że to był dla nich cudowny czas. Cieszymy się, że zgłaszają się i nowe małżeństwa. Prowadzimy też kursy dla narzeczonych

i jedna z par zapisała się na cykl spotkań. Kiedy tydzień się rozpocznie, będą mieć dziewięciodniowy staż małżeński. Zgłaszają się również osoby będące małżeństwem od czterdziestu siedmiu lat. To uświadamia, że o relacje trzeba dbać od początku związku i nieustannie przez wiele lat, by przygotować się choćby do czasu „pustego gniazda”, kiedy dorosłe dzieci opuszczają dom – podkreśla Iwona.

Wraz z mężem nie ukrywają, że organizacja tygodnia małżeńskiego jest inspirująca dla ich związku. – Nie tylko wydarzenia są ważne. Samo bycie z innymi daje wiele. Kiedy widzimy, jak oni zaczynają inaczej patrzeć na siebie, jak podczas randki trzymają się za dłonie. To jest po prostu piękne – wyznaje Leszek. – Sami też przechodzimy przez różne etapy. Praca, pięcioro dzieci... O kryzys jest łatwo – uśmiecha się Iwona. Stąd oboje są przekonani, że tydzień małżeński jest doskonałym cza-

sem zarówno dla szczęśliwych, jak i przeżywających trudne chwile par. Specjalnie dla tych drugich 14 lutego, w Środę Popielcową, odbędą się warsztaty online „Obróć kryzys w proch”. – Chcemy wzmacniać małżeństwa na każdym etapie ich życia. Wtedy, kiedy są szczęśliwe, jak i wtedy, kiedy przeżywają trudne dni. Aby tak było, ważna jest też formacja duchowa. Stąd najpiękniejsza „randka” odbędzie się 11 lutego w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Olsztynie. To „randka” z Panem Jezusem. Będzie Eucharystia z odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich, potem adoracja Najświętszego Sakramentu – przybliży I. Dziak.

Wydarzenia odbywają się pod patronatem „Gościa Niedzielnego”. Szczegóły i program tygodnia na www.far.olsztyn.pl.

Krzysztof KOZŁOWSKI

DUSZPASTERSTWO SŁUŻBY ZDROWIA

JEGO SZUKAJCIE

W WSD Hosianum odbyło się pierwsze spotkanie pracowników ochrony zdrowia po latach przerwy, spowodowanej pandemią. – Nieustający pobyt w szpitalu, obowiązki rodzinne, inne sprawy. Efektem tego jest brak czasu dla siebie i wypalenie zawodowe. A tu nagle... cisza i modlitwa. Dlatego tak ważne są spotkania z Bogiem i człowiekiem. To cenne chwile – podkreślał ks. Henryk Błaszczak, duszpasterz służby zdrowia archidiecezji warmińskiej. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył

abp Józef Górzyński. Homilię wygłosił ks. Arkadiusz Zawistowski, krajowy duszpasterz służby zdrowia. Wskazywał na świadectwa lekarzy, którzy podkreślają, że w swojej tak odpowiedzialnej pracy nie poradziłoby sobie bez pomocy Boga i świętych. Przytaczał postać lekarzy św. Józefa Moscatiego i św. Joanny Beretty Molli oraz pielęgniarki bł. Hanny Chrzanowskiej. – Warto wchodzić w komunie ze świętymi medykami. Oni są po to dla nas, by pomagać nam rozszerzać królestwo Boże w pracy przez nasze dobro i zaangażowanie



MARCIN SZYDŁOWSKI

▲ – Zachęcam do komunii ze świętymi. Oni naprawdę pomagają – podkreślał ks. Arkadiusz Zawistowski.

– mówił ks. Zawistowski. Podkreślał wagę życia sakramentalnego, żeby przychodzić do niebieskiego Lekarza i w sakramencie pokuty otrzymywać łaskę uzdrowienia i przemiany.

– Niech Bóg będzie w waszej codzienności. Jego szukajcie, jako swojego Pana, ale przede wszystkim, jako waszego lekarza – apelował ks. Arkadiusz Zawistowski. **koz**

PARAFIA NMP FATIMSKIEJ W OLSZTYNIE

Mówi o miłości



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI / FOTO GOŚC

▲ W spektaklu wzięło udział ponad 60 artystów.

W kościele Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej w Olsztynie dzieci i młodzież wraz z dorosłymi zaprezentowali spektakl słowno-muzyczny „Boże Narodzenie”. Ponad sześćdziesięciu artystów zagrało w tym przedstawieniu. Śpiew kolęd i pastorałek przeplatany był fragmentami Pisma Świętego, które opisują czas przyjścia Syna Bożego. – Zaprezentowaliśmy mniej znane kolędy i pastorałki, wśród nich te zaśpiewane w gwarze warmińskiej. Mamy piękne warmińskie utwory, a dzieci chętnie podjęły się ich nauki. Myślę, że w ten sposób wzbogaciliśmy spektakl o nasz regionalny akcent – wyjaśnia

Magdalena Kowalewska, dyrygent Chóru Dziecięco-Młodzieżowego Our Music oraz Chóru Magnificat, które działają przy parafii. Proboszcz ks. Marian Matuszek jest przekonany, że tego typu wydarzenia przybliżają wiernych do Boga, jak i zwiększają ich zaangażowanie w budowanie wspólnoty parafialnej. – Boże Narodzenie mówi o Bożej miłości. Tej miłości i przyjścia Syna Bożego na świat doświadczamy w sakramentach, ale też podczas wspólnego śpiewu, czy też przeżywania artystycznych wydarzeń – uważa ks. Matuszek. **kk**

ARCHIDIECEZJA WARMIŃSKA

Pojadą do Radomia

W kurii archidiecezji warmińskiej odbył się diecezjalny finał XXXIV Olimpiady Wiedzy Teologicznej. Trójka najlepszych olimpijczyków będzie reprezentować naszą archidiecezję na finale w Radomiu. Główne zagadnienia olimpiady dotyczą zasad społecznych w nauczaniu Kościoła. Etap szkolny, podczas którego wyłoniono diecezjalnych finalistów, odbył się dwa miesiące temu. Wzięło w nim udział ponad czterystu uczestników. – Do etapu finałowego na szczeblu diecezjalnym zakwalifikowało się szesnaście osób. Młodzież rozwiązywała testy. Spośród nich wyłoniliśmy trzech najlepszych, którzy będą reprezentować naszą archidiecezję na finale ogólnopolskim, który odbędzie się w Radomiu – opowiada przewodniczący komitetu olimpiady ks. Adam Bielinowicz. Do finału ogólnopolskiego, który odbędzie się w kwietniu, zakwalifikowali się: Piotr Mazurowski z I LO w Kętrzynie, Oliwia Piaseczna z XI LO



ROZALIA CHUDZIK

▲ Uczestnicy przyznają, że przygotowanie do takiej olimpiady wymaga sporo czasu.

w Olsztynie oraz Maciej Kuciński z Zespołu Szkół Chemicznych w Olsztynie. **kfk**

POŚLANIEC WARMIŃSKI

KONTAKT:
ul. Piętnego 22, 10-006 Olsztyn
e-mail: olsztyn@gosc.pl

REDAGUJĄ:
Krzysztof Kozłowski tel. 664 126 989

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

NAJWYŻSZE WYRÓŻNIENIE DLA ŚWIECKICH

Kierowca na służbie

Medalem „Pro Ecclesia et Pontifice” został uhonorowany Czesław Śnigórski.

Od 1977 r. pracuje w diecezjalnym Wydawnictwie i Drukarni Świętego Krzyża. Dziś jest już na emeryturze, ale z miejscem pracy się nie rozstaje. – Jest najstarszym pracownikiem, ale przyjeżdża i zawsze w czymś pomoże – mówi Jacek Śnigórski, młodszy brat laureata, a jednocześnie kierownik w diecezjalnej drukarni. Przez lata pan Czesław był równocześnie wolontariuszem w kurii diecezjalnej, gdzie posługiwał jako kierowca biskupów, m.in. śp. bp. Antoniego Adamiuka, bp. Jana Kopca czy bp. Pawła Stobrawy.

Wręczenie medalu – przyznanego przez Ojca Świętego na wniosek biskupa opolskiego – odbyło się 11 stycznia podczas Eucharystii w kościele św. Aleksego w Opolu. Uczestniczyli w niej zarówno pracownicy diecezjalnego wydawnictwa,

jak i rodzina laureata. Mszy św. przewodniczył bp Jan Kopiec, a kazanie wygłosił bp Rudolf Pierskała.

– Jesteśmy tu, by wypowiedzieć najserdeczniejsze podziękowanie Bogu za dar życia i kierowanie drogami, którymi pan Czesław przechodził, ale też podziękowanie ludziom. Pan Czesław to nasz wspólny przewodnik. Setki kilometrów, które ze mną przejechał, to piękna ilustracja, ile można stworzyć dla wspólnoty diecezjalnej swoim poświęceniem i uczciwym zaangażowaniem – powiedział bp Kopiec.

– Pan Czesław przejechał setki tysięcy kilometrów, zarówno w wydawnictwie, jak i z biskupami. Za kierownicą czuł się jak ryba w wodzie. Był oddany, zawsze gotowy do pojechania, na każde zawołanie. Zawsze potrafił wszystko załatwić. Mówił: „ja to załatwię”.

Nigdy nie stwierdzał, że tego się nie da. Służył z poświęceniem i wielką kulturą, z szacunkiem i godnością. Zawsze w garniturze i krawacie. Zawsze elegancko – podkreślił bp Pierskała. Mówił o pracowitości pana Czesława, jego sumienności i szarmanckim stosunku do kobiet. Podkreślił też jego solidarność z pozostałymi kierowcami biskupów – uczestniczył w pogrzebach tych, którzy już odeszli do wieczności, a młodszych szkolił m.in. z zachowania w zakrystii.

– To wyjątkowa chwila dla naszej rodziny. Takie odznaczenie to niesamowity honor. Czesiu jest serdeczny, miły, zaangażowany, oddałby wszystko, co ma. Zawsze pomagał, nawet kosztem czasu dla rodziny. Chwałą go za wszystko. Nawet moje dzieci wiedzą, że wujek Czesiu to ikona – mówi Jacek Śnigórski.

Papież Franciszek odznaczył także Jana Dolnego – wieloletniego organistę z Głuchołaz i Hansa Steina – współpracownika duszpasterstwa Mniejszości Niemieckiej. **ana**



▲ Z rąk biskupów mężczyzna otrzymał odznaczenie za pracę dla Kościoła opolskiego.

URZĄD WOJEWÓDZKI

Wróciła flaga unijna



▲ Uroczystość powrotu symbolu Unii Europejskiej do siedziby władz województwa.

Decyzją nowej wojewody opolskiej Moniki Jurek do opolskiego urzędu wojewódzkiego powróciła flaga Unii Europejskiej. Osiem lat temu flagi wspólnoty europejskiej w urzędzie (salach konferencyjnych, gabinetach i na budynku) nakazał zdjąć ówczesny wojewoda Adrian Czubak z PiS, a tę decy-

zję podtrzymywał jego następca Sławomir Kłosowski. 9 stycznia flagę unijną przywieszono z powrotem obok flagi narodowej i flagi wojewódzkiej przy wejściu do urzędu. Uroczystość otwarto także bramki zagrządzające wejście do urzędu od czasów wojewody A. Czubaka.

k/UMWO

REGION

Zmiany personalne

W środę 10 stycznia nastąpiły dwie ważne zmiany w administracji państwowej w woj. opolskim. Stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Opolu objęła insp. Magdalena Nguyen-Fudala. Ma ponad 24-letni staż w policji, który rozpoczęła w Komendzie Powiatowej Policji w Kędzierzynie-Koźlu. Szybko awansowała na kolejne szczeble policyjnej hierarchii. Od 2004 pracowała w Centralnym Biurze Śledczym Komendy Głównej Policji, zajmując się zwalczaniem zorganizowanej przestępczości ekonomicznej. W 2018 roku została zastępcą Komendanta Szkoły

Policji w Katowicach, a w 2019 zastępcą dyrektora Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. Od lutego 2023 r. pełniła funkcję dyrektora Biura Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej Komendy Głównej Policji. Tego samego dnia powołano nową kurator oświaty w Opolu. W miejsce odwołanego dwa dni wcześniej Michała Sieka funkcję p. o. kurator oświaty objęła Joanna Raźniewska, dotychczasowa dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Opolu – od kilku lat zajmującego pierwsze miejsce w rankingu edukacyjnym liceów w woj. opolskim.

k/PAP

OPOLE

Opłatek środowiska akademickiego

Wydarzenie odbyło się w środę 10 stycznia w auli seminaryjnej w Opolu i zgromadziło przedstawicieli opolskich uczelni. – W kraju, w społeczeństwie, jak i w środowisku akademickim mamy taką polaryzację, jakiej dawno nie było. Jest tyle napięć, niepokojów, lęku i różnych opcji, a coraz mniej dialogu i rozmowy, choćby takiej, jak przy składaniu sobie życzeń, że jest ogromny sens organizowania takich spotkań, jak to dzisiejsze – mówi ks. prof. Marcin Worbs, duszpasterz nauczycieli akademickich. Koncert kołęd wykonał Akademicki Chór Politechniki Opolskiej pod kierunkiem Ludmiły Wocial-Zawadzkiej, a życzenia

pracownikom akademickim złożyli rektorzy uczelni, wojewoda opolska, prezydent Opola oraz bp Jan Kopiec. – Mamy obowiązki wobec społeczeństwa, które musimy wypełniać. To nasza misja i nasze zadanie, by dobrze kształcić, dobrze wychowywać, dobrze prowadzić badania, mieć swobodę głoszenia prawdy. Życzę państwu, by w nowym roku tę misję naszą udało się w pełni realizować – powiedział prof. Marek Masnyk z UO. – Wtedy, kiedy mamy wspólnotę celów, możemy mówić o wspólnym działaniu. Dlatego w tych czasach życzymy sobie wspólnoty celów, bo cel jednoczy – podkreślił prof. inż. Marcin Lorenc z PO.

ana



▲ Pracownicy naukowcy życzyli sobie realizacji wspólnych celów służących społeczeństwu.

OPOLE

Zaśpiewali dla Domu Nadziei

W czwartek 11 stycznia w auli Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu odbył się kolejny koncert charytatywny na rzecz Domu Nadziei oraz wspierający działalność wśród osób w kryzysie bezdomności. Tym razem słuchacze usłyszeli zespół wokalny Tre Voci. To trzech tenorów: Wojciech So-

kolnicki (Voytek Soko), Mikołaj Adamczak i Miłosz Gałaj, którzy od 9 lat występują razem na scenach krajowych i zagranicznych (m.in. USA, Kanada, Holandia, Francja), a zainspirowani takimi artystami jak Andrea Bocelli, Sarah Brightman czy Josh Groban wykonują na scenie fuzję muzyki klasycznej i rozrywkowej.

k

ZABYTEK JUŻ ODNOWIONY

Na Glinianej Górcie

Tam w 1628 r. spotkali się głogówecy katolicy i ewangelicy.

Niewielka świątynia wznosi się na pagórku, 2-3 km za miastem, przy drodze krajowej na Prudnik. Z jej powstaniem wiąże się historia sięgająca czasów reformacji.

Oppersdorffowie, którzy w XVI w. nabyli głogóweckie włości, byli w większości gorliwymi katolikami. Jerzy II Oppersdorff był tolerancyjny wobec poddanych wyznania luterńskiego. Ich sytuacja pogorszyła się, gdy władzę przejął jego syn Rudolf, a kiedy miasto odkupił jego brat Jan Jerzy III, wprowadził powszechną wtedy zasadę *cuis regio, eius religio* – „czyja władza, tego religia”. Wyznanie właściciela obowiązywało mieszkańca, a kto się nie podporządkował, musiał opuścić jego ziemię.

– Do wiosny 1628 roku większość protestantów przeszła na katolicyzm. W maju tego roku katolicy szli z pielgrzymką do Nysy. Wracających pątników witano przy Glinianej Górcie. Tym razem

pielgrzymi spotkali nie tylko witających, ale i protestantów, którzy zatrzymali się tam, opuszczając miasto. Pod wpływem namów katolików – a byli to ich sąsiedzi, znajomi, krewni – a także wspólnych modlitw i śpiewów, protestanci postanowili zawrócić i przejść na katolicyzm – opowiada ks. Ryszard Kinder, proboszcz parafii św. Bartłomieja w Głogówku.

Na pamiątkę tego Jerzy III Oppersdorff ufundował w tym miejscu drewnianą kaplicę pod wezwaniem Matki Bożej oraz złożył obietnicę corocznej pielgrzymki dziękczynnej do niej, w czwartą niedzielę po Wielkanocy.

– I tak od prawie 400 lat katolicy z Głogówka chodzą tam z procesją, z orkiestrą, sztandarami. W czasie pandemii poszedłem sam, by zachować ciągłość i wiem, że takich osób było więcej. Myślę, że podobnie było też np. w czasie Kulturkampf. Tyle tylko, że po



KARINA GRYZ-JURKOWSKA / FOTO GOŚC

▲ Świątynia już cieszy pięknym wyglądem.

II wojnie światowej zmieniono termin na drugą niedzielę maja – mówi ks. Kinder.

Kaplica stanęła na Glinianej Górcie w 1638 r., ale wkrótce zniszczyły ją wojska szwedzkie. Kolejny Oppersdorff, Franciszek Euzebiusz, w 1687 r. zbudował nowy drewniany kościółek, a w 1779 r. Henryk Ferdynand wystawił murowaną świątynię, w stylu barokowym i zdobioną w środku, jak kościół farny, choć nie tak bogato, przez Franciszka Sebastiniego.

Niestety w okresie II wojny światowej, podczas przejścia

Armii Czerwonej kościółek został mocno uszkodzony. Choć odnowiono go w latach 1950-1951, wewnątrz nie odzyskało pierwotnego wyglądu.

W ubiegłym roku gmina Głogówek otrzymała dofinansowanie z programu odbudowy zabytków. Za 280 tys. zł wyremontowano dach i elewację.

– Prace było trudno wykonać, bo miniony rok nie należał do suchych, a tam jest gliniasty teren. Najważniejsze, że kościółek jest zabezpieczony na lata – podsumowuje proboszcz.

kj

Z okrucich etyki

ks. Tomasz HORAK

emerytowany proboszcz



Zatrzymać czas

Są momenty, gdy wołamy „Chwilo, trwaj!”. Nie chodzi jednak o zatrzymanie biegu czasu. Raczej o to, by ta chwila wypełniona radością, biciem serca – a zarazem głębokim pokojem – nie zgasła, jak iskra wlatująca ponad ognisko. Każda iskra gaśnie. Można zatrzymać jej świetlisty ślad na zdjęciu. Samej iskry, tak jak czasu, zatrzymać nie

można. Bywa inaczej, gdy chwila jest taką „ciemną iskrą”, wtedy na myśl i na usta ciśnie się inny okrzyk: „Przepadnij, godzino zła”. Zauważyć warto, że dobre chwile są raczej iskrami. Złe zgoła inaczej. Trwają jak zasnuwające horyzont jesienne chmury. Czy oba określenia – „dobre” oraz „złe” – odzwierciedlają wartościowanie etyczne? Niekoniecznie. Mogą być wypełnione inną treścią, a przede wszystkim naszym osobistym odczuciem. Więcej – niosące w sobie

jakiś pożytek bądź stratę. Radość bądź smutek. Zysk (niekoniecznie materialny) bądź przegraną. Oczywiście, każde z wymienionych odczuć i każdy ze skutków może być oceniany z punktu widzenia etycznego. Dopiero wtedy możemy odnaleźć się na poziomie człowieczeństwa, a nie sytego kota wylegującego się na kanapie. On na swój sposób zatrzymuje czas. Człowiek nie pozwala ulec czarowi trwania, spieszy czas w dobro zamieniać. ■



▲ Uczestnicy spotkania w seminaryjnej kaplicy.

Siewcy pokoju

Dla dzieci i młodzieży z wielu parafii okres Bożego Narodzenia nierozzerwalnie łączy się z **kwestowaniem na rzecz misji**.

Pod okiem nauczycieli, duszpasterzy czy rodziców przygotowują scenki o narodzeniu Pana Jezusa i życiu rówieśników w krajach misyjnych. Kiluminutowe programy, okraszane kolędami i podkreślone barwnymi strojami, prezentują w domach parafian, a w ostatnich latach coraz częściej w kościołach.

RÓŻNE FORMY, JEDEN CEL

– W tym roku w Borkach Wielkich było 30 kolędników. Podzieleni na grupy występowali 6 stycznia po czterech Mszach św. w kościele parafialnym, a także 7 stycznia w kościele filialnym w Borkach Małych. Do tej pory zebraliśmy 3900 zł, ale jeszcze będziemy kolędować w kościele na Wędzinie – mówi Anna Meryk, dyrektor PSP w Borkach Wielkich. – Zebrane ofiary przekażemy bp. Antoniemu Reimannowi OFM w Boliwii, którego gościliśmy w ubiegłym roku. Biskup

wskazał nam wtedy szkoły, które już zostały wyposażone dzięki aktywności naszych małych kolędników – podkreśla pani Anna.

– Kolędowaliśmy 30 grudnia w Górkach, Chrzaszczycach i Złotnikach. Najpierw ksiądz proboszcz odprawił dla nas Mszę św., po której rozesłał nas w drogę. W akcji wzięło udział prawie 40 kolędników podzielonych na 7 grup. Zebraliśmy ponad 12 tys. zł – opowiada katechetka Klaudia Milek, reprezentująca parafię w Chrzaszczycach.

W parafiach Radoszowy i Ucieszków w ramach akcji gościła Monika Jamer, świecka misjonarka. – Każdego roku przygotowujemy inną formę kolędowania. Już jeździliśmy po wiosce bryczką czy wozem straży pożarnej. A w tym roku w uroczystość Objawienia Pańskiego spotkaliśmy się w kościele, gdzie pani Monika opowiadała o pracy misyjnej w Afryce. Dzieci zostały ubrane w afrykańskie stroje i po Mszach św.

zbierały ofiary. Na rzecz misji uzbieraliśmy 9 tys. zł – opowiada ks. proboszcz Grzegorz Sonnek, który jest także dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych w diecezji opolskiej.

JAK ŚW. FRANCISZEK 800 LAT TEMU

Zwieńczeniem akcji jest doroczny Diecezjalny Przegląd Kolędników Misyjnych. W spotkaniu, które odbyło się w sobotę 13 stycznia w Wyższym Międzydiecezjalnym Seminarium Duchownym w Opolu, wzięło udział zaledwie kilka grup kolędniczych, co może być związane z rozpoczętymi w województwie opolskim feriami czy wciąż trwającymi w parafiach odwiedzinami duszpasterskimi. Reprezentowane były Borki Wielkie, Chechło, Chrzaszczycy, Radoszowy i Ucieszków. Prezentację ich programów poprzedziło nabożeństwo eucharystyczne w kleryckiej kaplicy. Modlitwie przewodniczył bp Waldemar Musioł.

– Ośmielam się was nazwać kontynuatorami dzieła św. Franciszka sprzed 800 lat. To wy, kiedy pukacie do domów naszych rodzin i prezentujecie piękne scenki nawiązujące do historii narodzenia Pana Jezusa w Betlejem, pokazujecie dzieciom i dorosłym – tak jak 800 lat temu zrobił to św. Franciszek – historię wielkiej miłości Pana Boga do człowieka – powiedział.

Kolędników misyjnych nazywał zwiastunami i siewcami pokoju. – Jesteście zaproszeni, by pokój ludziom dobrej woli głosić waszymi młodymi sercami, talentami i ofiarowanym Panu Bogu czasem. Chcę wam za to podziękować, że w czasach, w których jest dużo niepokoju, wy jesteście narzędziami Bożego pokoju poprzez nie tylko akcję Kolędników Misyjnych, ale zawsze wtedy, gdy przez życzliwość, dobre słowo, dążenie do zgody, wieloduszność, hojność dla innych, jesteście budowniczymi pokoju – podkreślił biskup. Następnie podziękował wszystkim, którzy w wielu parafiach diecezji opolskiej przygotowali dzieci do udziału w akcji.

DLA DZIECI W AFRYCE

Wspólną modlitwą objęci zostali misjonarze i mieszkańcy krajów misyjnych. Wspomniany został niedawno zmarły ks. prał. Wolfgang Globisch, który był inicjatorem i wielkim orędownikiem akcji Kolędników Misyjnych w diecezji opolskiej oraz organizatorem pierwszych przeglądów.

Z kolei po nabożeństwie rozpoczęły się prezentacje scenek przygotowanych przez poszczególne grupy. Na koniec nie zabrakło słodkiego poczęstunku i upominków.

Pełna kwota zebranych w diecezji datków będzie znana za kilka miesięcy. Te pieniądze za pośrednictwem opolskich misjonarzy trafią na pomoc dzieciom w Afryce. – W ubiegłym roku na Fundusz Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej dzięki kolędnikom misyjnym i ministrantom uczestniczącym w odwiedzinach duszpasterskich wpłynęło ok. 250 tys. zł. Z tych środków m.in. wsparliśmy budowę szkoły i studni, a także przekazaliśmy stypendia klerykom z afrykańskich parafii – podsumowuje ks. Grzegorz Sonnek.

Anna KWAŚNICKA

NOWY PROGRAM WYCHOWAWCZO-PROFILAKTYCZNY

Wartość sportu

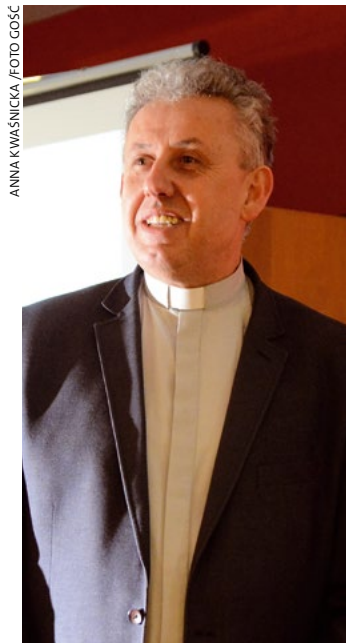
Zasady olimpizmu i fair play oraz wychowanie do porażki i do zwycięstwa uczą **dobrych postaw przydatnych w życiu.**

Dla księdza Jerzego Kistorza, profesora Uniwersytetu Opolskiego i dyrektora Wydziału Katechetycznego w Opolu, od kilkunastu lat pasjonującym tematem jest możliwość wykorzystania sportu w procesie wychowania i ewangelizacji. Kapłan nie tylko organizuje wydarzenia sportowe dla dzieci i całych rodzin, m.in. z okazji Dnia Dziecka czy w ramach dorocznych turniejów futsalu, ale zainicjował też konkurs wiedzy dla uczniów szkół ponadpodstawowych pn. „Olimpiada wiedzy i wartości w sporcie”. Te zmagania, które bardzo szybko osiągnęły wymiar ogólnopolski, po raz pierwszy odbyły się w 2012 r. w nawiązaniu do Euro 2012. Kolejne edycje konkursu ogłaszane są cyklicznie od 2014 r. Jak dotąd każda z nich dotyczyła innej dyscypliny sportowej, ale nieodmiennie wszystkie przybliżyły świat wartości, jakie niesie sport.

W PRACY Z MŁODZIEŻĄ

W czwartek 11 stycznia odbyła się w Opolu prezentacja dwóch publikacji: „Rola wzorców osobowych w wychowaniu i katechezie w świetle projektu »Olimpiada wiedzy i wartości w sporcie«” oraz „Sport w optyce wychowania, ewangelizacji i życia”. Obydwie zostały zrealizowane i sfinansowane w ramach projektu „Sport dla wszystkich” Ministerstwa Sportu i Turystyki.

– Te publikacje łączą sport, wychowanie, ewangelizację, katechizację i życie. Po to się



ANNA KWAŚNICKA / FOTO GOŚĆ

▲ Ks. Jerzy Kistorz.
▼ Publikacje zostały zaprezentowane 11 stycznia.

gamy po narzędzie sportu, by pokazać, na ile może ono być dzisiaj wykorzystane w pracy z młodzieżą w procesie wychowania do wartości, także tych wyższych – mówi ks. Jerzy Kistorz.

Pierwsza z książek to monografia autorstwa ks. Kistorza, w której w świetle orga-

nizowanej „Olimpiady wiedzy i wartości w sporcie” rozważa rolę wzorców osobowych w wychowaniu i katechezie. – Nie ukrywam, że to dzieło mojego życia, a przynajmniej kilkunastu ostatnich lat, kiedy staram się pokazywać, jaką wartość ma narzędzie sportu. Publikacja ma charakter naukowy, ponieważ ma być materiałem do wykorzystania w badaniach poświęconych możliwościom wykorzystania sportu w procesie wychowania – podkreśla autor. Przekonuje, że uprawianie sportu nie tylko rozwija ciało, ale wpływa na kształtowanie właściwych postaw i zachowań moralnych, które społecznie uznawane są za wartościowe. W swoich rozważaniach skupia się też na ewangelizacyjnej wartości sportu.

SCENARIUSZE ZAJĘĆ

Druga zaprezentowana książka ma charakter dydaktyczno-praktyczny. Jest to podręcznik zawierający 30 scenariuszy zajęć, które mogą być realizowane w szkołach, bursach, ośrodkach szkoleniowych czy podczas zielonych szkół albo podczas zielonych szkół albo podczas zielonych szkół kolonii. W jego przygotowanie oprócz ks. Kistorza zaangażowani byli studenci Poli-

techniki Opolskiej i Wydziału Teologicznego UO, ks. prof. Jan Kochel z UO i dr Tomasz Bohdan z PO. Natomiast nad dopracowaniem całości programu i kształtu poszczególnych scenariuszy czuwało Centrum Edukacji Nauczycieli „Potest” z Lublina. – To ludzie, którzy od wielu lat zajmują się przygotowywaniem materiałów do wychowania do życia w rodzinie oraz prowadzeniem różnych warsztatów – mówi ks. Kistorz.

Program wychowawczo-profilaktyczny pn. „Sport w optyce wychowania, ewangelizacji i życia” przewidziany jest dla uczniów starszych klas szkół podstawowych i młodzieży ze szkół ponadpodstawowych. Wiele z opracowanych tematów dotyczy konkretnych osób – trenerów czy sportowców, których życiowe postawy mogą być inspiracją dla nastolatków. Przykładowo scenariusz o mjr. Dobrzańskim „Hubalu” prezentuje wzór wytrwałości i poświęcenia dla innych. Scenariusz o kurierach tatrzańskich Marusarzównie i Czechu pokazuje, jak umiejętności sportowe mogą zostać wykorzystane w konspiracyjnej walce za ojczyznę, z kolei scenariusz o fenomenalnym piłkarzu Erneście Wilimowskim dotyczy podejmowania trudnych wyborów i uczy, że każda decyzja życiowa ma swoje konsekwencje.

Do każdego scenariusza przygotowana została prezentacja multimedialna. Materiały te dostępne są na stronie Wydziału Katechetycznego. – W dowolny sposób można po nie sięgać i wykorzystywać w procesach dydaktycznych – zapewnia ks. Kistorz. Dodaje, że publikacja już trafiła do 450 placówek w całym kraju, do szkół średnich, do kilku szkół podstawowych, do uczniowskich klubów sportowych, jak i do ośrodków, które kształcą sportowców w młodym wieku.

Anna KWAŚNICKA



ANNA KWAŚNICKA / FOTO GOŚĆ

Pod okiem św. Brata Alberta

Schronisko dla mężczyzn w Bielicach to dla jednych chwilowy azyl, dla innych – **niemal dom**.

Karina GRYTZ-JURKOWSKA

karina.jurkowska@gosc.pl

Bielickie schronisko jest jednym z największych schronisk dla mężczyzn w Polsce i największym na Opolszczyźnie. Placówka w tym roku obchodzi 35 lat istnienia.

NIELATWE POZACZTKI

Idea stowarzyszenia pomagającego bezdomnym pojawiła się już w latach 70 ub. w. W 1981 roku grupie inicjatorów z bratem Jerzym Adamem Marszałkowiczem udało się powołać Towarzystwo Pomocy im. Adama Chmielowskiego i uruchomić schronisko

w Wrocławiu. W 1988 roku J. Marszałkowicz pojawił się w Bielicach, bo dowiedział się, że jest tu obiekt, który nada się na przytulisko.

– To dworek liczący ok. 400 lat. Należał do rodziny Schafgotschów. Potem mieszkały tu siostry służebniczki, po nich augustianie i benedyktynie. Jestem tu od 1970 r., prawie 42 lata byłem proboszczem i starałem się dbać nie tylko o kościół, ale też o ten budynek, który po odejździe benedyktynów stał pusty. W nim br. Jerzy zorganizował Schronisko Brata Alberta. Gdy w 1989 roku powstało koło bielickie, byłem w jego zarządzie, potem w pomoc włączyła się Teresa Rojek i kolejne osoby. Czasem przebywało tu ponad

250 ludzi z całej Polski. Mieszkali na schodach, korytarzach, na strychu, w tym jednym budynku. W ciągu dnia chodzili po wsi, stąd zdarzały się różne nieprzyjemne sytuacje – wspomina ks. Bronisław Dołhań, emerytowany już proboszcz parafii w Bielicach i kapelan schroniska.

To on przez lata pełnił funkcję wiceprezesa bielickiego koła. A odzyskawszy w 1989 r. 13 ha ziemi, przekazał ją pod uprawy schronisku, z zastrzeżeniem, że jego mieszkańcy będą się w razie potrzeby rewanżować pomocą udzielaną społeczności lokalnej.

I pomagali w remontach kościołów, w budowie domu kultury czy innych zadaniach.

Sam brat Jerzy Marszałkowicz, zwany potocznie księdzem, zamieszkał w jednym z pokoi schroniska wraz z trzema bezdomnymi. Zmarł 15 maja 2019 r. w wieku 88 lat. Dziś pokój ten zamieniony jest na izbę pamięci, w wielu miejscach są jego zdjęcia. Imię brata

Jerzego nosi też drugi budynek schroniska.

NA CHWILĘ I NA DŁUŻEJ

Aktualnie prowadzone są dwa schroniska: Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn im. św. Brata Alberta oraz Schronisko z Usługami Opiekuńczymi dla Bezdomnych Mężczyzn im. Brata Jerzego Adama Marszałkowicza. Łącznie azyl może tu znaleźć ok. 130 osób.

– W pierwszym są 73 miejsca. W tej chwili mamy tam 35 panów, ale przyjmujemy kolejnych. W drugim na 53 miejsca jest pełne obłożenie, a potrzebujący czekają na wolne miejsce. Teraz nie możemy przyjmować tylu osób, jak parę dekad temu, bo ograniczają nas przepisy, jednak zwłaszcza zimą nikomu nie odmówimy pomocy – mówi Aneta Szkolna, aktualna prezes zarządu Koła Bielickiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Tłumaczy, że schronisko jest miejscem tymczasowego pobytu, ale wiele osób z różnych względów (stan zdrowia, wiek) zostaje tu dłużej, bo nie mają dokąd wrócić.

– Zapewniamy tu dach nad głową, ciepły posiłek – obiad, śniadanie, kolację. Także ubrania, opiekę psychologa. Podstawowym i najważniejszym warunkiem w schronisku jest zachowanie trzeźwości – podkreśla prezeska.

Po przybyciu – ze względu na możliwość infekcji COVID-19, grypy, gruźlicy – każdy trafia na kwarantannę do kontenerów mieszkalnych. Rotacja osób jest dość duża, zwłaszcza w pierwszej części schroniska. Do drugiego budynku trafiają osoby wymagające częściowej opieki, na wózkach inwalidzkich itp.

– Pomagamy im w zmianie opatrunków, higienie osobistej, spożywaniu posiłków, podajemy leki, wozimy do lekarza. Jednak ludzie muszą być choć częściowo samodzielni, bo inaczej nie możemy ich przyjąć, tylko



▲ Kolęda wśród mieszkańców placówki.

skierować do ZOL-u – przyznaje A. Szkolna.

WAŻNE WSPARCIE

Początkowo schronisko utrzymywało się z datków, teraz koszty pobytu ponoszą ośrodki pomocy społecznej, a część sami panowie z rent czy emerytur. Jeśli są w stanie, zobowiązani są do wykonywania pracy. Ważną jest także współpraca z Bankiem Żywności, wsparcie różnych podmiotów.

– Można nam pomóc finansowo i rzeczowo. Zawsze potrzebne są środki czystości (mydło w płynie, pasty do zębów, przybory do golenia, szampony), chemia gospodarcza. W przypadku odzieży warto się z nami skontaktować (niepotrzebne są garnitury, raczej dresy, kurtki, mile widziane są buty). Jeśli żywność, to długoterminowa czy produkty rolne, np. ziemniaki. Nie wyrzucamy tu jedzenia i nikt nie chodzi głodny – zaznacza prezes koła.

To wymaga od pracowników zaangażowania i zapobiegliwości. – Staramy się, by panowie w ograniczonym stopniu poruszali się poza terenem ośrodka. W przeszłości zdarzały się bowiem różne incydenty. Z drugiej strony wielu panów pracowało u okolicznych gospodarzy, także teraz np. odśnieżają teren wokół kościoła, drogę do cmentarza, latem koszą. Pomagają nam w remontach, które się niemal nie kończą, dbają o obejście, mają dyżury na kuchni. To cenne, a i oni mają się czym zająć, mobilizuje ich to, czują się potrzebni. I wiem, że w razie potrzeby pospieszyliby mi z pomocą – podkreśla A. Szkolna.

Od niedawna stowarzyszenie prowadzące schronisko w Bielicach ma nową prezes i zarząd, jednak poprzedni nadal służą nieocenioną pomocą i wsparciem.

POD OPIEKĄ ŚWIĘTEGO

Schronisku patronuje św. Brat Albert Chmielowski. W październiku 2022 ks. Bro-



▲ Ks. Bronisław Dołhań w kaplicy przy relikwiach świętych Brata Alberta i Jana Pawła II.

niśław Dołhań postarał się o relikwie ojca ubogich i św. Jana Pawła II. Zostały one wprowadzone do kaplicy w ołtarzu przygotowanym i ufundowanym przez ks. Bronisława. – Kapliczki zrobił mój krewny z Równego, a wizerunki obu świętych wymalował artysta z Kietrza. Staram się, by raz w miesiącu była odmawiana litania do św. Jana Pawła II albo do św. Alberta Chmielowskiego – mówi ks. Dołhań.

Tradycją jest też kolęda poprzedzona modlitwą w kaplicy i kolędowaniem. Potem kapelan idzie do każdego pokoju, skrapia je wodą święconą, zagaduje mieszkańców. Cyklicznie organizuje również rekolekcje. – Przed laty z grupą kapłanów organizowaliśmy spotkania dla mieszkańców schroniska, a kiedy 12 lat temu odszedłem na emeryturę, zostałem z własnej woli kapelanem tego miejsca. I choć mam już 87 lat, nadal odprawiam Msze św. w niedzielę, jak trzeba to zaopatruję sakramentami, odwiedzam i zachęcam do zadbania o wieczność, nawet jak życie zdaje się przegrane. Dla tych, którzy nie mogą przyjść do kaplicy, założyliśmy radiowęzeł, dzięki czemu słyhać nas w każdym pokoju. Cieszę się, że kiedy był

tu bp Waldemar Musioł, niemal wszyscy przyjęli sakrament namaszczenia chorych – podkreśla ks. Dołhań.

Ważną osobą dla wielu mieszkańców był śp. br. Jerzy Marszałkowicz. – On mieszkał z nimi, rozmawiał, wyciągał do nich rękę, słuchał, nie oceniając. Myślę, że świetnie ich rozumiał. I tak, jak św. Brat Albert, oddał im wszystko. Zdarzyło się nawet, że przyszedł tu pieszo ktoś spod Poznania, mówiąc, że przyjechał do ks. Jerzego. Mimo że wiedział, że on już zmarł, chciał koniecznie tu zostać – wspomina A. Szkolna.

NA ZAKRĘCIE ŻYCIA

Każdy z mieszkańców ma za sobą jakieś trudne wydarzenie, ktoś w pewnym momencie życia ich zawiódł, czasem, jak w latach 90. ubiegłego wieku, przez przemiany gospodarcze stracili wszystko. W tamtych latach schronisko przeżywało największe obłędzenie. Jest kilku mężczyzn, którzy są tam niemal od początku funkcjonowania placówki. Inni przychodzą tylko, by przetrwać mrozy, podleczyć odmrożenia czy inne schorzenia, bo wolą żyć poza schroniskiem. Niektórzy się usamodzielniają albo po ja-

kimś czasie wracają do rodziny czy w swoje strony.

Pan Tomasz jest tu od trzech miesięcy i bardzo chwali warunki. Jest po udarze, cieszy się, że w Bielicach znalazł swój ką. Pan Stasiu mieszka w schronisku od 20 lat, zna tu każdy kąt i wielu ludzi. Opowiada o prawie warunków i zmieniających się zasadach. Wspomina ciepło br. Marszałkowicza.

– Brakuje go bardzo. Mówią, że opiekuje się nami z nieba, ale to już nie to samo. A ludzie – jedni przyjeżdżają na zimę, inni są dłużej, bo chorzy, to gdzie pojadą? Ale to już nie tyle, co kiedyś – podsumowuje.

Znakiem tych 35 lat istnienia jest też kilka rzędów grobów z drewnianymi krzyżami, położonych na styku schroniska i cmentarza, w otoczonej zielenią części.

– Często zaskakuje nas ich śmierć czy powrót na ulicę. Staramy się zachować profesjonalizm, nie przywiązywać się do ludzi, choć to trudne. A zdarza się, że ktoś trafia do nas w takim stanie, że musimy wezwać pogotowie. Staramy się pomóc każdemu, jak Brat Albert – mówi A. Szkolna. ■

Wystawa przedśmiertna

Zaskakująca w kilku wymiarach.

Marta Miś i Magda Wolnicka – kuratorki ekspozycji Karoliny Wojtas pt. „Wystawa przedśmiertna” – w pierwszym zdaniu tekstu kuratorskiego zapewniają, że autorka żyje. Potem dowiadujemy się nawet, że 27-latką ma się dobrze. Biorąc powyższe fakty pod uwagę, spodziewałem się zatem jakichś prowokacyjnych kpín, żartów i bezczelnego śmiania się śmierci w oczy w wykonaniu młodej – ale mającej już nawet międzynarodowe osiągnięcia – artystki. Słowem, zupełnie niepoważnego czy nonszalanciego – ale przecież natural-

nego dla młodości – podejścia do umierania, śmierci, odchodzenia i ludzkiej skończoności. I trzeba powiedzieć, że ta zawadiackość wobec śmierci daje o sobie znać w projektach artystki. Dodam, że dzieje się to w sposób twórczy, zaskakujący, chwilami zadziwiający skojarzeniami i ścieżkami, po których kroczy jej wyobraźnia.

Ale bardziej zaskakujące jest to, co kryje się głębiej, pod niekiedy dziwną formą cykli fotograficznych przetworzeń artystki (choć prezentowane w GSW podejmują nie tylko tytułowy temat). Karolina Wojtas wyznaje, że już na początku roku 2022 była przekonana, że umrze (miała covid i wybuchła wojna w Ukrainie). Zaczęła się



ANDRZEJ KERNER / FOTO GOŚĆ

▲ Fragment ekspozycji.

przygotowywać na śmierć (co włożyć do trumny, scenariusz ceremonii pogrzebu etc.). Nie jest zatem ta wystawa młodzięcym żartem-wyzwaniem rzuconym śmierci bez głębszej refleksji, że czeka ona każdego z nas. Jak Karolina Wojtas radzi sobie z tą nieuchronnością?

Osobiście wydaje mi się, że szukając sensu i zauważając bezsens czy absurd. Ale mnogość elementów na tej wystawie jest tak wielka, że pewnie są w niej zawarte inne odpowiedzi. „Wystawę przedśmiertną” można oglądać do 11 lutego.

ak

ZAPRASZAMY

MOTOCYKLOWE KOŁĘDOWANIE

RACIBÓRZ. Franciszkanie i raciborskie środowisko motocyklistów zapraszają na „Motocyklowe kołędowanie przy żłóbku” w niedzielę **21 stycznia** o godz. 15 w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Raciborzu-Oborze. Potem ognisko i domowe ciasta. W czasie kołędowania odbędzie się zbiórka na posiłki dla ubogich, które przygotowują siostry z klasztoru Annuntiata w Raciborzu.

TRAGEDIA GÓRNOŚLĄSKA

ŁAMBINOWICE. Upamiętnienie ofiar Tragedii Górnośląskiej (po wojennych obozów pracy) odbędzie się w niedzielę **28 stycznia**. O godz. 15 nabożeństwo w kościele parafialnym, o godz. 16 na cmentarzu Ofiar Obozu Pracy złożenie wieńców. O godz. 17 w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych wykład nt. „Internierung – deportacja Górnoślązaków do sowieckich łagrów w 1945 roku” wygłosi Dariusz Węgrzyn.

DLA KANDYDATÓW NA CEREMONIARZY

DIECEZJA. W programie kursu dla ceremoniarzy są m.in. zagadnienia liturgiki, zasady wykonywania funkcji liturgicznych, obrzędy Mszy św. i Triduum Paschalnego. Zajęcia odbywać się będą w czasie weekendów w Wyższym Międzdiecezjalnym Seminarium Duchownym w Opolu (**23–25 lutego, 19 kwietnia, 24–26 maja i 22 czerwca**). Koszt każdego – 180 zł. Zgłoszenia do **17 lutego**.

O szczegóły można pytać pod adresem: zygfryd.waskin@diecezja.opole.pl.

GOŚĆ OPOLSKI

KONTAKT:
ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole
tel./faks 77 454 64 72
e-mail: opole@gosc.pl

REDAGUJĄ:
Andrzej Kerner
– kierownik oddziału tel. 666 830 796
Karina Grytz-Jurkowska tel. 666 830 797
Anna Kwaśnicka tel. 666 830 798
ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

REKLAMA

TWOJE RADIO ZAWSZE Z TOBA



radio

DDX

107.9




Słuchaj nas, bo wiemy, co dobre!

POBIERZ APLIKACJĘ NA TELEFON




Krótko:

GOŁOTCZYNA

Diecezjalni finaliści

Etap diecezjalny Olimpiady Teologii Katolickiej odbył się 10 stycznia. Uczestniczyło w nim 18 uczniów ze szkół średnich w diecezji plockiej, którzy wcześniej zwyciężyli w etapie szkolnym. Podczas finału diecezjalnego musieli odpowiedzieć na 35 pytań dotyczących zasad społecznych w nauczaniu Kościoła. Zwycięzcami na szczęblu diecezjalnym zostali: Piotr Ordak z I LO w Ciechanowie, Maria Szczyba ze Szkół Katolickich w Płocku i Paulina Magdalińska z I LO w Ciechanowie. Wezmą oni udział w ogólnopolskim finale XXXIV Olimpiady Teologii Katolickiej, który odbędzie się w kwietniu w Radomiu.

PRZASNYSZ

Cicha święta

Mniszki Klaryski Kapucynki nie ustają w propagowaniu swej świętej współsiostry, męczennicy z Działdowa, Marii Teresy od Dzieciątka Jezus, ogłoszonej błogosławioną 25 lat temu przez Jana Pawła II. Dla siostr rocznica ta jest kolejną okazją, aby rozgłaszać, że była taka błogosławiona siostra: zyczajna, cicha, która z radością poszła za głosem powołania. Dokładnie w tych dniach, gdy mija 101. rocznica jej wstąpienia do przasnyskiego klasztoru, siostry wydały broszurę, w której znalazły się również niepublikowane dotąd dokumenty i zdjęcia s. Marii Teresy Kowalskiej, a także tekst litanii ku jej czci. „Ona jest jedną z tych cichych świętych, które nie niosą na barkach wielkich dzieł, ale trzymają ręce puste, otwarte, aby dać nam uścisk od samego Boga” – czytamy w publikacji. **wp**

950-LECIE DIECEZJI

W drodze do jubileuszu

Samorządowcy z północnego Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej **spotkali się z biskupem plockim.**

Pierwsze od lat takie spotkanie z prezydentami i burmistrzami miast, starostami i wójtami, było okazją do złożenia życzeń i podzielenia się opłatkiem, ale miało także na celu przygotowanie jubileuszu 950-lecia diecezji plockiej. – Służymy przecież tym samym ludziom w Kościele i w urzędach, spotykamy się przy różnych obchodach religijnych i świeckich, ale potrzeba było również takiego spotkania, jak dzisiejsze – mówił 11 stycznia bp Szymon Stułkowski, witając zgromadzonych w Sali Barokowej Opactwa Pobenedyktyńskiego. Wskazał na zbliżający się w 2025 r. jubileusz diecezji oraz następującą za dwa lata 500. rocznicę przyłączenia Mazowsza do Korony jako na wydarzenia, które powinny zintegrować w działaniu i świętowaniu Kościoła i samorząd. – Zapraszam was na 880. rocznicę konsekracji katedry,

która będzie miała miejsce 8 listopada. Będziemy się modlić za Piastów, którzy rządili tymi ziemiami, a którzy spoczywają w naszej katedrze – mówił biskup. Wtedy też rozpocznie się rok jubileuszowy.

– Ta ważna rocznica nie dotyczy tylko diecezji, ona powinna łączyć, bo przez 800 lat to właśnie parafie były podstawową jednostką terytorialną. Rozwój parafii, szkolnictwa, szpitali oznaczał rozwój całego regionu – mówił do zgromadzonych historyk prof. Radosław Lolo z Pułtuska. – Przez wieki ludzie byli związani z Kościołem, bo Kościół zawsze był z nimi. Teraz to wielkie dziedzictwo przez moment jest w naszych rękach, abyśmy je godnie ponieśli dla przyszłych pokoleń, żebyśmy z niego byli dumni i o nie dbali – mówił historyk.

ks. Włodzimierz PIĘTKA

WIĘCEJ NA:

PLOCK.GOSC.PL



▲ – Służymy tym samym ludziom w Kościele i w urzędach, łącząc nas praca dla dobra innych – mówił bp Szymon Stułkowski.

W dniach powstańczych rocznic warto przejść się po mazowieckich i dobrzyńskich śladach wybitnego historyka i patrioty Joachima Lelewela.

Co prawda jego osoba jest ściśle związana z wcześniejszym – listopadowym – powstaniem, jednak na dwa lata przed wybuchem powstania styczniowego (w tym roku mija 160 lat od jego upadku) Lelewel dopełnił swego żywota na emigracji we Francji. Wiadomo też, że głównym miejscem jego pracy naukowej i działalności politycznej były Warszawa, Wilno (tam jego wykłady słuchał m.in. Adam Mickiewicz) i Krzemieniec, to jednak na północnym Mazowszu znajdują się miejsca

Mała rzeka, wielka historia



BOGDAN GANCARZ / FOTO GOŚĆ

▲ **Związki tej postaci z naszym regionem są liczne, na nowe tropy naprowadzają w ostatnim czasie autorzy publikujący na profilu FB „Dzieje Gruduska”.**

związane z jego aktywnością. Po upadku Warszawy w czasie powstania listopadowego dotarł on do Zakroczymia (posiedzenia Sejmu i rządu odbywały się wówczas w refektarzu klasztoru kapucynów), a następnie do Płocka. Wtedy właśnie, 23 września 1831 r., w płockim ratuszu odbyło się ostatnie posiedzenie Sejmu Królestwa Polskiego.

Ale nie tylko Zakroczym i Płock związane są z Joachimem Lelewalem. Gościł on również na ziemi ciechanowskiej i zawkrzeńskiej. „Wszystko zaczęło się od rodziny Majewskich, którzy byli właścicielami Mierzanowa, Szydłowa i Gradzanowa. Po śmierci ojca Tomasz Majewski objął majątek Mierzanowa, a jego brat Jan został właścicielem majątku Szydłowo. Jan Majewski (1800–1882) ożenił się z Marianną Lelewel, młodszą siostrą Joachima Lelewela. Stąd też bliskie relacje wybitnego historyka z naszymi stronami. Joachim Lelewel odwiedzał Szydłowo, Mierzanowo i Ciemniewko (które również należało do Tomasza Majewskiego)” – czytamy na profilu społecznościowym „Dzieje Gruduska”, gdzie na początku stycznia pojawiły się interesujące wnioski z analizy źródeł historycznych. Marianna, siostra Lelewela, zmarła nie zostawisz potomstwa, i została pocho-

wana na cmentarzu w Szydłowie, zaś brat historyka – Prot Lelewel – był właścicielem budynku dawnego spichlerza w Mławie (stąd zwanego Lelewełówką). Po dworze w Mierzanowie nie pozostał żaden ślad, poza pamiątkowym kamieniem z tablicą odsłoniętą na początku lat 90. XX w. z okazji zjazdu „Chrześniaków Prezydenta Ignacego Mościckiego”. To właśnie w Mierzanowie urodził się przyszły naukowiec, działacz niepodległościowy i prezydent Rzeczypospolitej w latach 1926–1939. W Mławie „Lelewełówka” wciąż stoi. To drewniany budynek z końca XVIII w. – jedyna pozostałość po budynkach należących do starostwa nieregulowanego.

Jeszcze jeden wątek wiążący Joachima Lelewela z diecezją płocką. Wiadomo, że 5 października 1831 r. Lelewel przekroczył razem z oddziałami Wojska Polskiego granicę pruską. Miało to miejsce na rzece Pissie – dopływie do Drwęcy, w okolicach Brodnicy. Niewielka rzeczka, malowniczo położona, była niegdyś granicą między zaborami pruskim i rosyjskim. Tam również, w okolicach miejscowości Księża – jednej z miejscowości parafii Świdziebna, rozegrała się ostatnia potyczka powstania w 1831 r. – Tam właśnie padły ostatnie strzały powstania listopadowego i stamtąd polskie oddziały przeszły na teren zaboru pruskiego. W podręcznikach mówi się również o ostatnich rozkazach gen. Macieja Rybińskiego – naczelnego wodza powstania – wydanych w Świdziebni, w których podkreślił m.in., że „Europę, która patrzy obojętnie na los Polaków, spotka podobny los” – opowiada Stanisław Kosakowski, wicestarosta brodnicki, który jest pasjonatem historii Księstwa i okolic. Być może wraz z nimi był i Lelewel.

Marek SZYPERSKI

ZAPOWIEDZ

SPOTKAJMY SIĘ EKUMENICZNIE

PŁOCK. Do 25 stycznia trwa Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, obchodzony w tym roku pod hasłem: „Będziesz miłował Pana, swego Boga... a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10,27). Publikujemy program najbliższych ekumenicznych spotkań:

W poniedziałek 22 stycznia o godz. 17 Mszy św. o zjednoczenie chrześcijan w sanktuarium Bożego Miłosierdzia na Starym Rynku będzie przewodniczył ks. Włodzimierz Piętka, diecezjalny duszpasterz ds. ekume-

nizmu i dziennikarz „Gościa Niedzielnego”.

We wtorek 23 stycznia o godz. 18 Mszy św. za zmarłych ludzi ekumenii w kościele św. Jana Chrzyciela będzie przewodniczył ks. prof. Henryk Seweryniak.

W czwartek 25 stycznia o godz. 17 w mariawickiej Świątyni Miłosierdzia i Miłości Mszy św. będzie przewodniczył bp M. Jan Opala – biskup naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, zaś kazanie wygłosi biskup płocki Szymon Stułkowski.

wp

REKLAMA

KRDP.FM
Twoje radio!

PŁOCK - 104.3 MHz CIECHANÓW - 103.9 MHz
RYPIN - 91.6 MHz PUŁTUSK - 99.3 MHz

BOŻE NARODZENIE TRWA

Lepsze czasy przy żłóbku

Pierwsza diecezjalna gala konkursu plastycznego na rodzinną szopkę bożonarodzeniową i konkursu fotograficznego dotyczącego stajenek w kościołach parafialnych, zgromadziła kilkaset osób ze wszystkich dekanatów.

Gali w Sali Barokowej Opactwa Pobenedyktyńskiego w Płocku towarzyszył wykład o pierwszej szopce w Greccio, zbudowanej przez św. Franciszka z Asyżu, i jej przesłaniu, o którym mówił ks. dr Wojciech Kućko, a także jasełka w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej w Karniewie oraz występ zespołu Ruach.

– Czas budować żłóbek życiem, przez dobre słowo, przyjaźń i wrażliwość na drugiego człowieka, zwłaszcza potrzebującego. Nie bądźmy ograniczeni przez to, co wielkie, lecz bądźmy zawarci w tym, co małe – mówił ks. Kućko, parafrazując słowa papeża Franciszka z najnowszej jego książki (*Il mio presepe*).

„Tam, gdzie jest Bóg, tam są lepsze czasy...” – wybrzmiało z kolei w czasie jasełek przygotowanych przez dzieci z Karniewa. – Jak pasterze i mędrcy szukajmy Go, bo On



▲ Jasełka przedstawili uczniowie szkoły podstawowej w Karniewie.

pozwała się znaleźć – mówili mali karniewiacy na zakończenie sztuki. Z prelekcji, jasełek i wspólnego kołędowania wybrzmiało, że żłóbek bożonarodzeniowy jest żywy, prawdziwy, prosty, rodzinny. Takie też jest Boże Narodzenie, które przedstawili w rodzinnych szopkach laureaci diecezjalnego konkursu. Nagrody dla nich ufundował biskup płocki. Konkurs plastyczny, który od lat jest wydarzeniem towarzyszącym Orszakowi Trzech Króli w Płocku, po raz pierwszy objął całą diecezję.

ks. Włodzimierz PIĘTKA

WIĘCEJ NA: PLOCKGOSC.PL

Laureaci konkursu fotograficznego

- 1. MIEJSCE** – szopki bożonarodzeniowe z kościoła pw. Chrystusa Miłosiernego w Ciechanowie i z kościoła w Niedzborzu;
- 2. MIEJSCE** – szopki z parafii Solec i Czernice Borowe;
- 3. MIEJSCE** – szopki z rypińskiej fary i z Pokrzywnicy.

Laureaci konkursu plastycznego

- 1. MIEJSCE:** Elżbieta i Andrzej Zagórcy z córką Nikolą (parafia Biezuń);
- 2. MIEJSCE:** Julita i Radosława Przeczkowie z dziećmi Blanką i Oliwią (parafia Bronisław) oraz Anna i Artur Kominiakowie z dziećmi Karolem i Michałem (parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Płocku);
- 3. MIEJSCE:** Agnieszka i Michał Napiórkowscy z dziećmi Zuzanną i Joanną (parafia Naruszewo) oraz Monika Glonkowska z córką Sandrą (parafia Bożewo).

DZIEJE PÓŁNOCNEGO MAZOWSZA

Między wierszami historii

Losy legendarnej Mławy, od której imienia przed wiekami nazwano główny gród ziemi zakrzeńskiej, wciąż fascynują. Tym razem możemy o tym przeczytać w książce, którą napisała i zilustrowała znana malarka i rzeźbiarka.

Legenda o Mławie jest oparta przez autorkę na więzi pokoleniowej, która oddaje klimat rodzinny, w powiązaniu z legendą małej ojczyzny, w tym wypadku z Mławą. Babcia opiekując się wnukami podczas wakacji, przekazuje im w wieczornych rozmowach historię Mławy – relacjonuje Teresa Marchwicka-Grabowska z zaangażowanego w promocję publikacji Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego. – Wnukowie przed zaśnięciem poznają historię

o dobrej i pięknej kobiecie zwanej Mławą, o jej bliskich i sąsiadach. Legenda oddaje dobro, przyjaźń, wsparcie ludzkie, a przede wszystkim wiarę w drugiego człowieka. Obok tekstu ilustracje autorki wprowadzają nas w krąg legendy.

Jak mówi autorka, „zapalnikiem” do powstania książki była dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej Maria Świtoń, która poprosiła ją o wykonanie ilustracji do teatryku dla dzieci. – „Legenda o Mławie” to ubrana w moją narrację odtworzona z okrucich dostępnych informacji w sieci, jak również z okazjonalnych inscenizacji bibliotecznych i szkolnych w Mławie historia – mówi Joanna Rodowicz. – Mieszkając 20 lat w Mławie i w jej okolicach, a także obserwując ten region z zewnątrz, chciałam opowiedzieć przystępnie tę legendę. Jednak ilustracje musiały mieć krótki tekst, musiałam to w sposób jasny opisać. Wtedy pomyślałam sobie o rozszerzeniu tekstu i lekkiej zmianie rysunków. Gdy napisałam

kawałek, rysowałam szkic. Potem dopasowałam znowu tekst. I tak w kółko – mówi autorka. – Chciałam też zakończyć publikację namalowanym obrazem na jednym z pierwszych moich plenerów w Mławie, bo malarstwo właśnie od tego momentu zmieniło moje życie – kontynuuje. – Wstąpiłam wtedy do Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej i dzięki temu, oraz dzięki funduszom z miasta Mławy, udało się wydać tę książeczkę – dodaje.

„Legenda o Mławie” ukazała się w grudniu ub.r. Jej oficjalna promocja będzie miała miejsce 20 lutego o godz. 17 w Miejskim Domu Kultury w Mławie. Warto podkreślić, że pani Joanna to bliska krewna bohatera Polskiego Państwa Podziemnego – Jana Rodowicza ps. Anoda, żołnierza Armii Krajowej, uczestnika powstania warszawskiego. Jest autorką dwóch pomników stryja, w tym wzniesionego w miejscu jego śmierci – przed dawnym komunistycznym Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. **msz**

PUŁTUSK

Szkoła
jak nowa

ARCHIWUM SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1

▲ *Odnowiona elewacja dawnej kanonii w tle tegorocznego pułtuskiego Orszaku Trzech Króli.*

Ma ponad pięć wieków i właśnie zyskuje drugą młodość. Zakończył się remont elewacji Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku, mieszczącej się w budynku dawnej Kanonii z 1520 r.

Rozpoczęta dwa lata temu inwestycja była podzielona na etapy i odbywała się pod nadzorem konserwatora zabytków. Elewacja leżącego na wyspie gmachu, który w ciągu stuleci był wiele razy przebudowywany i zmieniały się jego funkcje, pozostawiała wiele do życzenia. Ucierpiał on zwłaszcza podczas wielkiej powodzi z 1979 r., zalany przez wezbrane wody Narwi.

W trakcie remontu osuszono piwnice i mury. – Została wyremontowana w całości elewacja, są jednak pozostawione odkrywkę, aby pokazać jak to dawniej wyglądało – mówi Mateusz Miłoszowski, zastępca burmistrza Pułtuska.

Inwestycja kosztowała ponad 750 tys. zł, w tym 200 tys. zł pochodziło z budżetu samorządu województwa mazowieckiego, 100 tys. zł przekazała Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków. Budynek szkoły znajduje się w sąsiedztwie bazyliki kolegiackiej, wpisanej w 2018 r. na listę polskich Pomników Historii.

msz

PŁOCK

Człowiek i morze... Jeszcze raz

W Mediatece eMka przy Książnicy Płockiej 11 stycznia odbyła się promocja nowego tomiku poezji „Mare Internum” autorstwa płockiego poety Krzysztofa J. Barańskiego. Jak powiedziano w czasie spotkania, w publikacji zostało zawarte to, co ważne, aktualne i pasjonujące w twórczości prezesa płockiego oddziału Związku Literatów Polskich. – Chciałem w tych wierszach dotknąć tego, co ważne, a może zapomniane i niewygodne, jak los uchodźców na brzegach Morza Śródziemnego. Dlatego pytam m.in., „co pozostaje po uchodźcach?”. To właśnie z tego cyklu wierszy wziął się tytuł całego tomiku – tłumaczył autor.

Z uczestnikami spotkania podzielił się osobistymi refleksjami na temat kultury czytania i pisania. – Kto chce głęboko myśleć i pisać, powinien dużo czytać. Ja to rozumiałem, będąc przez wiele lat bibliotekarzem w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku. Czasami piszę o rozczarowaniach,



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

▲ *Los uchodźców i Jezus lekceważony to niektóre z tematów, które porusza K.J. Barański w najnowszym tomiku wierszy.*

ale nigdy o rozpacz. Uważam, że we współczesnej literaturze polskiej i europejskiej za dużo jest pisania o rozpacz, wojnie, chorobach i śmierci. Zadaniem literatury tymczasem powinna być sienkiewiczowska zasada „ku pokrzepieniu serc”. Dłate-

go o to mam do nich pretensje. Pisarz powinien się uśmiechać do świata – mówił pewnym głosem Barański.

W swej refleksji autor „Mare Internum” szedł jeszcze dalej, nawiązując do Biblii. Zresztą, często to czynił w ponad 50-letniej twórczości. W jednym z wierszy z tego tomiku napisał: „Jezus nie zasługuje na lekceważenie. On nie patrzy w gardła, On patrzy w dusze”.

wp

KRASNE

Przywiozą książkę do domu

Książka na telefon” – to nazwa akcji prowadzonej przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Krasnem. Jest skierowana do osób, które nie mogą, z różnych powodów losowych, przyjść do biblioteki, by wypożyczyć książki. Usługa jest oczywiście bezpłatna.

To kontynuacja działań podjętych przez bibliotekę w Krasnem podczas pandemii covid-19. – Na terenie naszej gminy jest wiele osób starszych lub chorych, które nie mają możliwości dojechania do biblioteki czy też do jej filii. Myśląc zatem o nich i działając przeciw wykluczeniu ich z grona aktywnych czytel-

ników, przygotowaliśmy naszą ofertę – mówi dyrektor placówki Renata Żmijewska. Książki można zamówić telefonicznie, a po uzgodnieniu terminu bibliotekarz dostarczy zamówione pozycje. Warunek jest jeden – trzeba być zarejestrowanym czytelnikiem biblioteki. Co ważne, zapisać się można także w trakcie dostawy zamówionych książek.

– Chcemy, aby biblioteka była miejscem dla wszystkich, a w tym roku jednym z naszych celów jest zwiększenie dostępności naszych usług dla osób starszych, chorych i samotnych – dodaje dyr. Żmijewska. W ubiegłym roku wzro-

śla liczba czytelników i użytkowników biblioteki. Ogółem w Krasnem i filii zarejestrowano 364 czytelników, wypożyczono 7571 książek, bibliotekę odwiedziło i wzięło udział w wydarzeniach ponad 11 tys. osób.

msz

GOŚĆ
PŁOCKI

KONTAKT:
ul. Tumska 3, 09-400 Płock
tel./24 264 66 25
e-mail: plock@gosc.pl

REDAGUJĄ:
ks. Włodzimierz Piętka – asystent kościelny
Marek Szyperski

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84



MARTA DEKA / FOTO GOŚC

Niesamowite narzędzie

Doradcy życia rodzinnego i osoby prowadzące katechezy przedmażeńskie **otrzymali misje kanoniczne.**

Spotkanie odbyło się 13 stycznia w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Uczestniczyli w nim doradcy życia rodzinnego, słuchacze studium życia rodzinnego oraz osoby prowadzące katechezy przedmażeńskie dla narzeczonych. – Oni pełnią ważną funkcję ewangelizacyjną wobec młodych ludzi, którzy przygotowują się do sakramentu małżeństwa. Przekazują im wartości chrześcijańskie co do planowania i budowania rodziny – mówił ks. Krzysztof Bochniak, duszpasterz rodzin diecezji radomskiej.

Mszy św. w kaplicy seminarialnej przewodniczył bp Marek Solarczyk. Podziękował doradcom życia rodzinnego za ich posługę. W homilii powiedział, że prorok Samuel i powołany

celnik Mateusz są przewodnikami tego, co doradcy życia rodzinnego gotowi są podjąć, wspierając młodych w przygotowaniu do sakramentu małżeństwa. – Nieście tę wrażliwość jak Samuel, który usłyszał głos od Boga i wypełnił to, co Bóg mu polecił, chociaż wszystkiego nie rozumiał. Bądźcie jak ten Mateusz. Też miał swoje życie, swoje sprawy. Został uczniem, potem został posłany, a więc apostołował. Pan Bóg, dotykając serca, przemieniając je i wypełniając sobą, czyni z człowieka niesamowite narzędzie, niesamowitych sługę i służebnicę tych dzieł, których nawet do końca nie jesteście w stanie sobie wyobrazić. Niech one was umacniają. Niech przyniosą umocnienie tych pięknych darów i tajemnic w życiu tych, dla których chcemy być, którym chcemy służyć i pomagać – mówił w homilii.

W auli Jana Pawła II bp Marek wręczył misje kanoniczne 46 doradcom życia rodzinnego, w tym 3 nowym, oraz 79 osobom prowadzącym katechezy przedmażeńskie. Konferencję o godności osoby ludzkiej wygłosiła Kamila Rzepka, doradczyni życia rodzinnego diecezji radomskiej.

Na zakończenie w seminarialnym refektarzu zgromadzenie przełamali się opłatkiem.

Iwona Górecka z parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Bierwacach od 2012 roku jest doradcą życia rodzinnego. – Najbardziej cieszę się z tego, że służę Panu Jezusowi – przyznaje. – Spotkania, które przeprowadzam z narzeczonymi, odbywają się w przyjaznej atmosferze. Ktoregoś dnia przyszła do mnie para. Nie byli z mojej parafii, nie znali mnie. Powiedzieli, że do spotkania podchodzili z dystansem. Czasami ludzie źle mówią o doradcach, że to są naturalne metody, że nie warto. Po spotkaniu byli bardzo wdzięczni za rozmowę, za to, co im przedstawiłam. Często narzeczeni są zdziwieni tym, co usłyszeli, bo byli przygotowani na dawkę suchych informacji, a ostatecznie są zadowoleni z tego, czego się dowiedzieli, często po raz pierwszy – dodaje.

Marta DEKA

▲ Uczestnicy z bp. Markiem Solarczykiem.

DIECEZJA

Najładniejsza szopka



WALDEMAR KOŁBA

▲ Zwyciężyła stajenka z kościoła w Nowym Dziebałtowie.

W konkursie ogłoszonym przez Portal Diecezji Radomskiej na najładniejszą i najciekawszą szopkę diecezji zwyciężyła dekoracja z kościoła pw. św. Rafała Kalinowskiego w Nowym Dziebałtowie (dekanat konecki). Na trzy konkursowe zdjęcia oddano 1849 głosów, co dało 8217 punktów. Dekorację wykonali parafianie pod kierunkiem ks. Jarosława Wasilewskiego oraz katechetki Ewy Wolskiej. Na drugim miejscu po raz kolejny znalazła się parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Magnuszewie, a na trzecim – parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Stromcu. **md**

RADOM

Opłatek miłośników Biblii

Z udziałem biskupa Marka Solarczyka odbyło się wieczorem 14 stycznia spotkanie opłatkowe słuchaczy Szkoły Biblijnej dla Dorosłych im. Świętego Hieronima. Miejscem wydarzenia było Wyższe Seminarium Duchowne w Radomiu. Wystąpił również zespół etniczno-folkowy Karabanio. Biskup radomski wyraził wdzięczność wszystkim słuchaczom za ich umiłowanie słowa Bożego. – Ono wypełnia każdego z nas. Życzę, aby wasze starania, refleksja, to wszystko co niesiecie, jednoczyło was z Bogiem – mówił bp Solarczyk. Do życzeń przyłączył się również ks. Jacek Kucharski, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II. – Pismo Święte jest dla nas wszystkim



RADOSŁAW MIZERA / FOTO GOŚĆ

▲ Życzenia składali bp Marek Solarczyk i ks. Jacek Kucharski.

i niech tak zostanie – podkreślał. Życzenia i podziękowania w imieniu słuchaczy Szkoły Biblijnej dla Dorosłych złożyli Izabela i Jacek Marciniakowie. – Mamy nadzieję, że każdy z nas wyruszy w drogę z odwagą i na-

dzieją. Niech codziennie wysiłki rzucają nowe światło na treści Pisma Świętego, ale także tworzą atmosferę, w której będziemy rozwijać się jako uczniowie Chrystusa – powiedziała I. Marciniak. **rm**

JEDLNIĄ-LETNISKO

Uliczne kołędowanie



RADOSŁAW MIZERA / FOTO GOŚĆ

▲ Członkowie chóru wskrzesili dawną tradycję.

Chór Miejski 12 stycznia odwiedzał mieszkańców w domach i sklepach, śpiewając tradycyjne polskie koledy. Z taką inicjatywą wyszli chórzyci. Dyrygent i kierownik chóru Maria Wrzesińska mówi, że uliczne śpiewanie koled było planowane od dłuższego czasu. – Śpiewanie koled w ulicznej scenarii, przy padającym śniegu i minusowej temperaturze, jest

bardzo nastrojowe. Z drugiej strony zanika zwyczaj kołędowania na ulicach – podkreśla absolwentka Wychowania Muzycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Podyplomowego Studium Chórmistrzowskiego Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Od kilku lat jest związana z Polsko-Niemiecką Akademią Chóralną In Terra Pax. Monika Szostak

dodaje, że była to niezwykła inicjatywa. – Mieszkam w Jedlni-Letnisku od kilku lat i ani razu nie odwiedzili nas kołędnicy. Dlatego zdecydowaliśmy się wyjść do mieszkańców ze śpiewem – powiedziała. A ci byli zaskoczeni. – Superinicjatywa. Cieszymy się bardzo z odwiedzin naszego miejskiego chóru – mówiły zgodnie Krystyna Kowalczyk i Maryna Butryk. **rm**

PO CO RELIGIA W SZKOLE?

Wychowanie do wartości

W diecezji radomskiej na lekcje katechezy uczęszcza ponad 94 proc. uczniów.

O dsetek uczniów uczęszczających na lekcje religii w diecezji radomskiej we wszystkich typach placówek edukacyjnych (łącznie) w roku szkolnym 2022/2023 wynosił 94,6 proc. i był jednym z najwyższych w Polsce. – Jesteśmy zainspirowani tym, jak lekcja religii umożliwia nam refleksję nad sensem życia – mówią uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Iłży.

Pod wrażeniem swoich wychowanków jest Krystyna Rutkowska, która uczy religii w iłżeckim liceum. Podkreśla, że katecheza wychowuje do wartości. – Nie ukrywajmy, że liceum to tak naprawdę ostatni moment, aby młodemu człowiekowi cokolwiek zasugerować, bo idzie w świat, gdzie jest narażony na zasadzki liberalizmu, jest zachęcany do lekkiego życia. A żyć wartościami to znaczy być dobrym, sprawiedliwym. Świat wartości, o którym rozmawiamy na lekcjach religii, czyni nas wolnymi i prowadzi do miłości. Dlatego im wcześniej odkryjemy Boga, tym łatwiej będzie nam w życiu, bo będziemy czuć Jego obecność – opowiada Krystyna Rutkowska.

Wśród uczniów uczęszczających na religię w szkole jest Mateusz Kutera. Opowiada, że lekcje religii umożliwiają mu refleksję nad sensem życia. Dodaje, że omawiana historia zbawienia skłoniła go do głębszych przemyśleń nad tym, co jest dla niego tak naprawdę ważne. – Krótko mówiąc, religia w szkole daje mi szansę na spojrzenie z pozycji Biblii na współczesność, daje możliwość podjęcia dyskusji wokół tych zagadnień – podkreśla.

Jego koleżanka Julia Romanowska nie ukrywa, że religia jest ważna w jej życiu. – Pochodzę z rodziny chrześcijańskiej. Dla mnie ważna jest wiara i pogłębianie relacji z Bogiem. To wszystko przyczynia się do rozwoju nie tylko duchowego życia, ale też intelektualnego, dlatego zdecydowałam się pogłębiać wiedzę na lekcji religii w szkole – mówi nastolatka, która kilkanaście tygodni temu wygrała etap szkolny Olimpiady Teologii Katolickiej.

Ksiądz Jarosław Zieliński, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezji Radomskiej, z zadowoleniem podkreśla wysoką frekwencję młodych uczęszczających na katechezę szkołą w diecezji radomskiej.



RADOSŁAW MIZERA / FOTO.GOSĆ

Jego zdaniem jest to efekt m.in. pracy dydaktycznej wielu katechetów, którzy potrafią zainteresować młodego człowieka tematami wiary. – Ich pracę oceniam dobrze. Naprawdę mamy dobrych katechetów. Dlatego chciałbym przy tej okazji wyrazić im wdzięczność za troskę wobec młodych ludzi. Zawsze im przypominam, że jeśli pokochamy młodzież, to będą zainteresowani, aby przyjść na lekcje religii w szkole. Owszem, trend jest niepokojący, ale widzimy także te osoby, które najpierw wypisują się z lekcji religii, a potem wracają – powiedział ks. Zieliński.

Biskup Piotr Turzyński, krajowy duszpasterz nauczy-

▲ **Młodzież lubi przeżywać wiarę we wspólnocie rówieśników.**

cieli, zwraca uwagę na olbrzymią rolę katechezy w procesie formowania młodych ludzi. – Ona wskazuje, że żyjemy dla Boga. Pokazuje także nasze korzenie, bo cywilizacja europejska ma korzenie chrześcijańskie. To chrześcijaństwu zawdzięczamy odkrycie podstawowych praw człowieka, godności osoby ludzkiej. Tego nie da matematyka, chemia czy historia. One są ważne, ale to katecheza daje spojrzenie na sens życia – podkreśla.

Radosław MIZERA

REKLAMA



Interesuje nas region!

Słuchaj magazynu reporterów
W rytmie wydarzeń Radomia i regionu
od poniedziałku do piątku o godz. 16.05

Radom 90.7 FM
Końskie / Opoczno 94 FM
Skarżysko Kamienna / Szydłowiec 94.5 FM
Kozienice / Pionki 97.9 FM

Ważne, by służyli ludziom

Na zaproszenie bp. Marka Solarczyka odpowiedziało około 100 samorządowców z diecezji radomskiej. Spotkali się 11 stycznia w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Zaproszonych gości w kaplicy seminaryjnej przywitał ks. Marek Adamczyk, rektor WSD. – Witam wszystkich reprezentujących różne obszary i zakresy służby i niełatwej odpowiedzialności. W języku społecznego nauczania Kościoła zakres tej odpowiedzialności opisywany jest prostym terminem „dobro wspólne”. Dla państwa to „dobro wspólne” nosi nazwy konkretnych miast, gmin, regionów, ludzi, których życie wpisane jest w te miejsca – mówił ks. Adamczyk. – Kiedy Jan Paweł II 4 czerwca 1991 roku dokonał poświęcenia naszego seminarium, wypowiedział krótką modlitwę, w której prosił, aby ci, którzy tu przebywają, mogli się przygotować przez łaskę Ducha Świętego do wypełniania przyszłych zadań. Życzę, aby to, o co dla kleryków prosił papież, stało się państwa udziałem, aby dziś to miejsce, ten czas, były chwilą zatrzymania, działania Ducha Świętego, umocnienia w powołaniu, rozumienia słowa i służby, tej służby, która jest państwa udziałem – dodał.

– Dziękuję za to, że tutaj jesteście, i za to, co realizujecie każdego dnia, i co niejednokrotnie mieliśmy możliwość wspólnie przeżywać w minionym roku. Prosimy o błogosławieństwo Boże na to, co przed nami, aby Pan Bóg wspierał i umacniał – mówił bp Solarczyk.

W kaplicy biskup Marek przewodniczył modlitwie adoracyjnej. Konferencję pt. „Dla czego wierzę w Boga” wygłosił ks. Jarosław Zieliński, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezji Radomskiej.

W diecezji działają w czterech województwach: mazowieckim, świętokrzyskim, łódzkim i lubelskim. Wizyta w seminarium ich **integruje i zachęca do współpracy.**

Dalsza część spotkania odbyła się w refektarzu. Kolędy śpiewał chór Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Małęczynie. Uczestnicy przełamali się opłatkami i składali sobie życzenia. – Życzę, aby to, co jest wyjątkowym przesłaniem świąt Bożego Narodzenia w tym, co duchowe – a więc obecność Boga i Jego moc – ale i w tym, co ludzkie – a więc bliskość, serdeczność i wartość poświęcenia miłości, troski – aby to was nieustannie umacniało, towarzyszyło wam, było waszą siłą na to, co przeżywacie osobiście, w waszych rodzinach i w tych społecznościach, z którymi jesteście i dla których jesteście. Niech Bóg was

błogosławi, niech umacnia – życzył samorządowcom bp Marek.

Marian Niemirski, starosta przysuski, mówi, że czuje się trochę pomysłodawcą tych spotkań. – Kiedyś przekonałem ówczesnego ordynariusza abp. Zygmunta Zimowskiego, żeby takie spotkanie zorganizował, i dzięki Bogu one nadal są. Widać, że jest taka potrzeba, że samorządowcy garną się do Chrystusa i to jest budujące. Mimo różnych koniunktur, te spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem. Jest potrzeba pogłębienia duchowego na początek roku i błogosławieństwa Bożego, o którym mówili bp Solarczyk i ks. Jarosław w dzisiejszej konferencji – podkreśla M. Niemirski. – Od mojego przyjaciela dostałem w nowym roku MMS, który ilustruje Chrystusa siedzącego na ławeczce z młodym człowiekiem. Pan Jezus mówi mu, żeby pamiętał, to nie nowy rok ma być dobry, tylko człowiek. Tego wszystkim życzę – dodaje M. Niemirski.

Andrzej Bętkowski, marszałek województwa świętokrzyskiego, podkreślił, że ludzie muszą się spotykać ze sobą. – Jest to cenne, że bp Solarczyk nas, samorządowców z terenu diecezji, przygarnia i możemy się spotkać – powiedział.

Kinga Bogusz, przewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu, podkreśla, że jest to wspaniała tradycja kontynuowana przez bp. Solarczyka. – Uważam, że jest to bardzo ważna inicjatywa, która nas, samorządowców, integruje i zachęca do współpracy, i niweluje wszelkie waśnie. Bardzo miło jest złożyć sobie życzenia również z innymi samorządowcami z naszej diecezji – mówi.

– W naszych lokalnych społecznościach tworzymy fundamenty państwa. To jest duże słowo, ale każdy z nas tę swoją cegiełkę dokłada. Ważne, żebyśmy w prawdzie, zaufaniu, nie w jedności, bo to też nie o to chodzi, ale w dobrej wierze rozstrzygali i szli do przodu z Bogiem, Chrystusem – mówi Waldemar Trelka, starosta radomski.

– Dziękujemy bp. Markowi Solarczykowi za to wydarzenie, które corocznie nas gromadzi. Tutaj spotykamy się z kolegami, kolegami z czterech województw. Na co dzień raczej współpracujemy w swoim gronie, mamy własne sprawy związane zwykle ze swoim województwem czy ze swoim powiatem – mówi Maria Barbara Chomicz, wicestarosta opoczyński.

Marta DEKA



▲ Życzenia złożył bp Marek Solarczyk. Kolędy śpiewał chór z PSP w Małęczynie.

FINAŁ ETAPU DIECEZJALNEGO OTK

Stanęli na wysokości zadania

Olimpiada Teologii Katolickiej organizowana jest po raz 34. W tym roku przyświeca jej hasło: „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”. W etapie szkolnym wzięło udział ponad 300 uczniów. – Myślę, że olimpiada jest tylko pewnym blaskiem czegoś, co jest codziennością w szkole – mówi bp Marek Solarczyk. Jest potwierdzeniem tego, co się dzieje na lekcjach religii, tego wszystkiego, co tworzą katecheci w szkołach, co przeżywają razem ze swoimi uczniami. Wtedy oni są gotowi podjąć się jeszcze dodatkowych wyzwań i dodatkowego wysiłku – dodaje ordynariusz.

Etap diecezjalny odbył się 10 stycznia w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Uczestniczyło w nim 30 uczniów. Rozwiązali test składający się z około 35 pytań. – Test nie był łatwy, ale to jest olimpiada i etap diecezjalny, więc skala trudności jest wyższa. Poziom był dosyć wysoki. Ci, którzy wygrali, wykazali się ogromną wiedzą. Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła obejmują encykliki, poczynając od papieża Leona XIII, skończywszy na papieżu Franciszku. Język tych dokumentów jest trudny. Tym bardziej jestem wdzięczny uczestnikom, bo stanęli na wysokości zadania. Nieważne, które miejsce zajęli, na pewno dowiedzieli się dużo o społecznym nauczaniu Kościoła, o wartościach, jakie głosi do każdego człowieka. Dziękuję katechetom, którzy pomogli uczniom się przygotować – mówi ks. Jarosław Zieliński, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezji Radomskiej.

Pierwsze miejsce zdobył Piotr Pawelczyk z IV LO im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. Drugie miejsce zajęła Zu-

Wzięło w nim udział 30 uczniów szkół ponadpodstawowych. W kwietniu do Radomia **przyjedzie ponad 200 osób** z całej Polski.



MARTA DEKA / FOTO GOŚC

zanna Ciosk z I LO im. Tadeusza Kościuszki w Starachowicach. – Starałam się jak najlepiej przygotować do olimpiady i udało się zdobyć drugie miejsce. Jestem zadowolona – mówi.

Laureatką trzeciego miejsca została Aleksandra Sobolewska z I LO im. Stefana Żeromskiego w Opczynie. – Tematyka olimpiady w tym roku była bardzo trudna. Dużo czasu poświęciłam na przygotowania. Tym bardziej cieszę się, że udało się zająć trzecie miejsce. Materiału do kolejnego etapu jest dużo, ale to ogromny zaszczyt, że będę mogła reprezentować diecezję w etapie ogólnopolskim, więc postaram się jak najlepiej przygotować do niego – podkreśla Aleksandra. Do udziału w olimpiadzie zachęciła ją katechetka Katarzyna Jankowska. – Ola przygotowywała się sama. Wiedziała, że z wszelkimi pytaniami może się

do mnie zwracać, ale takiej sytuacji nie było. Wspierałam Olę duchowo. Temat olimpiady jest bardzo trudny, tym bardziej mamy obie dużą satysfakcję – mówi K. Jankowska.

Dyplomy uczestnikom oraz dyplomy i nagrody laureatom wręczali bp Solarczyk, ks. J. Zieliński, ks. Marek Adamczyk, rektor WSD, i ks. Andrzej Jędrzejewski. – Zawsze Olimpiada Teologii Katolickiej jest ogromnym wyzwaniem i wielkim wysiłkiem każdego uczestnika, żeby przyswoić materiał źródłowy, by na tyle go opanować, żeby wykazać się wyśmienitą wiedzą. Serdecznie gratuluję wszystkim laureatom. Dziękuję i gratuluję tym, którzy wzięli udział w finale diecezjalnym, ale i tym, którzy uczestniczyli w olimpiadzie na poziomie szkół. To jest wielkie poświęcenie i troska rodziców, ale też opieka i determinacja na-

▲ *Laureatki z opiekunami, bp. Markiem Solarczykiem i organizatorami.*

uczycieli, na których uczniowie mogą liczyć – mówi bp Solarczyk.

Laureaci trzech pierwszych miejsc będą reprezentować naszą diecezję w ogólnopolskim trzecim etapie OTK. Głównym organizatorem olimpiady jest Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a w tym roku za przygotowanie testów i jego przeprowadzenie odpowiada diecezja radomska. Odbędzie się on od 4 do 6 kwietnia w WSD w Radomiu. – Jest to ogromne wyzwanie, bo przyjedzie do nas ponad 200 osób z całej Polski. Kibicuję im. Życzę dużo światła Ducha Świętego, żeby przyswoili wiedzę z trzeciego etapu – mówi ks. Zieliński.

Marta DEKA

Chodzi o to, by tworzyli wspólnotę, bo **służą Bogu i ludziom**.

Odbył się w siedzibie Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Radomiu przy ul. Prusa 6. Do udziału w zjeździe zostali zaproszeni organiści z całej diecezji i słuchacze DSO.

INSPIRUJĄCY INSTRUMENT

Spotkanie rozpoczął wykład „Łatwiejsze propozycje repertuarowe dla organistów”, który wygłosił Robert Pluta, organista i muzykolog. Pracuje jako nauczyciel organów, historii muzyki, form muzycznych w Zespole Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu i jest organistą w radomskiej parafii św. Jana Chrzciciela. – Całe moje 33-letnie życie zawodowe ogniskuje się wokół wszelkich działań związanych z muzyką. Lubię być organistą. Organy są inspirującym instrumentem, użytecznym podczas okoliczności liturgicznych, ale przecież organy to jest piękna historia i znakomity zasób repertuaru koncertowego. Więc można się tutaj realizować na wiele sposobów i ja tak właśnie czynię – mówi R. Pluta.

Podczas prezentacji zachęcał organistów do tego, żeby nie bali się wykonywać literatury organowej podczas liturgii. – Jest tyle miejsc w liturgii, gdzie można ją wykonywać na organach solo. Oczywiście trzeba ze starannością odnosić się do wszystkich propozycji pieśniowych. Chciałem tylko przypomnieć, że organiści także mogą grać, i jest to z dużym pożytkiem dla rozwoju ich samych, a także dla tych, którzy ich słuchają – wyjaśnia R. Pluta.

Centralnym punktem zjazdu była Msza św., którą celebrował ks. prał. Wojciech Szary, dyrek-

To trzeba wygrać



MARTA DEKA, FOTO GOŚĆ

▲ Ks. Wojciech Szary z uczestnikami.

tor Diecezjalnego Studium Organistowskiego, odpowiedzialny za sprawy muzyczne w diecezji, który zajmuje się też duszpasterstwem organistów. – Dwa razy w roku organizujemy takie spotkania. Jedno w czerwcu, związane z zakończeniem nauki w Diecezjalnym Studium Organistowskim, i drugie opłatkowe na początku stycznia. Jest to okazja do spotkania, porozmawiania, do wymiany doświadczeń. Chodzi o to, żeby stworzyć wspólnotę organistów, bo organista to ten, który służy i Bogu, i ludziom. Ciągle to podkreślam, że organista służy na dwóch frontach, tzw. wymiernym ludzkiem, czyli dla ludzi, dla parafian, dla Kościoła, ale przede wszystkim służy Panu Bogu. Organista to powołanie, bo bez tego jest tylko wyrobnikiem. Może być dobrym muzykiem, ale wcale nie musi być dobrym organistą – mówi ks. Szary.

Po Eucharystii organiści przełamali się opłatkiem,

składając sobie wzajemne życzenia. Na zakończenie spotkania wspólnie kolędownali.

Zjazd zorganizowany został po raz 46. Katarzyna Siwiorek od niedawna jest organistką w parafii Iłża. Jest też słuchaczką Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Radomiu. – To było dla nas ważne wydarzenie. Organista to posługa, a nie zawód. Swoją pracą przybliża ludzi do Pana Boga. To jest ta część życia, której nie da się opisać słowami, to trzeba wygrać – mówi pani Katarzyna.

DSO ZAPRASZA

Diecezjalne Studium Organistowskie przyjmuje kandydatów na drugi semestr nauczania. Zaprasza po 28 stycznia w poniedziałek, wtorek i środę do 12 lutego. Nauka trwa 5 lat. Obowiązkowe zajęcia odbywają się dla roku I i II – w poniedziałek i wtorek, dla roku III, IV i V – we wtorek i środę. Kandydaci legitymujący się świa-

dectwem ze szkoły muzycznej mogą rozpocząć naukę od 2. lub nawet 3. roku.

Osoby ubiegające się o przyjęcie do DSO powinny złożyć: podanie, życiorys, opinię od proboszcza, kserokopię świadectwa ukończenia szkoły, kserokopię świadectwa szkoły muzycznej, ogniska muzycznego itp., jeśli do takich kandydat uczęszczał, oraz dwa zdjęcia.

– Jestem na II roku Diecezjalnego Studium Organistowskiego. Daje ono niezwykle możliwości rozwoju, bo pokazuje nam drogi, na które powinniśmy wejść. Gdy ktoś sam próbuje grać, nie sięgnie w te zakamarki muzyczne. Studium pozwala nam się stworzyć, daje podstawową wiedzę, którą jako organiści powinniśmy mieć – wyjaśnia K. Siwiorek.

Marta DEKA

MUZYKA SPEŁNIA MARZENIA

Na rzecz wychowanków domów dziecka

Caritas Diecezji Radomskiej zorganizowała 14 stycznia **koncert charytatywny** w kamienicy Deskurów w Radomiu.

Dochód z wydarzenia, w którym zaśpiewali Tomek Kamiński i zespół Gaudeamus, wesprze działalność domu dziecka prowadzonego przez Caritas Diecezji Radomskiej.

Bożena Ocios jest zastępcą dyrektora Domów dla Dzieci im. św. Jana Pawła II w Jasiołcu Dolnym. Opowiada o wielu potrzebach placówki, począwszy od zakupu ubrań dla dzieci, żywności, a kończąc na środkach chemicznych i kosmetycznych dla wychowanków oraz modernizacji całego obiektu.

– Chcemy kupić także nowy samochód, bo wiele czasu spędzamy z dziećmi na wyjazdach. Obecnie w naszych placówkach (dwie w Jasiołcu Dolnym oraz Starachowicach) przebywa 46 wychowanków. Najmłodszy ma 5 lat, a najstarsza 24. U nas mogą przebywać osoby pełnoletnie, ale muszą spełnić kilka warunków, w tym zadeklarować, że chcą kontynuować naukę – powiedziała Bożena Ocios.

Jedną z podopiecznych placówki jest 14-letnia Weronika. W Jasiołcu Dolnym przebywa od 7 miesięcy. Jej marzeniem jest śpiew. – Chciałabym kiedyś stanąć na scenie i zaśpiewać. Jedno z moich życzeń spełniło się, bo chodzę na zajęcia wokalne. Chcę nadal rozwijać swoje zainteresowania. Tutaj zyskałam miłość, zrozumienie i zaufanie. To dla mnie niezwykle ważne – powiedziała nastolatka.

Ksiądz Damian Drabikowski, dyrektor Caritas Diecezji Radomskiej, dodał, że w pla-



▲ Wydarzenie prowadzili Wojciech Sałek i Magdalena Gliszczyńska.
▼ Artysta nie tylko śpiewał, ale również grał na skrzypcach.



nach jest zakup nowego auta do przewozu dzieci. – Dostaliśmy dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zakup nowego samochodu. Ale to tylko część pieniędzy. Dlatego zorganizowaliśmy koncert, aby pozyskać brakującą kwotę. Musimy dzieci dowozić do

różnych specjalistów, lekarzy, psychologów. Często są zawożone na rehabilitację czy do specjalnych ośrodków kształcenia – wyjaśniał ks. Damian Drabikowski.

W przerwie koncertu odbyła się licytacja darów, które zostały przekazane przez przyjaciół radomskiej Caritas. Można

było np. pozyskać rzeźbę „Macierzyństwo” czy obraz z wizerunkiem klasztoru ojców bernardynów w Radomiu. W czasie koncertu wolontariusze Caritas zbierali również pieniądze do puszek.

W koncercie kolęd wystąpiła radomska grupa Gaudeamus działająca przy kościele Trójcy Przenajświętszej oraz Tomek Kamiński z zespołem.

– Uwielbiam koncerty kolędowe. Tak je przygotowuję, aby publiczność śpiewała razem ze mną. Cieszę się, że diecezjalna Caritas zaprosiła mnie do udziału w tym koncercie charytatywnym. Jestem pod wrażeniem frekwencji. Jestem również wdzięczny Caritas, że możemy współpracować przy wielu projektach skierowanych dla potrzebujących, a w tym przypadku wychowanków domów dziecka – powiedział Tomek Kamiński.

Założycielką zespołu Gaudeamus jest Daniela Czerwińska. Ona również wyraziła radość z powodu tego, że zespół mógł wziąć udział w charytatywnym projekcie. – Śpiewamy głównie w kościołach, ale cieszę się, że mogliśmy wystąpić na scenie w kamienicy Deskurów. To ładne miejsce, cudowna atmosfera i piękny cel – przyznała Daniela Czerwińska, która wraz z zespołem koncertowała w Niemczech, Austrii, we Włoszech (zespół grał w Castel Gandolfo u Papieża Jana Pawła II) oraz w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Domy dziecka w Jasiołcu Dolnym są ośrodkami opiekuńczo-wychowawczymi typu socjalizacyjnego i działają od 2003 roku.

Radosław MIZERA

WSPARCIE DLA BEZDOMNYCH

Zimą im najtrudniej

Caritas Diecezji Radomskiej prosi o zgłaszanie miejsc przebywania osób potrzebujących pomocy streetworkerom bądź Straży Miejskiej.

Kiedy temperatury na dworze są ujemne, osoby żyjące na ulicy narażone są na niebezpieczeństwo. – Jeżeli ktoś widzi osoby, które potrzebują pomocy, przebywają na ulicy, w pustostanach czy altankach, bardzo proszę o kontakt z naszymi streetworkerami pod numerem telefonu 532 316 029. Oni dotrą do tych osób, zawiozą im gorący posiłek, co pozwoli przetrwać ten trudny czas. Po 18.00 prosimy o skontaktowanie się ze Strażą Miejską pod numerem telefonu 986. Osoby potrzebu-

jące zostaną przewiezione do naszej noclegowni lub schroniska, albo do ogrzewalni, która mieści się przy ul. Słowackiego 188 – mówi ks. Damian Drabikowski, dyrektor CDR.

W ubiegłym roku na terenie Radomia streetworkerom CDR udało się pomóc ponad 170 osobom w kryzysie bezdomności. Podczas patroli i dyżurów udzielili pomocy 911 razy. Przekazywali żywność, wodę, środki higieny oraz odzież. Asystowali w instytucjach oraz ośrodkach leczniczych. Udzielali pomocy przedmedycznej i interweniowali w sytuacjach zagrożenia życia. Monitorowali ok. 60 miejsc niemieszkalnych, w których przybywają ludzie na terenie miasta. Wydawali skierowania do jadłodajni prowadzonej przez diecezjal-



▲ **Nina Majewska (z prawej) i Julita Gizicka przygotowują i wydają posiłki w jadłodajni.**

MARTA DEKA / FOTO GOŚC

ną Caritas przy ul. Kościelnej 5. – Ludzie przychodzą do nas na gorący posiłek. Zapewniamy im zupę, pieczywo. Czasem coś na słodko. Mogą się tutaj ogrzać, posiedzieć. Gdy jest ujemna temperatura, więcej osób korzysta z posiłków. Jeśli ktoś nie

chce zjeść na miejscu, dostaje zupę na wynos. Dla tych ludzi jest to duże wsparcie – mówi Nina Majewska, która pracuje w kuchni.

Caritas prosi też o przekazywanie ciepłej odzieży.

Marta DEKA

PSP NR 33

Wspólnie kołędowali

Śpiew i przedstawienie dostarczyły wielu wzruszeń.

Społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej nr 33 w Ra-

domiu oraz zaproszeni goście spotkali się w sali gimnastycznej na IV Szkolnym Kolędowaniu. Zebranych przywitał dyrektor Andrzej Tomczyk.

Aktorzy ze Szkolnego Koła Teatralnego wystawili przedstawienie rozgrywające się w dwóch planach czasowych. Odegrali sceny z życia Świętej

Rodziny towarzyszące narodzinom Jezusa w betlejemskiej stajence, przenosząc widzów ponad 2 tys. lat wstecz, i jednocześnie przedstawili wigilijną wieczerzę we współczesnej rodzinie. Występy uczniów przeplatane były wspólnym śpiewem najłynniejszych kolęd i pastorałek.

Uczestnicy IV Szkolnego Kolędowania podkreślali, że wydarzenie dostarczyło im wielu wzruszeń i na długo pozostanie w ich pamięci. **mmm**



▲ **Bp Marek Solarczyk objął honorowy patronat nad wydarzeniem.**

ARCHIWUM SZKOŁY

GOŚĆ RADOMSKI AVE

KONTAKT:
ul. Prusa 6, 26-610 Radom
tel. 48 36 32 479
e-mail: radom@gosc.pl

REDAGUJĄ:
ks. Zbigniew Niemirski
– kierownik oddziału tel. 666 830 809
Marta Deka tel. 666 830 811

GOŚĆ NIEDZIELNY

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

MUZYCZNA UCZTA

Radosne kołędowanie

Uczniowie i przedszkolaki z terenu diecezji przyjechali do Sandomierza, aby zaprezentować swoje wokalne i muzyczne talenty na **Diecezjalnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek**.

Uczestników konkursu zgłaszały szkoły i parafie. Organizatorzy przyjęli ponad 80 zgłoszeń, w tym także od zespołów kilkudziesięciuosobowych. W prezentowanym repertuarze znalazły się kolędy i pastorałki, a także świąteczne piosenki. Ze względu na liczną grupę uczestników przegląd rozłożono na trzy dni. Wykonawców oceniali muzykolodzy z Rzeszowa oraz ks. Leszek Chamerański, diecezjalny duszpasterz organistów.

Koncert finałowy z wręczeniem nagród dla laureatów i dyplomów dla wszystkich uczestników odbył się w niedzielę 14 stycznia. Rozpoczynając galę, bp Krzysztof Nitkiewicz przywitał obecnych, podziękował organizatorom i rodzicom oraz pogratulował zwycięzcom. Wyraził również radość z dużego zainteresowania wydarzeniem. – Wspólne śpiewanie kolęd, podobnie jak Boże Narodzenie, ma wymiar rodzinny. Zbliża i jednoczy, porusza serce, a zarazem zrozumiałym dla każdego językiem opowiada najważniejsze prawdy wiary. Widząc naszych najmłodszych diecezjan, jak śpiewają kolędy, można mieć nadzieję, że ta chrześcijańska tradycja pozostanie żywa – mówił bp Nitkiewicz. Następnie wręczył nagrody laureatom. Na zakończenie koncertu galowego biskup pomocniczy senior Edward Frankowski udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Przez trzy dni przesłuchań, które odbyły się w szkołach katolickich Sandomierza, przed



▲ Nagrody zwycięzcom wręczył biskup ordynariusz.

jury wystąpiło prawie 300 osób. Dyrektor tych placówek s. Małgorzata Kobylarz podkreśliła, że warto było słuchać i przyglądać się uczestnikom, którzy emanowali radością i optymizmem, a także dobrze przygotowali się do tego wydarzenia. Ksiądz Wojciech Kania, dyrektor wydziału duszpasterstwa, powiedział, że przegląd miał wymiar zarówno edukacyjny, jak i religijny. – Dzieci przygotowując się do niego, uczyły się tekstów, opracowywały aranżację i stroje. Było to także szlifowanie talentów artystycznych oraz pogłębianie wiary – dodał.

Po naradach jury postanowiło przyznać nagrody: w kategorii dzieci przedszkolne pierwsze miejsce ex aequo zajęła grupa Sówki z Przedszkola Niepublicznego „Mali odkrywcy” oraz grupa Niebieska z Przedszkola Samorządowego nr 3 w Sandomierzu. Natomiast w kategorii soliści tej grupy wiekowej pierwsze miejsce ex aequo zajęły Hanna Zieja z Ostrowca Świętokrzyskiego oraz Zofia

Kurosz z Sandomierza. W drugiej kategorii dzieci klas I–III SP zwyciężył Zespół Pieśni i Tańca „Sokolanie”. Laureatką w kategorii soliści została Julia Wójcik z Zespołu Placówek Oświatowych PSP w Konięmotach. W kategorii dzieci z klas IV–VIII SP zwyciężyła schola Michałki z parafii pw. św. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim. W tej kategorii najlepszą solistką okazała się Magda Ordon z Zespołu Placówek Oświatowych w Koprzywnicy. W czwartej grupie wiekowej – młodzież szkół ponadpodstawowych – pierwsze miejsce zajęła schola szkolna z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jadwigi Królowej w Sandomierzu, zaś laureatką w kategorii soliści została Maria Lasota z parafii pw. św. Jana w Chobrzeżanach.

Organizatorami przeglądu był Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu oraz Szkoły Katolickie im. św. Królowej Jadwigi.

ks. Grzegorz SŁODKOWSKI

KS. GRZEGORZ SŁODKOWSKI: Od niespełna pół roku jest Ksiądz rektorem seminarium. Tutaj kandydaci na kapłanów mogą się rozwijać dzięki formacji duchowej, intelektualnej, ludzkiej i duszpasterskiej. Czy dodaliście także formację biblijną?

KS. MICHAŁ POWĘSKA: Nie trzeba było jej dodawać. Formacja biblijna wraz z liturgiczną stanowią podstawę i trzon wszystkiego. Są to przecież płaszczyzny, na których każdy z nas spotyka się z obecnym w naszym życiu Bogiem. Jeśli chodzi o formację biblijną, rzeczywiście, jest mi ona szczególnie bliska, przez co staram się zwracać na nią nieco większą uwagę. Każdy seminarzysta od momentu wstąpienia do seminarium uczy się, jak urealniać w swoim życiu słowo Boże. Służy temu oczywiście modlitwa słowem, cykl wykładów biblijnych, rozważanie słowa oraz dzielenie się nim we wspólnotcie. Podstawą tej formacji jest jednak głębokie zaufanie, że Pan Bóg rzeczywiście mówi do człowieka, posługując się Biblią, którą należy umieć czytać.

Przeżywamy w tym roku 5. Niedzielę Słowa Bożego. Po co ta odrębna niedziela, skoro mamy m.in. Tydzień Biblijny? Dlaczego papież nie ustanowił Niedzieli Biblijnej, lecz Niedzielę Słowa Bożego?

Rzeczywiście wydaje się, że Tydzień Biblijny i Niedziela Słowa Bożego dotyczą tego samego. W wielu aspektach te dwa wydarzenia się pokrywają. Moim zdaniem warto zwrócić uwagę na subtelną, aczkolwiek istotną różnicę. Tydzień Biblijny to czas mówienia o Biblii jako księdze natchnionej, ale także jako dziele literackim napisanym w konkretnym czasie. Proponuje się wtedy szerokie spektrum rozumienia Biblii. Natomiast w Niedzielę Słowa Bożego zwraca się szczególną uwagę na przesłanie teologiczne tekstu biblijnego.

Usłyszeć Jego głos

O istocie i założeniach Niedzieli Słowa Bożego mówi ks. dr Michał Powęska, biblista.

Możemy więc powiedzieć, że jest to taka wisienka na torcie. Tego dnia szczególnie chcemy uwzględnić aspekt docelowy, a więc to, co Bóg mówi konkretnie do mnie. To najważniejsze pytanie! Choć równie ważna może być moja odpowiedź na to postawione przez Boga w Jego słowie pytanie.

Czym zatem powinna być Niedziela Słowa Bożego? Jak powinniśmy ją przeżywać?

Zawsze zastanawiam się, czy takie propozycje jak Tydzień Biblijny czy Niedziela Słowa Bożego są przez nas właściwie rozumiane. Często samo wydarzenie jest obchodzone hucznie, dużo dzieje się w przestrzeni, w której żyjemy jako katolicy. Jeśli następnego dnia po jednym czy drugim wydarzeniu już nie pamiętamy, ku czemu zmierzały nasze myśli wczoraj, nie jest to dobry znak. Czy trzeba więc zaprzestać organizacji takich wydarzeń? Absolutnie nie, bo problem stoi nie po stronie samego wydarzenia, lecz po naszej. Takie przedsięwzięcia mają nam przypominać, że słowo Boże jest ważne! Ale to od nas zależy, czy spotkamy się z tym słowem dwa razy do roku, czy też będziemy przyjmowali je codziennie. Z pewnością dobrą przeżywcę Tygodnia Biblijnego czy Niedzieli Słowa Bożego może stać się dla nas inspiracją do czytania Biblii, do zainteresowania się dobrymi



▲ Kapłan jest najmłodszym z rektorów seminarium diecezjalnych w Polsce.

podcastami czy komentarzami o tej tematyce bardziej lub mniej naukowymi.

Biblia jest najbardziej rozposzczernioną książką na świecie, ale pewnie także najbardziej zakurzona. Zdecydowana większość chrześcijan jej nie zna, a niekiedy jedyną okazją do jej poznania jest słuchanie czytań w czasie Mszy. Co zrobić, aby tak nie było?

Czytanie Biblii to rodzaj kultury człowieka, którą w jakiś sposób przejmujemy czy nabywamy. Do tego potrzeba czasu. Na początku możemy mieć wiele chęci, ale gdy otworzymy szczególnie trudne strony, wówczas łatwo jest się zniechęcić. Zawsze proponuję zacząć czytanie od ksiąg Ewangelii, ale potrzeba tutaj wytrwałości. Warto codziennie przeczytać krótki tekst, skorzystać z dostępnych pomocy w razie potrzeby rozwiania wątpliwości związanych z lekturą i... zapytać siebie: w jaki sposób mogę to słowo wcielić w życie? Bez tego ostatniego elementu lektura Biblii nie ma sensu.

Głoszeniem słowa Bożego jest też kazanie. Czy ma Ksiądz receptę na to, by było ono dobre?

Tak, mam. Niech ma za podstawę słowo Boże. Niech będzie to jedna myśl, może jakiś wspólny wątek w czytaniach liturgicznych. Prosiłbym moich braci księży, żeby nie bali się korzystać z dobrych pomocy, których dziś jest bardzo wiele. Tego samego uczyć naszych kleryków. Jestem przekonany, że homilia, nawet bardzo krótka, w której wyjaśniamy słowo Boże, zawsze dotrze, choćby do jednego ze słuchających. Nie mam takiej pewności, jeśli chodzi o homilię bez wyjaśniania słowa Bożego – ta może pozostać bez echa. Trudno jest dziś głosić homilie. Jestem księdzem od dziesięciu lat i zawsze podczas przygotowania zastanawiam się, czy to, co chcę przekazać, nie jest zbyt trudne, czy będzie zrozumiałe. Wiem też, że homilia to... dialog, w którym mówi nie tylko kaznodzieja. Ten, kto ją głosi, wyjaśniając słowo Boga, powinien zawsze zdawać sobie sprawę z tego, że to ono rezonuje w słuchającym. A odpowiedź ze strony odbiorcy jest tajemnicą zależną od jego relacji z Panem Bogiem. Czasem na takie odpowiedzi na usłyszane słowo Boże i homilię musimy trochę poczekać. ■

grzegorz.slodkowski@gosc.pl

DUSZPASTERSTWO KOBIEC DICEZJI SANDOMIERSKIEJ

Głosicielki Dobrej Nowiny

W centrum Quo Vadis odbyło się **bożonarodzeniowe spotkanie pań**. Był czas na świętowanie i podsumowanie minionego roku.

Organizowany z tej okazji opłatek poprzedziła Msza św. w kościele pw. św. Józefa w Sandomierzu. Eucharystii przewodniczył ks. Grzegorz Staszczak, diecezjalny duszpasterz kobiet. W spotkaniu wzięły udział panie formujące się w kołach duszpasterstwa w Sandomierzu i Janowie Lubelskim. W homilii ks. Staszczak odniósł się do czytania z I Księgi Samuela, ukazującego postawę zawierzenia i ufności Anny, cierpiącej z powodu braku potomstwa. Podkreślił, że piękno duchowe kobiety wypływa przede wszystkim z jej relacji z Bogiem, która opiera się na głę-

bokim życiu modlitewnym, będącym wsparciem w chwilach trudnych i pomocą w realizacji powołania oraz codziennych obowiązków. Kapłan życzył, aby dzięki formacji religijnej na comiesięcznych spotkaniach modlitewno-intelektualnych stawały się głosicielkami Dobrej Nowiny w swych środowiskach.

Następnie wszyscy przeszli do domu rekolekcyjnego Quo Vadis, gdzie bp Krzysztof Nitkiewicz złożył życzenia oraz pobłogosławił opłatki, którymi zebrani podzielili się, składając sobie życzenia.

Koordinatorką duszpasterstwa kobiet w diecezji jest Urszula Ludyjan, terapeutka i psycholożka. – Cieszymy się, że 8 marca będziemy świętować dwa lata istnienia duszpasterstwa kobiet w diecezji. To był bardzo dobry czas budowania relacji z tymi, które potrzebują wsparcia i prowadzenia duchowego, czemu służyły także konferencje. Już dziś widzimy owoce naszej działalności, które wzrastają. Jest nowa grupa w Janowie Lubelskim – powiedziała

U. Ludyjan. Dodała, że w pracy z paniami stara się podążać za ich potrzebami, dobierając takich specjalistów z dziedziny psychologii, medycyny, ale także kapłanów, którzy będą rozwijać u nich stronę ludzką i duchową, ukierunkowując je na relację z Bogiem.

Siostra Tomasz Jaroszkiewicz ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej, inicjatorka spotkań kobiet w Janowie Lubelskim, powiedziała, że duszpasterstwo powstało z potrzeby jej serca. – Jestem szczęśliwą kobietą, osobą konsekrowaną, siostrą czynnie pracującą w katechezie, moje serce jest szeroko otwarte na drugiego człowieka. Szczególnie bliskie są mi panie, ze względu na charzmat naszego zgromadzenia – praca z tymi, które potrzebują wsparcia moralnego i duchowego. Powstanie duszpasterstwa w naszym regionie wynika także z chęci przybliżania pań do najpiękniejszego z serc – Serca Maryi w Jej janowskim sanktuarium – przyznała s. Tomasz. Dodała, że ta grupa formacyjna jest alternatywą dla

pań, które nie czują, by należeć do koła różańcowego czy Legionu Maryi, a mają potrzebę formacji. – Comiesięczne spotkania gromadzą blisko 25 kobiet. Tematyką spotkań jest przede wszystkim aspekt duchowy, ale zapraszamy także psycholożkę, która pomaga odbudowywać poczucie własnej wartości czy wzmacniać relacje rodzinne i małżeńskie – powiedziała s. Tomasz.

Anna Anwajler ponad rok formuje się w duszpasterstwie. – Od dwóch lat jestem na emeryturze. Kiedy pracowałam zawodowo, to rodzina i Kościół były dla mnie bardzo ważne, ale obiecywałam sobie, że gdy będę miała więcej wolnego czasu, postaram bardziej zbliżyć do Pana Boga poprzez codzienną Eucharystię i pracę nad sobą. W naszej grupie wszyscy się wspieramy, pomagamy sobie nawzajem, podejmujemy różne inicjatywy. Sama też chcę ubogacać innych, przede wszystkim podarowując swoje doświadczenie – podkreśliła pani Anna.

ks. Grzegorz SŁODKOWSKI



▲ Przyjechały osoby z wielu miejscowości.

KS. GRZEGORZ SŁODKOWSKI / FOTO GOŚĆ

Uczą się odpowiedzialności

W tym roku młodym znawcom teologii przyswiecało hasło: „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”.

W diecezjalnym finale 34. edycji Olimpiady Teologii Katolickiej rywalizowało dwudziestu sześciu uczniów szkół średnich z diecezji. Przed wręczeniem nagród biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz podziękował uczestnikom za udział w olimpiadzie oraz opiekunom za trud włożony w przygotowanie młodzieży. – Poznawanie nowych rzeczy poszerza wiedzę, a dzięki temu rzuca nowe światło na rzeczywistość, w jakiej żyjemy. Pozwala ją lepiej zrozumieć, odczytać i planować przyszłość. Zgłębiając teologię, poznajemy Boga, Jego



KS. GRZEGORZ SŁODKOWSKI / FOTO GOŚĆ

▲ Finał odbył się w budynku kurii biskupiej w Sandomierzu.

naukę, a przez to samych siebie. Dlatego wasza decyzja o uczestnictwie w olimpiadzie przyniesie z pewnością dobre owoce – mówi biskup.

Etap ogólnopolski odbywać się będzie 4–6 kwietnia w Radomiu. Wezmą w nim udział

Justyna Piędel z LO im. Stefana Czarnieckiego w Nisku, Joanna Ciak również z LO w Nisku oraz Krzysztof Cieszkowski z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Edwarda Szyłki w Ożarowie.

Finałiści olimpiady podkreślali, że konkurs poszerzył ich

wiedzę i był okazją do poznania nowych ludzi. Zaznaczali, że przygotowane pytania nie były łatwe, szczególnie te otwarte, jednak nie poddawali się. Dodawali, że musieli poświęcić sporo czasu na przygotowanie i studiowanie wskazanej literatury.

Ksiądz Jan Kania, diecezjalny duszpasterz dzieci i młodzieży, przyznał, że uczniowie przygotowując się do konkursu, nie tylko uczą się ważnych kwestii, które będą mogli wdrażać teraz lub w późniejszym życiu, ale zgodnie z nauczaniem św. Jana Pawła II uczą się odpowiedzialności za Kościół. – Już teraz patrzmy na tych młodych nie tylko jak na przyszłość Kościoła, ale przede wszystkim teraźniejszość – bo to oni już teraz tworzą i niebawem bardziej odpowiedzialnie będą tworzyć nasz Kościół i ojczyznę – mówił ks. Kania.

ks. Grzegorz SŁODKOWSKI

Opowieść o Bożym Narodzeniu

To tytuł jasełek zaprezentowanych przez członków Rodziny Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego oraz scholę Dzieci Maryi w kościele Źródło Bożego Miłosierdzia.

Aktorzy za pomocą znanych kolęd i pastorałek przedstawili wydarzenia związane z narodzinami Pana Jezusa, począwszy od wyjścia pasterzy do Betlejem, przez wędrówkę Maryi i św. Józefa w poszukiwaniu miejsca na odpoczynek, aż po hołd pasterzy i Trzech Króli złożony nowo narodzonemu Dzieciątku. Śpiewem przewodził i towarzyszył „anielski chór”. Dzieci ze scholi przebrały się za aniołki wykonując piękny taniec. Miłym zaskoczeniem był udział w jasełkach ks. Wacława Gieńca, proboszcza para-

fii św. Floriana, który wcielił się w rolę pastuszka, akompaniował muzykom na akordeonie, a na zakończenie z parafianami wykonał kolędę „Dnia jednego o północy”. Przygotowane z wielkim zaangażowaniem jasełka pozwoliły przedłużyć atmosferę Bożego Narodzenia.

Reżyserem i inicjatorem inscenizacji była Katarzyna Kasproicz ze wspólnoty Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego. Od strony kościelnej opiekunem jasełek była s. Anna Godek, służebniczka Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, animująca wspólnotę bł. Edmunda. – Od niedawna posługuję w Stalowej Woli i z podziwem patrzę na ludzi świeckich, którzy tak chętnie włączają się w inicjatywy duszpasterskie. Podczas przygotowań jasełek mogłam liczyć na ich pomoc w animacji



KS. GRZEGORZ SŁODKOWSKI / FOTO GOŚĆ

▲ W rolę pastuszka wcielił się proboszcz parafii, a króla Baltazara zagrała s. Anna.

muzycznej, przygotowaniu dekoracji, zebraniu strojów, uszytciu potrzebnych pelerynek ze świecidełkami dla aniołów. Z wielkim wzruszeniem patrzyłam na nich, a szczególnie na dzieci, które z niegasnącym uśmiechem na twarzy włączały się w śpiew kolęd, witały i rozpoznawały kolejne postaci wchodzące na scenę prezbiterium naszej świątyni – mówi s. Anna.

ks. Grzegorz SŁODKOWSKI

GOŚĆ SANDOMIERSKI

KONTAKT:
e-mail: sandomierz@gosc.pl
REDAGUJE
ks. Grzegorz Słodkowski – tel. 538 628 370

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

OLIMPIADA TEOLOGII KATOLICKIEJ

Młodzi teolodzy

Łucja, Maja i Piotr to licealiści, którzy **popisali się najlepszą wiedzą** na temat nauki społecznej Kościoła.

Etap diecezjalny 34. Olimpiady Teologii Katolickiej odbył się 10 stycznia w Centrum Edukacji Katolickiej, znajdującym się na terenie świdnickiego WSD. 38 uczniów z 20 szkół ponadpodstawowych wzięło udział w olimpiadzie pod hasłem: „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”.

Pytania koncentrowały się wokół zadanych wcześniej lektur, wśród których oprócz Pisma Świętego znalazły się m.in. fragmenty encyklik papieskich. Dla wielu zaskoczeniem były pytania dotyczące nauczania papieża Franciszka, lecz nie stanowiły one trudności dla zwycięzców. Wyłoniła ich komisja, na której czele stanął ks. Damian Mroczkowski, dyrektor wydziału ka-



▲ Laureaci wraz z ks. Mroczkowskim.

techetycznego kurii. Pierwsze miejsce zajęła Łucja Bojnowska z II LO w Świdnicy, a podium uzupełnili Maja Przysucha (II LO Wałbrzych) i Piotr Matejuk (II LO Wałbrzych). Cała trójka będzie reprezentować naszą diecezję na etapie ogólnopolskim w Radomiu od 4 do 6 kwietnia.

– Najbardziej zaciekawiła mnie encyklika *Deus caritas est* – przyznaje Łucja. – Podczas przygotowań zwróciłam uwagę, że w nauczaniu Kościoła duży nacisk kładzie się na godność osoby ludzkiej i wartość dobra wspólnego – mówi Maja. Dla Piotra pytania z Biblii stanowiły najmniejszy problem, lecz nie

na wszystkie udzielił poprawnej odpowiedzi. – Były pytania łatwiejsze i trudniejsze. Zapamiętałem pytanie o kardynała, który był wymieniany w encyklice *Veritatis splendor*, ale nie znałem na nie odpowiedzi – mówi licealista. Wszyscy laureaci byli wdzięczni katechetom za pomoc w przygotowaniu do konkursu.

– Proponowane atrakcyjne i aktualne tematy są dla młodych doskonałą okazją do pogłębienia świadomości religijnej oraz wiedzy z różnych dziedzin teologii, a także wiedzy historycznej – mówi ks. D. Mroczkowski.

Kamil GĄSZOWSKI

FOTOFAKTY



KAMIL GĄSZOWSKI / FOTO GOŚĆ

◀ Od 8 do 11 stycznia w Świdnickim Ośrodku Kultury trwa 31. Świdnicki Przegląd Zespołów Kolędniczych. Tegoroczna edycja zgromadziła na scenie 24 zespoły, które poprzez śpiew i jasełka pielęgnują bożonarodzeniowe tradycje.

**11.01.2023 r.
Świdnica**

Kubek świeżej wody

O św. Andrzeju Świeradzie, łączniku między Wschodem i Zachodem, mówi **o. Jeremiasz Pająk**, mieszkający w pustelni w Sokołowsku prawosławny mnich.

KAMIL GAŚZOWSKI: Skąd u prawosławnego mnicha zainteresowanie św. Andrzejem Świeradem, który jest świętym katolickim?

O. JEREMIASZ PAJĄK: Mamy prawo fascynować się tym, co święte. Ludzie fascynują się mnóstwem różnych rzeczy, mają pasję, a my, chrześcijanie, mamy pasję Chrystusową – „paszę nową”.

Zainteresowanie św. Świeradem było dla mnie naturalne, bowiem człowiek startujący w życiu duchowym, mnisz szuka odniesienia do świętych swojej ziemi, do kultu, który jest żywy na co dzień, do korzeni wiary. Cerkiew prawosławna prowadziła i znowu prowadzi badania w kierunku poszukiwania odpowiedzi na pytanie, co było u początków chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Czy Kościół łaciński zdominował misję chrześcijańską, czy były jeszcze inne źródła? W związku z tym odkryto takie „źródło” – święty Świerad, atleć ducha pochodzącego z przełomu X i XI wieku, który żył jak mnich prawosławny. Te wątki pojawiły się gdzieś na marginesie żywotów innych świętych, to były dosłownie krótkie ustępy. Ale potem za-



KAMIL GAŚZOWSKI / FOTO.GOŚĆ

▲ – Kościół już jest jedno. Jest eschatologią zrealizowaną, ale jeszcze niedopełnioną – mówi pustelnik.

gubiły się gdzieś na przestrzeni wieków. Warto zauważyć, że już podczas przygotowań do jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski kard. Karol Wojtyła zachwycał się postacią Świerada. Mówił wtedy wyraźnie o śladach misji cyrylo-metodiańskiej, czyli Kościoła greckiego na terenach polskich. Istnieją więc udokumentowane ślady wiary chrześcijańskiej na naszej ziemi niezwiązane z oficjalną wersją chrztu Mieszka I.

Kiedy uzyskałem błogosławieństwo na życie samotnicze w tym zakątku diecezji, po powrocie z Gruzji, gdzie zdobywałem szlify życia monastycznego, zainteresowałem się tą postacią. Miałem zamiar napisać o nim pracę doktorską. Zacząłem szukać źródeł, pielgrzymowałem do miejsc, gdzie kult świętego Świerada jest żywy,

czyli przede wszystkim do Troja. Chciałem później tę wiedzę spożytkować także dla siebie, podejmując trud życia w ascezie jako swego rodzaju nowicjusza u św. Świerada, w warunkach zbliżonych do życia pustelniczego. Obrabiałem go sobie za świętego patrona, w sposób jak najbardziej żywotny.

Czy chrześcijaństwo na terenach polskich było wcześniej, niż nam się powszechnie wydaje?

Prowadzone są żywe dyskusje na ten temat, który sam w sobie jest kontrowersyjny i wzbudza różne reakcje, od afirmacji – po kontestację. Jedną z pierwszych osób, które zainteresowały mnie św. Świeradem, był Frank Kmietowicz. Napisał o nim dosłownie jeden akapit, ale też bardzo mądrze opisał dzieje chrześcijaństwa

w Polsce. Zatytułował swoją książkę „Kiedy Kraków był trzecim Rzymem”, bo twierdził, że były tam biskupstwa cyrylo-metodiańskie. Inne ośrodki kultu były zorganizowane w Sandomierzu, Wiślicy, a także w Wielkopolsce. Badania porównawcze wciąż trwają i ożywają w związku z 100. rocznicą autokefalii polskiej Cerkwi. Sięgamy do źródeł, żeby odpowiedzieć na pytanie, skąd jesteśmy.

Skąd pewność, że św. Andrzej również pochodził z tradycji cyrylo-metodiańskiej?

Według badaczy, w szczególności ks. Stanisława Milika, katolickiego badacza orientalisty, który napisał monografię poświęconą św. Świeradowi, potrzeba było co najmniej dwóch, trzech pokoleń chrześcijan, aby przygotować taką osobowość. Święty Świerad jest uznawany za jednego z największych ascetów chrześcijaństwa tamtego okresu. Żeby mógł prowadzić życie, jakie prowadził, musiało istnieć podległe chrześcijańskie na tym obszarze. Pomocne są badania na gruncie porównawczym, jak to wyglądało w krajach podlegających misji cyrylo-metodiańskiej, gdzie postaci świętych inicjowały pojawienie się ośrodków kultu.

W to wszystko wpisuje się wątek benedyktynów, którzy mieli klasztory łacińskie i greckie. Obejmuje to także postać św. Wojciecha, który uczył się w Rzymie na Awentynie u św. Nila, który był Grekiem.

Czy św. Andrzej może być uznany przez Kościół prawosławny?

Jest to możliwe. Kilka osób się tym zajmuje, ale na razie nieoficjalnie. Potrzeba podjąć kilka sumiennych prób jego przedstawień ikonograficznych, stworzyć hymn i zarys jego „służby”, życia – aż



KAMIL GAŚZOWSKI / FOTO GOŚC

▲ Ikona świętego stworzona podczas warsztatów ikonograficznych w Świdnicy.

do wysławienia przez święty sobór. Fascynaci, którzy się tym zajmują, przedstawiają go w łonie misji cyrylo-metodiańskiej, nie przyporządkowując go do prawosławia jako jakiejś osobnej gałęzi, bo wtedy tak nie było. Świerad znał tylko jeden Kościół, niepodzielony.

A co z Ojca doktoratem?

W pewnym momencie byłem zmuszony go zawiesić. Dziś świat tak bardzo przyspieszył medialnie, że musiałbym poświęcić tej medialności całe życie umysłowe, a ja wybrałem ścieżkę monastyczną.

Co Ojca pociąga w postaci św. Andrzeja?

Jego opieka ojcowska w głębokim sensie. I to, że ma w sobie klucz autentycznej radości paschalnej. Nie chodzi o ascezę dla ascezy, albowiem w jego życiu jasno zarysowała się tajemnica paschalna – Chrystusowe przeobstwienie naszej upadłej natury. Odkrywam pewnego rodzaju błogosławieństwo, żeby podejmować trud na drodze zdobywania szlifów „czynności anielskiego”, bo tym jest monastycyzm. Potrzebujemy ta-

kich ojców, żeby nas pobudzali do miłości Bożej.

Słowem, przychodzę do św. Andrzeja Świerada jak do mojego ojca duchowego, który daje mi kubek świeżej wody. Nie chodzi o to, żeby umarwiać się tak jak on, ale by żyć niejako w jego ogniu: w ogniu Ducha Świętego, pod opieką takiego wzoru. To jest tajemnica „starczestwa”, czyli człowieka teoforycznego, który staje się dla nas żywą Ewangelią. Chodzi mi o ożywienie Świerada, włączenie go w nasze życie codzienne. Chcę kroczyć pod skrzydłami tego żywego wzoru osobowego. On był pośrednią inspiracją dla mnie, żeby w ogóle żyć tutaj, w górach, w mniszym odosobnieniu. Mogę powiedzieć, że przy cerkwi Archanioła Michała inicjuje się pustelnia Świeradowa. On jest świętym naszej ziemi, który może nas łączyć. Pochodzę z łona Kościoła katolickiego, więc moja walka o jedność, o całość, to dzieje życia.

No właśnie. Odnalazł Ojciec wiarę w Boga w Kościele prawosławnym, ale pochodzi z rodziny katolickiej. Jak to się stało?

Otrzymałem chrzest w Kościele katolickim. Nielegalnie, ponieważ mój ojciec był osobą partyjną. Później żyłem poza Kościołem. Przystąpiłem wprawdzie do Pierwszej Komunii św., ale moi rodzice nie traktowali poważnie życia wiarą.

Jednak mój wujek był księdzem katolickim. I jakimś trafem interesował się prawosławiem. Zginął w wypadku samochodowym w wieku 30 lat. Jego ostatnim słowem było: „Światłość”. Z dzieciństwa pamiętam, jak było przekazywane, że wujek Kaziu na końcu swojego życia powiedział: „Światłość”. Miał ikony, które mi przekazano, i one autentycznie na mnie oddziaływały.

Dopiero po studiach zadziałała duchowa struna mojego życia. Szukałem sposobu, żeby się odnaleźć w kosmosie możliwości. Miałem szczęście

terminować u dobrego profesora, kresowiaka, Eugeniusza Czaplejewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, który niebawale użył mój umysł, mocno mnie zainspirował, a w końcu pozwolił na swobodę poszukiwań w różnych dyscyplinach. To on odkrył przede mną kulturę prawosławnej Rosji i Wschodu. Wtedy wszedłem na drogę wiodącą do żywego kontaktu z Bogiem. Byłem przygotowany, bo doświadczyłem pewnego wyniszczenia w świecie. Okazało się, że nie mogę już żyć w sformalowanym społeczeństwie, zupełnie nic mi się nie udawało. Wydawało mi się, że nie ma wokół Boga, nie ma człowieka, nie ma dostępu do sacrum, jest tylko nicość. A jednocześnie moja dusza czuła, że człowiek jest obrazem Bożym, nosi w sobie prawdziwy skarb. Daleko jeszcze było mi do Kościoła, ale ciągle był we mnie ten głos paschalny, który rozbrzmiewał od śmierci wujka. Aby dojść do tego, co jest autentycznym spotkaniem, musimy wypłynąć na głębię, przeżyć doświadczenie ciemności, bólu, zawstydzenia, kresu własnych sił. Po to, żeby dokopać się wreszcie do studni żywej wody. I wyznać, że Jezus jest Panem.

Czy droga do Kościoła prawosławnego była Ojcu pisana?

Moja droga do prawosławia wiodła przez liturgię, jej mistykę. To była obecność sama w sobie. Trzeba też było zadawać jakieś pytania, ale ja nie miałem już pytań. Na początek otrzymałem krótkie pouczenie, że trzeba żyć nawróceniem, pragnąć pokajania i osądzić się we wszystkich swoich grzechach. To mi wystarczyło. W pewnym momencie odsłoniło mi się Boże objęcie, domostwo miłosne, w które mogłem wejść. Tyle że nie od razu chciałem być mnichem, niemniej pokornie wszedłem na tę drogę. Kiedy zostałem dostatecznie wyniszczony, wówczas zaczęła tętnić myśl o życiu w klasztorze. Kultura prawosławna, poprzez niektó-

rych ojców, pomogła mi w zamierzeniu. Święci Cerkwi: ruskiej, rumuńskiej, gruzińskiej, żyjący w ascezie, stawali się dla mnie wzorem.

Ojciec wierzy w to, że Kościół może stać się „jedno”?

On już jest jedno. Jest eschatologią zrealizowaną, ale jeszcze niedopełnioną. Królestwo Boże już jest. Ono się zaczyna w każdym momencie naszego przystępowania do świętych tajemnic.

A więc jak tę jedność przeżywać?

Przeżywamy ją w drodze, w spełnieniu paschalnym, liturgicznym, modlitewnym. To jest też przestrzeń do spotkania, do rozeznania, do rozjaśnienia, do osobistego pokornego potraktowania. Jedność będzie tam, gdzie będą tryskały czyste źródła w ramach życia eklezjalnego, lokalnego, monastycznego.

Pomocą jest przybliżenie się do tych znawców serc, którzy żyli na ziemi i ciągle jeszcze żyją, szukanie ojcostwa duchowego, które nas łączy. Dlatego święty Świerad staje się autentycznym ojcem duchowym, abba. Możemy przychodzić do niego po błogosławieństwo, chociaż nie był kapłanem, ale swoją świętością rozpromieniał całą ekumene.

Musimy szczerze uszanować swoje chrześcijańskie korzenie. Jeżeli tutaj rozlana jest Prawda, to ja tego nie zlekceważę, będę chciał umieścić to w łonie swojego życia osobowego, a jednocześnie w łonie Eklezji. Czyli potrzebuję innych ludzi, świadków pełni w Chrystusie, potrzebuję soborowości. I takie pragnienie w warunkach polskich, na skrzyżowaniu tradycji, jawi się jako coś naturalnego. Nasz trud, nawet w ramach małych grup eklezjalnych lub monastycznych czy pewnych kontaktów między środowiskami wyznaniowymi, może zakwitać i dawać pocieszenie w Duchu Świętym. ■

kamil.gaszowski@gosc.pl

Kolędowali dla swoich rówieśników

Chodzą od domu do domu, śpiewają w szkołach, kościołach, a nawet podczas obrad rady miasta.

W kilkudziesięciu parafiach, gdzie są ogniska misyjne, w okresie Bożego Narodzenia pojawiają się też kolędnicy misyjni, którzy przez swój śpiew chcą zwrócić uwagę na problemy rówieśników w innych częściach świata. Zbierają pieniądze, które przekazywane są do krajów misyjnych na realizację projektów edukacyjnych czy zdrowotnych. W 2022 r. w ramach akcji Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci zebrano niemal 2,5 mln zł. W tym roku kolędowali dla Kolumbii.

Ponad 120 dzieci z naszej diecezji wraz ze swoimi katechetka-



▲ Dzieci przebrane były w stroje związane z misjami.

mi spotkało się 11 stycznia w budynku WSD. – Nasze diecezjalne spotkanie jest podsumowaniem działań kolędniczych, jednak głównie ma na celu integrację i stworzenie wspólnoty misyjnej – mówi Violetta Leńska, odpowiedzialna za organizację wydarzenia. To właśnie jej na zakończenie Mszy św. bp M. Mendyk

powierzył nowe funkcje delegata biskupa świdnickiego ds. misji oraz – jako pierwszej kobiecie w Polsce – dyrektora diecezjalnego PDM. – Z działalnością na rzecz misji jestem związana od 1995 r. Teraz z grupą innych katechetów stworzymy plan, co

można jeszcze zrobić. Chcielibyśmy w nasze działania zaangażować księży z każdego dekanatu. Dzieci w kółkach misyjnych zdobywają wiedzę na temat innych krajów, ale przede wszystkim uczą się altruizmu – tłumaczy V. Leńska, dodając, że coraz częściej przychodzą do nich dzieci, dla których jest to jedyny kontakt z Kościołem. – To preewangelizacja. Jest tu z nami jedna osoba niewierząca, która przychodzi na religię. Dlaczego? Bo czuje się tam dobrze. Naszym zadaniem jest właśnie to, by najpierw stworzyć wspólnotę, gdzie ludzie dobrze się czują, a dopiero potem pójść dalej – dodaje.

W spotkaniu poprowadzonym przez profesjonalnego DJ-a wzięły udział dzieci ze szkół podstawowych z Kostrzy, Rogoźnicy, Gniewkowa, Olszan, Nowej Rudy, Bystrzyca Kł., Starych Bogaczowic i Udantina. **kg**

Męskie serce w seminarium

Od 25 do 28 stycznia w budynku WSD w Świdnicy odbywać się będą rekolekcje powołaniowe, które wpisują się w cykl comiesięcznych spotkań pomagających w rozeznawaniu życiowej drogi. Poprowadzą je klerycy.

Naszym zamysłem jest pomoc w odkryciu własnej tożsamości. Nieważne, czy to tożsamość syna, ojca, męża, czy księdza. Żeby zbudować cokolwiek duchowego, musimy odkryć naszą ludzką sferę. Kim tak naprawdę jesteśmy i kim chcemy być – tłumaczy kl. Jakub Dominas. Klerycy zapowiadają, że mają wiele ciekawych pomysłów na spotkanie, którego hasłem będzie „Męskie serce”. Chcą przy tym młodym chłopakom towarzyszyć. – Przede wszystkim chcemy się spotkać, dać im możliwość rozmowy, wspólnej zabawy, rywalizacji i oczywiście modlitwy. Ważne, by tych rekolekcji nie przegadać. Młodzi ludzie za dużo słyszą, co i jak mają robić. Chcemy

dać im przestrzeń do tego, żeby sami odkrywali siebie. I nie tyle dawać im „złote” rady, co przykład, że żyjąc blisko Chrystusa wcale się życia nie marnuje, lecz dopiero wtedy nabiera ono wyjątkowego smaku i jest wspaniałą przygodą – dodaje, ciesząc się z zaufania, jakie otrzymali od przełożonych.

– W rekolekcjach są także punkty nieobowiązkowe, co jest ukłonem w stronę uczestników. Nie chcemy im narzucać czegoś odgórnie, raczej oferujemy coś, w co mogą wejść całkowicie dobrowolnie. Doświadczenia z innych rekolekcji pokazują, że wolność w pracy z młodzieżą jest niezwykle cenna – tłumaczy kl. Aksel Mizera. Przekonuje, że pomimo tego, że rekolekcje pro-



▲ Alumni przygotowujący nauki.

wadzą klerycy, ich celem nie jest zachęcenie chłopaków do pójścia do seminarium. – Jeśli ktoś na rekolekcjach odczuje powołanie do kapłaństwa, to chwała Bogu! Ale nie na tym polega nasza pomoc w rozeznaniu. Chcemy, żeby słuchali głosu Boga, bo On najlepiej wie, kim mają być. Czy dobrymi mężami, czy ewangelizatorami świeckimi, liderami wspólnot, informatykami, którzy w swoim środowisku świadczą o Bogu. Pole do działania jest tak szerokie, że nie

zawężamy go jedynie do kapłaństwa – dodaje. **kg**

Zgłoszenia na www.mt1344.pl, w zakładce DRP.

GOŚĆ ŚWIDNICKI

KONTAKT:
pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
e-mail: swidnica@gosc.pl

REDAGUJE
Kamil Gąszowski tel. 573 192 916

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

ZJAZD W MĘCINIE

Dzieci misjonarze

Męcińska parafia była w tym roku gospodarzem **diecezjalnego spotkania kolędników misyjnych.**

Ponad tysiąc dzieci i młodych, w barwnych strojach kolędniczych, wraz z opiekunami i duszpasterzami zgromadziło się 13 stycznia w miejscowym kościele parafialnym.

Mszy św. przewodniczył bp Andrzej Jeż. Po Eucharystii grupa kolędników z Męciny przedstawiła tegoroczną scenkę nawiązującą do postaci ks. Jana

Czuby, tarnowskiego misjonarza i męczennika, który zginął w Kongu ponad 25 lat temu.

O swoim wujku opowiedział dzieciom ks. Sławomir Czuba, który jako dziecko i młody człowiek znał swojego krewniaka księdza. – W ks. Janie można zobaczyć człowieka wielkiej pasji, którą była Ewangelia i pragnienie niesienia jej innym ludziom – mówił ks. Sławomir.

Od spotkania w Męcinie kolędnicy misyjni diecezji tarnowskiej będą mieć swojego diecezjalnego duszpasterza, którym został ks. Karol Kuźma, wikariusz w Uszwi, były misjonarz w Kongu. Wydział Misyjny Kurii Diecezjalnej w Tarnowie postanowił wyróżnić specjalnym listem gratulacyjnym Alinę Zięć z parafii w Iwkowej i Bożenę Lelito z parafii w Nawojowej za wieloletnie zaangażowanie

w przygotowanie grup kolędniczych. A ich zorganizowanie wymagało nie lada wysiłku. Tylko w Grybowie w parafii św. Katarzyny grup było 40, a każda z nich liczyła po pięć osób. – W sumie ponad 200 osób, bo nie tylko dzieci, ale także młodzież i dorośli, którzy tworzyli grupy jako opiekunowie, wzięło udział w tegorocznej kolędzie misyjnej – mówi s. Anna. – Ludzie, którzy nas przyjmowali, interesowali się tematyką kolędy, a także tym, komu w tym roku niesiemy pomoc – mówią Wiktoria, Kinga, Żaneta, Oliwia i Emilka.

Ofiarodawcy tegorocznej kolędy misyjnej mogli wesprzeć m.in. projekty pomocowe dla dzieci z Kolumbii, Republiki Środkowoafrykańskiej, Kamerunu, Konga, Kazachstanu, Tanzanii i Boliwii.

ks. Zbigniew WIELGOSZ



▲ **Najmłodszy zaprezentowali tegoroczną scenkę bp. Andrzejowi Jeżowi.**

WIERZCHOŚLAWICE

URODZINY WINCENTEGO WITOSA



PRZEMYSŁAW KLER / KPRP

▲ *Podczas obchodów m.in. złożono wieńce na grobie trzykrotnego premiera RP.*

Prezydent Andrzej Duda 14 stycznia wziął udział w Mszy św. w kościele pw. Mat-

ki Bożej Pocieszenia w Wierzchosławicach w intencji Ojczyzny i polskich rolników. Przewodniczył jej bp Leszek Leszkiewicz, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rolników. Uroczystość została zorganizowana w związku ze 150. rocznicą urodzin pochodzącego z Wierzchosławic trzykrotnego premiera w okresie II Rzeczypospolitej Wincentego Witosa. Podczas obchodów złożono wieńce na jego grobie, a jego osobie poświęcono konferencję, która odbyła się z udziałem prezydenta w Zespole Szkół Licealnych i Technicznych w Wojniczu.

bs

BRZESKO

Akademia Historii Polski XX w.

BEATA MALEC-SUWARA / FOTO GOŚĆ



▲ *W wykładach uczestniczą głównie uczniowie brzeskich szkół.*

Parafia św. Jakuba w Brzesku wraz z Biurem Edukacji Publicznej IPN w Krakowie realizują wspólnie cykl wykładów dotyczących historii Polski. Ostatni, zatytułowany „Rok 1939 – wojna obronna Polski”, 10 stycznia wygłosił dr Paweł Naleźniak z IPN w Krakowie. Nie brakowało w nim wątków dotyczących Brzeska. Kolejny

odbędzie się już 8 lutego i dotyczyć będzie powstania warszawskiego. Koordynatorem z ramienia parafii Akademii Historii Polski XX wieku jest Krystyna Serbeńska-Biel. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Dotychczas wzięło w nich udział już ok. 1500 osób. Głównie są to uczniowie z brzeskich szkół.

bs

RĄBKOWA

Kolejny i pierwszy raz



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ / FOTO GOŚĆ

▲ *Najmłodszy parafianie na scenie.*

W parafii Tabaszowa od wielu lat organizowano parafialne kolędowanie. Tym razem po raz pierwszy odbyło się ono w szkole podstawowej w Rąbkowej. 14 stycznia w hali sportowej przy pełnej widowni można było usłyszeć młodzież i dzieci z miejscowej szkoły podstawowej oraz scholi parafialnej, a także zaproszonych gości: chór Cantamus i orkiestrę parafial-

ną z Kamionki Wielkiej, a także solistów. – Nazwaliśmy nasze spotkanie lachowskim kolędowaniem, ponieważ należymy do sądeckiego regionu kulturowego, ponadto w naszej szkole kultywujemy lachowskie zwyczaje związane z kolędowaniem, uczestnicząc co roku w przeglądzie, który jest organizowany w Podegrodziu – mówi dyrektor szkoły Maria Orzeł.

xzw

LIPNICA MUROWANA

Gwiazda dla Herodów i Pasterzy

Przez dwa dni, 13 i 14 stycznia, w Lipnicy Murowanej odbywał się 42. Małopolski Przegląd Grup Kolędniczych o Lipnicką Gwiazdę. Na scenie zaprezentowało się ponad 20 grup kolędniczych z powiatów bocheńskiego, brzeskiego i tarnowskiego: 10 dziecięcych, 4 młodzieżowe i 8 grup dorosłych. Pięć dziecięcych grup i jedna młodzieżowa będą reprezentować ten region na

przełądzie w Podegrodziu, a 6 grup dorosłych – w Bukowinie Tatrzańskej. Lipnicką Gwiazdę i nagrodę w wysokości 2500 zł otrzymała w kategorii dorosłych grupa kolędnicza „Herody” z Połomia Dużego. Tę ceną statuetkę i nagrodę w wysokości 700 zł komisja konkursowa przyznała też młodzieżowej grupie kolędniczej „Pasterze z gwiazdą” z Uszwi.

bs



BEATA MALEC-SUWARA / FOTO GOŚĆ

▲ *Niedzielną galę wręczenia nagród.*

WIARA I PASJA

Dzwonnik z Ławnicy

Dźwięk dzwonów musiał intrygować go od dziecka. Kiedy miał 7 lat, poprosił rodziców, żeby zawieźli go do kaplicy w Ławnicy i pozwolili mu zadzwonić dzwonem, który znajdował się na wysokiej, smukłej wieży tuż przy ścianie niewielkiej świątyni.

– Mama musiała mnie podnieść, żebym dostał do liny. Udało mi się rozkołysać dzwon i wkrótce usłyszałem z bardzo bliska jego głos. Dzwoniłem i dzwoniłem, aż mama poprosiła, bym przestał. Puściłem linę, a dzwon zaczął swobodnie i powoli się wyciszać. Kiedy już staliśmy pod wieżą, zapragnąłem mieć taki dzwon – opowiada dzisiaj dorosły już Kacper, uczeń IV klasy technikum w Zespole Szkół im. prof. Jana Groszkowskiego w Mielcu.

Takiego dzwonu jak w Ławnicy co prawda nie ma, ale kiedyś wypatrywał na jednej z platform internetowych coś, co przypominało dzwon. – Zobaczyłem w sieci coś, co wyglądało jak przecięty na pół stalowy dzwon. Kupiliśmy z kolegą Mateuszem ten materiał, udało się z tą wykonać do niego jarzmo i serce, a także konstrukcję, która stanęła na podwórku. I teraz, kiedy przechodzę obok, mogę nim zadzwonić. A obecnie myślę nad wykonaniem do mojego dzwonu napędu elektrycznego, ale jeszcze nie wiem, czy będzie go poruszał silnik liniowy, czy krokowy... W domu mam też kilka Misericordii, czyli replik dzwonu odlanego w ludwisarni Felczyńskiego na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 roku. Nie kolekcjonuję jednak dzwonów, ale staram się ich słuchać, gdziekolwiek jestem – mówi chłopak.

Z zasłuchania w dzwony i fascynacji ich historią, po-

Kacper Kamuda **od kilkunastu lat interesuje się dzwonami**, jest ponadto ceremoniarzem w sanktuarium w Chorzelowie, a kiedy trzeba, zastępuje kościelnego w ławnickiej parafii.



▲ *Ławniczanie wciąż rozwija swoje zainteresowania i jest w tym bardzo wytrwali.*

chodzeniem, rodzajem materiału i wysokością wydawanego dźwięku zrodził się pomysł, by dołączyć do internetowej społeczności osób o takich samych zainteresowaniach. I tak powstał jego kanał na platformie YouTube, na którym Kacper stale zamieszcza filmowe nagrania dzwonów z różnych stron diecezji i spoza niej. Kolekcja filmów liczy już 231, a liczba odsłon dochodzi do 300 tys. Który ze sfilmowanych dzwonów jest najważniejszy dla Kacpra? – Na pewno ten z rodzinnej Ławnicy, bo od niego zaczęła się moja pasja, ale nie zapomnę wrażenia, jakie zrobił na mnie

dzwon Zygmunt z wawelskiej katedry. Pierwszy raz nagrałem jego dźwięk z dołu w 2021 roku, w 500. rocznicę odlania instrumentu. Chciałem jednak zobaczyć z bliska, jak ten potężny dzwon jest wprawiany w ruch przez 12 dzwonników. Nawiązałem kontakt z ich szefem i rok później zostałem zaproszony na wieżę katedry, gdzie mogłem z bliska przyrzuć się i posłuchać, jak bije serce tego, bądź co bądź, najważniejszego dla Polski dzwonu – opowiada Kacper. Z pasją łączy myśl, by kiedyś zawodo-wo zajmować się dzwonami. Udało mu się już odnowić napęd dzwonów w Niedzieli-

skach, a także same dzwony w Dulczy Wielkiej i w Krakowie.

Młody człowiek opowiada o dzwonach jak o ludziach. Każdy dzwon jest na przykład zawieszony na jarzmie, jakby trzeba było poskramiać jego siłę i dbać o to, by była właściwie wykorzystana. To coś jak rozum u człowieka i jego wola, dzięki którym może on nad sobą zapanować. Ale dzwon ma także serce, wykonane ze stali, które jednak się zużywa. – Tak jak u ludzi. Czyści na początku dźwięk dzwonu wydawany przez uderzenia bijącego weń serca z czasem słabnie albo przeradza się w coś, co rani uszy. Bywa też, że serca dzwonów pękają – mówi chłopak. Ludziom nie zawsze udaje się przeszczepić nowe serce, dzwonom już tak – i dzięki temu mówią one jeszcze o czymś więcej niż to życie.

– Dzwony mają swoją ważną funkcję. Przypominają, że Bóg jest. Wzywają do oddania Mu czci, do modlitwy, do zatrzymania się w biegu życia i zwrócenia się ku Stwórcy – mówi Kacper. Tak jest w jego rodzinnej Ławnicy. Kiedyś ludzie przychodzili do kaplicy dzwonić na Anioł Pański, później (po pani Celinie i panu Józefie) przejął tę funkcję Kacper, a kiedy zamontował do dzwonu napęd, ludzie słyszają dźwięk swojego dzwonu rano, w południe i wieczorem. – Dźwiękiem dzwonu żegnamy też naszych zmarłych, towarzysząc ich drodze do wieczności – dodaje chłopak.

Obecnie pasję łączy z aktywnością w swojej parafii. Zastępuje kościelnego w Ławnicy, jest ceremoniarzem w sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Chorzelowie. Lubi być w kościele, na Mszy św., dawać swój czas miejscowej wspólnoty i przede wszystkim Bogu. – Zależy mi, żeby być blisko Niego – podkreśla Kacper.

ks. Zbigniew WIELGOSZ

Trudny i ważny temat

W Tarnowie odbył się diecezjalny finał Olimpiady Teologii Katolickiej, w którym wzięło udział 95 uczniów.

W środę 10 stycznia w Wyższym Seminarium Duchownym odbył się diecezjalny finał Olimpiady Teologii Katolickiej. – W etapie szkolnym konkursu wzięło udział 919 uczniów z 53 szkół ponadpodstawowych. Przygotowywało ich 64 katechetów. Warto podkreślić, że wśród szkół, z których uczniowie wzięli udział w olimpiadzie, wyróżniły się trzy z największą liczbą uczestników etapu szkolnego. To III LO w Tarnowie (105 uczestników), I LO w Mielcu (99 uczestników) oraz ZSE w Mielcu (94 uczestników) – mówi ks. dr Jakub Kuchta z Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, organizatora konkursu.

Jolanta Witek, katecheta z V LO oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych im. bł. ks. Romana Sitki w Mielcu, podkreśla, że duża liczba uczestników z ZSE to znak, że uczniowie interesują się tematyką teologiczną. – Trzeba im tylko pokazać, że pogłębienie wiedzy na jakiś temat teologiczny będzie służyło ich rozwojowi, bo mierzą się



▲ Laureaci ze swoimi katechetami.

z wyzwaniem, które mobilizuje do myślenia, ale też do pracy zespołowej, bo wspólnie się przygotowujemy i uczymy. Dotyczy to szczególnie starszych uczniów, którzy nie boją się wyzwań, startują w konkursach wiedzy lub artystycznych. Ponadto angażują się w różne projekty, jak kolęda misyjna czy jasełka. Jeśli towarzyszy się uczniom, docenia ich pracę i motywuje do działania, to efekty będą widoczne – mówi nauczycielka.

Z sądeckiego elektryka uczniów na finał przywiózł Jerzy Talar. – Mamy ambitnych uczniów, którzy nie boją się ta-

kich tematów i konkursów i co roku chcą w nich startować. To często są też osoby zaangażowane w życie swoich parafii, ceremoniarze czy lektorzy, którzy są bardziej obcy w tematyce związanej z Kościołem, teologią – mówi katecheta, zauważając, że obecny negatywny klimat wokół nauki religii w szkołach nie służy nikomu, a wręcz osłabia wrażliwość młodych na sprawy związane z wiarą.

W finale diecezjalnym wzięło udział 95 uczniów. I miejsce zajął Szymon Pyznarski z LO w Jodłowej. – Temat olimpiady był trudny i ważny, bo dotyczył nauki społecznej Kościoła i za-

sad tworzenia sprawiedliwego społeczeństwa. Mimo to zgłosiłem się, mając też na względzie, jeśli można tak powiedzieć, tradycję brania udziału w olimpiadzie przez moich starszych kolegów, a także oddziaływanie naszego katechety ks. Jana Maciuszka. Ważne, że to, czego się dowiedziałem o podstawach życia społecznego, może mi się przydać w dorosłym życiu – mówi zwycięzca finału.

II miejsce zdobyła Emilia Tryba z III LO w Tarnowie. W olimpiadzie wystartowała po raz drugi. Podobnie jak Szymon, i ona nie spodziewała się, że znajdzie się na podium. – Bardzo interesującym wątkiem materiałów, które poznaliśmy, przygotowując się do olimpiady, było to, jak Kościół rozwijał swoją teologię na temat spraw społecznych, jak się uczył je rozumieć i wyjaśniać w świetle wiary – mówi Emilia.

Tuż za nią, na III miejscu, znalazł się Jakub Sudoł z I LO w Tarnowie. – Materiały do olimpiady były całkiem interesujące, ponieważ odnosiły się nie tylko do teologii, ale także do ekonomii. Pokazywały, że Kościół nie jest oderwany od rzeczywistości, że ma pomysł, jak budować społeczeństwo, które służy dobru wszystkich – podkreśla Jakub.

Finał ogólnopolski olimpiady odbędzie się tym razem w Radomiu.

ks. Zbigniew WIELGOSZ

warto się zastanowić

ks. Zbigniew ADAMEK
zadamek@is.net.pl



Gdzie jest Jezus?

Czytając Ewangelię o powołaniu Apostołów, niejednym z czytelników myśli wówczas o swoim powołaniu. Dla wielu z nas jest ono już jasne i czytelne, ale życie niejednokrotnie wymusza jego korektę, lub choćby

sprawdzenie, czy realizujemy powołanie swojego życia. Słowa Chrystusa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” dotyczą każdej chwili naszego życia. Mimo iż kiedyś już wybraliśmy Chrystusa, współczesny świat nierzadko próbuje nas od Niego odłączyć. Pomyślmy, czy nie zagubiliśmy Go gdzieś po drodze? Czy nadal jest w centrum naszego życia? ■

50-LECIE DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ

Kraj kawy zwany Ziemią Krzyża

Brazylia jest terytorium, które – poza USA – historycznie było **pierwszym miejscem wyjazdów tarnowskich księży** poza Europę.

Dzięki kapłanom tarnowskim diecezja od pół wieku regularnie obecna jest w 12 krajach świata. Jednym z nich jest Brazylia, dokąd pierwszy tarnowski ksiądz przypłynął 140 lat temu. Był nim ks. Jan Adamowski, który w 1883 roku opuścił diecezję, a w Brazylii podjął pracę w Tomas de Coelho wśród Polonii. Potem pojechało dwóch następnych. Ksiądz Andrzej Działkowiec został proboszczem w Abranched (dziś dzielnica Kurytyby). Duszpasterzował, ale także założył Towarzystwo Tadeusza Kościuszki, które organizowało bibliotekę z czytelnią i szkołę. Podobnym szlakiem poszedł trzeci „brazylijczyk”, ks. Maciej Pięch – jak ks. Adamowski założył bractwa religijne oraz towarzystwo wstrzemięźliwości i jak ks. Działkowiec wspierał działalność oświatową. Ks. Adamowski opuścił Brazylię w 1886 roku, ks. Działkowiec w 1901, a ks. Pięch umarł tam w 1902 roku.

Kolejni kapłani tarnowscy pojawili się w tym kraju dopiero po II wojnie światowej. Dziesięć lat (1961 do 1971) pracował i zmarł w Brazylii ks. Jan Jarosz, potem przez rok (1963–1964) przebywał tam ks. Michał Tokarz. W 1963 roku na 40 lat głoszenia Ewangelii na Ziemi Krzyża, jak sam mówił o Brazylii, wypłynął z Genui ks. Tadeusz Adamczyk, pochodzący ze Starych Żukowic.

Dopiero w 1995 roku otworzył się zupełnie nowy rozdział w posłudze tarnowskich księży

w kraju kawy. – W pierwszej połowie lat 90. biskup wielkiego Salwadoru, kard. Luca Moreira Neves, podczas wizyty *ad limina* w Rzymie żalił się Janowi Pawłowi II, że brakuje mu księży w diecezji. Papież odesłał go do biskupa tarnowskiego Józefa Życińskiego. Kardynał poprosił wtedy o księży z Tarnowa. Biskup tarnowski polecił diecezjalnemu radiu rozpowszechnić ten apel, a pierwszym, który dał pozytywną odpowiedź, był ks. Kazimierz Skórski – opowiada ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji.

Drugim kandydatem został kolega z rocznika święceń ks. Witold Maślanka. Po przybyciu ks. Skórski został proboszczem w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Salwadorze, którą od tego czasu od ponad 25 lat prowadzą tarnowscy księża. Po ks. Skórskim parafię przejął ks. Ryszard Taraszka, po nim ks. Jan Kaczmarczyk; kolejnym proboszczem został ks. Grzegorz Trojan. W stolicy stanu Bahia, Salwadorze, rozpoczął swoją duszpasterską posługę na brazylijskiej ziemi także ks. Witold Maślanka, który został proboszczem parafii noszącej wezwanie São Gonçalo de Retiro, a później w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu. W tym samym mieście proboszczował, tyle że w dzielnicy Saramandaia, także ks. Mariusz Berko, który wyraził, ale w sposób oddający prawdę charakteryzuje środowisko, w którym pracował: „Gangi, nakrotyki, a nawet śmierć”.



▲ Ksiądz Kazimierz Skórski udzielający sakramentu małżeństwa.

Innym środowiskiem była diecezja Bonfim, kilkaset kilometrów od Salwadoru, a konkretnie parafia Ourolandia, którą trzeba było tworzyć od zera, z ludzi mieszkających na powierzchni połowy diecezji tarnowskiej. Zajmował się tym ks. Piotr Galus. W styczniu dołączyli ks. Jan Kaczmarczyk i ks. Roman Góra (który został proboszczem nowej parafii w Umburanas). Dojechał do nich później ks. Marek Pawełek rodem z Ocieki. Wszyscy księża zmieniali co jakiś czas parafie, będąc proszonymi przez biskupów o podjęcie nowych zadań, zazwyczaj z ogromnymi wyzwaniem. Nie odmawiali. Wszędzie, dokąd się udali, budowali żywe wspólnoty i kaplice oraz kościoły. Odrębną historią jest duszpasterstwo, które w rozlewiskach ujścia Amazonki, w prałaturze Marajo, w miejscowości Bagre rozwinął ksiądz Skórski. Przyjechał tu pięć lat po utworzeniu parafii. Jego poprzednik mówił: „Case-

miro, tu się nie da nic zrobić”. Tymczasem, jak pisze ks. Czermak, ks. Skórski „stał się nie tylko rybakiem w Bagre, ale rybakiem Bagre”. Może dzięki wielkiej cierpliwości wiele się udało. Udało się wybudować kościół i ośrodek zdrowia, konieczny, bo umieralność była ogromna. Udało się wybudować także barkę, którą ks. Casemiro dopływał do 38 wiosek w parafii, łowiąc ludzi dla Jezusa. Trudno na koniec nie wspomnieć także o Melgaso, gdzie pracowali ks. Tadeusz Sępek z ks. Michałem Mikulskim.

– Wszystkich prezbiterów Kościoła tarnowskiego, którzy są związani z ewangelizacją w Kościele brazylijskim, jest 20, a czas pobytu każdego z nich jest różny – od półtora roku do czterdziestu lat. Posługując w tamtejszym Kościele, zaznaczyli swoją duszpasterską obecność w co najmniej 21 brazylijskich parafiach – podkreśla ks. Krzysztof Czermak.

Grzegorz BROŻEK

Są naszym korzeniem, ich d

Beata MALEC-SUWARA

beata.suwara@gosc.pl

Recepta na długowieczność? Pracowitość i pobudka o 4.00, najdalej o 4.30. Tak radzi babcia Zosia Wójciak z Ochotnicy Górnej. W minionym roku w maju, na św. Stanisława, skończyła 100 lat. Babcia jest dla całej wsi i wszystkich, którzy ją znają. W listopadzie miała udar, ale dzięki Bogu – jak zapewnia – z każdym dniem czuje się troszeczkę lepiej. Na oko ani udaru, ani wieku po niej nie widać. Jeszcze przed chorobą codziennie chodziła sama pieszo do kościoła na poranną Mszę św., na której prowadziła śpiew. Ma najpiękniejszy ogród kwiatowy w Ochotnicy, którym zachwycają się turyści idący przez Jaszczę na Magurki czy Gorc. Albo do Liberatora. Pamięta, jak się tu rozbił w czasie wojny, niedaleko domu rodzinnego jej – wtedy jeszcze przyszłego – męża. Wszystko pamięta. Babcie i dziadkowie to również nasza pamięć i tożsamość. Oni żyją też w nas. Są naszym korzeniem, a ich domy naszym gniazdem.

PAMIĘĆ

Babcia Zosia bardzo dobrze pamięta dzień swojego ślubu. Był luty 1946 roku. Ostrza zima. Ukochany Franciszek w portkach góralskich zjechał z góry na nartach. Na plecach wiózł bimber. Ona w pożyczanej spódnicy i bluzeczce, którą uszyła sobie sama. Mama napiekła bucht i ciastek. – I to było całe przyjęcie, ale ludzie mówili, że na żadnym weselu tyle nie było. Wtedy na bogato, a dziś to niewiele. Ślub odbył się w środę. Na soboty ks. Józef Śledź, ówczesny proboszcz, się nie godził, bo ludzie w niedzielę do kościoła na Mszę by nie wstali – wspomina babcia Zosia.



BEATA MALEC-SUWARA / FOTO GOŚC

Im więcej dowiemy się od swoich babć i dziadków, tym lepiej **zrozumiemy siebie i życie**. Będziemy silniejsi w pełnym wyzwaniu świecie.

Z ks. Śledziem dobrze żyli. Ze wszystkimi księżmi. Ten był kapelanem Armii Krajowej. W czasie wojny i po niej pomagał partyzantom, którzy ukrywali się w pobliskich lasach. Spowiadał ich, odprawiał Msze św., urządzał pogrzeby. – Odprawił tu 10 pogrzebów partyzantom. Prześladowali go Niemcy, a potem UB – mówi ks. Stanisław Kowalik, obecny proboszcz w Ochotnicy Górnej, a babcia Zosia pamięta, jak sam się ukrywał i przebierał po góralsku, żeby go nie aresztowano.

Wielu mieszkańców Ochotnicy pomagało partyzantom. Sami też działali w AK. Pod tym względem była to wieś wyjątkowa. W jej lasach kwaterowało

kilka silnych partyzanckich oddziałów, m.in. „Zawiszy” i „Lamparta”. Niemcy określali ją mianem „wsi bandyckiej”, a mieszkańcy nowotaraszczyzny – Wolną Republiką Ochotnicką. Za tę walkę o wolność płacili wysoką cenę. Przeszukiwania i aresztowania były na porządku dziennym. Władze komunistyczne karały też całą wieś. Ochotnica, jedna z największych i najludniejszych wsi w kraju, była ostatnią, którą zelektryfikowano, dopiero w latach 70., a niektóre wyżej położone osiedla musiały czekać na prąd niemal kolejną dekadę.

Młoda Zosia też pomagała partyzantom. Z siostrą, żoną Tadka Chlipały, który działał

w AK, szyły dla partyzantów koszule, białoczerwone opaski, reperowały ubrania. Na podwórku trzymali ich zakopaną w ziemi broń. Raz Niemcy jej szukali, ale, dzięki Bożej opatrności, nie znaleźli. Czasem też partyzanci u nich nocowali, w budynku nad stacją. Za tę pomoc UB w 1948 roku aresztowało ją i jej ojca. – Na szczęście mąż był wtedy na polanie z krowami, bo nikt by w domu nie został – wspomina

▲ **Zosia Wójciak z Ochotnicy Górnej jest autorytetem nie tylko dla swoich 21 wnuków, 27 prawnuków i praprawnuka.**

domy naszym gniazdem

na. – Byłam wtedy dwa lata po ślubie, nie mieliśmy jeszcze dzieci. Zabrali nas z ojcem na Montelupich do Krakowa. Mało kto stamtąd wracał. Dzięki Bogu był tam człowiek, dobry i szczerzy, który powiedział, jak się mam bronić i co mówić. Zabrano nas na pokazowy sąd do Krościenka, żeby innych zastraszyć, żeby ludzie się bali i nie słuchali partyzantów, ale to byli ludzie uczciwi. Skazano nas na rok. Tę wypuszczono na warunkowe zwolnienie, a ja odsiedziałam w więzieniu wyrok do końca – wspomina. Do dziś pamięta, jak płakała, kiedy ją aresztowano, bojąc się, że już nigdy nie wróci do Ochotnicy. Jednak wróciła do swojego domu i ukochanego Franciszka. Wspólnie przeżyli w małżeństwie 74 lata.

PRACOWITOŚĆ

Zofia Wójciak urodziła i wychowała ośmioro dzieci – pięciu synów i trzy córki. Najmłodsze były bliźniaki. Lekarz proponował jej usunięcie tej ciąży. Miała wtedy 45 lat. Powiedziała mu, że jak szóstkę wychowała, to da radę jeszcze jedno. Nie spodziewała się, że urodzi dwoje, ale i tak uważa, że dobrze zrobiła. – Przynajmniej sumienie mam czyste – kwituje, choć łatwo jej nie było. Mąż całymi dniami pracował ciężko w lesie, a ona zajmowała się gospodarstwem, dziećmi i próbowała wiązać koniec z końcem, szyjąc na maszynie, która nigdy się nie zepsuła. Babcia Zosia szyje na niej do dziś. Nikt w rodzinie nie potrafi tak porządnie zacerować dziur.

Łatała dziury w budźecie, przyjmując w domu letników, którzy wracali do nich co roku. – Pan Bóg dał mi taką siłę i zaradność – uważa. Przyjeżdżają do dziś i wysyłają kartki na święta. Gospodynię traktują jak swoją własną babcie. Tak do niej zwraca się w listach Halszka ze Stanów, która spędziła tu wakacje ponad 40 lat temu, będąc małym dzieckiem.

Z 10 lat temu odszukała babcie Zosię w Ochotnicy i utrzymuje z nią kontakt. Podobnie małżeństwo z Radomia. Ci przyjeżdżają co roku – najpierw z dziećmi, a dzisiaj z wnukami. Te ciągną tu najbardziej. Uwielbiają zimy w Ochotnicy.

Jednak nikt chyba nie kocha tej wsi tak, jak babcia Zosia. Tęskniła do niej także wtedy, kiedy wyjechała do Stanów. Była tam parę razy, ale wcale jej się nie podobało. Wszystko działo się za szybko i w za dużym reżimie. Tylko w Ochotnicy i w swoim domu czuje się wolna i u siebie. Najtrudniej jej z tym, że Ameryka zabrała jej syna, najstarszego Stanisława. On jeden wyleciał za chlebem tak daleko od gniazda, ale wszystkim pomagał. – Dobry chłopak był. Prawie każde z rodzeństwa u niego było. Chciał, żeby sobie coś dorobili. Zachorował na nowotwór. Zmarł, mając zaledwie 46 lat – tłumaczy ze łzami w oczach.

Dzieci były dla niej najważniejsze w życiu. – Chciałam je dobrze wychować. Nie zawsze wszystko się udawało, ale wyrosli na dobrych ludzi – mówi i wspomina, jak potrafiły się dzielić nawet jednym cukierkiem, którego przyniósł tata. – Wstyd się przyznać, taka bieda była – dopowiada.

Jej dzieci dziś same są już babciami i dziadkami, a nawet pradziadkami. Kiedy się spotkają, śmieją się z tego, jak podkradali jajka na kogel-mogel i Janek wiodł w tym prym, spryciarz. Historii tych słucha 21 wnuków Zofii Wójciak, jej 27 prawnuków (do których dołączy niebawem kolejnych dwoje) i jeden praprawnuk. To także ich historia, ich korzenie, ich gniazdo.

SIŁA

Jerzy Talar z Nowego Sącza gniazdem nazwał dom śp. Apo-

lonii Iwan. Była najbliższą sąsiadką jego rodziców. Kiedy zmarła, miała 104 lata i była najstarszą parafianką w Łukowicy. Wszyscy tam nazywali ją „Wujną” albo „Ujną”. „Wspaniały Człowiek. Szczupłutka i niewielkiego wzrostu, ale za to bardzo żywa, niesamowicie pracowita, zawsze radosna i uśmiechnięta. Wiara w dobrego Boga była dla niej zawsze najistotniejsza. Była też pokorna, cicha i dla wszystkich życzliwa (...) Jak pomieściło się w tej drobnej Kobięcie tyle miłości, zaufania, dobroci i mądrości? Niech Bóg będzie uwielbiony za jej dobre i święte życie, za to, że potrafił On ciągle w niej zwyciężać...” – napisał po jej pogrzebie, na który zjechała się cała rodzina, a przybyli wypełnili olbrzymi kościół po brzegi.

Wychowała dziewięcioro dzieci. Doczekała się 30 wnuków, 53 prawnuków i 10 praprawnuków. „Cała rodzina bardzo chętnie odwiedzała Ciocię, aby czerpać od niej mądrość życiową, wiarę i prostotę. Często w jej domu, który można śmiało nazwać »gniazdem«, odbywały się liczne zjazdy rodzinne przy różnych okazjach” – opisywał.

„Nigdy nie zapomnę – z mojego dzieciństwa – naszej wspólnej, ciężkiej, ale i radosnej pracy na roli (żniwa, młocki, zbieranie owoców etc.). Mile wspominałam też zimowe wieczory, kiedy to Wujna grała z nami w karty, najczęściej w »tysiaca« lub »durnia«. Po zabawie i rozrywce zawsze następowała modlitwa wszystkich obecnych. Wspaniali ludzie, wspaniały czas, który na pewno odcisnął na nas jakiś dobry ślad...” – dodał.

Ślad na całe życie pozostawiła w nim też jego babcia. – Zmarła w 1979 roku, gdy uczęszczałam do pierwszej klasy liceum. To była pierwsza w moim życiu tak wielka strata. Babcia była bardzo dobrą i zdrowo pobożną kobietą. Do dzisiaj widzę jej po-

godną twarz, spracowane ręce, a w uszach dźwięczy mi melodia „Godzinek” śpiewanych przez nią bardzo wcześnie rano. Do dzisiaj jestem przekonany, że swoje nawrócenie i podążanie za Chrystusem zawdzięczam Jej wstawiennictwu – mówi Jerzy Talar. – Podobnie mam z moim tatą, człowiekiem pracowitym, mądrym, taktownym i wspierającym, który odszedł do Pana kilka lat temu. Był i jest dla mnie tak ważny, że do dzisiaj w salonie mamy jego zdjęcie, którego widok przypomina mi szczęśliwe dzieciństwo, dodaje odwagi i optymizmu w trudniejszych okresach życia – dodaje.

Uważa, że powinniśmy czerpać z tego bogactwa, jakie posiadają ludzie starsi. Nad młodszym pokoleniem mają przewagę w mądrości życiowej (nie mylić z wiedzą), którą zdobywa się z wiekiem. – Doświadczenie życiowe, trudy życia, porażki i sukcesy, praktyka, obserwacje innych i wyciągane z tego wszystkiego wnioski są najlepszą szkołą życia mądrości – zauważa.

Kiedy rozmawia się z ludźmi starszymi, raczej nikt nie chciałby wrócić do czasów swojej młodości czy dzieciństwa. Pracowali ciężko, za ciężko, od świtu do nocy, dla swoich dzieci i rodzin, ale nie po to, żebyśmy to zamarowali. Zofia Wójciak z Ochotnicy najbardziej ubolewa nad tym, że dziś dzieci są zbyt rozpieszczane. Ze szkodą dla nich. Przez to będą słabe. Gdybyśmy więcej korzystali z doświadczenia swoich dziadków, wtedy powiedzenie, że „trudne czasy tworzą silnych ludzi, silni ludzie tworzą dobre czasy, dobre czasy tworzą słabych ludzi, a słabi ludzie tworzą trudne czasy”, nie sprawdziłoby się do końca. I w dobrych czasach możemy być silni dzięki doświadczeniu i mądrości starszych, by tworzyć czasy jeszcze lepsze... ■

Dostrzegli wcześniej niż inni

Mystków skończył 700 lat. W prezencie mystkowianie **sprawili sobie monografię wsi**. Świętować będą przez cały rok. W czerwcu na bogato, bo i okazji jest więcej.



▲ Wieczór autorski z Łukaszem Połomskim.

Autorem „Monografii wsi Mystków 1324–1918” jest historyk Łukasz Połomski. Spotkanie z nim, połączone z promocją książki, odbyło się w Domu Kultury w Mystkowie w 700. rocznicę powstania wsi. 9 stycznia 1324 roku król Władysław Jagiełło lokował ją dla wójta Nowego Sącza Mikołaja.

– Ta publikacja to duża rzecz i kawał naszej historii. Supersprawa. Przeczytałem ją od deski do deski. Jest w niej masa ciekawostek, bo pan Połomski wynalazł wiele informacji w archiwum sądeckim, był we Lwowie, korzystał z austriackich akt sądowych – mówi Stanisław Poręba, sołtys Mystkowa.

Historyk nie ukrywał, że nie ma kompletnie żadnych związków z Mystkowem. – Zanim rozpocząłem pracę nad książką, byłem tutaj może trzy razy. Ale od prawie trzech lat Mystków

codziennie jest obecny w moim życiu – po kilka stron, po kilka biogramów, przez rozmowy, spotkania, wizyty w kościele i odwiedziny tutejszego cementarza – wyliczał. – Mają państwo niesamowicie bogatą, ale też dobrze udokumentowaną historię. Nie każda wieś może się poszczycić takimi źródłami znajdującymi się w archiwach na całym świecie, począwszy od Wiednia czy Lwowa aż po Nowy Jork, bo znajdziemy w tej publikacji także artykuł dotyczący emigracji mystkowian za wielką wodę, jak wtedy mówiono. Wszystko o Mystkowie zachowało się do dzisiaj. Zapewne jest tego jeszcze więcej – mówił.

Książka Połomskiego opowiada o początkach wsi sięgających średniowiecza, przywraca pamięć, przywołuje ważne i przełomowe daty, postaci, uroczystości, wydarzenia, fakty. Opowiada ciekawostki o jej

mieszkańcach, także Łemkach i Żydach, którzy tu żyli, ale też pozwala zobaczyć, jacy mystkowianie są. Nade wszystko Kochają wolność. Lokalna prasa donosiła, jak hucznie świętowali tu 50. rocznicę zniesienia pańszczyzny. – Zdanie, które podsumowuje cały ten okres, umieściłem we wstępie, a wyraził je o mystkowanach w 1960 roku Józef Bieniek, pisząc: „Na twardej i skąpej ziemi wyrosli twardzi i mocni ludzie, którzy z wysoka patrząc na świat – dostrzegli wcześniej niż inni wielkie możliwości tego czasu i postanowili je wykorzystać. Rozumnie i po gospodarsku”. Trafniejszego cytatu nie znajduję – mówił autor.

Uczestnicy promocji słyszeli także, że charakterystyczną cechą numer jeden u mystkowan jest społeczna aktywność. To ona ujawniła się po zniesieniu pańszczyzny w 1848 roku. Wtedy wzięli los we własne ręce. Już na początku XX wieku powstały tu liczne stowarzyszenia, łącznie z orkiestrą w 1910 roku, która stała się ich dumą. Ta aktywność charakteryzuje wieś do dziś. Świadectwem tego są licznie działające tu zespoły i stowarzyszenia. Wystarczy wspomnieć o obchodzącym w tym roku 40-lecie istnienia zespole Mali Mystkowanie i światowej sławy 10-letnim zespole Mystkowanie.

Połomski mówił także o upartości mystkowan, która czasem jest ich zaletą, a czasem wadą. To ona powodowała wewnętrzne napięcia, zwłaszcza na linii mieszkańcy–parafia, choć, jak przypomniał autor monografii, Mystków miał szczęście do wyjątkowych proboszczów. Przywołał postać ks. Wojciecha Witeckiego, który posiadał jeden z największych księgozbiorów w całej diecezji krakowskiej, czy ks. Jana Augu-

styniaka, który orientował się w bieżących wydarzeniach i najdrobniejszych szczegółach z historii świata. To on nie tylko nie ubolewał nad zniesieniem pańszczyzny i dziesięciny, choć tracił w ten sposób dochód, ale i potrafił w tej sprawie stanąć po stronie mystkowan. Łukasz Połomski opisał także ks. Józefa Sarnę, któremu zależało na edukacji chłopów jako szansie na rozwój dla nich, a także ks. Jana Jarzębińskiego. Kiedy przyjechał do Mystkowa i zobaczył miejscowy kościół i plebanię, to uciekł do księdza w Kamionce. Postanowił tu wszystko wyremontować. To za jego posługi mystkowianie wzniesli ogromnym wysiłkiem nowy kościół, który w tym roku świętował będzie 100-lecie konsekracji. Z kolei księdzem, który się żył z Mystkowem całym sercem, był ks. Jan Kuklewicz. – Oddał dla Mystkowa całego siebie i wszystko, co miał. Dokonał tu rzeczy niewyobrażalnych. Gdyby nie ks. Kuklewicz i ówczesny sołtys Władysław Poręba, Mystków nie byłby taki jak dzisiaj, ale o tym więcej będzie w drugiej części monografii – zapowiadał Łukasz Połomski.

W czerwcu bowiem Mystków będzie hucznie świętował 700-lecie swojej miejscowości oraz 100. rocznicę konsekracji obecnego kościoła. Wtedy też ukaże się druga część publikacji, opisująca miejscowość w latach 1918–2024.

Beata MALEC-SUWARA

GOŚĆ TARNOWSKI

KONTAKT:
ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów
tel./faks 14 626 15 50
e-mail: tarnow@gosc.pl

REDAGUJĄ:
ks. Zbigniew Wielgosz
– kierownik oddziału tel. 666 830 805
Grzegorz Brożek tel. 666 830 806
Beata Malec-Suwarra tel. 666 830 807

GOŚĆ TARNOWSKI

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

DIALOG CHRZEŚCIJAN I ŻYDÓW

O uproszenie miłości

Obchody 27. Dnia Judaizmu rozpoczęły się modlitwą bp. Rafała Markowskiego o **błogosławieństwo, pokój na świecie oraz Bożą przyszłość Polski**.

Msza św. i dyskusja na temat pokoju miały miejsce 14 stycznia u benedyktynek sakramentek na Nowym Mieście. Eucharystii przewodniczył bp Rafał Markowski, przewodniczący Rady KEP ds. Dialogu Religijnego oraz Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem.

W homilii ks. Andrzej Tulej, rektor kościoła św. Kazimierza Królewicza, zachęcał, by wracać do idei Dnia Judaizmu w Kościele katolickim. Jak przyznał,



▲ Tegoroczne wydarzenie odbyło się pod hasłem: „Szalom. Pokój – dar Boga”.

AGNIESZKA KUREK-ZAJĄCZKOWSKA / FOTO GOŚC

niestety bywa ona kwestionowana. Przypomniawszy, że wyrosła z nauczania II Soboru Watykańskiego, który w nowym świetle ukazał więzi chrześcijańsko-żydowskie.

Rabin Stas Wojciechowicz wspomniawszy Psalm 29 jako modlitwę odmawianą przy różnych okazjach, w dzień powitania szabatu, podczas zwiżania Tory i codziennej modlitwy

błogosławieństw. – Pokój jest jednym z najważniejszych tematów w liturgii żydowskiej – mówił.

W spotkaniu uczestniczyła też s. Katarzyna Kowalska NDS z Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, która przypomniawszy, że budowanie pokoju zaczyna się „dziś i teraz”, i zależy również od postawy każdego człowieka.

akz

GÓRA KALWARIA

Noc modlitw za Polskę

W sanktuarium św. Stanisława Papczyńskiego na Mariankach w nocy 12 stycznia powierzano Bogu losy kraju i pokój na świecie.

Na nocne czuwanie złożyły się Apel Jasnogórski, adoracja Najświętszego Sakramentu, Różaniec oraz Msza św. Marianie przypomnieli słowa św. Stanisława Papczyńskiego: „Narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla ojczyzny. Nie jest obywatelem państwa ten, kto żyje tylko dla siebie, chociaż z trudem da się powiedzieć o kimś, że żyje dla siebie, jeśli nie żyje dla nikogo innego.

Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie ojczyźnie Polaków, nie pachółków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach. Tego, abyś i ty był taki, oczekuje i domaga się ojczyzna”.

Inicjatywa jest wspólnym działaniem mianianów oraz świeckich. Trwa od dwóch lat. Kolejna odbędzie się w Wielkim Poście.

Marianie zapraszają też do włączenia się do wielkiej nowenny i składania intencji za



TOMASZ GOLAB / FOTO GOŚC

▲ Modlono się o odwagę, siły i mądrość dla Polaków i całego narodu.

chorych i źle się mających, która trwać będzie w sanktuarium od 2 do 10 lutego.

tg

SPOTKANIA OPŁATKOWE

O AKTUALNYCH WYZWANIACH

Kard. Kazimierz Nycz spotkał się z dyrektorami szkół, katechetami, prezydentami i burmistrzami miast papieskich oraz z samorządowcami na opłatku w Domu Arcybiskupów Warszawskich. – Jestem w Warszawie od 17 lat i nigdy nie spotkałem większych problemów na styku Kościół-samorząd, wręcz przeciwnie, zawsze spotykałem się z życzliwością. I zawsze byłem zadowolony, kiedy współpraca między parafią a gminą odbywała się przy zachowaniu i poszanowaniu pewnych zasad współpracy – mówił do samorządowców 11 stycznia. Dzień wcześniej, na spotkaniu opłatkowym organizowanym przez Fundację Dzieło Nowe-



▲ – Wiedzieliśmy, że obowiązek promocji Jana Pawła II i jego nauczania będzie szczególnie ważny i trudny – mówił metropolita warszawski.

go Tysiąclecia, z przedstawicielami miast, które w czasie 26 lat pontyfikatu odwiedził Jan Paweł II (m.in. z Drohiczyzna, Łowicza, Nowego Targu, Zako-

panego, Ełku i Gniezna), podkreślał konieczność pielęgnowania pamięci papieża Polaka. – Wiedzieliśmy jako biskupi, że obowiązek promocji Jana Pawła

II i jego nauczania będzie szczególnie ważny i trudny, kiedy papieża zabraknie – mówił. Składając życzenia katechetom i dyrektorom szkół 9 stycznia, podkreślał z kolei konieczność ewolucyjnych, a nie rewolucyjnych zmian w szkolnictwie oraz dyskusowania o nich nie przed kamerami, a w gronie ekspertów. Metropolita warszawski mówił też o funkcji katechezy, która ma kształtować w uczniach fundament moralny i wprowadzać wiedzę o źródłach cywilizacji europejskiej, zbudowanej na chrześcijaństwie. Wręczył także odznaczenia katechetom pracującym w szkole od co najmniej ćwierć wieku. **gr**

34. OLIMPIADA TEOLOGII KATOLICKIEJ

Najlepsi z diecezji

W siedzibie Kurii Metropolitalnej Warszawskiej odbył się 10 stycznia diecezjalny etap 34. Olimpiady Teologii Katolickiej. Uczestniczyło w nim 30 uczniów ze szkół średnich. Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem: „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”. Troje uczestników zakwalifikowało się do etapu

ogólnopolskiego: Marceli Rusin z XVII LO im. Jana Zamoyskiego, Małgorzata Antoszkiewicz z Prywatnego LO Sióstr Nazaretanek oraz Natalia Wojciechowska z LXXV LO im. Jana III Sobieskiego. – Uczestnikom dziękujemy za pracę włożoną w przygotowanie do olimpiady, a laureatom gratulujemy. Będziemy kibicować podczas etapu ogólnopolskiego, który odbędzie się w Radomiu – mówi ks. Łukasz Przybylski z Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży. W tym samym dniu rozstrzygnięty został także etap diecezjalny w siedzibie Kurii Diecezji Warszawsko-Praskiej. Najlepszy wynik osiągnęła Zofia Kurowska z LO im. Polskiej Macierzy Szkolnej w Mińsku Mazowieckim, drugie miejsce wywalczył Stefan Sowiński z LO im. Marii Konopnickiej w Legionowie, trzecie miejsce zajęła Justyna Król z XXXV LO im. Bolesława Prusa w Warszawie. **tk**



KAROLINA BIAŁECKA / DIECZJA.WAW.PL

▲ W finałowych zmaganiach laureaci etapu diecezjalnego wezmą udział od 4 do 6 kwietnia.

NAJPOPULARNIEJSZE IMIONA

Zosiu, Jasiu – witamy

Najpopularniejszym imieniem żeńskim nadawanym w 2023 roku w Warszawie była Zofia, natomiast chłopców najczęściej nazywano imieniem Jan. W minionym roku w Szpitalu św. Zofii przy ul. Żelaznej w Warszawie na świat przyszło 5476 maluchów. To najwyższy wynik w 2023 r. w całej Polsce. W tym roku w stolicy urodziło się ponad 29,2 tys. dzieci, czyli o 2,7 tys. mniej niż w roku poprzednim. Na świat przyszło 678 Janów, 555 Aleksandrów, 509 Antonich i 487 Stanisławów. Urodziło się 509 Zofii, 432 Julie, 406 Laur i 403 Alicji. Najradsze imiona nadawane w stolicy to Pamela, Ludmiła, Lucylla, Marcjanna, Apollonia oraz Gościmir, Tolisław, Euzebiusz, Lucjusz i Filon. Każdy warszawski maluch, którego rodzice w ciągu miesiąca od jego narodzin złożą wniosek, dostaje wyprawkę w formie rzeczowej, której wartość wynosi 550 zł na jedno dziecko. Łącznie w zeszłym roku miasto



TOMASZ GOLAB / FOTO GOŚĆ

▲ W Warszawie spada liczba zawieranych małżeństw.

przeznaczyło na ten cel prawie 3,6 mln zł. Ponad 4,7 tys. par zawarło związki małżeńskie z czego 1359 to małżeństwa konkordatowe. Liczba ta jest mniejsza o ponad 200 aktów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Warszawianki i warszawiacy w porównaniu z 2022 r. zawarli mniej małżeństw poza lokalami Urzędu Stanu Cywilnego. Prezydent m.st. Warszawy wręczył 347 medali za długoletnie pożycie małżeńskie. **tg**

TYDZIEŃ MAŁŻEŃSTWA

W tandemie jedzie się łatwiej

Poznali się na kursie dla pilotów wycieczek. A potem wyruszyli w najpiękniejszą podróż swojego życia. Dziś Dorota i Dominik **chcą, by każdy był do niej dobrze przygotowany.**

Długo szukali wspólnoty dla siebie. Czuli, że jako młode małżeństwo potrzebują wsparcia i modlitwy. Przegłądali terminarzy spotkań w różnych warszawskich parafiach, ale ciągle coś nie pasowało. I wtedy wpadli na pomysł.

Narzeczeństwo trwało krótko, ledwie pół roku. Jako 30-latkowie oboje mieli skrytykowane pragnienie założenia rodziny. Dorota i Dominik Czajkowsky chcieli jednak uniknąć błędów, które mogą się zdarzyć współczesnym związkom. Jeszcze przed ślubem poszli na kurs dla zakochanych organizowany przez Małżeńskie Drogi.

Ślub wzięli w pandemii. Szukali największej świątyni, by – przy ograniczeniach liczby uczestników liturgii – zaprosić do świętowania swojego szczęścia wszystkich bliskich. Wybrali kościół Wszystkich Świętych. Proboszcza, ks. Piotra Waleńdzika, Dominik znał jeszcze jako wikariusza z rodzinnej parafii w Pruszkowie.

– Obydwoje mieliśmy gorące przekonanie, że o małżeństwie trzeba dbać jak o największy skarab – mówią.

Przyznają, że mają dryg do „tworzenia czasoprzestrzeni”, organizowania, projektowania, zapraszania do współpracy. Obydwoje mają doświadczenie



▲ Państwo Czajkowsky są przekonani, że warto zainwestować czas w budowanie i rozwój swojego małżeństwa.

w branży eventowej. Gdy nie mogli znaleźć wspólnoty, która spotykałaby się w dogodnym terminie, poszli do proboszcza z placu Grzybowskiego i zapytali, czy mogliby zorganizować taką w jego parafii.

– Plebania u niego zawsze była otwarta. Pamiętam jeszcze spotkania w Pruszkowie, które przeciągały się niemiłosiernie, bo młodzież nie chciała ich kończyć. W czasie pandemii proboszcz finalizował renowację podziemi kościoła Wszystkich Świętych i chętnie użyczył nam miejsca na środowowe spotkania – mówi Dominik Czajkowsky.

Dziś w pięknie wykończonych wnętrzach podziemi są kaplica, kawiarnia, sala widowiskowa. Jedno z pomieszczeń od jesieni 2022 r. zajmuje w jedną środę miesiąca Wspólnota Młodych Małżeństw. Spotkanie rozpoczyna się modlitwą prowadzoną przez jedno z nich. Każde ma osobny temat. W gronie kilkunastu małżeństw dyskutowali o relacjach

z rodzicami i teściami, podziale domowych obowiązków i partnerstwie w małżeństwie, językach miłości i cielesności, kryzysach, zwłaszcza w momencie, gdy na świecie pojawiają się dzieci, ale także o tym, jak małżeństwo w wielkim mieście ma żyć, by nie zwariować. Jest czas na dzielenie się we własnym małżeństwie i w kręgu innych. Na czas warsztatów istnieje możliwość opieki dla pociech w kawiarnianym kąciaku dziecięcym. Początkowo spotykali się w gronie znajomych, ale szybko okazało się, że także inne małżeństwa odkryły w sobie pragnienie podobnej formacji. Dziś przyjeżdżają do centrum z Białołęki czy okolic Warszawy.

W sercach członków wspólnoty zrodził się też pomysł zorganizowania „Tygodnia Małżeństwa w Sercu Stolicy”. – Współcześnie brakuje nam dobrych przykładów, jak czerpać radość i budować szczęśliwe małżeństwo. Coraz więcej słyszy się o rozwodach,

konkubinatach czy rodzinach patchworkowych, małżeństwo wydaje się passe. Inwestujemy w rozwój osobisty, zawodowy, chcemy zachęcić więc do dbania o relację małżeńską. Bez nieustannej troski i zaangażowania najpiękniejsza miłość może zostać zasypiana przez sprawy codzienne. Tymczasem w tandemie można rozwijać się szybciej i owocniej – wyjaśnia Dorota Czajkowska.

Dlatego z okazji ustanowionego w 1993 przez Jana Pawła II Światowego Dnia Małżeństwa (druga niedziela lutego) i na wzór tygodniowych obchodów zorganizowanych po raz pierwszy w Wielkiej Brytanii między 7 a 14 lutego przygotowali program zawierający debatę, konferencje, kulturalne randki, warsztaty, świadectwa i odnowienie przyrzeczeń małżeńskich. Zaprosili znane małżeństwa i ekspertów, którzy podzielą się wiedzą i doświadczeniem na temat unikania raf i czerpania ze związku maksimum radości. W ramach „Tygodnia Małżeństwa w Sercu Stolicy” przy pl. Grzybowskim zaplanowali m.in. spektakl-koncert z udziałem Klaudii i Marcina Kwaśnego oraz Patryka Góreckiego, interaktywne szkolenie o komunikacji z miłością i potrzebach w małżeństwie, prowadzone przez Joannę i Grzegorza Gnasiów, konferencję Zofii i Sławomira Ratajskich o tym, jak przetrwać i poradzić sobie z kryzysem, a także warsztaty na temat dialogu małżeńskiego. Będzie też randka małżeńska w kawiarni, wykład „Seksualność po chrześcijaństwie” oraz konferencja o roli, szansach i wyzwaniach w małżeństwie w XXI wieku, ze świadectwem Rafała i Joanny Patyrów. Obowiązują zapisy. Szczegóły na: wsercustolicy.pl.

Tomasz GOŁĄB

Moc miłości

Chorzy, bezdomni, dzieci, Ukraina – największa dobroczynna organizacja w Polsce podsumowała pomoc udzieloną w ubiegłym roku na terenie lewobrzeżnej Warszawy i okolic.

Caritas Archidiecezji Warszawskiej działa od 1989 r., a od niemal 20 lat ma status organizacji pożytku publicznego. Wspiera codziennie blisko tysiąc osób potrzebujących, chorych, bezdomnych oraz dzieci i ich rodziny z różnych środowisk. Prowadzi Zakład Opiekuńczo-Leczniczy oraz hospicjum stacjonarne przy Krakowskim Przedmieściu, hospicjum domowe, dwa schroniska dla osób bezdomnych, dwie jadłodajnie oraz pięć świetlic socjoterapeutycznych dla dzieci. Wspiera dzieci w ramach programu „Skrzydła”, organizuje i częściowo finansuje kolonie letnie i zimowiska, pomaga osobom potrzebującym w zakupie leków, sprzętu AGD oraz dofinansowuje turnusy rehabilitacyjne. W ubiegłym roku Caritas AW otworzyła także nowy Dom Seniora w Otwocku.

– Udzielenie pomocy w tak dużej skali jest możliwe dzięki współfinansowaniu zadań i projektów przez instytucje rządowe i samorządowe, zwłaszcza władze Warszawy i Mazowiecki Oddział Wojewódzki NFZ, ale także dzięki hojności darczyńców indywidualnych – osób fizycznych, firm i organizacji oraz odprowadzających 1,5 proc. podatku. Istotne były również wpływy z działalności gospodarczej – podkreśla ks. Zbigniew Zembrzuski, dyrektor Caritas AW, podsumowując pomoc udzieloną w 2023 roku.

W różnych placówkach Caritas leczyła w ubiegłym roku 836 chorych. Hospicja domowe w Błoniu i Grójcu opiekowały się 444 pacjentami w miejscu ich zamieszkania na terenie powiatów: grodzkiego, grójeckiego, piaseczyńskiego, pruszkowskiego, war-



▲ W różnych placówkach kościelna instytucja archidiecezji warszawskiej leczyła w ubiegłym roku 836 chorych.

szawsko-zachodniego oraz w niektórych dzielnicach Warszawy. 180 dzieci w świetlicach socjoterapeutycznych na Ochocie, Ursynowie i Woli uczestniczyło w zajęciach wychowawczych i edukacyjnych, a 61 dzieci w programie „Skrzydła” skorzystało ze stypendiów na zakup podręczników i zajęć dodatkowych. 355 kobiet i mężczyzn mieszkało w dwóch warszawskich schroniskach dla osób bezdomnych oraz otrzymało całodzienne wyżywienie, pomoc socjalną, psychologiczną, terapeutyczną i prawną, a 58 osób rozpoczęło samodzielne życie, otrzymało mieszkanie socjalne i podjęło pracę zarobkową. 9 tys. osób skorzystało z zabiegów higieniczno-medycznych oraz porad psychologicznych i terapeutycznych, a w jadłodajni wydano ok. 16 tys. ciepłych posiłków. 900 osobom udzielono doraźnej pomocy medycznej. Caritas we współpracy z Fundacją Ambulans z Serca i w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Pomocy i Interwencji Społecznej oraz Towarzystwem Brata Alberta realizowała streetworking medyczny. Na terenie Warszawy w okolicach Dworca Zachodniego, stacji Metro Centrum oraz innych miejscach niemieszkalnych udzielano pomocy medycznej, dojeżdżając do chorych karetką pogotowia z zespołem ratowników i lekarzem, przewożono osoby bezdomne do szpitali i innych placówek na terenie Warszawy.

Ważną częścią działalności Caritas była też pomoc Ukrainie. Z pomocy rzeczowej

przy ul. Wolskiej 172 skorzystało 30 tys. osób: uchodźców wojennych, w większości kobiet, dzieci i niepełnosprawnych. Bezpłatnie rozdawana była tam żywność, odzież, środki czystości oraz inne artykuły codziennego użytku. Caritas AW wysłała też 20 transportów z pomocą humanitarną do Drohobycza, Lwowa, Żytomierza i Kijowa.

Caritas udzielała także pomocy indywidualnej, m.in. w zakupie leków, sprzętu rehabilitacyjnego i AGD. Tę otrzymały dwa tysiące osób. Dofinansowano turnusy rehabilitacyjne i leczenie specjalistyczne, a 300 seniorów otrzymało pomoc w postaci bezpłatnych obiadów oraz comiesięcznych kart zakupowych. Kilkanaście tysięcy osób otrzymało pomoc i wsparcie w parafiach archidiecezji warszawskiej za pośrednictwem 123 Parafialnych Zespołów Caritas, które zakupiły i dostarczyły artykuły spożywcze, leki oraz paczki świąteczne.

– Wszystkim naszym pracownikom, wolontariuszom, darczyńcom oraz współpracownikom w urzędach publicznych, fundacjach i organizacjach składam serdeczne podziękowanie za profesjonalne wykonywanie trudnych zadań oraz za harmonijną współpracę w trosce o bliźniego – mówi ks. Zbigniew Zembrzuski, prosząc o dalszą życzliwość i wsparcie najbardziej potrzebujących.

NIE TYLKO SPORT

Skra będzie jak nowa

Powstaną tu boisko treningowe, szatnie i zaplecze sportowe, boisko do rugby oraz specjalne ścieżki biegowe, które będą gotowe już w drugim kwartale przyszłego roku.

Zakończenie pierwszego etapu zmian w kompleksie sportowym przy ul. Wawelskiej zaplanowano na wiosnę 2025 r. Oprócz boiska z sześciotorową bieżnią lekkoatletyczną, strefą rzutów i ścieżkami do biegania, przy ul. Wawelskiej powstaną siłownie plenerowe, alejki parkowe, staw i ogród deszczowy. Później na Nowej Skrze powstanie hala, a w dalszej kolejności sam stadion.

Prace budowlane obejmą niemal 13 hektarów, ale cały

kompleks sportowy ma ponad 20 hektarów.

– Połączymy Nową Skrę z Polem Mokotowskim, bo cały ten obszar jest szczególnie ważny dla trzech sąsiadujących z nim dzielnic, czyli Śródmieścia, Mokotowa i Ochoty. Już teraz wiele osób korzysta z Pola Mokotowskiego, a dzięki połączeniu z Nową Skrą warszawianki i warszawiacy będą mieli dostęp do nowych obiektów sportowych i jeszcze większego terenu rekreacyjnego – powiedziała 9 stycznia Ewa



▲ Prace budowlane obejmą 13 hektarów.

Malinowska-Grupińska, przewodnicząca Rady m.st. Warszawy, ogłaszając z prezydentem Rafałem Trzaskowskim i jego zastępcą Renatą Kaznowską początek prac.

Za I etap rewitalizacji kompleksu będzie odpowiadać konsorcjum Tamex Obiekty Sportowe i Gardenia Sport, które prace budowlane powinny zakończyć w grudniu 2024 r. **fk**

11. EDYCJA BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Każdy pomysł jest ważny

Na realizację pomysłów mieszkańców przeznaczono ponad 100 mln zł. Projekty można zgłaszać do 25 stycznia.

Każdy mieszkaniec stolicy może złożyć projekt przez stronę internetową 11. edycji budżetu obywatelskiego Warszawy lub dostarczając formularz do urzędu dzielnicy. – Kilkunastoletnie doświadczenie budżetu obywatelskiego pokazuje, że warszawianki i warszawiacy są wyjątkowo kreatywni i aktywni w rozwoju miasta – podkreśla Karolina Zdrodowska, odpowiedzialna w ratuszu za budżet obywatelski.

Formularz można złożyć osobiście lub wysłać z dopiskiem „Budżet obywatelski” tak, aby dotarł nie później niż 25 stycznia. Jeżeli projekt będzie wymagał uzupełnienia albo zmian, pracownicy urzędu skontaktują się z autorami. Ocena zgłoszonych projektów

zakończy się w maju. Od negatywnego wyniku oceny autorzy będą jeszcze mogli się odwołać. Głosowanie odbędzie się w czerwcu.

Wstępny koszt pomysłu może oszacować orientacyjny cennik realizacji pomysłów „Ile kosztuje miasto?”. Na etapie oceny merytorycznej pracownicy urzędu weryfikują zaproponowaną przez autora kwotę i modyfikują ją, aby była zgodna z cenami rynkowymi. Dla projektów dzielnicowych i ogólnomiejskich obowiązują limity kwotowe. Dla chętnych przygotowane zostało Q&A, dostępne na stronie budżetu.

Dzięki pomysłom mieszkańców Warszawa zrealizowała już blisko 4,5 tysiąca projektów. Wybierano głównie propozycje

edukacyjne i sportowe (warsztaty, wykłady, zajęcia ruchowe) oraz architektoniczne, czyli miejsca aktywności dla dorosłych i dzieci, modernizację boisk i skwerów. W ostatnich latach przeważały inicjatywy

„zielone”: projekty posadzenia nowych krzewów, kwiatów i drzew, a także otoczenia opieką już istniejących.

Do dyspozycji mieszkańców przeznaczono rekordową kwotę – 105 782 530 zł. **gr**

REKLAMA

PRZYMIERZE RODZIN



Zarząd Stowarzyszenia Przymierze Rodzin ogłasza **konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 Przymierza Rodzin im. ks. Jana Twardowskiego** z siedzibą przy ul. Raclawickiej 14 w Warszawie.

40



40 LAT PRZYMIERZA RODZIN

Szczegółowe informacje na temat zasad Konkursu są na naszej stronie: www.przymierze.org.pl

Zabić legendę

Po wojnie chciał żyć normalnie. Siał optymizm. Studiował i namawiał kolegów do spisywania wspomnień, dzięki czemu powstały pamiątki żołnierzy AK batalionu „Zośka”. Teraz też **inspiruje kolejne pokolenia**.

Wojciech Rodowicz na każde spotkanie poświęcone „Anodzie” przynosi działający jeszcze zegarek z XIX w., który należał do jego ojca chrzestnego, prof. Kazimierza Rodowicza.

– Był marzec 1949 r. i mieliśmy remont mieszkania. Przebywałem u wujostwa, czyli u rodziców „Anody” na ul. Lwowskiej 7/10. Było u nich bardzo smutno. Skończyłem 9 lat i nie orientowałem się w sytuacji. Ten zegarek mi się wtedy spodobał i po śmierci profesora w 1951 r. przypadł mi w udziale. Traktuję go jak relikwię. Choć jestem stryjecznym bratankiem „Anody”, spotkałem go tylko raz po wojnie, to uważam go za brata, bo mój ojciec chrzestny to jego tata. Jesteśmy wszyscy z niego dumni i podziwiamy go – mówi, pokazując zegarek.

CELEBROWAŁ ŻYCIE

W tym roku przypada 75. rocznica śmierci Jana Rodowicza. Z tej okazji Muzeum Żołnierzy Niezłomnych i Więźniów Politycznych PRL zorganizowało 7 stycznia dyskusję i wieczór wspomnień z udziałem rodziny i historyków.

– Stryj chciał żyć i tworzyć nową, powojenną rzeczywistość. Namawiał kolegów, by gromadzili pamiątki z walki okupacyjnej i spisywali wspomnienia. Tak powstała bogata dokumentacja batalionu „Zośka”. Prawda historyczna o jego śmierci nie

jest znana. Do tej pory cierpiemy z tego powodu. Z prokuratury przyszła informacja o jego samobójstwie, ale nikt, kto go znał, w to nie wierzył. Był dużą towarzysztwa. Opowiadał kawały. Lubił muzykę i taniec. Miał narzeczoną. Zniknął, ale swoją postawą przekazał nam afirmację życia – mówił Piotr Rodowicz, kontrabasista.

– W przypadku zachowanych dokumentów – mamy m.in. protokoły przesłuchania „Anody” i kolegów z oddziału. Wielu rzeczy się już nie dowiemy. Baza źródłowa nie zostanie poszerzona. Jedno jest pewne: to UB ponosi odpowiedzialność za śmierć Jana Rodowicza. Zginął oficer. Żołnierz wyróżniający się. Postać znana warszawianom. Tu nie zeznania były potrzebne, tylko jego śmierć: żeby zabić legendę – mówił Mariusz Olczak, dyrektor Archiwum Akt Nowych.

Spotkanie na Rakowieckiej 37 zgromadziło kilkunastu członków rodziny Rodowiczów, w tym nastolatków. – Od małego rodzice mówili mi o „Anodzie”. W naszym salonie jest jego portret. Z reguły moi koledzy nie wiedzą, że jestem z nim spokrewniony. Postanowiłem szerzyć pamięć o moim stryjecznym pradziadku. Opowiadam o nim w sposób najciekawszy, jak tylko umiem. Podziwiam go za odwagę, oddanie ojczyźnie, pomaganie innym i radość życia – mówił Stanisław Rodowicz, licealista.



AGNIESZKA KUREK-ZAJĄCZKOWSKA / FOTO GOŚĆ

▲ **Wojciech Rodowicz jest najstarszym żyjącym krewnym bohatera. Na zdjęciu prezentuje zegarek z XIX wieku.**

– Ludzie jak „Anoda” żyją obok nas. Cechy, którymi się wyróżniał: prawość, odwaga, honor, odpowiedzialność, opieka nad słabszymi, empatia, pracowitość i koleżeństwo, są brane pod uwagę przy przyznawaniu nagrody jego imienia, zaproponowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Staramy się kultywować postawy i sposób życia, które nasz przodek sobą reprezentował – przyznaje Jan Rodowicz, bratanek stryjeczny, członek kapituły nagrody im. Jana Rodowicza „Anody”.

WPŁYW

Jan Rodowicz miał 16 lat, gdy wybuchła II wojna światowa. Działał w małym sabotażu i warszawskich grupach szturmowych. Szybko awansował. Dwukrotnie za wyróżniającą się służbę żołnierską w szeregach wojska w konspiracji został odznaczony Krzyżem Walecznych. Za walki powstańcze na Woli otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari V klasy. 1 czerwca 1945 r. awansował do stopnia porucznika. Po wojnie zajął się ekshumacjami i pogrzebaniami na cmentarzu Powązkowskim poległych to-

warzyszy broni. Tworzył kwatery powstańcze. Ujawnił się we wrześniu 1945 r. Został zatrzymany przez SB w Wigilię 1948 r. Zmarł 7 stycznia 1949 r. i potajemnie pochowano go na Powązkach. O śmierci syna rodziców poinformowano dopiero w marcu.

Jak podkreślano podczas spotkania, patriotyczna postawa Jana Rodowicza wynikała z miłości do Polski kultywowanej w rodzinie od pokoleń. Tak samo było z miłością do Boga. – Barbara Wachowicz dużo zrobiła na rzecz popularyzacji jego postawy. Ale i ona nie mogła powiedzieć wszystkiego w latach 80., na przykład o jego żołnierskim modlitewniku podpisanym przez niego samego, i obrazie Matki Bożej Częstochowskiej podarowanym mu przez rodziców – mówił Mariusz Olczak.

Wspomnienia o „Anodzie” są pielęgnowane także przez środowisko harcerskie. W dniach 22–24 marca 2024 r. Hufiec ZHP Warszawa-Mokotów organizuje 53. Rajd Arsenalu w celu upamiętnienia akcji odbicia „Rudego”, w której też uczestniczył „Anoda”.

Agnieszka KUREK-ZAJĄCZKOWSKA

Od obrazu do bukietu

Ksiądz Artur Nagraba, wcześniej misjonarz w Kazachstanie i Kanadzie, a obecnie proboszcz parafii Świętych Jana i Pawła na Goławiu medytację słowa Bożego metodą sulpicjańską stosuje od 1995 r., czyli od początku kapłaństwa. – Jest krótka, prosta i mądra. Bardzo sprawdza się w przypadku aktywnego trybu życia, niezależnie od realizowanego powołania. Można ją przeprowadzić w każdych warunkach. Pomogła mi szczególnie zrozumieć Indian czy Kazachów, bo pozwala wejść w życie człowieka i patrzeć na nie z perspektywy Ewangelii, bez powielania schematów myślowych, nieświadomych algorytmów zachowań, zranień czy kodu kulturowego – mówi.

SERCE DO SERCA

Jak każdą medytację, także i tę rozpoczyna się znakiem krzyża. Potem jest modlitwa do Ducha Świętego, którą można wypowiedzieć swoimi słowami, prosząc o Jego światło. Następnie wybierany jest fragment Pisma Świętego – może to być Ewangelia z dnia. Przechodzi się przez niego w trzech punktach: Jezus przed moimi oczami, Jezus w moim sercu i Jezus w moich dłoniach. Zwińczeniem medytacji jest dziękczynienie za nią i otrzymane światło, a także zawierzenie siebie Matce Bożej przez odmówienie choćby „Pod Twoją obronę”. Można też wybrać sobie jedną myśl, do której będzie się wracać w ciągu dnia.

Pierwszy punkt polega na przeczytaniu tekstu kilka razy, jeśli to możliwe, to z przypisaniami czy komentarzem i wyobrażeniu sobie, jak ta scena faktycznie mogła wyglądać.

– Miejmy Jezusa dosłownie przed swoimi oczami. Staraj-

Jezus przed moimi oczami. Jezus w moim sercu. Jezus w moich dłoniach. **Trzy kroki medytacji sulpicjańskiej** mogą odmienić życie.



▲ *Metoda ta sprawdza się w każdych warunkach.*

my się dobrze zrozumieć tekst. Znajdźmy słowa skierowane bezpośrednio do nas. Wsłuchujmy się w nie. Angażujmy swoją wolę i uczucia. Spróbujmy umieścić siebie w tym wydarzeniu. Gdy pojawią się rozproszenia, wracamy do obrazu biblijnego – radzi o. Robert Wawrzyniecki OMI z warszawskiej wspólnoty misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej, który zna metodę sulpicjańską od nowicjatu.

Drugi punkt jest jednocześnie się z Bogiem. – Ten etap to oczekiwanie, by Jezus przyszedł i zaszczepił w moim sercu wszystko, co zawarł w słowie Bożym, bo wtedy uczestniczę w uczuciach, pragnieniach, myślach, bólach i radościach Jezusa. To też oddanie swojego serca Chrystusowi. To mówienie serca do Serca. – wyjaśnia o. Wawrzyniecki.

Trzeci punkt jest działaniem w mocy Jezusa. – Moje przemyslenia i przeżycia z Jezusem

mają wydać owoc. To czas na sformułowanie postanowień oraz modlitwę do Ducha Świętego o umocnienie tych owoców. Ważne jest tu uzmysłowienie sobie, że sam zachwyt nie prowadzi do prawdziwego rozwoju, a tym, czego oczekuje ode mnie Bóg, jest konkretne działanie. Dlatego tzw. bukiet duchowy, czyli postanowienia, powinien być sprecyzowany, choćby był mały – tłumaczy ojciec.

Cała medytacja powinna zająć nie dłużej niż 25–30 minut, ale może trwać krócej dla osób pracujących. Można ją stosować codziennie, a zacząć z marszu, nawet od jednego dnia w tygodniu, na przykład od Ewangelii niedzielnej.

– Metoda sulpicjańska jest mi najbliższa. Uczy systematycznej pracy małymi krokami. Opiera się na znajomości natury ludzkiej, bo angażuje do modlitwy całego człowieka: pamięć, wyobraźnię, emocje i wolę, czyli całą naszą osobowość. Nie wymaga skomplikowanych procesów myślowych. Zachęca do

kreatywności. Widzę, że Jezus na medytacji podpowiada mi kierunki dostosowane do moich możliwości, charakteru i sytuacji. Sprawdza się to, co mówił mój spowiednik: „Dopóki nie zaczniesz medytować, to twoje schematy myślowe, czy świat zranień, będzie nad tobą dominowały – mimo że będziesz się bardzo napinał” – uśmiecha się ks. Artur Nagraba.

PARYŻ I KOKOTEK

Nazwa metody pochodzi od parafii św. Sulpicjusza w Paryżu, gdzie proboszczem był ks. Jan Jakub Olier żyjący w XVII w. Zrezygnował on z kariery, zaczął misję ludową i marzył o odnowie życia duchowego księży. W tym celu powołał pierwszą szkołę modlitwy dla kapłanów we Francji. Właśnie w niej kształcił się ks. Eugeniusz de Mazenod, późniejszy założyciel Zgromadzenia Zakonnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

– Zapoznajemy z metodą sulpicjańską w ramach Oblackiego Duszpasterstwa Młodzieży „Niniwa”, spotkań świeckich stowarzyszonych z oblatami czy wolontariatu misyjnego oraz Festiwalu Życia w Kokotku. Schemat medytacji i codzienne oblatkie rozważania są publikowane na stronie niniwa.pl. Od wielu młodych słyszałem, że jest ona prosta na początek i prowadzi do odkrywania słowa Bożego. Łatwo ją przyswajają, bo wystarczy tak naprawdę zapamiętać tylko te trzy punkty. Doskonale sprawdza się w środowisku osób żyjących w świecie, mających rodziny i zajęcia dodatkowe. Można ją też stosować zamiennie z inną metodą lub okresowo. Ale to już podpowie rozwój duchowy – zachęca o. Wawrzyniecki.

Agnieszka KUREK-ZAJĄCZKOWSKA

NA ŻOŁNIERSKA NUTĘ

DŁUGA 13/15. Z okazji 161. rocznicy wybuchu powstania styczniowego **22 stycznia** o godz. 19 w katedrze polowej WP w koncercie patriotyczno-kołędowym wystąpi Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Wstęp wolny.

MAZOWSZE O MAŁYM JEZUSIE

GOŚCŁAW. W sanktuarium o. Pio w sobotę **27 stycznia** po Mszy św. o godz. 18 odbędzie się koncert kołędowy w wykonaniu Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Wstęp wolny.

DLA MŁODYCH



W ETERZE. Jak roztropnie korzystać z życia? Co da modlitwa do Ducha Świętego? Po co ludziom obrzędy i sakramentalia? Na audycję „Dzbany z Kany” na 106,2 FM i radiowarszawa.com.pl **co poniedziałek** o godz. 22 zaprasza ks. Michał Dziedzic, duszpasterz młodzieży.

LISTY ŚW. PAWŁA

WARSZATY BIBLIJNE. Ksiądz Maciej Jaszczołt, wikariusz w parafii archikatedralnej zaprasza na cykl spotkań poświęconych Pismu Świętemu. Najbliższe **24 stycznia** o 19.45 przy ul. Świętojańskiej 8. Poprzednie można odtworzyć na kanale Jaskinia Słowa.

DO 35. ROKU ŻYCIA

NATOLIN. Katechezy, dzielenie w grupach i świadectwa rówieśników. Na przygotowanie do bierzmowania dla młodych dorosłych do parafii bł. Władysława z Gielniowa zaprasza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Warszawskiej. Rozpoczęcie **2 lutego** o godz. 20. Cykl obejmuje dziewięć spotkań i skończy się w maju. Zapisy: warszawa@ksm.org.pl. ■

Modliły się. Zbierały pieniądze. Były kurierkami. Prowadziły szpitale. Dostarczały żywność i odzież. Walczyły z bronią w rękę. Opowiada o nich **wystawa „Wojowniczkii”** w Muzeum Literatury.

Zryw z 1863 r. nazywany jest też wojną kobiecą. Niektórzy nawet przypisują paniom sam jego wybuch. Zorganizowane z inicjatywy Seweryny z Pruszków Duchińskiej w pięcioosobowe grupy tzw. piątki, a w Warszawie w kumy, zostały włączone w strukturę podziemnej Organizacji Narodowej. Działały pod płaszczykiem stowarzyszeń charytatywnych i religijnych. Po wybuchu powstania Rząd Narodowy przekształcił je w Komitety Niewiast Polskich, które działały na terenie wszystkich zaborów. Struktury wypracowane także przez kobiety w powstaniu styczniowym zostały później wykorzystane w Polsce podczas II wojny światowej.

Kumami były Emilia Heinrich z córkami, których zdjęcie widnieje na plakacie wystawy „Wojowniczkii”. Kobiety powstania styczniowego”. W warszawskim mieszkaniu prowadziły punkt konspiracyjny z drukarnią, przechowalnią dokumentów i pieczęci Rządu Narodowego oraz miejscem tajnych spotkań.

– Rosjanie na początku nie przypuszczali, że kobiety mogą cokolwiek robić w powstaniu. Uważali je za słabą płeć, z ograniczonymi prawami. Przez to kobietom udawało się bardzo dużo. Dopóki Rosjanie nie zorientowali się, że stanowią „piątą kolumnę”, to było im sporo wolno. Ponadto kobiety miały

Kobiety 1863



▲ *Fragment plakatu ekspozycji w ML. Na znak protestu przeciw caratowi panie zakładały czarne suknie. Kiedy zostały to zabronione, ubierały się na szaro.*

w sobie narodową dumę i były odważne – mówi Katarzyna Jakimiak, kurator wystawy.

Kobiety prócz tego, że organizowały kwesty, kolportowały tajne druki i prasę, ukrywały zagrożonych aresztowaniem i przemycaly powstańców, dostarczały do obozów rozkazy, opatrywały rannych czy prały bieliznę, były niezwykle istotnym dla mężczyzn wsparciem moralnym i taktycznym. Około trzydziestu z nich, w tym cudzoziemki, np. Marie-Antoinette Lix, walczyło z bronią w rękę. Ponośliły za to kary tak jak mężczyźni: śmierć, zesłanie i więzienie, nawet wtedy, gdy były w ciąży.

Opowiadają o nich na wystawie ilustracje, fotografie, grafiki, wydania gazet i ich powiększenia, odezwy i ukazy z lat 1862–1861, przykłady prasy zagranicznej, odpis pamiętnika, brudnopis artykułu o najbardziej rozpoznawalnej uczestniczce powstania Henryce Pustowojtównie czy wspomnienia spisane dla wnuków. Ponadto na ekspozycji znajdzie-

my akwarele o tematyce religijnej, biżuterię patriotyczną i wykonane na zesłaniu krzyżyki i różańce. Podstawą opowieści jest długa lista nazwisk uczestniczek.

Katalog wystawy przybrał formę kalendarza ściennego z kalendarium i kobiecymi sylwetkami wraz z krótką informacją o roli, jaką odegrały w powstaniu.

Wystawę można oglądać przy Rynku Starego Miasta 20 do końca lutego. Dla Czytelników muzeum ufundowało wejściówki i kalendarze.

akz

SZCZEGÓŁY NA:
WARSZAWA.GOŚC.PL

GOŚĆ WARSZAWSKI

KONTAKT:
ul. Nowogrodzka 49, 00-695 Warszawa
tel./faks 22 628 02 72, 22 628 03 31
e-mail: warszawa@gosc.pl

REDAGUJĄ:
Tomasz Gołąb
– kierownik oddziału tel. 664 006 691
Agnieszka Kurek-Zajączkowska
ks. Bartłomiej Pergo – asystent kościelny

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

KOŚCIÓŁ I OJCZYzna

Na medal, nie dla medali

W sali Senatu PWT we Wrocławiu odbyła się **uroczystość wręczenia odznaczeń związanych z patriotyczną działalnością** różnych środowisk i osób. Wśród wyróżnionych był abp Józef Kupny.

Pretekstem do spotkania była 20. rocznica śmierci płk. Ryszarda Kuklińskiego. Z rąk Kazimierza Krasiczyńskiego, prezesa Fundacji „Internowani i Więźniowie Polityczni w PRL”, oraz skarbnika Józefa Sieluka metropolita wrocławski odebrał medal „Generał Ryszard Kukliński”. – Pialiście historię ojczyzny. Wasze czyny nie były robione dla medali i odznaczeń. Kiedy stan wojenny wybuchł, kończyłem studia. Sytuacja Kościoła była trudna. Wchodziłem w kapłaństwo, kiedy zamordowano ks. Jerzego Popiełuszkę. Wspominam swojego profesora ks. Franciszka Błachnickiego, którego otruto. Pamiętam ten czas, kiedy na przejazd z Katowic do Chorzowa musiałem mieć specjalną legitymację. Może mniej się bałem, bo byłem wtedy po wojsku. W latach 1975–1977 odbywa-



JANUSZ WOLINIAK

▲ – *Swoje wyróżnienie odbieram jako nagrodę dla Kościoła wrocławskiego, który zawsze wspomagał działania opozycyjne, kombatantów, sybiraków i Solidarność – stwierdził metropolita wrocławski.*

łem zasadniczą służbę wojskową w Brzegu. To był składnik represji komunistycznej władzy wobec tych, którzy podejmowali wtedy studia teologiczne i wybierali się do seminarium. Mieliliśmy wyjście – proponowa-

no nam zrezygnowanie z pójścia do seminarium, a wówczas nie powołano by nas do wojska – mówił abp Kupny. Podkreślił, że Kościół zawsze miał oblicze patriotyczne.

Maciej RAJFUR

FOTOFAKTY



MACIEJ RAJFUR / FOTO GOŚĆ

◀ *Studniówka w liceum sióstr urszulanek. Maturzyści bawili się w hotelu Jasek do 4.00 rano. Imprezę rozpoczął polonez, ale był jeszcze walc wiedeński. Do matury tego wieczoru pozostało im 113 dni. – To wyjątkowa zabawa. Nie myślimy o egzaminie, który czeka nas w maju. Tym zaczniemy się martwić od jutra – stwierdziła Maria Mazur z IIIb.*

13.01.2024 r.
Wrocław

WROCLAW

Nauczyciel, co pozostał uczniem

Biskup Jacek Kiciński przewodniczył w kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus uroczystej Mszy św. z okazji 200. rocznicy urodzin założyciela Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej – sługi Bożego ks. Jana Schneidera (więcej na ss. VI–VII). – Możemy się od niego uczyć, jak rozpoznawać znaki czasu i jak na nie odpowiadać – mówił o kapłanie, który pomógł wielkiej liczbie kobiet w trudnej sytuacji materialnej i duchowej. Ukazał go jako człowieka, który – jak św. Jan Chrzciciel – pokazywał innym Syna Bożego, a jednocześnie sam do końca życia pozost

stał uczniem Jezusa. Zamieszkał z Nim w Jego domu, którym jest Kościół wrocławski, i innych do tego domu przyprowadzał. – Prośmy dziś w tej świątyni, w której był pasterzem, by nigdy nie zabrakło ludzi, których życie będzie, na wzór ks. Schneidera, opowieścią o Bożym miłosierdziu – mówił. Przed Mszą św. trwało czuwanie modlitewne, podczas którego odmawiana była m.in. Koronka ks. Jana Schneidera do Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej o czystość duszy i ciała. Jej tekst oraz koronkę wykonaną z koralików otrzymał każdy uczestnik spotkania. **ac**



AGATA COMBIK / FOTO GOŚĆ

▲ Biskup Jacek przypomniał długą postać ks. Jana w kościele uniwersyteckim.

RUCH CHARYZMATYCZNY

Dzieje Apostolskie pod lupą



MACIEJ RAJFUR / FOTO GOŚĆ

▲ Biblista ks. prof. Pietkiewicz mówił, że w momencie kiedy rozmawia się z człowiekiem i używa się imienia Jezus, wzywa się samego Jezusa.

Rodziny w Duchu Świętym Archidiecezji Wrocławskiej przechodzą w tym roku formację, czytając i analizując Dzieje Apostolskie. Podczas kolejnego spotkania wspólnoty uczestnicy wzięli udział w warsztatach biblijnych, prowadzonych przez ks. prof. Rajmunda Pietkiewicza, i dzielili się swoimi spostrzeżeniami z czytania tej księgi. – Dzieje Apostolskie to główny podręcznik dla wszystkich ruchów charyzmatycznych – księga ewangelizacji. Wtedy Ewangelia dotarła z Jerozolimy do Rzymu. Chcemy czytać

i uczyć się, jak powinien żyć Kościół – mówił ks. prof. Pietkiewicz. Pierwszą częścią warsztatów było dzielenie się słowem, drugą – wykonywanie wspólnego zadania formacyjnego. – W 5. rozdziale Dziejów widzimy, że na wszystko, co spotykało apostołów, szczególnie trudne sprawy, np. nienawiść Sanhedrynu, oni odpowiadali kerygmatem, głoszeniem Chrystusa. Nie ma nic ważniejszego. Tak się wypełnia wszystko, do czego Bóg nas powołał – mówił Tomasz Węgrzyn, koordynator Rodzin w Duchu Świętym. **mr**

HISTORIA POLSKI

Kurier mniej znany

Postać prof. Wacława Felczaka jest dla wielu Polaków kompletnie nieznaną. W Centrum Historii „Zajezdnia” wyświetlony został film pt. „Kurierskim szlakiem. Azykut Węgry”. Przypomniał on postać kuriera i emisariusza rządu RP na uchodźstwie. Po projekcji odbył się panel dyskusyjny. Stworzona przez prof. Felczaka sztafka, funkcjonująca na trasie Warszawa–Budapeszt, pozwalała kurierom sprawnie dostarczać pocztę, prasę konspiracyjną i pieniądze, a także przeprowa-

dzać emisariuszy i żołnierzy. – Był człowiekiem wyróżniającym się, ale nie działaczem politycznym czy wybitnym publicystą. To przykład człowieka, który – będąc w drugim czy trzecim szeregu – miał możliwość wpływania na przebieg dziejów – stwierdził Wojciech Frazik, biograf prof. Felczaka. Główny bohater filmu był kurierem i emisariuszem ponad 8 lat. Od jego postawy i zaangażowania zależało, czy władze w kraju bądź na emigracji wiedzą o pewnych sprawach. – O Felczaku nie tylko warto



MACIEJ RAJFUR / FOTO GOŚĆ

pamiętać, ale warto go poznać – zachęcał dr Dariusz Dąbrowski z Instytutu Pamięci Narodowej.

▲ Goście spotkania podkreślali, że warto prof. Felczaka przedstawiać młodzieży za wzór.

mr

O ODBIORZE TEGO, CO NAS OTACZA

Zauważasz te chwile?

O swojej najnowszej książce „Rozsypane puzzle. Osobliwe przypadki ks. Maliny” mówi **ks. Mirosław Maliński**.

MACIEJ RAJFUR: „Rozsypane puzzle” to osobne, intrygujące historie z życia Księdza. Jak przebiegał dobór opowiadań? Decydowały ich oryginalność, humor, wyjątkowe okoliczności czy może sentyment?

KS. MIROSŁAW MALIŃSKI: Sentyment to dobre słowo. Są takie sprawy, które wydają się na pozór błahe, czasami niepozorne, ale mają ogromny wpływ na kształtowanie się naszego „ja”. Dopiero post factum odkrywamy, jak bardzo dane wydarzenie na mnie wpłynęło. A czasem uzmysławiamy to sobie po 5, 10 czy 15 latach. Tu przypomina mi się przygoda z moją siostrą i śliwką rzuconą niedaleko zdechłego kota. Moja siostra prawie tego nie pamięta, ale na mnie niepozorna sytuacja wywarła ogromne wrażenie. W młodym chłopaku coś pękło. W życiu każde wydarzenie, które obiektywnie mogą się wydawać nieistotne, ale faktycznie wpływają na to, kim jesteśmy.

Podobała mi się historia z mociem brukowej kostki i spotkaniu eleganckiego mężczyzny. Wyraźnie był zgorzogniony, że Ksiądz chwytając się tak brudnej roboty, czego nie omieszkał Księdzu wypomnieć.

Obok tego oczywiście wydarzały się inne rzeczy, których nie opisywałem. Przechodzili inni ludzie, ale to jedno spotkanie było najbardziej prze-

mawiające. Przyjąłem krytykę wspomnianego pana, który stwierdził: „Trzeba choć trochę się szanować. Nie wolno tak się zniżać. Kapłaństwo to jest jednak dostojny urząd. Wy w ten sposób rozwalicie ten Kościół”. Nie chodziło tylko o to, że on uważał, iż ksiądz nie powinien tak pracować, ale że istnieją prace dostojne oraz te brudne, może mniej godne. To ciekawe spostrzeżenie. Nie oceniałem tego człowieka. Przyjąłem to, co powiedział.

W książce czytamy zapewne historie wybrane z wielu. Często się zdarzają Księdzu takie nietuzinkowe spotkania?

Takie sytuacje mają regularnie miejsce w naszym życiu, tylko pytanie, czy my je zauważamy. Czasem robię sobie takie ćwiczenie wieczorne: zamykam oczy i myślę, co mi zostało w głowie z minionego dnia. Jestem naprawdę zaskoczony tym, co wspominam. A zatem te oryginalne, nietuzinkowe zdarzenia mają miejsce, tylko czy potrafię je wychwycić? Czy je zauważam? Wydaje mi się, że nasza uważność na to, co ma miejsce wokół nas, jest niezwykle ważna. Może nie chodzi o to, co dokładnie widzimy, ale jak widzimy, jak to odbieramy, jak przyswajamy.

Zapewne coś się nie znalazło w książce i nie ujrzy światła dziennego.

Owszem, jest kilka historii, które nie weszły do publikacji,



MACIEJ RAJFUR / FOTO GOŚĆ

▲ – Czasem ci ludzie zajrzeli do mojego życia naprawdę tylko na kilka minut. W pamięci jednak zostali – mówi autor.

ponieważ były tak trudne, że nie spisałem ich nawet do szuflady. Przelewając coś na papier, dajemy temu wydarzeniu dodatkowe życie, swoistą ponadczasowość. Ono już istnieje w innej przestrzeni. I niektórych zdarzeń do tej przestrzeni nie chcę wprowadzać. Nie chcę, żeby uzyskały ponadczasowość, ale jednocześnie ich nie zapominam. One żyją w takim szarym obszarze, który nie został wyrażony.

Przyznam, że śmiałem się do rozpuku, czytając historię z ks. Stanisławem Orzechowskim „Orzechem”. Razem zabijacie gęsi, kury i kaczki, by zawieźć mięso osobom internowanym i prześladowanym w komunie.

Jeśli ktoś był w Rębiechowie u „Orzecha”, ta opowieść go nie zdziwi. Co ciekawe, byli ludzie, których ona zbulwersowała. Odbierałem telefony z pretensjami, że nie wolno tak pisać. To pokazuje, jak zmieniło się nasze myślenie. Dbałość o ekologię doprowadza do tego, że nie ma już zwierząt na wsi. Sentymentalne podejście do zwierząt sprawia, że one znikają z perspektywy naszego życia. Oczywiście, jestem przeciwny złemu traktowaniu zwierząt, ale był czas, że życie

między ludźmi a zwierzętami na wsiach miało po prostu naturalny charakter. Po to się hodowało kury, żeby je zabijać i jeść. A historia z „Orzechem” działa się w określonym kontekście, co nadaje tej „ptasiej rzezi” innego znaczenia.

Wydaje mi się, że z tej książki – mimo jej luźnej formy – wyłania się obraz Kościoła. Taka mozaika nas, wiernych.

Książka tak naprawdę nie jest o zdarzeniach czy o przypadkach ks. Maliny. To kamuflaż. Książka opowiada o ludziach. Ten odcisk nie pozostał w sercu po wydarzeniach, ale po drugim człowieku. Tam są linie papilarne. Za kamuflażem zdarzeń i przypadków mojego życia kryją się dziesiątki, setki osób, które zrobiły takie czy inne wrażenie. Ten elegancki wspomniany wcześniej pan też wywarł wrażenie. A zatem zostawił część siebie we mnie. To karuzela ludzi. Jak śpiewała Republika w piosence „Biała flaga”: „Idą tłumy ich, tłumy ich”. Te tłumy w książce mają konkretne twarze, zatrzymane w kadrze moich wspomnień. Tak, tu w pewnej mierze chodzi o Kościół. ■

maciej.rajfur@gosc.pl

Walczyli tu, gdzie mieszkamy

Armia Krajowa działająca w III Rzeszy, czyli na dzisiejszym Dolnym Śląsku? Wychodzi z cienia **historia batalionu „Giewont”**.



▲ W Dziadowej Kłodzie odsłonięto pamiątkowy obelisk upamiętniający bohaterów.

To, że żołnierze Armii Krajowej trafiali na Dolny Śląsk po wojnie, by rozpocząć nowe życie, to nic dziwnego. Ale niewiele mieszkańców województwa wie, że na tym terenie walczyły regularne oddziały AK. W marcu 1944 r. batalion „Giewont”, złożony z pięciu kompanii i sekcji sabotażowo-egzekucyjnej, liczył aż 816 tajnych żołnierzy. Swoim zasięgiem obejmował ziemie oleśnicką, sycowską, kępińską i namysłowską.

PRĘŻNIE NA OBCEJ ZIEMI

Batalion AK „Giewont” powstał 6 lutego 1942 r., a dowodził nim por. Józef Młynarz ps. Farys. I kompania miała swoją siedzibę w Dziadowej Kłodzie i zrzeszała polskich parobków – przeważnie byłych żołnierzy Wojska Polskiego. Działania Armii Krajowej w czasie II wojny światowej przekraczały bowiem

granice ówczesnej Polski, docierając na teren III Rzeszy (dzisiejszy Dolny Śląsk). Zwłaszcza to rejon, gdzie pracowali zdemobilizowani żołnierze polscy. Na pograniczu funkcjonowała zatem siatka ruchu oporu. – Mogła funkcjonować dzięki wsparciu miejscowych Polaków z pogranicza polsko-niemieckiego, od wieków wynaradawianych przez niemieckich zaborców, oraz dzięki polskim pracownikom przymusowym zwożonym przez Niemców – mówi Jacek Śródka, działacz antykomunistyczny w PRL, społecznik, który zebrał informację o batalionie „Giewont” i zainicjował jego upamiętnienie.

Jak opowiada, głównymi kierunkami konspiracyjnej walki w „Giewoncie” były: wywiad, opanowanie terenu, zdobywanie broni, niszczenie urządzeń komunikacyjnych oraz obiektów takich jak mosty i dworce, mały sabotaż, samokształcenie,

tajne nauczanie, kolportowanie prasy podziemnej, aprowizacja i wsparcie oddziałów leśnych Armii Krajowej. Integralną częścią batalionu stali się żołnierze Kedywu Armii Krajowej, wykonujący egzekucje. Batalion „Giewont” rozrósł się do pięciu kompanii i kilku placówek, m.in. w Dziadowej Kłodzie, Gronowicach, Międzyborzu, Twardogórze, Sycowie, Parzynowie, Oleśnicy, Dobroszycach czy Zakrzowie pod Wrocławiem (dzisiaj część miasta).

PRZECIWKO NIEMCOM I KOMUNISTOM

W marcu 1943 r. placówka Armii Krajowej powstała m.in. w Oleśnicy, a jej dowódcą został Jan Jaskólski ps. Longin. Zadaniem jego grupy było sporządzenie map i szkiców lotniska wojskowego w Oleśnicy oraz zorganizowanie siatki ruchu oporu w fabryce papieru w Zakrzowie i roszarni w Dobroszycach. W zakładach naprawczych taboru kolejowego w Oleśnicy działała 8-osobowa grupa, której celem głównym był sabotaż w czasie napraw.

– Latem przetoczyła się przez batalion „Giewont” fala aresztowań, która objęła m.in. wspomnianego dowódcę – por. Młynarza. Część zginęła w obozach koncentracyjnych, część była szykanowana później, w czasie zniewolenia komunistycznego – zaznacza J. Śródka.

W końcowym okresie okupacji niemieckiej batalion skupiał się na przygotowaniu kadr do obsadzenia posterunków Milicji Obywatelskiej oraz tymczasowych władz gminnych. Już w styczniu 1945 r., zaraz po przejściu frontu, powstała lokalna władza akowska. – Prawie we wszystkich miejscowościach na terenie działania „Giewontu” tworzone były służby porządkowe. Masowe represje ze strony

Urzędu Bezpieczeństwa zmusiły jednak akowców do ukrywania się w powojennych leśnych bunkrach – mówi mieszkaniec Sycowa.

Po II wojnie światowej placówki „Giewontu” współpracowały z Konspiracyjnym Wojskiem Polskim pod dowództwem kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” i oddziałami partyzanckimi. Udzielały informacji wywiadowczych, zabezpieczały żywność dla żołnierzy oraz dostarczały lewe dokumenty tożsamości. Byli to tzw. żołnierze wyklęci, który opierali się systemowi komunistycznemu. – Siatka poakowska, działająca na bazie „Giewontu”, funkcjonowała w Dziadowej Kłodzie do początku lat 50. XX wieku. Nigdy nie została rozpracowana przez reżim komunistyczny mimo rozlicznych działań i prowokacji – zaznacza J. Śródka.

WYSZLI Z CIENIA

Z pewnością warto zwrócić uwagę na postać J. Młynarza, który w czasie okupacji był dowódcą batalionu. – Po aresztowaniu przeżył obozy koncentracyjne niemieckie, po wojnie włączył się w budowę administracji samorządowej na tym terenie, a jednocześnie w czasie komunizmu był żołnierzem podziemia niepodległościowego, działającego na terenie batalionu „Giewont”. Zmarł w 1990 r. – opowiada pan Jacek.

W styczniu w Dziadowej Kłodzie przy ośrodku kultury stanął obelisk, który ufundowały gmina oraz Instytut Pamięci Narodowej. Poświęcony jest bohaterom batalionu AK „Giewont”. Pamięć o nich wraca dzięki różnym upamiętnieniom lokalnej społeczności. Tworzy także polską tożsamość Dolnego Śląska.

Maciej RAJFUR

PRZED ŚWIĘTEM PWT

Dodatkowy element

Zbliża się liturgiczne wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, patrona teologów i uczelni kościelnych. To dobra okazja, by dowiedzieć się, **co słyszą na Papieskim Wydziale Teologicznym** we Wrocławiu.

Naszym zadaniem jako uczelni jest tworzenie elity intelektualnej, czyli takie kształcenie ludzi, by potrafili pracować na określonym poziomie nie tylko wiedzy i kompetencji, ale również wartości – zaznacza rektor uczelni ks. prof. Sławomir Stasiak. Uważa, że współczesne szkolnictwo na każdym poziomie cierpi z tego powodu, iż przekazuje wiedzę na często bardzo wysokim poziomie, ale podejmuje minimalne działania wychowawcze lub w ogóle ich nie podejmuje. – A naszą siłą jest to, że chcemy kształtować w taki sposób, by absolwenci, gdziekolwiek by nie pracowali, kierowali się zasadami etycznymi – mówi o PWT.

POSZUKIWANIE FUNDAMENTU

Ksiądz rektor zwraca uwagę, że w ostatnich 20–30 latach postrzeganie teologii jako kierunku studiów zmieniło się dość znacznie. Przyznaje, że wynika to ze zmian, które zachodzą w społeczeństwie. One sprawiają, że ten kierunek dziś staje się elitarny. – Jeszcze zanim zaczęły spadać liczby dzieci i młodzieży uczestniczących w lekcjach religii w szkołach, już obserwowaliśmy, że kandydaci na studia teologiczne przychodzą z inną motywacją. Wielu wprost deklarowało, że ich celem nie jest zdobycie

uprawnień zawodowych, ale pogłębienie wiary, którą poznają w małych grupach w Kościele – zauważa. Zaznacza, że największą chętnych do studiowania teologii ma to doświadczenie wspólnot działających przy parafiach. – Tak to właśnie jest, że ludzie wierzący poszukują fundamentu teologicznego i naukowego – przekonuje.

Ksiądz Stasiak odnosi się również do zmian, które są zauważalne po roku 2020. – Nie chcę demonizować pandemii, ale na pewno miała wpływ na tych, którzy byli i są zaangażowani w życie Kościoła. Oni z jeszcze większą świadomością do tego Kościoła przychodzą i sięgają po teologię – zaznacza. W samym studiowaniu też zachodzą zmiany. – Rzeczywiście zauważamy, że zwiększa się liczba osób, które studiuje dwa i więcej kierunków – czy to na naszej uczelni, czy na innych. Mamy też niemałą grupę doktorów, którzy pracują na innych uczelniach, wykładają na przykład na Politechnice Wrocławskiej przedmioty techniczne, a przychodzą, by studiować teologię, i to nie tylko na poziomie magisterskim, ale również doktorskim – opowiada.

ETYKA TO SZANSA

Zmienia się oblicze teologii i zmienia się oblicze uczelni. Zmniejszająca się liczba studentów zachęciła władze PWT do podjęcia starań o poszerzenie



KAROL BIAŁKOWSKI / FOTO GOŚĆ

▲ Ks. Sławomir Stasiak zaprasza do świętowania oraz do studiowania.

oferty. Stąd już kilka lat temu pojawiła się w niej pedagogika. – Dziś oferta na tym kierunku jest już bardzo szeroka i obejmuje zarówno przygotowanie do opieki nad najmłodszymi (pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna), jak i nad seniorami – zaznacza ksiądz rektor.

Ksiądz Stasiak tłumaczy, że współczesny świat akademicki jest tak skonstruowany, iż każda uczelnia ma dużą elastyczność w zamykaniu kierunków stających się mniej atrakcyjnymi i otwieraniu nowych. Zwraca uwagę, że na PWT jest element, który jest jednak tym „czymś więcej”. To oparcie kształcenia na etyce katolickiej. – Wydaje się, że to dodatkowa szansa. Czasem te nasze propozycje mogą być zaskakujące i na pierwszy rzut oka nie pasują do naszej uczelni – podkreśla. Wymienia dwa kierunki. Pierwszym są podyplomowe studia psychoterapii. – Mamy jako jedna z nielicznych uczelni w Polsce certyfikat od Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Psychologów, potwierdzający jakość tych studiów – zachwala. Otwarcie drugiego kierunku – podyplomowych studiów z medycyny geriatrycznej – planowane jest na najbliższy październik. – Chodzi o przygotowanie osób do fachowej opieki zarówno od strony medycznej,

jak i etycznej nad osobami starszymi – zapowiada.

MOZOLNE PRZEKSZTAŁCENIE

Zmianą, która jest przełomowa i już jest realizowana, jest przekształcenie PWT w akademię. – W ubiegłym roku przygotowaliśmy programy kształcenia i statuty dwóch nowych Wydziałów – Prawa Kanonicznego i Katolickiej Nauki Społecznej, ale też ogólnouczelniany. Teraz idziemy w kierunku realizacji wymogów stawianych nam przez Dykasterię ds. Kultury i Nauki Stolicy Apostolskiej oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – opowiada. Podkreśla, że podjęte zostały już kroki uruchomienia kierunków o tych specjalnościach na PWT, by móc dalej, krok po kroku, dążyć do dalszych przekształceń. – To mozolna praca u podstaw. O harmonogramie nie chcę mówić, ale jako uczelnia jesteśmy przygotowani w ok. 40 proc. Nie przywiązywałbym się jednak do liczb, bo proces jest dynamiczny, a my jesteśmy zobowiązani do spełnienia wszystkich stawianych nam wymagań – podkreśla.

Karol BIAŁKOWSKI

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU
W ŚWIĘCIE PWT NA:
WROCLAW.GOŚC.PL

Zbierał ludzi z ulicy

Dziewczętom w trudnej sytuacji pomagał odnaleźć poczucie bezpieczeństwa i własnej godności, dobrych przyjaciół i schronienie pod płaszczem Matki. 11 stycznia przypadła **200. rocznica urodzin sługi Bożego ks. Jana Schneidera.**

Agata COMBIK
agata.combik@gosc.pl

W 2024 r. obchodzimy również 170. rocznicę powstania założonego przez niego Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Narodziło się w 1854 r. – roku

ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. Zapraszamy na krótką wędrowkę śladami ks. Jana.

SPOD STRZECHY DO ŚW. MACIEJA

Pierwszy „przystanek” to Mieszkowice, miejscowość w pobliżu Prudnika w diecezji opolskiej – miejsce urodzenia

(11 stycznia 1824 r.) przyszłego kapłana. Do dziś znajduje się tu kościół pw. św. Jerzego, w którym przyjął chrzest 13 stycznia. – Dom, w którym przyszedł na świat, nie zachował się. To był ubogi domek, kryty strzechą, ostatni we wsi w stronę Szybowic – mówi s. Barbara Mroziak SMI, zaangażowana w promocję postaci i przesłania założyciela. – W tym miejscu postawiłyśmy jako zgromadzenie figurę Maryi Niepokalanej z informacją, że tu się urodził sługa Boży.

Kolejny etap w życiowej drodze młodego Jana to gimnazjum (obecnie liceum) Carolinum w Nysie, gdzie zdał z wyróżnieniem maturę. – Zachowały się wspomnienia prefekta seminarium, który zapisał, że stróż nocny znajdował Janka przed świtem przed zamkniętymi jeszcze drzwiami kościoła gimnazjalnego pw. Wniebowzięcia NMP. Chłopak czekał na Mszę św. odprawianą o 5.00 rano. Służył do niej zawsze jako ministrant – opowiada siostra.

Po maturze rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. – W tym czasie wynajmował pokój razem z kolegą. Żyli bardzo biednie, czasem za pokarm mając jedynie chleb moczony w wodzie. Gdy gospodyni zobaczyła, że zamiast opału wkładają do pieca świeczkę wetkniętą w ziemniaka, zaczęła im palić na własny koszt – dodaje s. Barbara. – Dopiero po skończonych studiach – bo tak to wtedy funkcjonowało – w alumnacie (dzisiejsze seminarium) bezpośrednio przygotowywał się do święceń kapłańskich przez ok. 9 miesięcy. 1 lipca 1849 r. spełniło się jego największe pragnienie – przyjął je w kościele pw. Świętego Krzyża.

Dzień później w katedrze wrocławskiej w kaplicy Mariackiej (w obejściu prezbite-

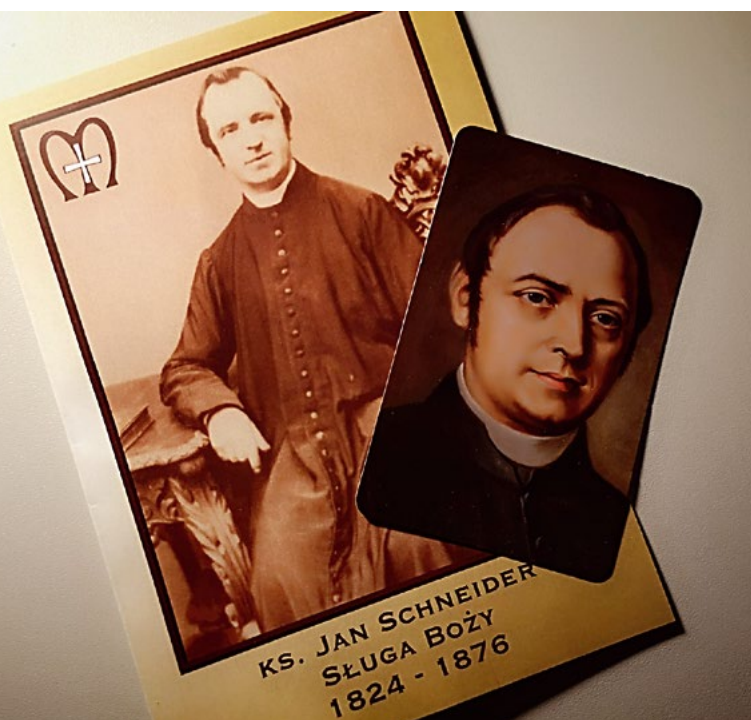
rium, za ołtarzem głównym) odprawił Mszę św. prymicyjną i zawierzył Maryi całe swoje kapłaństwo. – Po święceniach pełnił przez dwa lata posługę jako wikary w Wiązowie w powiecie strzelińskim. Już tam otaczał opieką dziewczęta, zatrudnione w fabryce cygar – mówi siostra. – W 1951 r. trafił znów do Wrocławia i pracował przy kościele pw. NMP na Piasku, gdzie zresztą wtedy wikarym był również ks. Robert Spiske, w przyszłości założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi i kandydat na ołtarze. Połączyła ich przyjaźń.

W 1854 r. bp Henryk Förster przeniósł ks. Jana do ówczesnej parafii pw. św. Macieja, której kościołem parafialnym był kościół pw. Najświętszego Imienia Jezus. Przez 22 lata tam duszpasterzował, od 1869 r. jako proboszcz. Obecnie w kościele tym znajduje się poświęcona mu tablica, przy kaplicy pw. św. Jadwigi, którą potem obrał także za współpatronkę zgromadzenia.

DAĆ IM DOM

W tamtym czasie do Wrocławia przyjeżdżało za pracą wiele młodych kobiet. Często padały ofiarą ludzi nieuczciwych, groziło im m.in. wykorzystanie seksualne, zagrożenia moralne. Jak przed kilku laty opowiadała we Wrocławiu s. Elżbieta Cińcio SMI, sytuacja była tak trudna, że do władz kościelnych zwróciła się ówczesna policja z apelem o zaangażowanie się w rozwiązanie problemu. – Kobiety były już na dworcu wychwytywane przez sutenerów i zapraszane do domów noclegowych, będących w rzeczywistości domami rozpusty – opowiadała. Biskup Förster powierzył ks. Janowi misję zajęcia się dziewczętami. Ksiądz Schneider wraz z paniami, które zgłosiły się do pomocy, założył Stowarzyszenie dla Ochrony i Podniesienia Moralności Dziewcząt Służących. To z niego potem wyrosło Zgromadzenie Sióstr

◀ **Jeden z najwybitniejszych wrocławian.**



AGATA COMBIK / FOTO GOŚC

Maryi Niepokalanej, powstała w 1854 roku.

Dzięki stowarzyszeniu na dworce kolejowe wyruszały patrole społeczne kobiet, które oferowały dziewczynom wsparcie, chroniąc je przed stręczycielami. – Organizacja opodatkowała się, aby zbudować szkołę z internatem dla tych dziewcząt na Ostrowie Tumskim. Dawała ona profesjonalne przygotowanie do zawodu kucharki, krawcowej, opiekunki osób starszych, niańki i innych zawodów dziewczęcych. Poszukiwała uczciwych pracodawców i do nich kierowała podopieczne. Utrzymywała kontakty z absolwentkami i w razie utraty pracy czy mieszkania przyjmowała czasowo do swojej siedziby. Zatrudniała wychowawczynie i nauczycielki, które kształciły i wychowywały dziewczęta – opowiadała s. Elżbieta.

Początki tego dzieła były skromne. – Na przełomie 1854 i 1855 r. wynajęte zostały pierwsze dwa pokoje na schronisko dla podopiecznych. Znajdowały się w nieistniejącej już kamienicy za kościołem Świętego Krzyża, na terenie dzisiejszego Ogrodu Botanicznego. Potem kilkakrotnie schronisko zmieniało lokalizację – wyjaśnia s. Barbara.

Pod koniec 1857 r. siostry kupiły dom w ówczesnym Zaułku Krupniczym, pod nr. 10. Jest to dzisiejsza ul. św. Józefa na Ostrowie Tumskim. – Z czasem dom był rozbudowywany. Najstarsza część schroniska została, niestety, zniszczona w czasie II wojny światowej. Nowsza, ale pamiętająca czasy ks. Jana, do dziś służy nam jako Dom Macierzysty. Znajduje się przy ulicy obecnie noszącej nazwę kard. B. Kominka – tłumaczy s. Barbara. – Ksiądz Jan posługiwał w schronisku do końca swoich dni, będąc jednocześnie duszpasterzem parafii św. Macieja, o którą bardzo się troszczył. Szerzył cześć dla Matki Bożej. Odnowił kościół, odrestaurował 4 ołtarze, obraz



▲ Szczątki założyciela marianek spoczywają w kaplicy kościoła pw. NMP na Piasku.

▼ Dom Macierzysty zgromadzenia.

w ołtarzu głównym, ambonę. Co ciekawe, z kazania pogrzebowego dowiadujemy się, że zajmował się także głuchoniemymi i niewidomymi. Był naprawdę wielkim działaczem społecznym tamtych czasów, bardzo rozpoznawalnym. Pisywano o nim i jego dziele m.in. w „Śląskiej Gazecie Kościelnej” i w świeckiej prasie.

NIECH BĘDZIE ZNANY

W ciągu 22-letniej posługi ks. Jana przy kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus pomógł, jak się szacuje, ponad 4,5 tys. dziewczynom. – To, co zrobił, to była jedna z najbardziej rozwiniętych w tamtych cza-

sach form pośrednictwa pracy. Osobiście chodził, wyszukiwał dla nich bezpieczne, godne zatrudnienia miejsca – opowiada s. Barbara. – To był kapłan o czystym, dobrym sercu i dziewczęcy do czuły. Kobieta skrzywdzona, zraniona tak łatwo już nikomu nie zaufa. Wobec niego zdobywały się na zaufanie. Ktoś powiedział, że ks. Jan robił to, co Matka Teresa z Kalkuty: zbierał ludzi z ulicy. W jego przypadku nie chodziło o ratowanie osób, którym groziła śmierć fizyczna, ale przede wszystkim śmierć duchowa.

Umarł 7 grudnia 1876 r., w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. – To

wymowny znak. Bardzo kochał Niepokalaną. Co roku 8 grudnia gromadził dziewczęta ze schroniska w kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus, by zawierzyły się Maryi. Odbywało się to przed obrazem Matki Bożej Wspomożycielki Wrocławia – wspomina s. Barbara.

Ksiądz Schneider został pochowany na cmentarzu Osobowickim. Gdy zbliżał się front, siostry dokonały ekshumacji i przeniosły szczątki założyciela na cmentarz św. Wawrzyńca. W 1969 r. przeprowadzono ponowną ekshumację i translację do kościoła pw. NMP na Piasku. Tam teraz w każdy pierwszy wtorek miesiąca marianki gromadzą się na Mszy św. o 18.00, modląc się o beatyfikację oraz w intencjach zanoszonych przez wiernych za pośrednictwem ks. Jana. Na zewnętrznej ścianie domu macierzystego przy ul. kard. Kominka przechodnie dostrzec mogą tabliczkę upamiętniającą ks. Schneidera. – Był tam praktycznie codziennie, modlił się z siostrami – mówi s. Barbara. – Przemierzał każdego dnia Ostrów Tumski, wędrując od kościoła Najświętszego Imienia Jezus do schroniska i z powrotem.

W tym roku przypada również 175. rocznica święceń ks. Jana. – W przeddzień tego dnia, 30 czerwca, odbędą się uroczystości w katedrze wrocławskiej – dodaje. – W planach jest również okolicznościowa wystawa.

– Postać ks. Schneidera jest tak wyjątkowa, że na zaproszenie siostr marianek chcemy włączyć się w popularyzację tego, co zrobił w przedwojennym Wrocławiu. Planujemy wystawę, która w połowie roku będzie prezentowana najpierw w katedrze, a potem w innych lokalizacjach – mówi Andrzej Jerie, dyrektor Centrum Historii „Zajeżdźnia”.

Siostra Barbara w minionym roku organizowała pielgrzymki po wrocławskich śladach służi Bożego. Kto wie, może będą kontynuowane? ■

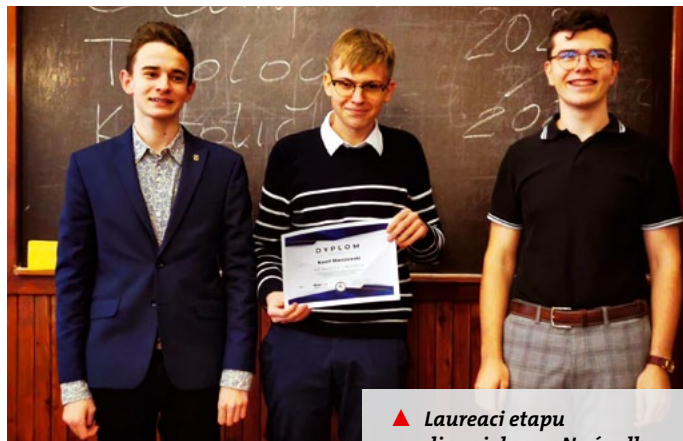


W etapie diecezjalnym w budynku wrocławskiego seminarium duchownego w szranki stanęło 18 osób, kwalifikantów z eliminacji szkolnych. – W tym roku myśl przewodnia brzmi: „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”. Oczywiście podstawą wiedzy są Pismo Święte i Katechizm Kościoła Katolickiego, ale w tym roku lekturami obowiązkowymi były encykliki społeczne kolejnych papieży – mówi ks. Mariusz Szypa, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Podkreśla przy tym, że olimpiada ma promować wiedzę teologiczną.

Jednym z uczestników był uczeń I LO w Oleśnicy Jan Cichosz. Jak uzasadniał swój udział? – To dobra okazja, by rozwijać swoje umiejętności, poszerzać wiedzę w tej dziedzinie oraz ją sprawdzić – przekonuje. Przyznaje też, że nauką społeczną Kościoła nie interesował się tak bardzo, zanim nie rozpoczął przygotowań do olimpiady, ale teologią w szerokim znaczeniu już tak. – Ten konkurs pozwala mi zdobyć wiedzę szczegółową – dodaje i zapewnia, że przygotowywał się sumiennie. – Pewnie zawsze można więcej i lepiej, ale poświęciłem sporo czasu,

Młodzi znawcy teologii

Trzech licealistów z Wrocławia będzie reprezentować na początku kwietnia archidiecezję w finale **34. Olimpiady Teologii Katolickiej**, który odbędzie się w Radomiu.



▲ Laureaci etapu diecezjalnego. Na środku zwycięzca.

by znaleźć się w tym miejscu i dać z siebie wszystko.

Zadaniem śmiałków było rozwiązanie w ciągu 45 minut testu pisemnego (jednokrotnego i wielokrotnego wyboru) oraz udzielenie odpowiedzi na otwarte pytania dotyczące wskazanych materiałów źródłowych, z którymi mieli zapoznać się podczas przygotowań. Ostatecznie do etapu ogólnopolskiego zakwalifikowali się: zwycięzca etapu diecezjalnego Kamil Starczewski z XIV Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu oraz Stanisław Sroka z Liceum Ogólnokształcącego

nr 3 im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu i Kacper Bekieszczyk z Liceum Ogólnokształcącego nr 8 we Wrocławiu, którzy zdobyli taką samą liczbę punktów. Jak zaznaczał podczas ogłoszenia wyników ks. Szypa, pytania w teście nie były łatwe, i aby na nie odpowiedzieć, trzeba było mieć naprawdę niemałą wiedzę.

Zdobywca pierwszego miejsca, zapytany o zainteresowania, przyznaje, że teologia jest jednym z tych mu najbliższych, obok filozofii i historii Kościoła. A co sprawiło mu najwięcej problemów w przygotowaniach do konkursu? – Nie spodziewałem się, że jest tak dużo encyklik papieskich dotyczących

spraw społecznych. A podczas samego testu trudnościami były fragmenty z Pisma Świętego, które trudno było dopasować do konkretnych zagadnień – mówi trzecioklasista. Teraz przed nim czas na dalsze poszerzanie wiedzy, by zdobyć jak najwyższą lokatę w finale i zgarnąć nagrody rzeczowe, ale i tę chyba najcenniejszą – indeks na wybraną uczelnię w całym kraju, w tym na Papieski Wydział Teologiczny. Kamil zaznacza, że chciałby w przyszłości swoje teologiczne zainteresowania rozwijać na studiach wyższych.

Karol BIAŁKOWSKI

ZAPOWIEDZI

BIBLIJNE INSPIRACJE

OLAWA. Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Jana III Sobieskiego oraz Szkoła Podstawowa nr 6 im. Polskich Olimpijczyków zapraszają do udziału w Międzynarodowym Konkursie Biblijnym i Fotograficznym. Tematem 4. edycji są słowa: „A Duch Święty unosił się ponad wodami...”. Konkurs składa się z dwóch oddzielnych przedsięwzięć – Wielkiego Testu ze znajomości Biblii oraz konkursu fotograficznego „Bi-

blijne inspiracje”. Inicjatywa jest przeznaczona dla uczniów w wieku 14–18 lat z kraju i zagranicy, którzy posługują się językiem polskim. Szczegółowe informacje, warunki udziału oraz terminy nadsyłania prac (konkurs fotograficzny) oraz testu ze znajomości Biblii znaleźć można w stosownej zakładce na stronie: sp6olawa.edupage.org.

JA JESTEM Z WAMI

WROCŁAW-BARDO. Pod tytułowym hasłem potrwają od 2

do 4 lutego w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym rekolekcje dla rodziców po stracie dziecka. Początek jest zaplanowany w piątek o 17.30, a zakończenie – w niedzielę o 14.00. W programie: Msze św., konferencje, spotkania z psychologiem oraz kapłanami, rozmowy z innymi rodzicami po stracie dziecka. Na rekolekcje mogą przyjechać małżonkowie oraz osoby indywidualne. Mogą się na nie zgłaszać rodzice z całej Polski, będący na różnym eta-

pie żałoby. Zapisy pod nr. tel.: 513 928 321 lub mailowo na adres: rekolekcje.strata@diecezja.swidnica.pl. ■

GOŚĆ WROCŁAWSKI

KONTAKT:
ul. Katedralna 3, 50-328 Wrocław
e-mail: wroclaw@gosc.pl

REDAGUJA:
Karol Białkowski
– kierownik oddziału tel. 666 026 773
Agata Combik tel. 666 026 774
Maciej Rajfur tel. 664 006 674

REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

MODLITWA, OPŁATEK I PASTORAŁKA

Zawsze to było ważne

XV Bukowińskie Kolędowanie Górali Czadeckich odbyło się 13 stycznia. Tym razem w Żaganiu.

Wszystko zaczęło się od chęci spotkania i kolędowania. – Chcemy zachować tradycje związane z Bożym Narodzeniem i naszą wiarę, dlatego zawsze zaczynamy Mszą św. – podkreśla Mirosław Delost z żagańskiego Zespołu Górali Czadeckich „Jodełki”. – Oczywiście chodzi też o integrację górali, dlatego po wspólnej modlitwie łącimy się opłatkiem, zasiadamy przy stole, a także śpiewamy kolędy i pastorałki.

Jak co roku góralom towarzyszył ich kapelan. – Dziś w kazaniu przypomniałem o tym, co zawsze było ważne dla górali, o codziennej modlitwie i życiu sakramentalnym – wyjaśnia ks. Jerzy Najdek. – Dzisiejsze czytanie jest o królu Saulu,



▲ Msza św. była w kościele pw. Nawiedzenia NMP, a dalsza część spotkania – w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1.

który stracił swoje królestwo i życie. Stało się tak, bo nie był wierny słowu i Bożym przykazaniom. Na szczęście górale są ciągle wierni wierze i tradycji katolickiej – dodaje.

W tym roku kolędowało dziewięć zespołów z województwa dolnośląskiego i lubuskiego: Zespół Górali Czadeckich „Tajdany” ze Strzegomian, Górali Teatr Pieśni „Dunawiec” ze Zbylutowa, Zespół Górali

Czadeckich „Pojana” z Piławy Dolnej, Zespół „Echo Bukowiny” z Lubania, Zespół Górali Czadeckich „Źródło” z Wichowa, Zespół Górali Czadeckich „Dolina Nowego Sołńca” ze Złotnika, Zespół Górali Czadeckich „Stanowianie” ze Stanowa, Zespół Górali Bukowińskich „Watra” z Brzeźnicy i Zespół Górali Czadeckich „Jodełki” z Żagania.

kk

FOTOFAKTY



KRZYSZTOF KRÓL / FOTO GOŚĆ

◀ Było ognisko, ciepła herbata, bigos i radosne kolędowanie, a wszystko to na placu przy plebanii sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Na wspólnym śpiewaniu spotkali się nie tylko parafianie, ale też goście. Wśród nich zespół z Ołoboku, rodziny uchodźców ukraińskich, a nawet górale czadeccy z parafii w Brzeźnicy. Organizacją zajęł się parafialny zespół Vox Cordis.

**14.01.2024 r.
Świebodzin.**

GŁOGÓW

MISJA KRZEWIENIA WIARY

Msza św., jasełka i kolędowanie złożyły się na tegoroczne spotkanie opłatkowe Akcji Katolickiej diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w Domu Uzdrawienia Chorych w Głogowie, które odbyło się 13 stycznia. – Przybywamy dziś jako pasterze, jako swego rodzaju mędrcy tego świata po to, aby się pokłonić Dziecięciu i inną drogą wrócić do domu, do siebie, z misją krzewienia wiary, budowania wspólnoty i odnajdywania w niej swojego miejsca – mówił bp Lityński na początku Mszy św. Akcja Katolicka diecezji zielonogórsko-

gorzowskiej obchodzi w tym roku 30-lecie działalności. Główne obchody zaplanowano na 12 października w Zielonej Górze, a jest co świętować. – Tam, gdzie działa AK, zmienia się niesamowicie parafia, co wyraża się w większej odpowiedzialności świeckich za kościół parafialny, a przez to też diecezjalny – podkreśla Ryszard Furtak, prezes AK w diecezji. Uczestnicy spotkania obejrza-
li jasełka w wykonaniu dzieci i młodzieży z parafii pw. NMP Królowej Polski w Głogowie oraz kolędownali z zespołem Wrzos z Chociemyśli. **kk**



▲ Eucharystia w kaplicy Cichych Pracowników Krzyża.

TORZYM

Doświadczenie i inspiracja



▲ Warsztaty zorganizowała parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego wraz z tutejszą scholą.

Czwarte Warsztaty Kolęd i Pastorałek to już historia, ale za to jaka! 14 stycznia odbył się koncert finałowy w miejscowej szkole, a wszystko pod hasłem: „Jedyna taka noc”. W tym roku w warsztatach wzięło udział 60 osób. Byli to głównie mieszkańcy Torzymia, ale też osoby ze Słońska, Kostrzyna n. Odrą, Krosna Odrzańskiego, a nawet spod Poznania – wyjaśnia Zuzanna Moręgiel. – Ten czas na pewno nie tylko rozwinął nas muzycznie, ale dał nam też wiele radości i był okazją do rozmów. Mamy nadzieję, że dla osób, które tu przyjechały, a jeszcze nie robią niczego w swoich parafiach,

będzie to impuls do działania w swoich środowiskach – dodaje Justyna Bussler. Warsztaty poprowadziła Martyna Dziechciaruk, która podkreśla, że nawet w małych miejscowościach można robić wielkie rzeczy. – Tu jest wspaniała ekipa organizatorów, którzy przez cały rok przygotowują warsztaty, co sprawia, że jest coraz więcej uczestników. Świetnie mi się tu pracuje – podkreśla Martyna. Niektórzy w koncercie wzięli udział już trzeci raz. – Śpiewanie to moja ulubiona forma modlitwy i nie mogło mnie tu zabraknąć – podkreśla Joanna Masłowska z Torzymia.

kk

ŻARY

Projekt kolęda

Syczeń to czas radości z narodzenia Pana. Wie o tym dobrze zespół Żar Miłości, który kolejno kolędownał w parafii pw. MB Szkaplerznej (7 stycznia), w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. G. Telemana w Żarach (12 stycznia) i wreszcie w kościele pw. NSPJ

w Żarach (14 stycznia). Żarscy muzycy do wspólnego muzykowania zaprosili uczniów szkoły muzycznej. – Cieszymy się, że możemy być częścią projektu prowadzonego przez ludzi, którzy mają ogromną pasję do muzyki – podkreśla Sylwia Kamzelska-Bronowicka, dyrektor PSM. **kk**



▲ Kolędowanie w Państwowej Szkole Muzycznej.

XXXIV OLIMPIADA TEOLOGII KATOLICKIEJ

Życiowe dokumenty papieskie

Znamy najlepszych młodych teologów w diecezji. O wszystkim zdecydował test pisemny z 10 stycznia. W tym roku łatwo nie było.

KRZYSZTOF KRÓL / FOTO.GOŚĆ



▲ Najlepsza trójka pojedzie na kwietniowy finał do Radomia.

Co według św. Jana Pawła II stanowi szczególny i konieczny sposób wpisywania ludzkiego życia i ludzkiej pracy w Boże perspektywy? „Który papież napisał słowa: »Podwójnie biedne są kobiety narażone na sytuacje wykluczenia, złego traktowania i przemocy, ponieważ często mają mniejsze możliwości obrony swoich praw?« – to tylko dwa z wielu pytań, na które musieli odpowiedzieć uczestnicy Olimpiady Teologii Katolickiej, której tematyka dotyczyła katolickiej nauki społecznej. – Diecezja radomska,

która w tym roku organizuje konkurs, chciała w ten sposób nawiązać do protestów robotniczych z 1976 roku w Radomiu. Stąd temat „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła” – wy-

jaśnia ks. Wojciech Lechów, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Biskupiej. – To bardzo ważna tematyka, aczkolwiek trudna i mało znana – dodaje.

W etapie diecezjalnym wzięło udział 30 osób ze szkół ponadpodstawowych. Niektóre po raz kolejny. – To moja trzecia olimpiada. W trakcie przygotowań odkrywam wiele ciekawych treści. Szczególnie interesujące są dokumenty papieskie. Są życiowe, ponadczasowe i uniwersalne. Na pewno czerpię z nich dużo wiedzy – wyjaśnia Aleksandra Janas z LO im. Stefana Banacha w Żaganii.

W tym roku pierwsze miejsce zajął Mateusz Janczak z ILO w Zielonej Górze. Na dwóch kolejnych miejscach podium znaleźli się uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Żarach – Kamil Olejniczak (II m.) i Klaudia Sottopietra (III m.). – Wybrałem tę olimpiadę, bo jestem osobą wierzącą. To mnie rozwija duchowo, ale jest też nowym doświadczeniem, które być może pozwoli mi dostać się na lepsze studia – podkreśla Kamil Olejniczak. **kk**

POLESKA TRYLOGIA

Urzekła ją wierność tradycji

Pod koniec roku w Warszawie, a 14 stycznia w Cybince odbyła się premiera filmu pt. „Do ostatniego, czyli Poleszcy w Zachodniej Polsce”.

Film to spojrzenie – okiem zewnętrznego obserwatora – na codzienne życie pierwszego pokolenia powojennego tutaj: Poleszcy z Białkowa k. Cybinki, a zarazem domknięcie pewnego tryptyku na małym ekranie. Zaczęło się od filmu „Polesie raj utracony”. Został zrealizowany w języku poleskim, a jego bohaterami są osoby, które urodziły się w tamtych stronach. – To ogromne źródło informacji o ich życiu w okresie międzywojennym oraz w czasie okupacji obu zaborców, sowieckiego i niemieckiego – wyjaśnia Wojciech We-

ryszko, prezes Towarzystwa Miłośników Polesia i Białkowa. – Druga część, „Polesie rozstanie”, miała przedstawić losy powojenne Poleszcy w polsku, w Białkowie, i tych, którzy tam pozostali. Chcieliśmy szczególnie podkreślić cztery ich cechy: spokój ducha, pracowitość, przywiązanie do Kościoła oraz miłość do Polesia. Choć rozdzieleni powojenną historią, pozostali wierni swoim ideałom – dodaje.

Trzecia część trylogii poleskiej zrodziła się spontanicznie, gdy jej późniejsza reżyserka, młoda Białorusinka o poleskich korzeniach – Anastasia Karpowicz – przyjechała do Białkowa. – Była świadkiem naszej codzienności, a po obejrzeniu pierwszych dwóch części, pewnie zrzędzeniem Opatrzności, pod twórczym natchnieniem



▲ Produkcję opowiadającą o wysiłku tutaj mieszkających dla zachowania swoich korzeni można zobaczyć na kanale Belsat Doc na YouTube.

postanowiła nakręcić dokument o nas, pierwszym pokoleniu powojennym Poleszcy – wyjaśnia pan Wojciech. – Urzekła ją nasza wierność tradycji ojców oraz nasz wysiłek, aby zachować je w różnej formie: muzealnej, filmowej,

kulinarnej czy muzycznej. Po długich dyskusjach zostaliśmy przekonani do wzięcia czynnego udziału w realizacji tego filmu, ale już nie jako scenarzyści czy reżyserzy jak w dwóch poprzednich, lecz jako aktorzy – dodaje. **kk**

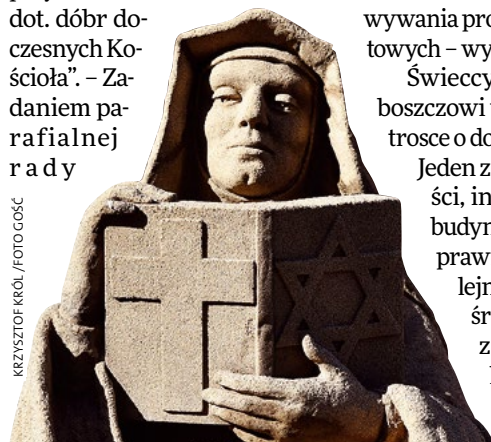
Konkretna pomoc proboszczowi

Często porównuje się parafię do domu. A każdy dom, aby dobrze funkcjonować, musi zaplanować też swój budżet. Pomocą w tym ma być parafialna rada ekonomiczna.

Taka rada, złożona z proboszcza i świeckich, powinna istnieć przy każdej parafii. – Ten obowiązek nakłada Kodeks prawa kanonicznego w celu efektywnego zarządzania parafią. Oczywiście wymaga to dobrego przygotowania, stąd pomysł zorganizowania szkolenia dla członków parafialnych rad ekonomicznych przy Instytucie Filozoficzno-Teologicznym – wyjaśnia jego koordynator ks. Rafał Witkowski.

To szkolenie dla rad już istniejących oraz osób, które w przyszłości zaangażują się w ich prace. W planie są m.in. takie tematy jak „Wprowadzenie i zagadnienia ogólne prawa kanonicznego, współodpowie-

dzialność wiernych świeckich za wspólnotę Kościoła” czy „Przepisy kanoniczne dot. dóbr doczesnych Kościoła”. – Zadaniem parafialnej rady



KRZYSZTOF KRÓL / FOTO GOŚĆ

▲ Szkolenie to kolejna propozycja Instytutu Filozoficzno-Teologicznego, któremu patronuje św. Edyta Stein.

ekonomicznej jest współpraca z proboszczem i wykonywanie powierzonych działań. To będzie na przykład pomoc w prowadzeniu księgi inwentarzowej, przygotowaniu rocznego sprawozdania finansowego czy udzielenie opinii w kwestii zobowiązań, zawierania umów bądź przygotowywania projektów prac remontowych – wylicza ks. Witkowski.

Świeccy mogą pomóc proboszczowi w wieloaspektowej trosce o dobra ekonomiczne. –

Jeden zna się na księgowości, inny na utrzymaniu budynków, jeszcze ktoś na prawie budowlanym, kolejny na pozyskiwaniu środków. Wszyscy razem stanowią konkretną siłę złożoną

z kompetencji poszczególnych osób – zauważa koordynator. – Polecenie wiernych przez proboszcza na szkolenie to pierwszy krok, aby w parafii byli ludzie, którzy znają się na zagadnieniach prawnych i obowiązkach oraz kompetencjach PRE. Chodzi o to, aby byli w parafii ludzie, których znajomości w obszarze zarządu dobrami doczesnymi zostaną praktycznie wykorzystane. To wyraz troski o Kościół, najpierw ten lokalny – dodaje. **kk**

Szkolenie PRE

Kurs odbędzie się w sobotę **9 marca** od 10.00 do 15.00 w budynku IFT w Zielonej Górze przy ul. Bułgarskiej 30. Zapisy przez formularz na stronie: ift.zgora.pl. Więcej informacji: 792 272 754.



na marginesie pisze...

Waldemar HASS
skryba_hass@op.pl

Radości, zmartwienia i troska o materialne dziedzictwo

Z radością obserwuję widoczny postęp w zakresie prac restauracyjnych czy konserwatorskich dotyczących obiektów sakralnych, i to nie tylko w naszej diecezji. Nie muszę tu chyba szczególnie uzasadniać, że jest to bardzo ważne, zarówno ze względów religijno-społecznych, jak i historyczno-kulturowych. Ostatnio jestem pod szczególnym wrażeniem skali i efektów takich prac w koźuchowskim kościele pod wezwaniem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. Ważne jest nie tylko to, co

już zostało tam przez lata zrobione, ale też dalsze plany i zamierzenia w tym względzie. Trzeba podkreślić, że prace zwłaszcza przy takich świątyniach jak wspomniana fara w Koźuchowie to bez wątpienia przede wszystkim olbrzymie wyzwanie finansowe dla danej wspólnoty parafialnej. Zapewne to truizm, ale sądzę, że wart przypomnienia i powtarzania, bo nieraz spotykałem się z różnymi opiniami i pytaniami na ten temat, np.: „Dlaczego to tyle trwa?”, „A czy na pewno tyle kosztuje?”, „A po co to już malować?”, „Znowu jakiś remont” i moje „ulubione”: „Czy nie ma rzeczy ważniejszych?”. Stąd niech mi wolno będzie wyrazić dziś uznanie dla tych kapłanów i wiernych wspólnot, które podjęły się tego trudu, mimo że „tyle to trwa”, „kosztuje” i że być może „są rzeczy ważniejsze”.

ZAPOWIEDZI

CIĘKAWY PROPOZYCJE DLA MŁODZIEŻY

DIECEZJA. Dom Młodych zaprasza na rekolekcje w drugim semestrze roku szkolnego. **Od 1 do 3 marca** odbędzie się Akademia Dojrzewania połączona z rekolekcjami wielkopostnymi; **od 8 do 10 marca** – rekolekcje z cyklu „Bohaterowie Boga” dla młodzieży męskiej; **od 15 do 17 marca** – dni skupienia dla maturzystów; a **od 22 do 24 marca** dla studentów. Duszpasterze młodzieży już teraz zapraszają na pielgrzymkę maturzystów na Jasną Górę, którą zaplanowano na **7 kwietnia**, oraz na diecezjalną pielgrzymkę powołaniową z Paradyża do Rokita, która odbędzie się **27 kwietnia**.

Aktualne informacje zawsze na stronie: zgg.gosc.pl.

DIECEZJALNY ZESPÓŁ LITURGICZNY

Stawiamy liturgię w centrum

Ks. Bartosz Warwarko podkreśla, że doświadczając bliskości Boga na Eucharystii, człowiek nabiera siły do przeżywania swojej codzienności.

KRZYSZTOF KRÓL: Niedawno powstał Diecezjalny Zespół Liturgiczny. Czym będzie się zajmował?

KS. BARTOSZ WARWARKO: Do jego zadań należy posługiwanie podczas uroczystości diecezjalnych oraz przygotowanie liturgii od strony merytorycznej i praktycznej. Do posługi w DZL zaproszeni są dorośli, a wśród nich akolici i lektorzy, których ksiądz biskup ustanowił do tych posług specjalnym obrzędem, a także nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej. Właśnie trwa nabór kandydatów na członków zespołu. Mogą nimi zostać również słuchacze Studium Formacji Liturgicznej przy Instytucie Filozoficzno-Teologicznym w Zielonej Górze oraz jego absolwenci, którzy przygotowują się do funkcji ceremoniarzy i precenterek.

Na co warto dziś zwrócić uwagę w naszej parafialnej liturgii?

Liturgia jest dziełem całego Kościoła, czyli Chrystusa, Jego Głowy, oraz całej wspólnoty. Ta świadomość kieruje nas ku temu, aby sprawować liturgię w sposób uroczysty, godny oraz według wyznaczonych przez Kościół norm. Liturgia jest też miejscem objawienia się Kościoła. Zawarta jest też w niej konkretna teologia, dlatego nie należy do niej dodawać żadnych elementów, które często, choć wydają się upiększeniem, powodują zatracenie sensu danego obrzędu. Warto także zatroszczyć się o zaangażowanie w posługi czy funkcje wiernych

w liturgii, a także o odpowiedni dobór pieśni liturgicznych, by bardziej odpowiadały charakterowi celebrowanego misterium.

Tegoroczne hasło roku duszpasterskiego to słowa „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Jak aktywnie uczestniczyć w liturgii?

Sobór Watykański II postuluje tzw. *participatio actiosa fidelium*, czyli aktywne uczestnictwo wiernych w liturgii. Słowo „aktywne” nie oddaje jednak w pierwszym skojarzeniu tego, co ojcowie soborowi mieli na myśli. Zmarły przed rokiem papież Benedykt XVI, który bez wątplenia umiłował liturgię, w swojej książce „Sakrament i misterium”, którą napisał jeszcze jako kardynał, wspominał, że w jego ojczyźnie ten postulat był rozumiany często dosłownie. Oznaczało to, że każdy podczas liturgii musiał coś robić. W ten sposób sztucznie wydłużano procesję z darami, aby każdy mógł coś przynieść do ołtarza itd. Przyniosło to taki efekt, że jeśli w daną niedzielę ktoś nie był wyznaczany do posługi, wówczas w ogóle nie przychodził do kościoła. Nie wypełniał tym samym nawet swego chrześcijańskiego obowiązku. *Participatio actiosa* zachęca do takiego uczestnictwa w liturgii, w którym człowiek pozwala, aby liturgia go przeniknęła. Mówi się czasem, że liturgia to zbawczy dialog między Bogiem a człowiekiem. Wyrazem właśnie takiego pełnego uczestnictwa jest przy-



▲ Kapłan jest wikariuszem w parafii pw. NMP Królowej Polski w Gorzowie Wlkp. i diecezjalnym ceremoniarzem.

jęcie wypowiedzianych słów jako swoje. Natomiast aktywną formą uczestniczenia będzie przyniesienie ze sobą jakiejś duchowej ofiary, którą można złożyć Panu Bogu. Zatem zaangażowanie swoich myśli, słów, gestów, postaw i zmysłów jest wyrazem aktywnego uczestnictwa w liturgii. Oczywiście, oprócz takiego zaangażowania, liturgia potrzebuje też osób, które będą wypełniały określone funkcje, np. posługiwały przy ołtarzu, podawały intencje modlitwy powszechnej, proklamowały czytania czy dbały o przestrzeń świątyni. Do takich działań Kościół zaprasza wiernych świeckich.

Konstytucja o liturgii świętej podaje taką definicję: „Liturgia jednak jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”. Co to znaczy?

Liturgia jest szczytem, ponieważ podczas jej sprawowania człowiek przeżywa w Bożej obecności i ma dostęp do ca-

łego misterium Chrystusa. To tutaj najbardziej przeżywamy swoje człowieczeństwo, bo jesteśmy w największej bliskości ze Stwórcą. Liturgia jest źródłem, ponieważ z tej bliskości Boga nabieramy siły do przeżywania swojej codzienności w oparciu o łaskę Boga. To pokazuje, jak wielkie znaczenie ma w życiu Kościoła liturgia, i do jak pięknej rzeczywistości nas prowadzi. Kiedyś podczas Mszy Wieczery Pańskiej usłyszałem w homilii mojego współbrata w kapłaństwie, że moment wprowadzenia obowiązku uczestniczenia w niedzielnej Mszy św. ukazał pewnego rodzaju regres Kościoła, bo chrześcijanie, którzy wiedzą, co dokonuje się podczas Mszy, chodzą na nią nie z obowiązku, lecz z potrzeby serca. Nie sposób nie zgodzić się z tymi słowami. Zdecydowanie za rzadko liturgia jest stawiana w centrum życia, a co gorsze, ludzie często z niej rezygnują, i to nie zawsze z istotnych powodów. ■

Nabór do DZL trwa do 8 lutego.

To nie my zwyciężamy

Po biskupie Wilhelmie Plucie zostały nam wspomnienia, pamiątki, ale przede wszystkim wiele ważnych myśli. Niektóre mogą być **ważnym kluczem we współczesnym duszpasterstwie.**

Krzysztof KRÓL

krzysztof.krol@gosc.pl

Pamięć ludzka jest ulotna, dlatego 10 lat temu powstał Instytut Biskupa Wilhelma Pluty, który mieści się w dawnej siedzibie biskupów gorzowskich, a obecnie znajduje się tam alumnat diecezjalnego seminarium. – Warto wspomnieć, że po II wojnie światowej była to centralna siedziba administracji kościelnej dla ziem północnych i zachodnich Polski. Zamieszkiwali w nim pastarze lokalnego Kościoła. W tym domu mieszkał również bp Wilhelm, który przez 28 lat był pasterzem naszej diecezji – przypomina dyrektor ks. Wojciech Oleśków, dyrektor instytutu. – Głównym zadaniem placówki jest propagowanie rozwoju kultury chrześcijańskiej w społeczności mieszkańców Gorzowa Wlkp. i regionu, prowadzenie działalności edukacyjnej, wspieranie duszpasterstwa rodzin, dzieci i młodzieży, organizowanie wykładów, dyskusji, wystaw, seminariów i konkursów literackich. Chcemy, żeby to był dom formacyjny nie tylko dla kleryków naszego seminarium, ale również dla osób zaangażowanych w Kościele – dodaje.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ BISKUPEM

Z racji przypadającego w tym roku jubileuszu 900-lecia diecezji lubuskiej, postanowiono przybliżyć historię Kościoła naszego regionu. W jego ramach miesiąc temu, odbył się wykład ks. dr. hab. Dariusza Śmierchalskiego-Wachocza pt. „Czy diecezja lubuska była diecezją misyjną?”. Kolejny już 9 lutego! Tym razem tematykę 900-lecia Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej podejmie ks. dr hab. Grzegorz Wejman z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Dzieje się tu jednak dużo więcej. Instytut odwiedza młodzież z okolicznych szkół. W trakcie spotkań klerycy opowiadają o historii naszej diecezji i formacji seminaryjnej, ale przede wszystkim przybliżają uczniom postać bp. Pluty, którego historia jest tu dosłownie na wyciągnięcie ręki. – W gablotach są umieszczone dekrety z jego formacji seminaryjnej czy bulla papieska z nominacją biskupią z 1958 roku – wyjaśnia ks. Oleśków. – Nie brakuje też zdjęć ukazujących biskupa w dniu przyjazdu do Gorzowa 6 września 1958 roku. Są też fotografie z konsekracji biskupiej, z audiencji prywatnej u św. Jana Pawła II z 1985 roku, w trakcie Soboru Watykańskiego II, z po-



sluży biskupiej w naszej diecezji oraz ornaty i sprzęty liturgiczne – dodaje.

Warto odkrywać jednak nie tylko pamiątki, które zostały po pasterzu naszej diecezji, ale przede wszystkim sięgać do jego myśli. A jest do czego! W zeszłym roku w instytucie odbył się cykl wykładów poświęconych służce Bożemu pod hasłem „Wilhelm Pluta – człowiek, który został biskupem”. – Przybliżyliśmy jego historię, twórczość i działalność pasterską. Zaczęliśmy od tematów związanych z jego życiem, a później ukazaliśmy wprowadzanie przez niego reformy soborowe – opowiada dyrektor. – Dalej za trzymaliśmy się nad jego troską pasterską o rodzinę i wyznaczonymi przez niego kierunkami formacji liturgicznej – dodaje.

NAJWAŻNIEJSZE ŻYĆ W ŁASCE

Wśród prelegentów oczywiście nie zabrakło długoletniego współpracownika bp. Pluty. Chodzi oczywiście o bp. Pawła

Sochę. – Sługa Boży przybywając na ziemię lubuską w 1958 roku, jako cel postawił sobie troskę o to, aby wszyscy diecezjanie żyli w stanie łaski uświęcającej, czyli bez grzechu ciężkiego. To właśnie jest istotnym celem posługi duszpasterskiej kapłanów i biskupów, a także rodziców i wychowawców – uważa biskup.

Nauczanie służki Bożego jest wciąż aktualne. Sięgnijmy chociażby do hasła tegorocznego roku duszpasterskiego – „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”, sługa Boży wiele robił w tym temacie. – Biskup Wilhelm przyjechał z Soboru Watykańskiego II z konkretną wizją. Jednym z priorytetów było dla niego włączanie świeżych w apostołstwo, w odpowiedzialność za Kościół – podkreśla ks. Dariusz Gronowski, postulator w procesie beatyfikacyjnym, który również w instytucie przybliżył postać służki Bożego. – Pisał w liście pasterskim: „Nie wolno nam widzieć siebie po jednej stronie – a po



REPRODUKACJA KRZYSZTOF KRÓL / FOTO GOŚC

▲ W tym roku przypada 38. rocznica śmierci sługi Bożego. Uroczystości diecezjalne zaplanowano na 21 stycznia w katedrze. Módlmy się o jego beatyfikację.

drugiej »Kościoła« – kapłanów, biskupów, Ojca Świętego. Nie! My wszyscy jesteśmy razem Kościołem w Chrystusie”. Do takiej postawy starał się wychowywać zarówno księży, jak i świeckich – dodaje.

Tworzenie małych grup i wspólnot

Sługa Boży pragnął prowadzić duszpasterstwo misyjne, tzn. „ofensywne”, a nie zachowawcze. Szukał nowych metod i starał się sam być gorliwym, a także zachęcać do tego innych. – Pragnął, by świeccy podejmowali swą odpowiedzialność za Kościół. Do tego musieli być odpowiednio przygotowani i dlatego postawił na tworzenie małych grup i wspólnot – przypomina ks. Gronowski. – Jego

nacisk na tworzenie małych grup był naprawdę duży. Dla przykładu, w lipcu 1970 roku rozesłał do księży w diecezji ankietę, w której prosił o odpowiedź na pytanie „Jak sobie wyobrażam i chcę realizować w moich konkretnych warunkach parafialnych zasadę współpracy ze świeckimi?”. Wielu księży na nią odpowiedziało, niektórzy obszernie. Z kolei w Rozporządzeniu Duszpasterskim L6 z 1970 roku nakazał księżom zaplanować, które grupy stworzą w najbliższym czasie, jak tego dokonają i jak się nimi potem zajmą. O jego trosce w sprawie zaangażowania świeckich świadczy wydanie w 1974 r. w maszynopisie „Vademecum współpracy Ludu Bożego i duszpasterza” – podręcznika do prowadzenia grup parafialnych – dodaje.

Nie wystarczy działanie

W coraz bardziej zlaicyzowanym świecie na pewno możemy sporo zaczerpnąć w duszpasterstwie z nauczania sługi Bożego. – Na wiele procesów w makroskali nie mamy wpływu, ale są rzeczy, które w mikroskali są możliwe. Myślę, że szczególnie cenne są postawienie na rozwój i działanie małych grup oraz ciągła cierpliwa troska o życie wewnętrzne – podkreśla ks. Gronowski.

Biskup Pluta pisał w Vademecum: „Budowanie Kościoła o charakterze misyjnym należy do całej parafii, ale czynnikami wiodącymi mają być mniejsze zespoły, grupy ożywione braterską miłością w Chrystusie. Stan dzisiejszej urbanizacji niszczy bowiem z konieczności dawne więzi socjologiczne, w jakich żyli ludzie przychodzący ze wsi do miasta. Powstaje zjawisko masowości albo zmasowienia osób, zagrażające im izolacją, powodującą uczucie osamotnienia i zatracenie dawnego duchowego profilu. Trzeba więc tzw. infrastruktur, czyli mniejszych zespołów, przez które wierni wejdą w kontakt z parafią, najczęściej za dużą. Aby



KRZYSZTOF KRÓL / FOTO GOŚC

▲ W gorzowskim instytucie jest wiele cennych przedmiotów pasterza naszej diecezji.

umożliwić zarówno dawnym, jak i wszystkim nowym wiernym kontakt osobisty, potrzeba właśnie tych zespołów i grup, których zadania są wielorakie”. – Właśnie z myślą o formacji duchowej i apostołskiej małych grup bp Pluta pod koniec swego życia zabiegał o budowę nowego domu rekolekcyjnego w Rokitnie, który faktycznie powstał i nosi dziś jego imię. Co więcej, na pewno cieszy się w niebie na myśl, jak wiele grup rekolekcyjnych przybywa dziś do Rokitna na rekolekcje – zauważa ks. Gronowski. – Dodać trzeba, że według bp. Pluty apostołstwo świeckich musi być połączone z troską o życie duchowe, bo inaczej nie będzie możliwe. Podkre-

ślał to bardzo wyraźnie, kładąc wielki nacisk na rozwój życia wewnętrznego – dodaje.

To podkreśla również biskup senior. – Nie wystarczy tylko nasze, choćby najdoskonalsze działania duszpasterskie i ewangelizacyjne. Na pierwszym miejscu trzeba stawiać Boga i Jego moc zbawczą, a siebie uważać za narzędzie w Jego rękach – zauważa bp Socha. – Sam był świadomy i tego uczył, że to nie my zwyciężamy ducha tego świata, czyli zakłamanie i nienawiść diaboliczną, tylko Bóg. My natomiast winniśmy zabiegać przez modlitwę i odczytywanie znaków czasu, byśmy byli możliwie najbardziej dyspozycyjnymi narzędziami w rękach Boga – dodaje. ■

Sługa Boży

Biskup Wilhelm Pluta urodził się 9 stycznia 1910 r. w Kochłowicach k. Katowic. W 1934 r. otrzymał święcenia kapłańskie i podjął pracę duszpasterską, najpierw jako wikariusz, a następnie jako proboszcz. Równolegle kontynuował studia, które w 1947 r. uwieńczył obroną pracy doktorskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. 4 lipca 1958 r. został mianowany biskupem dla ordynariatu gorzowskiego. Po utworzeniu w 1972 r. przez papieża Pawła VI diecezji gorzowskiej został jej pierwszym biskupem. Wyróżniał się wielką gorliwością w sprawowaniu posługi biskupiej. 22 stycznia 1986 r. zginął w wypadku samochodowym w Przetoczniczy niedaleko Krosna Odrzańskiego. 9 września 2015 r. zakończył się diecezjalny etap jego procesu beatyfikacyjnego. Obecnie sprawa jest rozpatrywana przez watykańską Dykasterię do spraw Kanonizacyjnych.

A konkretnie Koło Misyjne działające przy parafii pw. św. Stanisława Kostki i Szkole Podstawowej nr 3 w Sulechowie, które 6 i 14 stycznia wystawiło jasełka pt. „W życiu najważniejsza jest miłość”.

TANDEM I STUDNIA

Zaczął się od nawleknięcia koralików na nitkę i sprzedawania ręcznie robionej biżuterii na kiermaszach. W ten sposób uczniowie zbierali pierwsze pieniądze i wysyłali do swoich rówieśników w Hedaru Seme w Tanzanii. Z czasem pojawiło się pragnienie, aby na większą skalę pomagać misjom i tak powstał pomysł jasełek połączonych z licytacją. Początkowo były obawy, czy uda się zapełnić dużą salę Sulechowskiego Domu Kultury i zebrać fanty od sponsorów, ale szybko okazało się, że nie trzeba się o to martwić, więc postanowiono jasełka powtarzać co roku. – W międzyczasie zaczęliśmy pomagać już nie tylko dzieciom z Tanzanii, ale także z Rwandy, a obecnie z Kenii. Poza tym wspieraliśmy osoby będące w potrzebie z naszego rodzimego podwórka – wyjaśnia katecheta Krystyna Zamolska, która wraz z ks. Józefem Tomiakiem opiekuje się kołem. – Gdy jakiś czas temu powstał diecezjalny projekt budowy studni dla dzieci z sierocińca w Isiolo w Kenii, postanowiliśmy się do niego przyłączyć i podczas tegorocznych jasełek drugi raz zbieraliśmy środki na ten cel.

Projekt studnia

Jak pomóc w budowie studni w Kenii? Pieniądze można wpłacać na konto diecezji zielonogórsko-gorzowskiej z dopiskiem: „Studnia Isiolo”. Numer na stronie internetowej: diecezjazg.pl.

Dobrze widzi się sercem

Miłość to nie tylko piękne słowa, ale przede wszystkim czyny. Po raz kolejny **udowodnili to najmłodszy sulechowanie.**

Dodatkowo pojawiła się potrzeba pomocy Michałowi z Sulechowa, który choruje na zespół Angelmana. Gdy dowiedzieliśmy się, że uwielbia wycieczki rowerowe, a ze swojego trójkołowego roweru już wyrósł, to postanowiliśmy pomóc jego rodzinie w planowanym zakupie tandemu – dodaje.

LUDZIE WIELKIEGO SERCA

Inspiracją do dziesiątych już jasełek była historia Małego Księcia. – Uwielbiam tę książkę, bo przekazuje mnóstwo życiowej mądrości – wyjaśnia katecheta. – We wrześniu zaczęłam pisać scenariusz, a w listopadzie zaczęły się pierwsze próby. Przy pracy z dziećmi bardzo pomaga pani Hania Jankowska, która od lat mocno związana jest z naszą formacją. Natomiast aranżacją utworów muzycznych zajął się Dawid Cierniak – dodaje.

Po jasełkach odbyła się licytacja, która co roku przynosi konkretne sumy. – Na pierwszym spektaklu zebraliśmy 10 tys. 200 zł. Oprócz tego są pieniądze za bilety, ciasto, loterię fantową i kiermasz – tłumaczy Krystyna Zamolska. – Trudno powiedzieć, ile ostatecznie zbierzemy pieniędzy, ponieważ przed nami kolejny występ, ale przypuszczam, że po opłaceniu wszelkich kosztów organizacyjnych zostanie ok. 20 tys. zł. Nie



▲ W przedstawieniu wystąpiło 76 uczniów z SP nr 3 w Sulechowie, a także parafialny zespół muzyczny Soli Deo.



▲ Przed jasełkami ks. Jacek Golombek podziękował opiekunce sulechowskiego koła za działalność na rzecz misji, wręczając jej Różę Świętej Tereski.

byłoby to możliwe, gdyby nie nasi sponsorzy i mieszkańcy Sulechowa oraz okolic o wielkim sercu, którzy włączyli się w pomoc – dodaje.

PRZESŁANIE SPEKTAKLU

Pomóc w budowie studni w Isiolo w Kenii może każdy z nas. To inicjatywa Papieskiego Dzieła Misyjnego naszej diecezji. – Aby sierociniec mógł normalnie funkcjonować, potrzebna jest woda, której brakuje w krajach afrykańskich. Dlatego zdecydowaliśmy o budowie studni i wraz z początkiem roku szkolnego zaczęliśmy akcje wśród katechetów i ludzi dobrej woli – wyjaśnia ks. Jacek Golombek, dyrektor Papieskich

Dzieł Misyjnych w naszej diecezji. – Do tej pory zebraliśmy około 52 tys. złotych, ale okazuje się, że to jeszcze za mało i dalej kontynuujemy zbiórkę – dodaje.

Do pomagania zachęcają młodzi sulechowanie. – Miłość do Boga i każdego człowieka powinna być na pierwszym miejscu w naszym życiu. To przesłanie naszego spektaklu – podkreśla Dawid Kiciński, który wcielił się w rolę Małego Księcia. – Cieszymy się, że nie tylko gramy, ale możemy też pomóc naszym rówieśnikom – dodaje Nikodem Walczak, który zagrał lisa. **kk**

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

KONTAKT:
ul. Powstańców Wielkopolskich 2
65-075 Zielona Góra
e-mail: zgg@gosc.pl
REDAGUJE
Krzysztof Król tel. 666 026 763



REKLAMA:
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84

GOŚĆ
NIEDZIELNY

PROGRAM TV

21-27.01.2024

HENRYK PRZONCZONIC / FOTO GOŚĆ



TEATR TELEWIZJI

**WARIACJE
TISCHNEROWSKIE.
KABARET
FILOZOFICZNY**

TVP 1
poniedziałek
22 stycznia,
21.10

**Beata
Schimscheiner**

REDAKCJA KATOLICKA TVP POLECA

MAGAZYN RELIGIJNY
**ZRUJNOWANI,
ODBUDOWANI**

27.01.2024
TVP 2, 11.50

Swoją historią dzieli się Maciej Małysa – aktor filmowy i teatralny. Wychowany w chrześcijańskim domu, w liceum odsunął się od Kościoła. Sięgnął po używki i zaczął żyć w nieczystości. Szukając bliskości Boga, w Wielki Czwartek wszedł do kościoła ojców dominikanów w Krakowie. Spędzona tam noc stała się początkiem jego nawrócenia. W trakcie pielgrzymki do Medjugorja Maciej odkrył, że przed złem chronią lektura Pisma Świętego, spowiedź, Eucharystia, post i modlitwa różańcowa.

ZRUJNOWANI
ODBUDOWANI

TVP 2



05.25 Sprawa dla reportera
06.20 Słownik polsko@polski – talk-show
06.55 Słowo na niedzielę: Jeden zwykły Jonasz (w Tychach)
07.00 Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium Bożego Miłosierdzia w tagiewnikach
08.00 Tydzień
08.30 Zakochaj się w Polsce: Goldap
09.10 Mój przyjaciel orzeł – dramat, Austria 2015, reż. Gerardo Olivares, Otmar Penker, wyk.: Jean Reno, Tobias Moretti, Manuel Camacho
11.00 U Pana Boga w ogródku (3)
11.55 Między ziemią a niebem
12.00 Anioł Pański
12.15 Między ziemią a niebem
12.50 Misja Brazylia: Życie na faweli – reportaż
13.15 BBC w Jedynce: Raj na Ziemi. Dziewicza planeta. Alaska. Ostatnia Granica Ameryki – cykl dokumentalny, Włk. Brytania 2021
14.20 Komisarz Alex (244). Nocny dyżur
15.10 Okrasa łamie przepisy: Kuchnia polska. Trzy omlety
15.45 Skoki narciarskie – Puchar Świata, Zakopane – konkurs indywidualny (studio)
15.55 Skoki narciarskie – Puchar Świata, Zakopane – konkurs indywidualny (1 seria)
17.00 Teleexpress
17.05 Skoki narciarskie – Puchar Świata, Zakopane – konkurs indywidualny (2 seria)
18.40 Jaka to melodia?
19.30 Program informacyjny
19.50 Gość
20.00 Pogoda, Sport
20.20 Załoga szpiegów (3)
21.20 Zakochana Jedynka: Słońce też jest gwiazdą – film obyczajowy, USA 2019, reż. Ry Russo-Young, wyk.: Yara Shahidi, Anais Lee
23.10 Need for Speed – film fab., USA/Indie 2014, reż. Scott Waugh, wyk.: Aaron Paul, Dominic Cooper, Michael Keaton, Imogen Poots
Były kierowca wyścigowy Tobey Marshall jest właścicielem warsztatu samochodowego, który odziedziczył po swoim zmarłym ojcu. Zajmując się głównie tuningiem. Nie ma zbyt dużych dochodów i aby związać koniec z końcem, on i jego załoga uczestniczą w wyścigach ulicznych. Wierzy, że w ten sposób uratuje rodzinny biznes.
01.30 Droga mistrza – dramat, USA 2016, reż. Philippe Falardeau, wyk.: Liev Schreiber, Elisabeth Moss, Ron Perlman, Naomi Watts
03.20 Jaka to melodia?
04.55 Z pamięci: Artur Rubinstein – felieton



06.00 Nowy dzień z Polsat News **08.55** Angry Birds 2 – film anim., Finlandia/USA/Wielka Brytania/Kanada 2019 **11.15** Noc w muzeum 2 – film fantasy, USA/Kanada 2009, reż. Levy Shawn, wyk.: Ben Stiller, Adams Amy, Hank Azaria **13.30** Sekretne życie zwierzątek domowych – film anim., USA/Japonia 2016 **15.10** towca i Królowa Lodu – film fantasy, USA 2016, reż. Nicolas-Troyan Cedric, wyk.: Chris Hemsworth, Charlize Theron, Jessica Chastain **17.40** Nasz Nowy Dom **18.50** Wydarzenia **19.20** Sport **19.27** Pogoda **19.30** Państwo w Państwie **20.00** Wkręceni – komedia, Polska 2013, reż. Weresniak Piotr, wyk.: Adamczyk Piotr, Baar Kamilla, Domagała Paweł, Glinka Katarzyna. *Opowieść o trójce przyjaciół ze Śląska. Franczesko, Fikol i Szylja znajdują się od lat, razem pracują i spędzają wolny czas. Kiedy tracą pracę w lokalnej fabryce, postanawiają spędzić szalony weekend w stolicy.* **22.10** Desperado – film sens., USA 1995, reż. Rodriguez Robert, wyk.: Banderas Antonio, Hayek Salma, Joaquim de Almeida. *Do małego meksykańskiego miasteczka powraca El Mariachi tajemniczy muzyk, który pragnie zemścić się za śmierć swojej ukochanej.* **00.40** Bitwa o Ziemię – film s.f., USA 2012, reż. Christian Roger, wyk.: Travolta John, Barry Pepper, Forest Whitaker **03.05** Świat według Kiepskich: Szara strefa; Tożsamość Mariana **04.45** Disco Gramy **05.25** Teledyski TV Okazje



05.25 Dla niesłyszących: Barwy szczęścia (2922)
06.00 Dla niesłyszących: Barwy szczęścia (2923)
06.35 Dla niesłyszących: M jak miłość (1773)
07.30 Pytanie na śniadanie – pobudka
07.55 Pytanie na śniadanie
11.40 The Voice Senior: Przesłuchania w ciemności (5)
12.45 The Voice Senior: Przesłuchania w ciemności (6)
14.00 Familiada
14.35 Koło fortuny – teleturniej
15.15 Szansa na sukces. Opole 2024 (11). Wojciech Trzcirski
16.15 Tak to leciało! – teleturniej muzyczny
17.15 Ptasek na uwieży – komedia sens., USA, 1989, reż. John Badham, wyk.: Mel Gibson, Goldie Hawn, David Carradine, Bill Duke, Stephen Tobolowsky, Joan Severance, Harry Caesar
Prawniczka Marianne Graves podróżuje służbowo samochodem do Detroit. W pracowniku stacji benzynowej rozpoznaje dawnego narzeczonego, Ricka, który – jak sądziła – zginął przed laty w katastrofie lotniczej.
19.20 Rodzinka.pl (241). Marek do domu
20.05 Postaw na milion – teleturniej
21.10 Bardotka (2) – serial, Francja 2023, reż. Christopher Thompson, Daniele Thompson, wyk.: Fabian Wolfrom, Victor Belmonto, Jules Benchetrit, Julia De Nunez
Sześciocinkowy serial biograficzny ukazujący losy najsłynniejszej francuskiej aktorki XX w. – Brigitte Bardot, która od dziesięcioleci pozostaje symbolem Francji i tamtejszej kinematografii. Bardot znana jest także jako działaczka na rzecz ochrony praw zwierząt.
Serial rozpoczyna się w 1949 r., kiedy 15-letnia wówczas Brigitte uczęszcza do szkoły baletowej i marzy o wielkiej karierze tancerki. Dzięki niezwykłej urodzie jej zdjęcie trafia na okładkę magazynu ELLE, a to otwiera jej drogę do świata show-biznesu i miłości.
22.20 Panorama
22.55 Kino bez granic: Urodzeni zwycięzcy – komedia, USA 2015, reż. Anna Boden, Ryan Fleck, wyk.: Ryan Reynolds, Womne Landry, Ben Mendelsohn, Jayson Warner Smith
01.00 Królowa i konkwistador (25, 26) – serial, Kolumbia 2020
02.40 Kolyśanka – film fantasy, 2010, reż. Juliusz Machulski, wyk.: Robert Więckiewicz, Małgorzata Buczkowska, Janusz Chabior, Filip Ochiński



05.40 Uwaga! **05.55** Wyluzuj, Scooby Doo! **06.20** Na tropie dzikich zwierząt **06.50** Kuchenne rewolucje **07.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Razem od Nowa **12.35** Co za tydzień **13.15** Camera Café. Nowe parzenie **13.50** Alvin i wiewiórki III – film przyg., USA 2011 **15.35** Happy Feet: Tupot małych stop – komedia, USA 2006 **17.55** Kuchenne rewolucje **19.00** Fakty **19.25** Sport **19.35** Pogoda **19.45** Uwaga! **20.00** Czarnobyl (3) – miniserial, USA/Wielka Brytania **21.35** Za szybcy, za wściekli – film sens., USA/Niemcy 2003, reż. John Singleton, wyk.: Paul Walker, Tyrese Gibson, Eva Mendes **23.45** Haker – film sens., USA 2015, reż. Michael Mann, wyk.: Chris Hemsworth, Leehom Wang, Wei Tang. *Cyberprzestępca doprowadza do wybuchu reaktora w elektrowni jądrowej w Chinach. Jakis czas później wywołuje chaos na rynkach finansowych. Rząd Państwa Środka i FBI szybko znajdują pierwszy ślad. Odkrywają bowiem, jaki kod wykorzystał haker. Śledztwo prowadzi agent Chen Dawai, którego wspiera siostra, inżynier Chen Lien. W Los Angeles spotykają się z funkcjonariuszką FBI. Niespodziewanie Dawai orientuje się, że za stworzenie niebezpiecznego skryptu odpowiada on sam oraz jego genialny kolega z koleżda, Nicholas Hathaway* **02.25** MasterChef **03.40** Uwaga! **03.55** Nauka jazdy **04.20** Recepta na stary dom – prog. edukacyjny **04.45** Raj za pół ceny – prog. lifestylowy **05.10** kto was tak urządził



07.15 Żywa nic tradycji – reportaż
07.45 Ocalić od zapomnienia – prog. edukacyjny
07.55 Poczet Wielkich Polaków: Wincenty Witos
08.00 Słowo życia (Mk 1,14-20)
08.05 Polski Punkt Widzenia – prog. publ.
08.25 Święty na każdy dzień: św. Agnieszka
08.30 Z Parlamentu Europejskiego
09.00 Prymas Stefan Wyszyński – film dok.
09.10 Spotkanie z Magdaleną Buczek
09.15 Manna z Nieba
09.30 Msza Święta z Jasnej Góry
10.35 Przegląd tygodnika „Niedziela”
10.40 Spektakl teatralny: Powrót posła. Polska 2012
11.50 Muzyczne chwile – program kulturalny
12.00 Anioł Pański
12.15 Papież Polak do rodaków. Homilia w czasie Mszy Świętej beatyfikacyjnej Matki Bernardy Marii Jabłońskiej i Matki Marii Karłowskiej w Zakopanem, 6 czerwca 1997
12.55 Święty na każdy dzień: św. Agnieszka
13.00 Zerwany kłos – film fabularny
14.40 Wakacje z Chopinem – program kulturalny
15.00 Wieś – to też Polska – program rolniczy
16.00 Informacje dnia
16.10 Koncert życzeń – program rozrywkowy
16.45 Życie według świętego Jana Pawła II. Małżeństwo
17.00 Dom Paderewskiego w ojczyźnie – film dok.
17.30 Sól Ziemi – program kulturalny
17.55 Poczet Wielkich Polaków: Wincenty Witos
18.00 Anioł Pański
18.05 Informacje dnia
18.15 Rozmowy niedokończone
19.25 Święty na każdy dzień: św. Agnieszka
19.30 Miąsa katolicka rodzina. Św. Katarzyna Laboure i Cudowny Medalik
20.00 Informacje dnia
20.10 Różaniec
20.50 Myśląc Ojczyzna. Prof. Arkadiusz Jabłoński – felieton
21.00 Apeli Jasnogórski
21.20 Informacje dnia
21.40 Retrospekcja. Plany sowieckiej inwazji
21.50 Stan Bezpieczeństwa Państwa
21.55 Święty na każdy dzień: św. Agnieszka
22.00 Polacy w Bitwie o Anglię – program historyczny
22.45 Jak wygrać małżeństwo – program poradnikowy
23.00 Jak my to widzimy – z daleka widać lepiej
23.30 Tam, gdzie Bóg płacze. Irak – świadek Chrystusa, Krucha nadzieja – dokument



07.05 Rozrywka Retro: Muzyka Małego Ekranu: Bogusław Mec **07.50** Muzeum Polskiej Piosenki „Jej portret” – Bogusław Mec **08.00** Liturgia prawosławna z cerkwi Hagia Sophia w Warszawie **09.05** Scena Klasyczna: Tymoteusz Bies **10.00** Amerykańskie śniadanie: Rawhide (16). Incydent z Indianami ze wschodu **11.05** Od ucha do ucha: Czarny Błysk – Mścivyo, Porwanie, Tadek Niejadek **12.10** Trzeci punkt widzenia **12.50** Tajemnica Raoula Taburina – komedia, Francja/Belgia 2018 **14.35** Baśnie z piasku (9). Kopciuszek **15.10** Wędrowiec Polski: Mazury **15.45** Serialowa nostalgia: Wojna domowa (15) **16.30** Serialowa nostalgia: Barbara i Jan (1). Pierwszy reportaż **17.15** Niedziela z... twórczością Czesława Niemena **18.05** Niedziela z... twórczością Czesława Niemena: Dziewczyni do wzięcia **19.00** Niedziela z... twórczością Czesława Niemena: Sopot '80 **19.30** Wydarzenie aktualne **20.00** Śmierć rewolwerowca – western, USA 1969 **21.45** Kasie – spektakl teatralny, 2019 **22.45** Trzeci punkt widzenia **23.20** Więcej niż fikcja: Bądź sobą, czyli nieopowiedziana historia Alice Guy – Blache **01.15** Noc krótkich filmów: WE HAVE ONE HEART, Niezrozumiały, Story **01.50** Kino nocne: W domu wszystko dobrze **03.50** Reżyserzy: John Schlesinger **04.50** Teledyski **05.10** Podróż z historią: Bursztynowym szlakiem **05.45** Jeszcze więcej kultury w TVP Kultura 2 na stream.tvpp.pl



05.30 Przyrodnik na tropie: coś **06.00** Weterynarze z sercem **06.35** Bałeaery. Nieujarzmiona przyroda **07.35** Kalahari, twarde prawo pustyni (1) **08.30** Ojcostwo oczami nauki **09.30** Karnawałowa maskarada w Pirenejach **10.35** Bracia – film dokumentalny **10.40** Nie placz; impresja filmowa **11.00** Misja w Afryce: Wojna – reportaż **11.20** Misja w Afryce: Dzieci Ulicy – reportaż **11.35** Historia bronii: Siła rażenia **12.30** Tacy byliśmy: Cud narodzin – cykl reportaży **13.00** Podróż Malej i Dużej: Chorwacja **13.25** Wpływ zmian klimatu na las **14.15** Najmłodszy wśród zwierząt: Na sawannie **15.15** Nasz dziwny świat **16.10** Planety: Wewnętrzne światy **17.10** Landia z Alexandrem Armstrongem **18.05** Historia bronii: Wojna na morzu – film dokumentalny **18.55** Julie Andrews, niezapomniana Mary Poppins – film dokumentalny **20.00** Najdłuższe pożegnanie **21.35** Uwzięzieni w śniegu **22.35** Tamte lata, tamte dni: Joanna Żółkowska **23.10** Beatles w Indiach **00.55** Londyńskie dni generała Sikorskiego **01.55** Sprawy teatralne Erwina Axera **03.10** Ciąg dalszy nastąpi... Ormo czuwa



06.00 Zrzuwanio, odbudowani **06.35** Janosik (10) **07.30** Pytanie na śniadanie **11.35** Wspólny dom: Rzeka **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę: Jeden zwykły Jonasz (w Tychach) **13.00** Transmisja Mszy Świętej z kościoła pw. św. Pawła Apostoła w Bielsku-Białej **14.15** Janosik (11). Trudno – miłoścy **15.10** Fajna Polska: Zakopane **15.55** Wojciech Cejrowski – boszo przez świat: Maniak **16.30** Polacy to wiedzą! **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (1760) **18.10** Kabaretomaniacy **19.05** Opole na bis: Ale To Już Było. Jest. I Będzie! **19.30** Program informacyjny **19.50** Gość **19.30** **20.00** Pogoda **20.10** Sport **20.20** Ojciec Mateusz (384) **21.15** Maż i żona – spektakl teatralny **22.25** Koncert muzyki filmowej (1) **23.25** Słownik polsko@polski **24.00** Panorama **00.35** M jak miłość (1760) **01.30** Program informacyjny: Gość; Pogoda; Sport **02.10** Bandyta – dramat, Polska/Wielka Brytania/Francja/Niemcy 1997, reż. Maciej Dejczer **03.45** Sylwester Marzeń z Dwojgą **04.15** Kabaretowe Naj. Miłość. Jak nie podrywać **04.30** Kulturalni **PL 05.30** Polonia jest kobietą



07.00 Był taki dzień: 21 stycznia – felieton **07.04** Myśliciele – sylwetki polskie **07.05** 1863 – Ku wolności: Marsz powstańców **07.15** Korona królów. Jagiellonowie (99) – serial historyczny **07.50** Korona królów. Jagiellonowie (100) **08.25** Powstali 1863 – 64 **08.30** Droga od Chrystusa do Konstantyna: Wielki misjonarz **09.30** 1863 – Ku wolności: Co nam marzyć o kochaniu **09.45** Wiedźmin (11). Jaskier **10.35** W kotle historii: Insurekcja warszawska. Szubienica, szewc i jakobiński stół **11.05** Powstali 1863 – 64 **11.15** Wszystkie kolory świata: Normandia – kraina obfitości – serial dokumentalny **12.15** Cztery strony świata: Rosja: niezapomniana Kamczatka **13.15** Wielkie rzeki świata: Nil – serial dok., Wielka Brytania 2019 **14.15** 1863 – Ku wolności: Te Deum – Zwycięstwo – teledysk **14.20** W Polskę jedziemy: Frombork **14.55** Panna opeana **15.55** 1863 – Ku wolności: Branka **16.00** Giganci historii: Powstanie styczniowe **17.00** Tajemnice Szpiegów Wojny: Żołnierz, którego nie było – film dok., Czechy 2019 **18.00** Chłopi (5). Gody **19.05** Podziemne Włochy: Amelia i Narni – serial dok., Włochy 2016 **20.10** Zmierzchn imperium: Karol Wielki, ojciec Europy **21.15** Ogniem i mieczem – dramat historyczny **00.10** Upadek Królestwa (8) **01.20** Gry wojenne – cykl dok. **02.20** Szerokie tory: Jeden dzień z życia histonoszki w Petersburgu

TVP 1

- 05.15** Dziedzictwo (197) – serial, Turcja 2020
06.05 Złoty chłopak (100) – serial obycz., Turcja
07.00 **Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze**
07.30 Studio Raban
08.10 Agrobiznes Extra – magazyn rolniczy
08.10 Agropogoda
08.15 Gra słów. Krzyżówka
08.40 Ranczo (116). Grzechy miłości
09.35 Komisarz Alex (165). Jaszczurka
10.35 Ojciec Mateusz (291). Królik
11.30 Korona królów. Jagiellonowie (120) – serial historyczny TVP
12.05 Agrobiznes
12.30 Agropogoda
12.35 Rök w ogrodzie Extra
12.55 BBC w Jedynce: Raj na Ziemi. Dziewicza planeta. Alaska. Ostatnia Granica Ameryki – cykl dok., Wielka Brytania 2021
14.00 Złoty chłopak (101) – serial obyczajowy, Turcja 2022
15.00 Jaka to melodia?
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.05 Dziedzictwo (198) – serial, Turcja 2020
17.00 Telexpress
17.15 Pogoda
17.20 Jaka to melodia?
17.55 Klan (4262)
18.25 Leśnicówka (816)
19.00 Jeden z dziesięciu
19.30 Program informacyjny
19.55 Gość; Pogoda
20.20 Sport
20.30 Korona królów. Jagiellonowie (121)
21.10 Teatr Telewizji – Wariacje Tischnerowskie. Kabaret filozoficzny – spektakl teatralny, 2018, reż. Artur Baron Więcek, wyk.: Piotr Cyrwus, Beata Schimscheiner, Jerzy Trela, Marcin Zacharzewski, Andrzej Róg
22.45 Świat bez fikcji: Nadszedł czas, by się bac – film dokumentalny, Wielka Brytania 2021
Sztuczna inteligencja zmienia świat, ale nadal wymaga naszego wkładu, aby generować wyniki. Im więcej z niej korzystamy, tym więcej się o nas uczy. Czołowe postacie technologiczne z Doliny Krzemowej martwią się o przyszłość, która jest tworzona. Nietrudno wyobrazić sobie świat, w którym komputery będą podejmowały za nas decyzje.
23.50 Balans bieli
00.35 Za horyzontem – film fab., USA 1992, reż. Ron Howard
03.05 Słońce też jest gwiazdą – film obycz., USA



- 06.00** Nowy dzień z Polsat News **08.40** Malanowski i Partnerzy **09.40** Sekrety rodziny **10.40** Dlaczego ja? **11.40** Gliniarze **12.50** Wydarzenia. **13.20** Interwencja **13.40** Trudne sprawy **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.10** Pogoda. **16.15** Interwencja **16.30** Na ratunek 112. Dramatyczne historie, które mogą zdarzyć się każdemu. *Losy bohaterów zależą od wiedzy i doświadczenia osób dyżurujących pod numerem 112.* **17.00** Gliniarze **18.00** Pierwsza miłość **18.50** Wydarzenia **19.25** Gość Wydarzeń **19.45** Sport **19.55** Pogoda. **20.00** Farma **21.05** MEGA HIT: Anioły i demony – thriller, USA 2009, reż. Howard Roner, wyk.: Hanks Tom, McGregor Ewan **00.05** Punisher – film sens., USA/Niemcy 2004, reż. Hensleigh Jonathan, wyk.: Travolta John, Will Patton. *Agent specjalny Frank Castle ma oddaną, kochającą rodzinę i zamierza odejść ze służby. Przedtem jednak wykonuje ostatnią misję. Niestety, podczas akcji sprawy wymykają się spod kontroli i przypadkowo ginie syn bezwzględniego biznesmena Howarda Sainta. W odwecie Saint morduje całą rodzinę Castle'a, a on sam cudem uchodzi z życiem. Od tej chwili Castle ma tylko jeden cel w życiu – zemstę. Pod pseudonimem Punisher wypowiada krwawą wojnę całemu przestępczemu światu z Saintem i bandą jego zabójców na czele, wobec których wymiar sprawiedliwości jest bezsilny.* **02.45** Nasz Nowy Dom **03.40** Jazda Kambodża **04.45** Disco Gramy **05.25** Telezakupy TV Okazje

TVP 2

- 04.40** Na dobre i na złe (771). Kwestia wiary
05.30 M jak miłość (1496)
06.55 Rodzinka.pl (128). Użytkwi są dla mądrych
07.30 Pytanie na śniadanie – pobudka
07.55 Pytanie na śniadanie – w tym: Pogoda Flesz
11.15 Dla niesłyszących: Okrasa tamie przepisy: Kuchnia polska. Kuchnia płynąca maślanką
11.50 Dla niesłyszących: Barwy szczęścia (2923)
12.30 Koło fortuny
13.15 Akacja 38 (263) – serial, Hiszpania
13.35 Na sygnale (517). Serce nie służy – serial fabularzowany TVP
14.05 Va Banque
14.35 Na sygnale (517). Serce nie służy – serial fabularzowany TVP
15.05 Na dobre i na złe (905). Wszystko naraz
16.00 Koło fortuny
16.35 Familiada
17.15 Zakazany owoc (389) – serial obycz., Turcja
18.10 Lepsza połowa (11)
18.45 Akacja 38 (286) – serial, Hiszpania 2016
19.35 Barwy szczęścia (2923)
20.10 Barwy szczęścia (2924)
20.45 Kulisy serialu „M jak miłość”
20.55 M jak miłość (1774)
21.55 Na sygnale (519). Różne punkty widzenia – serial fabularzowany TVP
22.30 Panorama
23.10 Stulecie Winnych (9)
00.10 Ocalić i zginąć – dramat, Francja 2018, reż. Frederic Tellier, wyk.: Pierre Niney, Anais Demoustier, Vincent Rottiers, Sami Bouajila, Chloe Stefani, Damien Bonnard
Akcja filmu rozgrywa się w środowisku paryskich strażaków. Bohater, Franck, uchodzi tu za jednego z najlepszych, ten zawód to jego życie, poświęca służbie cały swój czas i siły, nawet kosztem bliskich. Żona Cecile, która jest w zaawansowanej ciąży, pragnie większej stabilizacji i spokoju u boku męża. Marzy o własnym domu i rodzinnym szczęściu. Okrutny los szykuje zgoła coś innego. Podczas akcji gasniczej Franck, ryzykując życie, ofiaruje ratuje kolegów i sam wpada w pułapkę. Z poważnymi oparzeniami trafia do specjalistycznej kliniki. Lekarze walczą o jego życie.
02.15 Królowa i konkwistador (27) – serial, Kolumbia 2020, reż. Juan Carlos Vasquez, Camilo Villamizar
03.15 Królowa i konkwistador (28)
04.10 O mnie się nie martw (5).



- 05.35** Uwaga! **05.50** Ukryta prawda **06.50** Kuchenne rewolucje **07.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Ukryta prawda **14.35** Szpital **15.45** Kuchenne rewolucje **16.50** Ukryta prawda **17.55** Detektywi **19.00** Fakty **19.35** 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy **19.40** Sport **19.45** Pogoda **19.55** Uwaga! **20.10** Doradca smok: Kurczak cytrynowy z grillowaną sałatą **20.15** Na Wspólnej **20.55** Milionerzy **21.35** Lipowo. Zmowa milczenia (3) – serial, Polska **22.40** Księgowy – film sens., USA 2016, reż. Gavin O'Connor, wyk.: Ben Affleck, Anna Kendrick, J.K. Simmons. *Christian ma zdolności matematyczne, a także dar, który sprawia, że można śmiało nazwać go geniuszem. Potrafi w chaosie danych odkryć głęboko ukryte anomalie. Żaden wyjątek od reguły czy odstępstwo od normy nie ujdzie jego uwadze. Jest typem samotnika, który z trudem nawiązuje kontakty interpersonalne. Skrywa również przed światem pewną mroczną tajemnicę. W niepozornym małym biurze rachunkowym pracuje dla najbardziej niebezpiecznych organizacji przestępczych w Stanach Zjednoczonych.* **01.10** Za szczyb, za wściekły – film sens., USA/Niemcy 2003, reż. John Singleton, wyk.: Paul Walker, Tyrese Gibson, Eva Mendes **03.15** Dowody zbrodni 5 (17) – serial krym., USA **04.00** Uwaga! **04.15** Recepta na stary dom – program edukacyjny **04.40** Raj za pół ceny – prog. lifestyleowy **05.05** Kto was tak urządził TVN

TRAM

- 07.15** Fide et amore: Liturgia gregoriańska
07.55 Poczet Wielkich Polaków. Krzysztof Kamil Baczyński – program historyczny
08.00 Informacje dnia
08.15 Wieś – to też Polska – program rolniczy
09.15 Słowo życia (Mk 3, 22-30)
09.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
09.30 Moja katolicka rodzina: św. Katarzyna Laboure i Cudowny Medalik – film animowany
09.55 Święty na każdy dzień: św. Wincenty
10.00 Informacje dnia
10.15 Rozmowy niedokończone
11.20 Stan Bezpieczeństwa Państwa
11.30 Razem możemy wszystko repotaż
12.00 Anioł Pański
12.03 Informacje dnia
12.20 Żołnierze Niezłomny Kościoła – film dokumentalny
13.30 **Msza Święta z Jasnej Góry – transmisja**
14.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
14.30 Stanisław Ledóchowski i jego twórczość
15.50 Ma się rozumieć – program poradnikowy
16.00 Informacje dnia
16.10 Sanktuarium polskie. Sanktuarium Maryjne w Wardęgowie
16.30 Porady Medyczne Bonifratrów. Choroby kobiece – program poradnikowy
17.00 Świadkowie. Chleb snem niespełnionym – program historyczny
17.30 Zwycięskie powstanie wielkopolskie. Wykuwanie wolnej Wielkopolski – repotaż
17.45 Muzyczne chwile – program kulturalny
17.55 Poczet Wielkich Polaków. Krzysztof Kamil Baczyński – program historyczny
18.00 Anioł Pański
18.05 Informacje dnia
18.15 Rozmowy niedokończone – program publicystyczny
19.25 Święty na każdy dzień: św. Wincenty
19.30 Król Chwały – serial animowany
20.00 Informacje dnia
20.20 Różaniec
20.50 Myśląc Ojczyzna. Prof. Dorota Kornas-Biała – felieton
21.00 **Apel Jasnogórski – transmisja**
21.20 Informacje dnia
21.40 Polski Punkt Widzenia
22.00 Z wędką nad wodę w Polskę i świat – program poradnikowy
22.30 Pielgrzymi Bożego Miłosierdzia
23.55 Święty na każdy dzień: św. Wincenty

TVP KULTURA

- 07.00** Muzyczne poranki **07.20** Niedziela z... twórczością Czesława Niemena (2017) **08.15** Wędrowiec Polski: Mazury **08.50** U Pana Boga za miedzą – komedia, 2009 **11.00** Rodzina Polanieckich (1). Panna Marynia **12.30** Wydarzenie aktualne **13.05** Reżyserzy: John Schlesinger – cykl dok., Wielka Brytania 2018 **14.00** Żeniac – film TVP 1983 **15.30** Rawhide (16). Incydent z Indianami ze wschodu **16.30** Retro kino: Rudzielec – dramat, Francja 1932 **18.15** Trzeci punkt widzenia **18.50** Edvard Munch, niemy krzyk – film dok., Francja 2022 **20.00** Kino Mistrzów: Logan Lucky – film fab., USA 2017, reż. Steven Soderbergh, wyk.: Daniel Craig, Channing Tatum, Adam Driver, Katie Holmes **22.00** Rzecz Polska: Meble dla Ignacego Mościckiego – cykl dokumentalny **22.25** Kronos: Pycha **23.10** Panorama kina polskiego: Baza ludzi umarłych – dramat, 1959, reż. Czesław Petelski, wyk.: Zygmunt Głównicki, Emil Karewicz, Teresa Iżewska, Leon Niemczyk **01.10** Scena muzyczna: DJ Finger **01.50** Śmierć rewolwerowca – western, USA 1969, reż. Don Siegel, Robert Totten, wyk.: Richard Widmar, John Saxon, Kent Smith, Mercer Harris **03.40** Rzecz Polska: Meble dla Ignacego Mościckiego – cykl dok. **04.00** Michael Cimino: Boże, błogosław Amerykę – film dokumentalny, Francja 2021 **05.05** Teledyski **05.35** Afisz kulturalny ekstra **05.50** Jeszcze więcej kultury w TVP Kultura 2 na stream.tvpp.pl

TVP DOKUMENT

- 05.30** Przyrodnik na tropie: Przebiśnieg **06.00** Weterynarze z sercem **06.35** Nasz dziwny świat **07.30** Najmłodszy wśród zwierząt: Na sawannie **08.30** Planety 1. Wewnętrzne światy **09.25** Islandia z Alexandrem Armstrongem **10.20** Światło na wzgórzu – repotaż **10.50** Polskie dziedzictwo **11.25** Historia broni: Wojna na morzu **12.20** Fascynujące miejsca: Madagaskar **14.00** Jurek – film dok. **14.00** Dziką Wielką Brytanią: Lasy – cykl dok. **14.55** Planeta skarbów: Azja południowo-wschodnia **15.55** Giganty przestworzy – film dok. **16.50** W 24 godziny: Auckland; Barcelona **17.55** Historia broni: Zaskoczyć wroga **18.55** Picasso: kobiety i sztuka – serial dok. **20.00** Najniebezpieczniejsze miasta świata: Kapsztad **21.00** Barbara Włodarczyk zaprasza: San Francisco – światowa stolica nowych technologii **22.15** Portrety Wojenne. Kobiety: Halina Szymańska; Helena Marusarzówna **23.30** Syriusz: Morderstwo czy samobójstwo? – dok., Francja **00.25** Rogate dusze **01.30** Było, nie minęło – kronika zwyczajów historii. Czyny warte pomników **02.05** Rok 1863 – film dok. **03.15** Barbarzyńca z paletą – Józef Chełmoński

TVP POLONIA

- 06.00** Polacy to wiedzą! **06.30** Duchowym szlakiem **06.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 **07.00** Przystanek slow food: Dżiczyna **07.30** Pytanie na śniadanie **07.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Olá Polonia: Polacy w Brazylii i Ameryce Południowej **11.30** Barwy szczęścia (2891) **12.00** Notacje: Jacek Moskwa. Spełniłem swoje zadanie **12.15** Ojciec Mateusz (384) **13.05** Bodo (8) **14.10** Maż i żona – spektakl teatralny **15.20** ALCHEMİK: Białe bańki **15.35** Laboratorium alchemika: Elektryzowanie **15.40** Ale talent: Owocowe podkładki z korka **15.45** Rozmowy na dwie głowy: Poszanowanie cudzej własności **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (102) **16.30** Barwy szczęścia (2891) **17.00** Telexpress **17.20** Słownik polsko@polski – talk-show **17.55** Kamperem po Południu **18.20** Polacy świata **18.35** Rodzinka.pl (17) **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Program informacyjny; Gość; Pogoda; Sport **20.30** Blisko, coraz bliżej (6) **22.00** Muzeum Polskiej Piosenki: Nie ma wody na pustyni – Bajm **22.15** Fajna Polska: Zakopane **23.10** Panorama **23.40** Leśnicówka (634) **00.10** Gra słów. Krzyżówka **00.35** Res Poloniae: O Polsce z oddali – Aiste Bimbiryte – Mackeviciene

TVP HISTORIA

- 07.00** Był taki dzień: 22 stycznia **07.03** Myśli-ciele – sylwetki polskie **07.10** Czas honoru (49) **08.00** Ex Libris **08.20** 1863 – Ku wolności: Goi ty nasha Pani **08.25** Historia Polski **09.10** Powstań 1863–64 **09.20** Sensacje XX wieku **09.50** Sensacje XX wieku **10.15** 1863 – Ku wolności: Mieście nadzieje **10.30** Powstań 1863 – 64 **10.35** Widoki z raju **11.30** 1863 – Ku wolności: Czarny krzyżyk **11.35** Fotehistorie **12.10** Doktor Ewa (8) **12.50** 1863 – Ku wolności: Hej **13.05** Poszukiwany, poszukiwana **14.35** 1863 – Ku wolności: Hej **14.40** Spór o historię **15.10** 1863 – Ku wolności: Spiew oddziałów Langiewicza **15.15** Encyklopedia II wojny światowej **15.45** 1863 – Ku wolności: Hej **15.55** Wielkie rzeki świata: Nil **16.50** 1863 – Ku wolności: Hej **17.00** Historia Polski **17.50** 1863 – Ku wolności: Fortepian Chopina **18.00** Powstań 1863 **18.35** Fleksy historii **18.50** 1863 – Ku wolności: Żałoba **19.00** Czas honoru (50) **19.50** 1863 – Ku wolności: Hej **20.00** Historia w postaciach zapisana **22.00** Historia literatury według Antoniego Libery **22.40** Zmiercz imperium **23.30** 1863 – Ku wolności: Kamień **23.40** Sensacje XX wieku: Nieznana wojna **00.30** Sensacje XX wieku **01.10** Nowa Ziemia – archipelag strachu **02.10** 1863 – Ku wolności: Z dymem pożarów **02.25** Encyklopedia II wojny światowej **03.00** Zakończenie dnia



- 04.50** Klan (4262)
05.20 Dziedzictwo (198) – serial, Turcja 2020
06.10 Złoty chłopak (101) – serial obc., Turcja
07.00 Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze
07.30 Kościół z bliska
08.00 Agrobiznes Extra – magazyn rolniczy
08.10 Agropogoda
08.15 Gra słów. Krzyżówka
08.40 Ranczo (117). Złoty róg
09.40 Komisarz Alex (166). Dogrywka
10.35 Ojciec Mateusz (292). Ciemny Van
11.30 Korona królów. Jagiellonowie (121)
12.05 Agrobiznes
12.30 Agropogoda
12.35 Rok w ogrodzie Extra
12.50 Natura w Jedynce: Psy i my – film dokumentalny, Niemcy 2019
14.00 Złoty chłopak (102) – serial obc., Turcja
15.00 Jaka to melodia?
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.05 Dziedzictwo (199) – serial, Turcja 2020
17.00 Telexpress
17.15 Pogoda
17.20 Jaka to melodia?
17.55 Klan (4263)
18.25 Leśniczówka (817)
19.00 Jeden z dziesięciu
19.30 Program informacyjny
19.55 Gość
20.15 Pogoda; Sport
20.30 Korona królów. Jagiellonowie (122) – serial historyczny TVP
21.10 Rocky 2 – dramat, USA 1979, reż. Sylvester Stallone, wyk.: Sylvester Stallone, Talia Shire, Burt Young
23.15 Siedem sióstr – film fab., Belgia/Wielka Brytania/Francja/USA 2017, reż. Tommy Wirkola, wyk.: Noomi Rapace, Willem Dafoe, Glen Close
01.30 Tadeusz Romer. Misja niemożliwa – film dokumentalny
02.35 Układ – film fabularny, Wielka Brytania, USA 2013, reż. John Crowley, wyk.: Eric Bana, Rebecca Hall
Ceniona adwokat Claudia Simmons-Howe i Martin Rose byli kiedys parą, ale ich drogi się rozeszły. Spotykają się ponownie w trudnym procesie sądowym niejakiego Farroukha Erdogana, oskarżonego o udział w zamachu terrorystycznym.
04.25 Notacje: Janusz Dziurawiec. Ostatni hipis PRL-u – cykl dokumentalny



- 06.00** Nowy dzień z Polsat News **08.40** Malanowski i Partnerzy **09.40** Sekrety rodziny **10.40** Dlaczego ja? **11.40** Gliniarze **12.50** Wydarzenia **13.20** Interwencja **13.40** Trudne sprawy **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.10** Pogoda **16.15** Interwencja **16.30** Na ratunek **112 17.00** Gliniarze **18.00** Pierwsza miłość **18.50** Wydarzenia **19.25** Gość **Wydarzeń 19.45** Sport **19.55** Pogoda **20.00** Farma. Wyloniona w castingach grupa ludzi zamieszkuje w gospodarstwie rolnym, by zmierzyć się z codzienną pracą fizyczną i panującymi tam spartańskimi warunkami. **21.05** Transformers. Ciemna strona Księżyca – film fantasy, USA 2011, reż. Bay Michael, wyk.: Dempsey Patrick, Duhamel Josh, Gibson Tyrese **00.20** 21 – film sens., USA 2008, reż. Robert Luketic, wyk.: Jim Sturgess, Kevin Spacey. Film inspirowany jest prawdziwą historią. Ben Campbell to niezwykle uzdolniony student prestiżowej uczelni Massachusetts Institute of Technology. Bez problemu dostał się na wymarzone studia na Harvardzie, ale nie stać go na nie. Swoją pomoc oferuje mu profesor matematyki, Mickey Rosa, zapraszając Bena do grupy najlepszych studentów, którzy w każdy weekend jeżdżą do kasyna w Las Vegas. Tam, wykorzystując matematyczne zdolności, wygrywają w blackjacka i zasilają swoje puste dotąd konta. Graciami zaczyna interesować się szef ochrony kasyna. **03.05** Nasz nowy dom **04.05** Zjedź Kambodżę **04.45** Disco Gramy **05.25** Transakcyp TV Okazje



- 05.05** Rodzinka.pl
05.35 M jak miłość (1497)
06.30 Duchowym szlakiem – cykl reportaży *W cyklu „Duchowym Szlakiem” zwiędzamy najbardziej urokliwe, choć czasem niepozorne, drewniane, zabytkowe kościoły. Ich skromne wnętrza niosą za sobą głębokie opowieści o religijnych przeżyciach lokalnych wspólnot. O roli sztuki i pocieszenia opowiada ks. dr Łukasz Leonkiewicz.*
06.55 Rodzinka.pl (129). Wigilia
07.30 Pytanie na śniadanie – podbudka
07.55 Pytanie na śniadanie – w tym: Pogoda Flesz
11.15 Z wieszaka historii: Narodowo i z fasonem *Magazyn o tematyce dokumentalno-histerycznej, który odstania ukryte znaczenia, symbole i dzieje ubioru. Lucyna Rotter, prowadząca program, spotyka na krakowskim rynku prof. dr hab. Czesława Dzwigaję, znajdując pretekst do rozmowy o kontuszu i żupanie.*
11.50 Dla niesłyszących: Barwy szczęścia (2924)
12.30 Koło fortuny
13.15 Akacjaowa 38 (264) – serial, Hiszpania 2016, reż. Humberto Miró
14.05 Va Banque – teleturniej
14.35 Na sygnale (518). Nie odchodź – serial fabularyzowany TVP
15.05 M jak miłość (1774)
16.00 Koło fortuny
16.35 Familiada
17.15 Zakazany owoc (390) – serial obc., Turcja
18.10 Lepsza połowa (12)
18.45 Akacjaowa 38 (287) – serial, Hiszpania 2016, reż. Humberto Miró, wyk.: Sandra Marchena, Juanma Navas, Imma Perez, Marc Parejo, Amparo Fernandez
19.35 Barwy szczęścia (2924, 2925)
20.45 Kulisy serialu „M jak miłość”
20.55 M jak miłość (1775)
21.55 Na sygnale (520). Figa z makiem – serial fabularyzowany TVP
22.30 Panorama
23.10 Stulecie Winnych (10)
00.10 Popioły (1) – dramat, 1965, reż. Andrzej Wajda, wyk.: Daniel Olbrychski, Bogusław Kierc, Piotr Wysocki, Beata Tyszkiewicz, Pola Raksa, Władysław Hańcza, Jan Swiderski
02.05 Królowa i konkwistador (29, 30) – serial, Kolumbia
04.00 Putin: historia rosyjskiego szpiega: Wieczny przywódca – film dok., Wielka Brytania 2020



- 05.35** Uwaga! **05.50** Ukryta prawda **06.50** Kuchenne rewolucje **07.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Ukryta prawda **12.35** Ukryta prawda **13.35** Ukryta prawda **14.35** Szpital **15.40** Doradca *Smak: Kurczak cytrynowy z grillowaną sałatą* **15.45** Kuchenne rewolucje **16.50** Ukryta prawda **17.55** Detektywi **19.00** Fakty **19.35** 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy **19.40** Sport **19.45** Pogoda **19.55** Uwaga! **20.10** Doradca smaku **20.15** Na Wspólnej **20.55** Milionerzy **21.35** Bitwa o gości **22.45** Everest – film przyg., Islandia/USA/Wielka Brytania 2015, reż. Baltasar Kormákur, wyk.: Jason Clarke, Josh Brolin, Jake Gyllenhaal. *Rok 1996. Nowozelandczyk Rob Hall, właściciel firmy Adventure Consultants, organizuje komercyjną wyprawę na najwyższą górę świata. W jego brigadzie są między innymi Teksańczyk Beck Weathers oraz reporter Jon Krakauer. Wspinacze wiedzą, że podejmują ryzyko, którego nie da się skalkulować. Wyróżniają się doskonałą kondycją i są wyposażeni w specjalistyczny sprzęt, jednak w obliczu gwałtownego załamania pogody w górach człowiek nie ma szans. Himalajscy docierają do obozu bazowego. Przez kilka tygodni przyczynają się do ekstremalnych warunków atmosferycznych.* **01.05** Kuba Wojewódzki **02.10** Dowody zbrodni 5 (18) – serial krym., USA **03.05** Szpital **03.50** Uwaga! **04.05** Recepta na stary dom – prog. edukacyjny **04.30** Raj za pół ceny – prog. lifestyleowy **04.55** Kto was tak urządził



- 07.00** Sanktuarium świętej Anny w La Palud
07.55 Poczec Wielkich Polaków. O. Alojzy Liguda
08.00 Informacje dnia
08.15 Polski Punkt Wzdemia – prog. publ.
08.35 Komarowska Wiktoria – prog. historyczny
09.00 Papież Polak do rodaków. Homilia w czasie Mszy Świętej beatyfikacyjnej Matki Bernardy Marii Jabłońskiej i Matki Marii Karłowskiej w Zakopanem, 6 czerwca 1997
09.35 Święty na każdy dzień: bł. Henryk Suzon
09.40 Nie bójmy się mówić o raku
10.00 Informacje dnia
10.15 Jak my to widzimy – z daleka widać lepiej
10.45 Żew natury – program przyrodniczy
11.05 Mocni w Wierze
11.35 Słowo życia (Mk 3,31-35)
11.40 Ma się rozumieć – program poradnikowy
11.50 Święty na każdy dzień: bł. Henryk Suzon
12.00 Anioł Pański
12.03 Informacje dnia
12.20 Wygrać z przeznaczeniem – dokument
13.30 Msza Święta z Jasnej Góry
14.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
14.30 Granica Nadziei – film dokumentalny
15.00 Bogu i ludziom: ks. Stanisław Sułowski
15.50 Ma się rozumieć – program poradnikowy
16.00 Informacje dnia
16.10 Jestem mamą – program poradnikowy
16.25 Przyroda w obiektywie. Bekowisko
16.40 Zdrowie z Bożej apteki
16.55 Śląskie ślady Świadka Prawdy – błogosławiony Ryszard Henkes SAC – dokument
17.10 Prosto o gospodarce
17.30 Zostań Gospodarem RP. 5 Lubuski Pułk Artylerii
17.45 Muzyczne chwile – program kulturalny
17.55 Poczec Wielkich Polaków. O. Alojzy Liguda
18.00 Anioł Pański
18.05 Informacje dnia
18.15 Rozmowy niedokończone
19.25 Święty na każdy dzień: bł. Henryk Suzon
19.30 Każdy maluch to potrafi
19.45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
20.00 Informacje dnia
20.20 Rozmianiec
20.50 Myśląc Ojczyzna. Prof. Piotr Jaroszyński
21.00 Apel Jasnogórski
21.20 Informacje dnia
21.40 Polski Punkt Wzdemia – prog. publ.
22.00 Polskie dziedzictwo – program historyczny
22.30 Leśni zapylacze – program przyrodniczy
22.55 Święty nie rodzi się po śmierci – film dokumentalny



- 07.00** Muzyczne poranki – Teledyski **07.35** Trzeci punkt widzenia **08.15** Wydarzenie aktualne **08.45** Rzecz Polska: Meble dla Ignacego Mościckiego – cykl dok. **09.10** Braciszek – dramat **11.00** Rodzina Połanieckich (2). Między nienawiścią a miłością – serial TVP **12.35** Rzecz Polska: Meble dla Ignacego Mościckiego – cykl dok. **13.00** Edward Munch, niemy krzyk – film dok., Francja 2022 **14.00** Wydarzenie aktualne **14.30** Bo oszalałem dla niej – komediodramat **16.20** Niech żyje wolność – komedia, Francja 1931, reż. Rene Clair, wyk.: Raymond Cordy, Henri Marchand, Rolla France, Paul Ollivier **17.55** Niedziela z... twórczością Czesława Niemena **18.50** Między dźwiękiem a ciszą – wspomnienie o Witoldzie Lutosławskim – film dok. **20.00** Teatr Telewizji: Do dna – spektakl teatralny **21.55** Alfabet Andrzeja Dobosza **22.20** Lekkie obyczajne: Wolność – film obc., Hiszpania/Belgia 2021, reż. Clara Roquet, wyk.: Maria Morera Colomer, Nicolle Garcia, Nora Navas **00.20** Portrety dokumentalne: Maciej Drygas, Abu Haraz – cykl dok. **00.25** Przegląd filmów Macieja Drygasa: Abu Haraz – film dok. **01.55** Kino Mistrzów: Logan Lucky – film fab., USA 2017, reż. Steven Soderbergh, wyk.: Daniel Craig, Channing Tatum, Adam Driver, Katie Holmes, Seth Macfarlane **04.00** Alfabet Andrzeja Dobosza **04.30** Teledyski **05.30** Afisz kulturalny **05.50** Zakochanie dnia



- 05.30** Przyrodnik na tropie: Perkoz dwuczuby
06.05 Weterynary z sercem **06.40** Dziką Wielką Brytania: Lasy **07.35** Planeta skarbów: Azja południowo-wschodnia **08.35** Giganty przestworzy **09.30** W 24 godziny: Auckland w 24 godziny; Barcelona w 24 godziny; **10.30** Rodzinna opowieść o sadzie **10.55** Polskie dziedzictwo **11.30** Historia bronii: Zaskocz wroga **12.25** Fascynujące miejsca: Fascynująca Szwajcaria – Rzeka Aare **12.45** Portrety Wojenne. Kobiety: Halina Szymańska; Helena Marusarzówna **14.00** Dziką Wielką Brytania: Wybrzeża **14.55** Opowieść o kotach: Dzieki z natury **16.00** Żywność przyszłości: Eksperymenty **16.50** W 24 godziny: Montreal w 24 godziny; Bangkok w 24 godziny **17.55** Historia bronii: Śmiercionośne wynalazki **18.55** Nie mam czasu na niemilość **20.00** Najniebezpieczniejsze miasta świata: Rio de Janeiro **21.05** Barbara Włodarczyk zaprasza: Hakerzy **22.20** Portrety Wojenne. Kobiety: Halina Szwarc; Wanda Gertz **23.35** Syriusz: Początki **00.30** Born Dead – film dok. **01.30** Było, nie minęło – kronika zwładowców historii. Na powstanie szlaku **02.00** Ostatnia książka Ryszarda Kapuścińskiego **03.10** Film jest bajką – film dok.



- 06.05** Gra słów. Krzyżówka **06.30** Anna Dymna – spotkamy się: Ewelina tytką **07.00** Kulinarne wędrówki z Jołą Kleser **07.30** Pytanie na śniadanie **07.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Kamperem po Pohodniu **11.30** Barwy szczęścia (2892) **12.00** Notacje: Stanisław Janicki. Jestem szczęśliwym człowiekiem **12.15** Bliisko, coraz bliżej (6) **13.45** Paleta dzieł: Kiejstut i Witold więźniami Jagiełły **14.05** Prywatne życie zwierząt: Tajemnice ptaków **14.40** Kultura na Ludowo #wspieram: Twórcy ludowi u Łachów Sądceńskich **15.00** Muzeum Polskiej Piosenki: Szklana pogoda – Lombard **15.15** Zwierzaki Czytali **15.35** Szkoła z Kłekssem Bystrzakiem **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (103) **16.30** Barwy szczęścia (2892) **17.00** Telexpress **17.20** Z Andruszem po Galicji: Przemysły **17.55** Nad Niemnem **18.15** Studio Łwów **18.35** Rodzinka.pl (18) **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Program informacyjny: Gość; Pogoda; Sport **20.30** Ojciec Mateusz (276, 277) **22.15** Polski bohater **23.10** Panorama **23.40** Leśniczówka (635) **00.10** Gra słów. Krzyżówka **00.35** Wojciech Cejrowski – bosso przez świat: Maniak **01.05** Studio Łwów **01.30** Program informacyjny



- 07.00** Był taki dzień: 16 stycznia **07.03** Myśliciele – sylwetki polskie **07.10** Czas honoru (45). Nowy świadek **08.05** Towarzysze sekretarze oraz inni dygnitarze: Mieczysław Moczar, czyli kto nie z Mieczkiem może zmieć **08.45** Historia Polski: Akcja Burza. To był zbiorowy obowiązek **09.45** Sensacje XX wieku: Wojna cesarzy **10.15** Sensacje XX wieku: Zabójstwo Roberta Kennedy'ego **10.35** 1863 – Ku wolności – Fortepian Chopina **10.45** Wszystkie kolory świata: Wybrzeże Kości Słonowej – afrykańska mozaika **11.55** Flesz historii **12.15** Doktor Ewa (4). Obowiązek lekarza **13.05** Historia w postaciach zapisana: Sulejman Wspólny **14.45** Encyklopedia II wojny światowej: Obrona Helu **15.10** Cichociemni **16.25** Tajemnice początków Polski: Ukryte gniazdo dynastii **17.15** Historia Polski: Pociąg zatrzymał się na Auschwitz **18.05** Księża wolności 1914–1981: Ks. Dominik Ścisłacki **18.30** Było, nie minęło – kronika zwładowców historii. Ostatnia redukt marynarzy **19.00** Czas honoru (46). Znak Rosenfarba **20.00** Narodziny nazizmu: Noc długich nocy **21.00** Nie ma róż bez ognia – komedia **22.45** Sensacje XX wieku: Wojna cesarzy; Zabójstwo Roberta Kennedy'ego **23.45** Dzikwak? – interpretacje – film dokumentalny **00.55** Było, nie minęło – kronika zwładowców historii. Ostatnia redukt marynarzy **01.35** Encyklopedia II wojny światowej: Inwazja, której nie było **02.15** Zakochanie dnia

TVP 1

04.50 Klan (4263)
05.15 Dziedzictwo (199) – serial, Turcja 2020
06.05 Złoty chłopak (102) – serial obyczaj., Turcja
07.00 Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze
07.30 Zrzuńnawiz, odbudowani
08.00 Agrobiznes Extra – magazyn rolniczy
08.10 Agropogoda
08.15 Gra słów. Krzyżówka
08.40 Ranczo (118). Kto tu rządzi
09.35 Komisarz Alex (167). Gorzka czekolada
10.35 Ojciec Mateusz (293). Ryzykowna teoria
11.30 Korona królów. Jagiellonowie (122) – serial
12.05 Agrobiznes
12.20 Agropogoda
12.30 Rök w ogrodzie Extra
12.45 Natura w Jedynce: Rumunia nieokleczana – film dok., Niderlandy/Rumunia 2019
14.00 Złoty chłopak (103) – serial obyczaj., Turcja
15.00 Jaka to melodia?
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.05 Dziedzictwo (200) – serial, Turcja 2020
17.00 Teleexpress; Pogoda
17.20 Jaka to melodia?
17.55 Klan (4264)
18.25 Leśniczówka (818)
19.00 Jeden z dziesięciu
19.30 Program informacyjny
19.55 Gość; Pogoda; Sport
20.30 Korona królów. Jagiellonowie (123)
21.10 Układ – film fabularny, Wielka Brytania/USA 2013, reż. John Crowley
22.55 Powrót Pisarzy. Andrzej Bobkowski; Józefobodowski – cykl dokdokumentalny
24.00 Tropem bezprawia – film fabularny, USA 2019, reż. Giorgio Serafini, wyk.: Anna Falchi, Dolph Lundgren, Cosimo Fusco
W Tarenzie, miasteczku na południu Włoch, pojawia się tajemniczy człowiek. Okazuje się, że to Loke Hakansson, który przed wieloma laty bawił w tej malowniczej okolicy na wakacjach z żoną i córką. Zostały one wtedy uprowadzone dla okupu. Nie wszystko poszło jednak dobrze, obie zginęły. Ponad 10 lat po tamtych wydarzeniach z Hakanssonem kontaktuje się miejscowy detektyw, który ma nowe informacje w sprawie i zamierza wyjawić prawdę.
01.40 Powrót na wyspę (24, 25) – serial, Włochy 2017
03.30 Ucieczka na Srebrny Glob – film dok., 2021
04.30 Notacje: Andrzej Zbrozek. Mój Anioł Stróż – cykl dokumentalny

polsat

06.00 Nowy dzień z Polsat News **08.40** Malanowski i Partnerzy **09.40** Sekrety rodziny **10.40** Dlaczego ja? **11.40** Gliniarze **12.50** Wydarzenia **13.20** Interwencja **13.40** Trudne sprawy **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.10** Pogoda **16.15** Interwencja **16.30** Na ratunek **11.27.00** Gliniarze **18.00** Pierwsza miłość **18.50** Wydarzenia **19.25** Gość Wydarzeń **19.45** Sport **19.55** Pogoda **20.00** Farma **21.05** Na ringu z rodziną – komediodramat, Wielka Brytania/USA 2019, reż. Merchant Stephen, wyk.: Bernstone Olivia, Frost Nick. *Paige i jej brat Zak są zachwyceni, kiedy dostają życiową szansę wejścia w zawodowy krąg WWE. Niestety, tylko Paige zostaje zakwalifikowana do bardzo wymagającego programu treningowego. Oparta na nieprawdopodobnej, choć prawdziwej, historii chwytająca za serce komedia o dziewczynie, która udowodnia, że to, co odróżnia ją od innych, może uczynić z niej wielką gwiazdę.* **23.20** Króliczek – komedia, USA 2008, reż. Wolf Fred, wyk.: Faris Anna, Hanks Colin, Beverly D'Angelo **01.30** Sługa Narodu. Film stanowi kontynuację serialu komediowego pod tym samym tytułem, który był przebojem w ukraińskiej telewizji i powstała jego polska wersja. **04.05** Zjedź Kambodżę. Tym razem ten zanęby wędkarz, mistrz kuchni, podróżnik i geograf rusza do Kambodży, której wody obfitują w kilkaset gatunków ryb. **04.40** Disco Gramy **05.25** Telezakupy TV Okazje

TVP 2

05.00 Rodzinka.pl
05.30 M jak miłość (1498)
06.25 Pozyteczni.pl
06.55 Rodzinka.pl (130). Czyżby koniec?
07.30 Pytanie na śniadanie – pobudka
07.55 Pytanie na śniadanie – w tym: Pogoda Flesz
11.15 Zaginione – odnalezienie: Madonna z Dzieciątkiem
11.30 Zaginione – odnalezienie: Michał Gorstkin-Wywiórski „Chata w śniegu”
Sprawa obrazu Michała Gorstkina-Wywiórskiego „Chata w śniegu” jest przykładem działań restytucyjnych, gdzie konieczna była szybka i sprawna współpraca pracowników Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z funkcjonariuszami polskiej policji. Czas działał na niekorzyść i istniało ryzyko, że obraz ponownie zniknie z oczu. Michał Gorstkin-Wywiórski namalował „Chatę w śniegu” w 1904 r., o czym świadczy sygnatura artysty umieszczona w prawym dolnym rogu obrazu.
11.50 Dla niesłyszących: Barwy szczęścia (2925)
12.30 Koło fortuny
13.15 Akacjaowa 38 (265) – serial, Hiszpania 2016, reż. Humberto Miró
14.05 Va Banque
14.35 Na sygnale (519). Różne punkty widzenia – serial fabularny z TVP
15.05 M jak miłość (1775)
16.00 Koło fortuny
16.35 Familiada
17.15 Zakazany owoc (391) – serial obyczaj., Turcja
18.10 Lepsza połowa (13)
18.45 Akacjaowa 38 (288) – serial, Hiszpania 2016, reż. Humberto Miró
19.35 Barwy szczęścia (2925, 2926)
20.40 Z przepis dnia
20.55 Na dobre i na złe (906)
21.55 Na sygnale (521). Stażysta – serial fabularny z TVP
22.30 Panorama
23.10 Stulecie Winnych (11)
00.10 Szkoła melanzu – komedia, USA 2019, reż. Olivia Wilde, wyk.: Kaitlyn Dever, Beanie Feldstein
02.05 Tajemnice rodu Valentów (7). Salon mody Valenta – serial, Czechy 2014, reż. Biser Arichtev, Johanna Steiger, wyk.: Jan Kolenik, Jiri Vyoralak
03.10 Kopalnie w kosmosie – film dok., Francja
04.10 Blondynka (102)

tvn

05.35 Uwaga! **05.50** Ukryta prawda **06.50** Kuchenne rewolucje **07.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Ukryta prawda **12.35** Ukryta prawda **13.35** Ukryta prawda **14.35** Szpital **15.40** Doradca smaku **15.45** Kuchenne rewolucje **16.50** Ukryta prawda **17.55** Detektywi **19.00** Fakty **19.35** 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy **19.40** Sport **19.45** Pogoda **19.55** Uwaga! **20.10** Doradca smaku **20.15** Na Wspólnej **20.55** Milionerzy **21.35** Razem odNowa **22.40** Olimp w ogniu – film sens., USA 2013, reż. Antoine Fuqua, wyk.: Gerard Butler, Aaron Eckhart, Morgan Freeman, Ashley Judd, Dylan McDermott. *W trakcie wizyty premiera Korei Płd. w Waszyngtonie, uzbrojona grupa opanowuje Biały Dom. Gość gimie, a prezydent Benjamin Asher oraz jego współpracownicy zostają zakładnikami. Nieobliczalni napastnicy stawiają kolejne żądania. Zaczynają również zabijać swoich więźniów. W tej sytuacji do walki z terrorystami włącza się urzędnik w ministerstwie skarbu Mike Banning, który niedawno służył w Secret Service. W przeszłości odpowiadał za ochronę szefa państwa, który był jego bliskim przyjacielem. Po tragicznym wypadku, w którym śmierć poniosła pierwsza dama, został jednak zdegradowany i odsunięty od pełnych obowiązków.* **01.00** Dowody zbrodni (5) – serial krym., USA **02.00** MasterChef **03.15** Uwaga! **03.30** Nauka jazdy **03.55** Recepta na stary dom **04.20** Raj za pół ceny **04.45** Kto was tak urządził

TRAM

06.50 Wyrwani z ulicy – film dokumentalny
07.35 Zdrowie z Bożej apteki – prog. poradnik.
07.55 Poczet Wielkich Polaków. Tadeusz Zawadzki „Zośka”
08.00 Informacje dnia
08.15 Polski Punkt Widzenia
08.35 Każdy małuch to potrafi
08.50 Słowo życia (Mk 4,1-20)
09.00 Tak Go pamiętam: kard. Stanisław Dziwisz
09.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
09.30 Sanktuarium polskie. Sanktuarium Maryjne w Wardeguwie
09.50 Święty na każdy dzień: św. Franciszek Salezy
10.00 Audycja Generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu – transmisja
11.00 Życie według świętego Jana Pawła II. Małżeństwo
11.15 Muzyczne chwile – program kulturalny
11.25 Jestem mamą – program poradnikowy
11.40 Prosto o gospodarce – prog. poradnikowy
12.00 Anioł Pański
12.03 Informacje dnia
12.20 Polskie dziedzictwo – program historyczny
12.50 Urodziłem się w roku 1920... Jan Paweł II w Radzyminie – dokument
13.30 Msza Święta z Jasnej Góry
14.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
14.35 Lotte – małopolska Inka – film dok.
15.50 Ma się rozumieć – program poradnikowy
16.00 Informacje dnia
16.10 Na zdrowie. Urazy i wypadki komunikacyjne
16.30 Szkapierz – znak Maryi – reportaż
17.00 Po stronie prawdy – interwencja
17.50 Muzyczne chwile – program kulturalny
17.55 Poczet Wielkich Polaków. Tadeusz Zawadzki „Zośka”
18.00 Anioł Pański
18.05 Informacje dnia
18.15 Rozmowy niedokoręczone – prog. publ.
19.25 Święty na każdy dzień: św. Franciszek Salezy
19.30 Opowieści z Księgi Cnót. Opowieść o odwadze
20.00 Informacje dnia
20.20 Różaniec
20.50 Myśląc Ojczyzna. Ks. bp Tadeusz Bronakowski – felieton
21.00 Apel Jasnogórski
21.20 Informacje dnia
21.40 Polski Punkt Widzenia
22.00 Cudowne przejście przez Morze Czerwone – program historyczny
23.10 Brat Kalikst z Poczekajki

TVP KULTURA

07.00 Muzyczne poranki **07.50** Kronos: Pycha **08.35** Zaginione – odnalezienie: Obraz Krzysztofa Lubienieckiego „Portret mężczyzny” **09.00** Alfabet Andrzeja Dobosza **09.25** Niech żyje wolność – komedia, Francja 1931 **11.00** Rodzina Polanieckich (3) **12.35** Między dźwiękiem a ciszą – wspomnienie o Witoldzie Lutosławskim – film dok. **13.45** Kaprysy zazarza – film TVP, 1972 **14.45** Mysz – film TVP **15.40** Dziewczyna i gołębie – film TVP **16.40** Z Wenecji do Paryża. Vivaldi i Leclair – koncert, Francja 2021 **17.55** Księga Przerzutej: Przy ulicach mniejszych miast **18.35** Którędy po sztuce: Jacek Malczewski **18.50** Matisse. W poszukiwaniu światła – film dokumentalny, Francja 2020 **20.00** Na wschód od Hollywood: Violeta poszła do nieba – film fabularny, Brazylia/Chile/Argentyna 2011, reż. Andreas Wood, wyk.: Jorge Lopez, Thomas Durand, Roberto Farias, **22.00** Z przytupem – Krakowiak **22.30** Tajemnica Błagode Konia – Agatha Christie (2) – serial, Wielka Brytania 2020, reż. Leonora Lonsdale, wyk.: Rufus Sewell, Georgina Campbell **23.30** Jazz.pl – Piotr Matusik TRIO „Independence” **01.15** Lekkie obyczaje: Wolność – film obyczajowy, Hiszpania/Belgia 2021, reż. Clara Rocuet, wyk.: Maria Morera Colomer, Nicole Garcia, Nora Navas **03.15** Z przytupem – Krakowiak **03.45** Marlon Brando, aktor zwany pożądaniem – film dok., Francja 2014 **05.30** Afisz kulturalny ekstra

TVP DOKUMENT

05.30 Przyrodnik na tropie: Padalec **06.00** Weterynarze z sercem **06.35** Dziką Wielką Brytania: Wybrzeża **07.30** Opowieści o kotach: Dziękuję z natury **08.20** Żywność przyszłości: Eksperymenty **09.20** W 24 godziny: Montreal w 24 godziny; Bangkok w 24 godziny **10.20** 4 x Kraków: Miasto Kazimierz pod Krakowem **10.55** Polskie dziedzictwo **11.30** Historia bronii: Śmiercionośność wymalazki **12.25** Fascynujące opowieści: Fascynująca Szwajcaria **12.50** Portrety wojenne. Kobiety: Halina Szwarc; Wanda Gertz **14.00** Dziką Wielką Brytania: Rzeki **14.55** Opowieści o kotach: Słodkie kotki **16.00** Żywność przyszłości: Bio **16.50** W 24 godziny: Miami w 24 godziny **17.20** Fascynujące miejsca: Fascynujący Madagaskar – dzięki wybrzeża; Środek lądu **17.55** Historia bronii **18.55** Yul Brynner. Wspaniały **20.00** Najniebezpieczniejsze miasta świata: Kabul **21.05** Barbara Włodarczyk zaprasza: Belfast – mury wstępu **22.15** Portrety wojenne. Kobiety: Władysława Maciejowska **22.55** Nam nie wolno było płakać **23.35** Syriusz: Podejrzenia **00.30** Eres z Ałtaju **01.30** Było, nie minęło – kronika zwiadowców historii **02.00** Przychodzimy, odchodzimy **03.00** Wpisanie księżycy

TVP POLONIA

06.00 Gra słów. Krzyżówka **06.30** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bulecką: Ślady młodości w Zakopanem **07.00** Kuchnia dwudziestolecia: Słodko i egzotyycznie. Imieniny Marszałka **07.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (2893) **12.00** Notacje: Jerzy Kulej. Nigdy nie leżałem na deskach **12.15** Ojciec Mateusz (276, 277) **14.00** Polski bohater Wietnamu **15.00** Muzeum Polskiej Piosenki: Wyszłam za mąż, zaraz wracam – Ewa Bem **15.20** Animowani **15.30** Pamiętnik Flori **15.40** GO-TU-JEMY: Tortilla z ziemniakami i szczyptorakami **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (104) **16.30** Barwy szczęścia (2893) **17.00** Teleexpress **17.20** Klub pod baobabem **17.55** Kierunek Zachód **18.15** Magazyn z Wysp **18.35** Rodzinka.pl (19) **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Program informacyjny; Gość; Pogoda; Sport **20.30** Blondynka (102, 103) **22.15** Ocaleni **23.10** Panorama **23.40** Leśniczówka (636) **00.10** Gra słów. Krzyżówka **00.35** Z Andrussem po Galicji: Przemysli **01.05** Magazyn z Wysp **01.30** Program informacyjny; Gość; Pogoda; Sport **02.20** Na dobre i na złe (904) **03.15** Bodo (8) **04.10** Barwy szczęścia (2893)

TVP HISTORIA

07.00 Był taki dzień: 24 stycznia **07.05** Myśliciele – sylwetki polskie **07.10** Czas honoru (51). Dziewczyna z perłą **08.05** W Polskę jedziemy: Zaborów, Jadwisin **08.40** Historia Polski: Urodzony pod szczęśliwym minerałem **09.40** Sensacje XX wieku: Stalin – droga do władzy **10.05** Sensacje XX wieku: Stalin – droga do władzy **10.25** Flesz historii **10.45** Rotem – film dokumentalny **12.05** Doktor Murek (1) – serial TVP **13.15** Wszystkie kolory świata: Pireneje – góry Południa Francji – serial dokumentalny, Francja 2008 **14.10** Podziemne Włochy: Amelia i Narni – serial dokumentalny, Włochy 2016 **15.15** Pomiechówek. Fort **15.45** Encyklopedia II wojny światowej: Churchill – cykl dokumentalny **16.15** Narodziny nazizmu: Wojna dyktatora. Barbarossa **17.15** Historia Polski: W odmetach Ravensbrück – film dok. **18.00** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bulecką: Ślady młodości w Zakopanem **18.30** Spór o historię: Na ratunek Rzeczypospolitej **19.00** Czas honoru (52) **20.00** Upadek Królestwa (8) **21.00** Kroniki Hitlera – Samobójstwo. Rok 1945 **22.00** Mistrz – dramat, 1966 **23.40** Sensacje XX wieku: Stalin – droga do władzy **00.50** Dotknięcie anioła – film dok. **02.05** Było, nie minęło – kronika zwiadowców historii: Krosno – kuźnia lotniczych kadr **02.45** Encyklopedia II wojny światowej: Montgomery **03.20** Zakończenie dnia



- 04.50** Klan (4264)
- 05.20** Dziedzictwo (200) – serial, Turcja 2020
- 06.10** Złoty chłopak (103) – serial obcy, Turcja
- 07.00** Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze
- 07.30** Pełnia Wiary
- 08.00** Agrobiznes Extra – magazyn rolniczy
- 08.10** Agropogoda
- 08.15** Gra słów. Krzyżówka
- 08.40** Ranczo (119). Partyzancka dola
- 09.40** Komisarz Alex (168). Wycieczka po śmierć
- 11.30** Korona królów Jagiellonowie. Taka historia (4) – telenowela dokumentalna
- 12.05** Agrobiznes
- 12.30** Agropogoda
- 12.35** Natura w ogrodzie Extra
- 12.55** Natura w Jedyńce: Szympany w Ugandzie – film dokumentalny, Francja 2019
- 14.00** Złoty chłopak (104) – serial obcy, Turcja
- 15.00** Jaka to melodia?
- 15.35** Gra słów. Krzyżówka
- 16.05** Dziedzictwo (201) – serial, Turcja 2020
- 17.00** Teleexpress: Pogoda
- 17.20** Jaka to melodia?
- 17.55** Klan (4265)
- 18.25** Leśniczówka (819)
- 19.00** Jeden z dziesięciu
- 19.30** Program informacyjny
- 19.55** Gość
Audycja publicystyczna. Rozmowa z zaproszonymi gośćmi, komentarz do bieżących wydarzeń.
- 20.15** Pogoda
- 20.20** Sport
- 20.35** Ojciec Mateusz (384). Nocny kurs
- 21.30** Sprawa dla reportera
- 22.30** Tony Halik. Urodzony dla przygody – film dokumentalny
- 00.10** Ocaleni – reality show
Cykliczny program Rafała Porzezińskiego, poruszający temat uzależnień. Zaproszeni goście, osoby znane, ale także te anonimowe, dzielą się swoimi wstrząsającymi historiami dotyczącymi życia z noliem i sposobami na ich przezwyciężenie.
- 01.15** Lokatorka III (3)
W kamienicy przy Brzozowej czynsze rosną, a przejmowanie lokali przez mecenasa Andrzejewskiego i młodą Jurajską postępuje.
- 02.15** Powrót na wyspę (26, 27) – serial, Włochy 2017
- 03.55** Sprawa dla reportera



- 06.00** Nowy dzień z Polsat News
- 08.40** Malanowski i Partnerzy
- 09.40** Sekrety rodziny
- 10.40** Dlaczego ja? **11.40** Gliniarz **12.50** Wydarzenia
- 13.20** Interwencja **13.40** Trudne sprawy **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.10** Pogoda **16.15** Interwencja **16.30** Na ratunek **112** **17.00** Gliniarz **18.00** Pierwsza miłość **18.50** Wydarzenia **19.25** Gość Wydarzeń **19.45** Sport **19.55** Pogoda. **20.00** Farma **21.05** Słyszeliście o Morganach? – komedia romantyczna, USA 2009, reż. Lawrence Marc, wyk.: Hugh Grant, Amato Vincenzo, Klimas Natalia **23.20** Obsesja – thriller, USA 2009, reż. Bill Steve, wyk.: Elba Idris, Knowles Beyoncé, Bruce McGill. *Sharon ma męża Dereka, synka i wraz z rodziną, dzięki awansowi męża, wprowadziła się do wymarzonego domu. Pewnego dnia Derek poznaje pracującą w jego biurze na zastępstwie Lisę. Dobrze przygotowana i zawsze pogodna Lisa jest idealną współpracownicą. Sytuacja zmienia się, kiedy parę dni później dziewczyna próbuje poderwać Dereka na firmowym przyjęciu i chociaż mężczyzna uważa, że to zły pomysł, Lisa nie przyjmuje odmowy. Staje się coraz bardziej niezrównowazona. Derek zaczyna być przerażony tym, jak daleko Lisa może posunąć się w swojej obsesji.* **01.50** Królewskie święta – komedia, USA 2018, reż. DeCoteau David, wyk.: Furlan Mira, Pullos Haley **03.40** Nasz Nowy Dom **04.45** Disco Gramy **05.25** Telezakupy TV Okazje



- 05.25** M jak miłość (1499)
- 06.20** Natura bez granic – cykl dokumentalny
- 06.55** Rodzinka.pl (131). Dziadkowie kontratakują
- 07.30** Pytanie na śniadanie – pobudka
- 07.55** Pytanie na śniadanie – w tym: Pogoda Flesz
- 11.15** W kotle historii. Kuchnia na biwaku. Dwie książki kucharskie
- 11.50** Dla niesłyszących: Barwy szczęścia (2926)
- 12.30** Koło fortuny
- 13.15** Akacjaowa 38 (266) – serial, Hiszpania 2016, reż. Humberto Miró, wyk.: Sandra Marchena, Juanma Navas, Inma Perez, Marc Parejo, Amparo Fernandez
- 14.05** Va Banque
- 14.35** Na sygnale (520). Figa z makiem – serial fabularny zwanym TVP
- 15.05** Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział (230). W sieci (2)
- 16.00** Koło fortuny
- 16.35** Familiada
- 17.15** Zakazany owoc (392) – serial obcy, Turcja
- 18.10** Lepsza połowa (14)
- 18.45** Akacjaowa 38 (289) – serial, Hiszpania 2016
- 19.35** Barwy szczęścia (2926)
- 20.10** Barwy szczęścia (2927)
- 20.50** Postaw na milion
- 21.40** Dom pod Dwoma Orłami (4)
Pozostająca w malignie babcia Zosia wspomina swoją przeszłość. Kresy, 1922. Rodzina Szablewskich jest zamożna, a Zofia spodziewa się dziecka. Niepokój młodych budzi jedynie nasilający się nacjonalizm i podsykana przez stalinowską Rosję antypolskość. Zosia najmuje mamkę – ukraińską chłopkę, Helę. Wreszcie na świat przychodzi wyekwiowany syn, Zbyszek. W dniu jego urodzin ma miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. Szablewscy adoptują Wasylkę, syna Heli, która ginie tragicznie w wielkim pożarze.
- 22.30** Panorama
- 23.10** Tokariew. Zabójca z przeszłości – film fab., USA 2014, reż. Paco Cabezas, wyk.: Nicolas Cage, Peter Stormare, Danny Glover
- 01.00** Tajemnice rodu Valentów (8). Niechciana ciąża – serial, Czechy 2014, reż. Biser Arichtev, Johanna Steiger
- 02.05** Popioły (1) – dramat, 1965, reż. Andrzej Wajda, wyk.: Daniel Olbrychski, Bogusław Kierc, Piotr Wysocki, Beata Tyszkiewicz, Pola Raksa, Władysław Hańcza
- 04.00** Rodzinka.pl



- 05.35** Uwaga! **05.50** Ukryta prawda **06.50** Kuchenne rewolucje **07.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Ukryta prawda **12.35** Ukryta prawda **13.35** Ukryta prawda **14.35** Szpital **15.40** Doradca smaku **15.45** Kuchenne rewolucje **16.50** Ukryta prawda **17.55** Detektywi **19.00** Fakty **19.35** 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy **19.40** Sport **19.45** Pogoda **19.55** Uwaga! **20.10** Doradca smaku **20.15** Na Wspólnej **20.55** Milionierzy **21.35** Kuchenne rewolucje 26 (11) **22.40** Seks w wielkim mieście II – komedia, USA 2010, reż. Michael Patrick King **01.35** Olimp w ogniu – film sens., USA 2013, reż. Antoine Fuqua, wyk.: Gerard Butler, Aaron Eckhart, Morgan Freeman, Ashley Judd, Dylan McDermott. *W trakcie wizyty premiera Korei Południowej w Waszyngtonie uzbrojona grupa opanowuje Biały Dom. Gość ginie, a prezydent Benjamin Asher oraz jego współpracownicy zostają zakładnikami. Nieobliczalni napastnicy stawiają kolejne zgadania. Zaczynają również zabijać swoich więźniów. W tej sytuacji do walki z terrorystami włącza się urzędnik w ministerstwie skarbu Mike Banning, który niedługo służył w Secret Service. W przeszłości odpowiadał za ochronę szefa państwa, który był jego bliskim przyjacielem.* **03.50** Uwaga! **04.05** Recepta na stary dom **04.30** Jak to jest zrobione – serial popularnonaukowy, Kanada **04.55** Kto was tak urządził



- 07.00** Po stronie prawdy – interwencja
- 07.55** Poczet Wielkich Polaków: Zygmunt Rozwadowski
- 08.00** Informacje dnia
- 08.15** Polski Punkt Widzenia
- 08.35** Słowo życia (Mk 16,15-18)
- 08.40** Prawda à Historia. Generał Sikorski – 80-lecie śmierci – reportaż
- 09.00** Na zdrowie. Urazy i wypadki komunikacyjne
- 09.20** Opowieści z Księgi Cnót. Opowieść o odwadze – film animowany
- 09.45** Święty na każdy dzień: św. Paweł, apostoł
- 09.50** Muzyczne chwile – program kulturalny
- 10.10** Informacje dnia
- 10.15** Rozmowy niedokończone
- 11.25** Myśląc Ojczyzna. Ks. bp Tadeusz Bronakowski
- 11.35** Przyroda i ludzie. Uzdrowiska nie tylko dla ludzi
- 12.00** Anioł Pański
- 12.03** Informacje dnia
- 12.20** Kamienie wodań będą – reportaż
- 13.20** Przegląd tygodnika „Niedziela”
- 13.30** Msza święta z Jasnej Góry
- 14.20** Muzyczne chwile – program kulturalny
- 14.30** Bądź wierny, idź i pamiętaj – film dokumentalny
- 15.50** Ma się rozumieć – program poradnikowy
- 16.00** Informacje dnia
- 16.10** Z wędką nad wodę w Polskę i świat
- 16.35** Rega! – program kulturalny
- 17.05** Akademia pro-life – program edukacyjny
- 17.15** Muzyczne chwile – program kulturalny
- 17.30** Odpowiedzialni za Kościół
- 17.55** Poczet Wielkich Polaków: Zygmunt Rozwadowski
- 18.00** Anioł Pański
- 18.05** Informacje dnia
- 18.15** Rozmowy niedokończone
- 19.25** Święty na każdy dzień: św. Paweł, apostoł
- 19.30** Przyjaciela i bohaterowie. Grając nasze role
- 20.00** Informacje dnia
- 20.20** Różaniec
- 20.50** Głos Polski. Pos. Antoni Macierewicz, Minister Obrony Narodowej w latach 2015–2018 – felieton
- 21.00** Apel Jasnogórski
- 21.20** Informacje dnia
- 21.40** Polski Punkt Widzenia – program publicystyczny
- 22.00** Czarny sufit – film fabularny
- 23.00** Dar Wiary



- 07.00** Muzyczne poranki **07.10** Księga Przestrzeni: Przy ulicach mniejszych miast **07.55** Którędy po sztukę: Jacek Malczewski **08.10** Kaprysy tęczarza – film TVP **09.05** Dziewczyna i gołębie – film TVP **10.05** Mysz – film TVP **11.00** Rodzina Polanieckich (4). Narzeczeni **12.35** Z przytupem – Krakowiak **13.05** Matisse. W poszukiwaniu światła – film dok. **14.10** Cała zima bez ognia – dramat obcy., Belgia/Szwajcaria/Polska 2004 **15.50** Wydarzenie aktualne **16.40** 14 lipca – komedia, Francja 1933 **18.20** Res Poloniae: O Polsce z oddali – Siostra Helen Alford **18.50** Legendy Rocka: Folk na całym świecie – cykl dok., Wielka Brytania 2020 **19.20** Legendy Rocka: Nowojorski hip-hop **20.00** Nie tak miało być – film fab., Szwecja/Norwegia/Dania 2020 **21.40** Notacje: Janusz Szuber. Cień utraconego raj – cykl dok. **21.55** Officer (9). Kod dostępu – serial **23.05** Na wschód od Hollywood: Violeta poszła do nieba – film fab., Brazylia/Chile/Argentyna 2011 **01.15** Kino nocne: Tato – dramat obcy., 1995, reż. Maciej Ślesicki, wyk.: Bogusław Linda, Dorota Segda, Ola Maliszewska, Teresa Lipowska **03.20** Notacje: Janusz Szuber. Cień utraconego raj – cykl dok. **03.40** Picasso, metamorfozy od błękitu po różowy – film dok., Francja 2018 **04.45** Teledyski **05.30** Afisz kulturalny ekstra **05.45** Jeszcze więcej kultury w TVP Kultura 2 na stream. tvp.pl **05.50** Zakonczenie dnia



- 05.30** Przyrodnik na tropie: Makolągwa **06.00** Weterynarze z sercem **06.35** Dzika Wielka Brytania: Rzeki – cykl dok. **07.30** Opowieści o kotach: Słodkie kotki **08.25** Zwywności przykości: Bio **09.15** W 24 godziny: Miami w 24 godziny **09.45** Rzecz Polska: Meble dla Ignacego Mościckiego **10.00** Fascynujące miejsca: Fascynująca Szwajcaria. Jezioro Maggiore **10.20** Ambicje po polsku **11.05** Polskie dziedzictwo **11.40** Historia broni: Cywile na polu walki **12.35** Portrety Wojenne. Kobiety: Władysława Macieszyńska – cykl dok. **13.10** Filmoteka Małopolska: Nam nie wolno było płakać **13.50** Dzika Wielka Brytania: Wodne światy **14.45** Opowieści o kotach: Superkoty **15.45** Zwywności przyszłości: Modyfikacje **16.40** Podróż bez końca **17.45** Legenda Orient Expressu **18.55** Królowa: Władczyni i Matka – film dok. **20.00** Futbol w Rosji – tajna broń KGB **21.00** Barbara Włodarczyk zaprasza: Europa konfliktów – film dok. **22.15** Złączyć się z Narodem – film dok. **23.20** Syriusz: Wyrok **00.15** Szczur w koronie – film dok. **01.10** Było, nie minęło – kronika zwiadoczków historii. Na ścieżkach pamięci **01.45** Zamek przy Eaton Place **02.30** Marianna królowa Kotliny



- 06.00** Gra słów. Krzyżówka **06.30** Słownik polsko@polski – talk-show **07.00** Prywatne życie zwierząt: Tajemnice ptaków **07.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemcem **11.30** Barwy szczęścia (2894)
- 12.00** Notacje: Krystyna Sienkiewicz. Rodzina rozsypana jak sól **12.15** Blondynka (102, 103) **14.05** Giganci historii: Potop szwedzki **15.00** Muzeum Polskiej Piosenki: Winda do nieba – 2 plus 1 **15.20** Bajki naszych rodziców **15.40** Mały pingwin Pik-Pok **16.00** Korona królów Jagiellonowie (36) **16.30** Barwy szczęścia (2894) **17.10** Teleexpress **17.20** Waleczne z gór: Bronisława Stasze-Polanowska – cykl dok. **17.55** W obiektywie Polonii – Wschód **18.15** Wilnoteka **18.35** Rodzinka.pl (20) **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Program informacyjny **19.55** Gość; Pogoda; Sport **20.30** Archiwista 2 (2, 3) **22.10** Położna **23.10** Panorama **23.40** Leśniczówka (637) **00.10** Gra słów. Krzyżówka **00.35** Korona Gór Polski: Tarmica **01.05** Ola Polonia: Polacy w Brazylii i Ameryce Południowej **01.30** Program informacyjny; Pogoda; Sport **02.20** Ojciec Mateusz (276, 277) **04.05** Barwy szczęścia (2894) **04.35** Klub Pod Baobabem **04.55** Niezwykłe miejsca – Fort Radiowo i czuwajka **05.05** Ocaleni



- 07.00** Był taki dzień: 25 stycznia **07.05** Myśliciele – sylwetki polskie **07.10** Czas honoru (52) **08.00** Wojownicy czasu: Żołnierskie szczęście, czyli 20 Pułk Ułanów **08.35** 1863 – Ku wolności: Śpiew oddziałów Langiewicza **08.40** Historia Polski: W odmetach Ravensbruck **09.35** Sensacje XX wieku: Wyrok wykonano **10.05** Sensacje XX wieku: Wyrok wykonano **10.25** 1863 – Ku wolności: Mieście nadziej **10.35** Góry Śląsk 1919–1921. Fotopanorama **11.25** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpiem-Butecką: Ślady młodości w Zakopie **13.00** Henryk Wars – pieśniarz Warszawy **14.05** Nadmorskie miasta (1). Hong Kong **15.15** Giganci historii: Historia polskiej motoryzacji **16.05** Było, nie minęło – kronika zwiadoczków historii **16.35** Encyklopedia II wojny światowej: Charles de Gaulle **17.05** Historia Polski: W czeluściach Gusen **17.50** Przypadek Polski. Polityka i idee – Władysław Leopold Jaworski **18.10** Przechyłaj mi tę historię **18.20** Archiwum zimnej wojny: Kres „ruskiego miru” **19.00** Czas honoru (53) **19.50** 1863 – Ku wolności: Co nam marzyło o kochaniu **20.00** Halina Konopacka **21.00** Obietnica poranka – dramat **23.15** Sensacje XX wieku: Wyrok wykonano **00.25** Nie wolno było płakać **01.45** Było, nie minęło – kronika zwiadoczków historii: Przebudzenie statulka **02.25** Encyklopedia II wojny światowej: Rommel **02.55** Zakonczenie dnia

TVP 1

04.50 Klan (4265)
05.15 Dziedzictwo (201) – serial, Turcja 2020
06.05 Złoty chłopak (104) – serial obcokraj., Turcja
07.00 Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze
07.30 Agape Blisko Ciebie
08.00 Agrobiznes Extra – magazyn rolniczy
08.10 Agropogoda
08.15 Gra słów. Krzyżówka
08.40 Ranczo (120). Próba ognia
09.35 Komisarz Alex (169). Zakład
10.35 Ojciec Mateusz (295). Zamęt
11.25 Kuchnia Jagiellonów: Kuchnia Anny Jagiellonki, czyli: między Francją, a Włochami
12.05 Agrobiznes
12.25 Agropogoda
12.30 Rok w ogrodzie Extra
12.50 Natura w Jedynce: Wyzwania sawanny – film dokumentalny, Francja 2021
13.55 Skoki narciarskie – Mistrzostwa Świata w lotach, Bad Mitterndorf, Kulm – konkurs indywidualny (1 seria)
15.05 Skoki narciarskie – Mistrzostwa Świata w lotach, Bad Mitterndorf, Kulm – konkurs indywidualny (2 seria)
16.05 Dziedzictwo (202) – serial, Turcja 2020
17.00 Teleexpress; Pogoda
17.20 Jaka to melodia?
17.55 Klan (4266)
18.25 Leśniczówka (820)
19.00 Jeden z dziesięciu
19.30 Program informacyjny; Gość
20.15 Pogoda; Sport
20.35 Lokatorka III (4)
21.30 Hallo Szpicbrodka, czyli ostatni występ Króla Kasiarzy – komedia, 1978, reż.: Mieczysław Jahoda, Janusz Rzeszewski, wyk.: Piotr Fronczewski, Gabriela Kownacka, Ewa Wiśniewska, Irena Kwiatkowska, Wiesław Michnikowski
23.20 Złotka szpiegów (3)
00.20 Operacja „Swit” – dramat, USA 2006, reż. Werner Herzog, wyk.: Christian Bale, Steve Zahn, James Oliver, Marshall Bell
Będący na misji bojowej, urodzony w Niemczech pilot amerykańskich sił powietrznych, porucznik Dieter Dengler, zostaje zestrzelony nad Laosem. Udaje mu się przeżyć groźny upadek, ale trafia w ręce partyzantki.
02.35 Tropem bezprawia – film fab., USA 2019, reż. Giorgio Serafini, wyk.: Anna Falchi, Dolph Lundgren, Cosimo Fusco
04.15 Nowa – serial TVP



06.00 Nowy dzień z Polsat News **08.40** Malanowski i Partnerzy **09.40** Sekrety rodziny **10.40** Dlaczego ja? **11.40** Gliniarz **12.50** Wydarzenia **13.20** Interwencja **13.40** Trudne sprawy **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.10** Pogoda **16.15 16.30** Na ratunek **112 17.00** Gliniarz **18.00** Pierwsza miłość **18.50** Wydarzenia **19.25** Gość Wydarzeń **19.45** Sport **19.55** Pogoda **20.00** Farma **21.05** Niesamowity Spider-Man – film fantasy, USA 2012, reż. Webb Marc, wyk.: Andrew Garfield, Ians Rhys, Leary Denis. *Nastoletni samotnik, Peter, całym dniem próbuje odkryć sekret ze swojej przeszłości, a także zdobyć serce sličnej Gwen Stacy. Tajemnica czeka jego ojca prowadzi chłopaka do byłego współpracownika ojca, Dr. Connorsa. Odkrycie rodzinnego sekretu ukształtuje przeznaczenie i wpłynie na przyszłość Petera jako Spider-Mana.*
00.20 21 – film sens., USA 2008, reż. Robert Luketic, wyk.: Jim Sturgess, Kevin Spacey, Aaron Yoo. *Najzdolniejsi studenci pod okiem matematycznego geniusza stają się mistrzami hazardu. Film inspirowany jest prawdziwą historią. Ben Campbell to niezwykle uzdolniony student prestiżowej uczelni Massachusetts Institute of Technology. Swoją pomoc oferuje mu profesor matematyki, Micky Rosa, zapraszając Bena do grupy najlepszych studentów, którzy w każdy weekend jeżdżą do kasyna w Las Vegas.*
02.40 Nasz nowy dom **03.35** Nasz nowy dom **04.40** Disco Gramy **05.25** Teleszkopy TV Okazje

TVP 2

04.30 Na dobre i na złe (772). Niepokonany
05.30 M jak Miłość (1500)
06.20 Anna Dymna – spotkajmy się: Zuzanna Widuch
06.55 Rodzinka.pl (132). Powrót
07.30 Pytanie na śniadanie – pobudka
07.55 Pytanie na śniadanie – w tym: Pogoda Flesz
11.15 Natura bez granic – cykl dokumentalny
11.50 Dla niesłyszących: Barwy szczęścia (2927)
12.30 Koło fortuny
13.15 Akacjaowa 38 (267) – serial, Hiszpania 2016, reż. Humberto Miró, wyk.: Sandra Marchena, Juanma Navas, Inma Perez, Marc Parejo, Amparo Fernandez
14.05 Va Banque
14.35 Na sygnale (521) – serial fabularyzowany
15.05 Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział (231). Igranie z ogniem – serial, Niemcy 2023, reż. Axel de Roche, wyk.: Monika Baumgartner, Hans Sigl, Heiko Ruprecht
16.00 Koło fortuny
16.35 Familiada
17.15 Zakazany owoc (393) – serial obcokraj., Turcja
18.10 Lepsza połowa (15)
18.45 Akacjaowa 38 (290) – serial, Hiszpania 2016
19.35 Barwy szczęścia (2927)
20.10 Barwy szczęścia (2928)
20.50 Postaw na milion – teleturniej
21.40 Tak to leciało! – teleturniej muzyczny
22.30 Panorama
23.10 Kino relaks: Gliniarz z Belleville – komedia, Francja/Wielka Brytania 2018, reż. Rachid Bouchareb, wyk.: Luis Guzman, Omar Sy, Tatum Price
Sebastian „Baaba” Bouchard jest policjantem w Belleville, tętniącej życiem, wieloetnicznej dzielnicy Paryża. Tu się urodził, dorastał, tu chciałby spędzić całe swoje życie. Ale jego dziewczynie nie podoba się to zatłoczone miejsce, ona od dawna nakłaniają ukochanego, by wymieśli się jak najdalej stąd. Pewnej nocy w Belleville zostaje zamordowany jego przyjaciel z dzieciństwa, Roland. Policjant przyjeżdża z Miami do Paryża, by ostrzec przed ekspansją groźnego narkotykowego gangu. Baaba postanawia przenieść się na Florydę, by tam kontynuować dochodzenie i złapać morderców przyjaciela.
01.10 Marley i ja – komedia, USA 2008, reż. David Frankel, wyk.: Owen Wilson, Jennifer Aniston, Eric Dane
03.15 Rodzinka.pl



05.35 Uwaga! **05.50** Ukryta prawda **06.50** Kuchenne rewolucje **07.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Ukryta prawda **14.35** Szpital **15.40** Doradca smaku **15.45** Kuchenne rewolucje **16.50** Ukryta prawda **17.55** Detektywi **19.00** Fakty **19.25 32**. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy **19.30** Sport **19.40** Pogoda **19.50** Uwaga! **20.00** King Kong – film przyg., Nowa Zelandia/USA/Niemcy 2005, reż. Peter Jackson, wyk.: Naomi Watts, Adrien Brody, Jack Black. *Nowy Jork w czasach wielkiego kryzysu. Wodewilowa aktorka Ann Darrow ledwie wiąże koniec z końcem. Gdy zostaje przyłapaną na nieudolnej kradzieży jabłka z ulicznego straganu, z pomocą przychodzi jej Carl Denham, niespełniony reżyser i poszukiwacz przygód. Dziewczyna zgadza się zagrać główną rolę w filmie jego marzeń, który ma być kręcony na tajemniczej Wyspie Czaszki. Do ekipy dołączają też uznany scenarzysta Jack Driscoll. Wkrótce między nim a Ann rodzi się uczucie. Na miejscu okazuje się, że zamieszkuje tu lud składający ofiary olbrzymiemu gorylowi.* **23.50** Góra Dantego – film katastroficzny, USA 1997, reż. Roger Donaldson, wyk.: Pierce Brosnan, Linda Hamilton, Charles Hallahan **02.05** Kuba Wojewódzki **03.05** Dowody zbrodni 5 (18) – serial krym., USA **03.50** Uwaga! **04.05** Nauka jazdy **04.30** Recepta na stary dom – prog. edukacyjny **04.55** Jak to jest zrobione – serial popularnonaukowy, Kanada

TRAM

06.45 Orędzie na trudne czasy – reportaż
07.55 Poczet Wielkich Polaków. Prof. Józef Bruźniński
08.00 Informacje dnia
08.15 Polski Punkt Widzenia
08.40 Słowo życia (tk 10,1-9)
08.45 Zagłada redemptorystów Woli
09.10 Z wędką nad wodę, w Polskę i świat
09.35 Święty na każdy dzień: św. biskupi Tymoteusz i Tytus
09.45 Jestem Mamą. Agresja – prog. poradnik
10.00 Informacje dnia
10.15 Rozmowy niedokończone.
11.25 Głos Polski: pos. Antoni Macierewicz, MON w latach 2015–2018 – felieton
11.35 Gospodarze filary Niepodległości. Centralny Okręg Przemysłowy (lata 1936–1939)
12.00 Anioł Pański
12.03 Informacje dnia
12.20 Jasna Góra. Sanktuarium Narodu
13.30 Msza Święta z Jasnej Góry
14.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
14.30 Drzwi do lasu. Woda a las – prog. edukacyjny
14.55 Słowo życia (tk 10,1-9)
15.00 Modlitwa w Godzime Miłosierdzia Koronką do Bożego Miłosierdzia
15.20 Mocni w Wierze
15.50 Ma się rozumieć – program poradnikowy
16.00 Informacje dnia
16.10 Siódmy Sakrament. Jak zachować dobre samopoczucie psychiczne w małżeństwie
16.40 Prosto o gospodarce. Kształtowanie przestrzeni miejskiej w Polsce
17.00 Skarby Ojcowości domu
17.30 Geopolityka – reportaż
17.55 Poczet Wielkich Polaków. Prof. Józef Bruźniński
18.00 Anioł Pański
18.15 Informacje dnia
18.15 Westerplatte Młodych
19.00 Warto zauważyć... w mijającym tygodniu
19.30 Brat Franciszek. Różaniec – film anim.
20.00 Informacje dnia
20.20 Różaniec
20.50 Myśląc Ojczyzna. Ks. prof. Paweł Bortkiewicz ŹChr – felieton
21.00 Apel Jasnogórski
21.20 Informacje dnia
21.40 Polski Punkt Widzenia – prog. publ.
22.00 Drogi Montini – film dokumentalny
23.05 Przegląd tygodnia „Niedziela”
23.10 Muzyczne chwile – program kulturalny
23.25 Regał. Tadeusz Ruciński – pisarz odczytany

TVP KULTURA

07.00 Muzyczne poranki **07.40** Res Poloniae: O Polsce z oddali – Siostra Helen Alford **08.20** Szlakiem Kolberga: Alicja Majewska – reportaż **08.55** Notacje: Janusz Szuber. Cień utraconego raję – cykl dok. **09.20** 14 lipca – komedia, Francja 1933 **11.00** Rodzina Poaniekiewicz (5). Spełnienie **12.30** Notacje: Janusz Szuber. Cień utraconego raję – cykl dok. **12.55** Legendy Rocka: Folk na całym świecie – cykl dok., Wielka Brytania 2020 **13.20** Legendy Rocka: Nowojorski hip-hop **13.50** Wydarzenia aktualne **14.30** Tydzień z życia mężczyzny – film obcokraj., 1999 **16.15** Wielkie manewry – komediodramat, Włochy/Francja 1955 **18.10** Wędrowiec Polski: Mazury – cykl reportaży **18.50** Portrety: Claude Monet: ulotne impresje – film dok., Niemcy 2020 **20.00** Operacja Piorun – film sens., Wielka Brytania 1966 **22.15** Rzecz w kulturze **22.45** Polowanie na cmy (4) – serial TVP **23.45** Nie tak miało być – film fabularny, Szwecja/Norwegia/Dania 2020 **01.30** Noc krótkich filmów – Komitet – film krótkometrażowy, Norwegia/Szwecja 2016 **01.45** Noc krótkich filmów: Wąsy, Kominiarczyk **02.10** Kino nocne: Kawalerskie życie na obczyźnie – film obcokraj., 1992, reż. Andrzej Barański, wyk.: Marek Bukowski, Bożena Dykiel, Magdalena Wójcik **04.05** Rzecz w kulturze **04.40** Teledyski **05.30** Afisz kulturalny ekstra **05.45** Jeszcze więcej kultury w TVP Kultura 2 na stream. tvpp.pl **05.50** Zakończenie dnia

TVP DOKUMENT

05.30 Przyrodnik na tropie: Pluszcz **06.05** Weterynarze z sercem **06.35** Dziką Wielką Brytania: Wodne światy **07.30** Opowieści o kotach: Superkoty **08.35** Żywność przyszłości: Modyfikacje **09.25** Podróż bez końca **10.30** Ginące zawody: Zabawkarze ludowi **11.10** Polskie dziedzictwo **11.45** Legenda Orientu Expressu – film dokumentalny **12.50** Złączyć się z Narodem **13.50** Dziką Wielką Brytania: Wyspy **14.45** Rumunia nieokielznana – film dokumentalny **15.55** Planeta walk o przetwarzanie **16.55** Jerolimima – film dokumentalny **17.55** Idealne miasto Auschwitz – film dokumentalny **18.45** Spiewała Ewa Demarczyk – film dokumentalny **20.00** Apple – zdrada za bilion dolarów **21.05** Barbara Włodarczyk zaprasza – Niemcy–Rosja. Fatalne zauroczenie **21.15** Niemcy–Rosja. Fatalne zauroczenie **22.20** Ojcostwo oczami nauki **23.25** Jak wychować nastoletniego mordercę **00.35** Plus minus, czyli podróże muchy na wschód **01.30** Było, nie minęło – kronika zwiadowców historii. Pułtusk z Napoleoem w tie **02.05** Mit o Szarym **03.15** Deyna **03.50** Zakończenie dnia

TVP POLONIA

06.00 Gra słów. Krzyżówka **06.30** Zakochaj się w Polsce: Goldap **07.00** Wojciech Cejrowski – boso przez świat: Jedzenie dżungli **07.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Wilnoteka **11.30** Lepsza połowa (18) **12.00** Notacje: Jerzy Antczak. Ja z Polski nie wyjechałem **12.15** M jak miłość (1759) **13.05** M jak miłość (1760) **14.00** Położna **15.00** Muzeum Polskiej Piosenki: Spozna nas – Mieczysław Ścieżniak **15.20** Bajki naszych rodziców **15.35** Kulfon, co z ciebie wyrośnie? **15.40** Ale talent! **15.50** Szansa na sukces. Opole 2024 **16.10** Sławomir Sokołowski **16.45** Top 3 Marka Sierockiego: Varius Maxx **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce: Pilsko i Jezioro Żywieckie **17.55** Amerykański kwadrans **18.15** Niezwykłe historie Białe-Czerwonicy: Henryk Jaskuła **18.35** Rodzinka.pl (21) **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Program informacyjny; Gość; Pogoda **20.20** Sport **20.25** Na dobre i na złe (905) **21.15** Na sygnale (421) **21.35** 07 zgroś się (21) **23.20** Panorama **23.50** Kabaretowe Naj. Miłość **01.30** Nie podrywaj **00.10** Gra słów **01.05** Amerykański kwadrans **01.30** Program informacyjny **01.55** Gość **19.30** **02.05** Pogoda **02.10** Sport

TVP HISTORIA

07.00 Był taki dzień: 26 stycznia **07.05** Myśliwiec – sylwetki polskie **07.10** Czas honoru (53) **08.05** Przypadek Polski. Polityka i idee – Władysław Leopold Jaworski **08.30** Historia Polski: W czeluściach Gusen – film dok. **09.15** Sensacje XX wieku: Agonia; Szpieg świata **10.10** Halina Konopacka **11.15** Archiwum zimnej wojny: Kres „ruskiego miru?” **11.45** Doktor Murek (3) **12.50** Legendy Europy: Północ **13.50** Cztery strony świata: Bijące serce małych Antyli – serial dok. **14.40** Nie wolno było płakać – film dokumentalny **15.55** Arsenal. Magazyn militarno-historyczny – Operacja: Ukraina 2022 AHS KRAB **16.30** Encyklopedia II wojny światowej: Tajemnica Barbarosy **16.50** 1863 – Ku wolności: Te Deum – Zwycięstwo **16.55** Historia Polski: I tak wszystko widziałam **17.55** Ex Libris **18.25** Fokohistorie: Na szubienicę **19.00** Czas honoru (54). Zawisza **20.00** Tajemnice Szpiegów Wojny: Szpieg, który ocalał świat – film dokumentalny, Czechy 2019 **21.05** Upadek. Jak Ukraińcy zniszczyli imperium zła – film dokumentalny, Ukraina **22.00** Kroniki Hitlera – Samobójstwo. Rok 1945 – serial dokumentalny, Niemcy 2018 **23.00** Sensacje XX wieku: Agonia – cykl dokumentalny **23.30** Sensacje XX wieku: Szpieg świata **24.00** Ziarno prawdy – film kryminalny **02.05** Encyklopedia II wojny światowej: Strażnicy morza – cykl dokumentalny **02.30** Zakończenie dnia



05.35 Balans bieli
06.10 Siostry (5). Rodzicielski zakaz
07.00 **Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze**
07.40 Rok w ogrodzie
08.05 Rok w ogrodzie Extra
08.20 Pełnosprawni
08.50 Ranczo (121). Geny nie kłamią
09.50 Komisarz Alex (170). Zakonnik
10.45 Ojciec Mateusz (296). Tragedia w teatrze
11.45 Gwiazdy w południe: Taggart – western, Wielka Brytania 1964, reż. R.G. Springsteen, wyk.: David Carradine, Dick Foran, Dan Duryea, Elsa Cárdenas, Jean Hale
Rodzina Taggartów przybywa na Dziki Zachód, by osiedlić się tu na stałe. Senior rodu już upatrzył piękne miejsce za wzgórzem, gdzie postawi wymarzony dom. Zamierza żyć tu długo i szczęśliwie. Wkrótce przekonają się jednak, że w tej okolicy prawo stanowi tylko jeden człowiek – ży, chiwy i bezwzględny Ben Blazer. Jego ludzie przeganiają było Taggartów i napadają na osadników. Młody Ken Taggart jest świadkiem zniszczenia ich obozu i śmierci rodziców oraz sługi, którzy zostali zastrzeleni przez syna Bena Blazera. Poprzysięga zemstę zabójcy.
13.15 Okrasa łamie przepisy: Elegancja na Batorym
13.55 Skoki narciarskie – Mistrzostwa Świata w lotach, Bad Mitterdorf, Kulm – konkurs indywidualny (3 seria)
15.05 Skoki narciarskie – Mistrzostwa Świata w lotach, Bad Mitterdorf, Kulm – konkurs indywidualny (4 seria)
16.05 Serial fabularny
17.00 Teleexpress; Pogoda
17.35 Ojciec Mateusz (384). Nocny kurs
18.25 Kula serialu „Ojciec Mateusz”
18.40 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny
19.30 Program informacyjny; Gość; Pogoda; Sport
20.20 Komisarz Alex (245). Numina sunt odiosa
21.20 Hit na sobotę: Zwycięzca – dramat, Kanada/Francja 2016, reż. Stephen Hopkins
23.45 Pociąg strachu – film sens., USA/Aruba 2002, reż. Bob Misiorowski, wyk.: Jean-Claude Van Damme, Tomas Arana, Laura Elena Harring
01.25 Żądło – komedia sensacyjna, USA 1973, reż. George Roy Hill, wyk.: Robert Redford, Paul Newman, Robert Shaw
03.45 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny



06.00 Nowy dzień na Polsat News **08.55** Wallace i Gromit. Kłątwa królika – film animowany, Wielka Brytania/USA 2005 **10.40** Teściowie **11.40** Bogaty dom – Biedny domek **12.45** Drwale i inne opowieści Bieszczadzkie **13.40** Polacy za granicą **14.40** Rolnicy. Podlasie **15.45** Dagmara szuka męża **16.45** Więzienie kobiet **17.45** Chtopak do wzięcia **18.50** Wydarzenia **19.15** Prezydenci i premierzy **19.45** Sport **19.55** Pogoda **20.00** Sekretne życie zwierzków domowych 2 – film anim., USA 2019. *Terier Max dzielnie towarzyszy swojej pani, Kate, oraz jej synkowi. Przychodzi czas, by porzucić Manhattan i wybrać się na wies. Na świeżym powietrzu psiak może odetchnąć pełną piersią.* **22.00** Bad Boys for Life – film sensacyjny, USA/Meksyk 2020, reż. El Arbi Adil, Fallah Billal, wyk.: Hudgens Vanessa, Lawrence Martin, Ludwig. *Gdy z więzienia ucieka palająca żądzą zemsty baronowa narkotykowego kartelu, agenci Mike Lowrey i Marcus Burnett wracają, aby zmierzyć się z największym wyzwaniem w swojej karierze. W akcji pomaga im specjalna jednostka AMMO.* **00.45** Hotel Mumbai – thriller, Australia/USA/Wielka Brytania/Indie/Singapur 2018, reż. Maras Anthony, wyk.: Boniadi Nazamin, Cobham-Hervey Tilda **03.25** Świat według Kiepskich. Na dobre i na złe **04.00** Świat według Kiepskich. Kraina obfitości **04.40** Disco Grand Teleszkopy TV Okazje



04.55 Dla mieszących: Barwy szczęścia
05.30 Dla mieszących: Barwy szczęścia (2925)
06.00 Dla mieszących: Barwy szczęścia (2926)
06.35 Dla mieszących: M jak miłość (1774)
07.30 Pytanie na śniadanie – pobudka
07.55 Pytanie na śniadanie – w tym: Pogoda Flesz
11.50 Zrzuńnawani, odbudowani
12.30 Daleko od szosy (3). Ania
14.00 Familiada
14.35 Koło fortuny
15.15 Szansa na sukces. Opole 2024 (12). Bohdan Łazuka
16.20 Na dobre i na złe (906). Bo tylko z tobą świat ma sens
17.20 Wędrowiec Polski: Kurpie – cykl reportaży
17.55 Słowo na niedzielę: Przerwane kazanie i prawdziwa władza
18.10 Lepsza połowa (16)
18.45 Akcja 38 (291) – serial, Hiszpania 2016
19.40 Sylwester Marzeń z Dwójką (4)
20.00 The Voice Senior: Przesłuchania w ciemno (7)
21.05 The Voice Senior: Przesłuchania w ciemno (8)
22.20 Panorama
23.00 Parker – film fabularny, USA 2013, reż. Taylor Hackford, wyk.: Jason Statham, Jennifer Lopez, Nick Nolte, Michael Chiklis
Parker jest zawodowym złodziejem, w swoim fachu uchodzi za najlepszego. Działa szybko i skutecznie, przy tym kieruje się żelaznymi zasadami, których nigdy nie łamie. Nie okrada biednych, nie krzywdzi niewinnych. Pewnego razu wchodzi w spółkę z czterema innymi złodziejami, zaplanowany z nimi skok udaje się. Oni chcą go wciągnąć w kolejną robotę, ale Parker odmawia i żąda wypłacenia swojej doli. Zemsta współników jest okrutna, pozostawiają go na pewną śmierć. Na szczęście ktoś ratuje go i Parker trafia do szpitala. Kiedy wraca do zdrowia, szuka odwetu na swoich oprawcach. Przygotowuje sprytny plan.
01.10 Tokariew. Zabójca z przeszłości – film fabularny, USA 2014, reż. Paco Cabezas, wyk.: Nicolas Cage, Peter Stormare, Danny Glover, Rachel Nichols, Max Ryan
03.00 Gliniarz z Belleville – komedia, Francja/Wielka Brytania 2018, reż. Rachid Bouchareb
05.05 Ja to mam szczęście! – ulubione skecze



05.45 Uwaga! **06.00** New Looney Tunes **06.15** New Looney Tunes **06.50** Kuchenne rewolucje **07.45** Dzień Dobry TVN **11.35** Na Wspólnej Omnibus **13.35** Na tropie dzikich zwierząt **14.15** Camera Café. Nowe parzenie **14.45** Camera Café. Nowe parzenie **15.20** Lemur zwany Rolo – komedia, Wielka Brytania/USA 1997, reż. Fred Schepisi, Robert Young, wyk.: John Cleese, Jamie Lee Curtis, Kevin Kline **17.20** Akademia policyjna III: Ponowne szkolenie – komedia, USA 1986, reż. Jerry Paris, wyk.: Steve Guttenberg, Bubba Smith, David Graf, Michael Winslow **19.00** Fakty **19.25** Sport **19.35** Pogoda **19.45** Uwaga! **20.00** Kobiety pragną bardziej – komedia, USA/Niemcy/Holandia 2009, reż. Ken Kwapis, wyk.: Scarlett Johansson, Jennifer Aniston, Ben Affleck, Jennifer Connelly **22.50** Zimowa opowieść – melodramat, USA 2014, reż. Akiva Goldsman, wyk.: Colin Farrell, Jessica Brown Findlay, Russell Crowe **01.05** Everest – film przygodowy, Islandia/USA/Wielka Brytania 2015, reż. Baltasar Kormákur, wyk.: Jason Clarke, Josh Brolin, Jake Gyllenhaal, John Hawkes. *Rok 1996. Nowozelandczyk Rob Hall, właściciel firmy Adventure Consultants, organizuje komercyjną wyprawę na najwyższą górę świata.* **03.30** Rzeczy, których nie nauczył mnie ojciec **04.00** Uwaga! **04.15** Recepta na stary dom **04.40** Jak to jest zrobione – serial popularnonaukowy, Kanada **05.05** Nauka jazdy



07.05 Bazylika Bożego Ciała w Krakowie
07.25 Rega! – program kulturalny
07.55 Poczet Wielkich Polaków: inż. Rudolf Modrzejewski
08.00 Informacje dnia
08.15 Westerplatte Młodych
09.00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny
10.00 Informacje dnia
10.15 Retrospekcja. Symulowane rewolucje
10.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
10.35 Słowo życia (Mk 4,35-41)
10.40 Polski Punkt Widzenia
11.00 Kropelka radości
12.00 Anioł Pański
12.03 Informacje dnia
12.20 Warto zauważyć... w mijającym tygodniu
12.50 Siódmy Sakrament. Jak zachować dobre samopoczucie psychiczne w małżeństwie
13.20 Ocalić od zapomnienia – prog. edukacyjny
13.30 Msza Święta z Jasnej Góry
14.20 Muzyczne chwile – program kulturalny
14.30 Przegląd tygodnika „Niedziela”
14.35 Słowo życia (Mk 4,3-41)
14.40 Święty na każdy dzień: bł. Jerzy Matulewicz
14.45 Jak wygrać małżeństwo
15.00 Wyszyński – historia Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego
15.25 Polski Chleb – film misyjny
15.30 Wierzę w Boga. Jan Budziaszek
15.50 Muzyczne chwile – program kulturalny
16.00 Informacje dnia
16.10 Historia PL. Podkarpacki Wołyń
17.00 Z Parlamentu Europejskiego
17.30 Nowa Ewangelizacja
17.55 Poczet Wielkich Polaków
18.00 Anioł Pański
18.05 Informacje dnia
18.15 Rozmowy niedokończone
19.25 Święty na każdy dzień: bł. Jerzy Matulewicz
19.30 Matma z nieba
19.45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
20.00 Informacje dnia
20.20 Różaniec
20.50 Myśląc Ojczyzna. Prof. Mieczysław Ryba
21.00 Apel Jasnogórski
21.20 Informacje dnia
21.40 Polski Punkt Widzenia – prog. publ.
22.00 Teño – film dokumentalny
22.55 Święty na każdy dzień: bł. Jerzy Matulewicz
23.00 Odpowiedzialni za Kościół. Zdobędziemy dusze! Sytuacja Kościoła rzymskokatolickiego w Archidiecezji lwowskiej
23.30 Ojcostwo polecam – reportaż



07.00 Powracająca melodyjka **07.50** Tamte lata, tamte dni: Agnieszka Duczmal **08.30** Rzecz w kulturze **09.00** Wydarzenie aktualne **09.25** Serialowa nostalgia: Barbara i Jan (2). Główna wygrana **10.00** Serialowa nostalgia: Barbara i Jan (3). Niepowtarzalna zdejcia **10.40** Rosałka – opera, 2022, reż. Kristina Wuss **13.10** Dokument tygodnia: Elmyr de Hory – największy fałszerz XX-ego wieku **14.20** C. K. Dezerterzy (1) – komedia, Polska/Węgry 1985 **15.55** C. K. Dezerterzy (2) **17.20** Res Poloniae: O Polsce z oddali – Śladami Wielkiej Emigracji... **18.00** Retro kino: Królowie Słońca – film przygodowo-historyczny, USA 1964, reż. J. Lee Thompson, wyk.: Yul Brynner, George Chakiris, Shirley Anne Field **20.00** Bilet do kina: Gambit, czyli jak ograć króla – komedia, USA 2012, reż. Michael Hoffman, wyk.: Colin Firth, Cameron Diaz, Alan Rickman **21.35** Program publicystyczny **22.20** Jazz.pl – Grażyna Auguścik i Kuba Stankiewicz Trio **23.45** Operacja Piorun – film sens., Wielka Brytania 1966, reż. Terence Young, wyk.: Sean Connery, Claudine Auger **02.10** Kino nocne: Królowa aniołów – dramat, 1999, reż. Mariusz Grzegorzek, wyk.: Mariusz Jakus, Zofia Rysiówna, Gabriela Muskała **04.05** Kobro/Strzeżniński. Opowieści fantastyczne – dok. fabularny **05.20** Tamte lata, tamte dni: Agnieszka Duczmal **05.45** Jeszcze więcej kultury w TVP Kulturze na stream.tvp.pl



05.30 Przyrodnik na tropie: Różanka **06.00** Weterynarze z serem **06.35** Dziką Wielką Brytania: Wyspy **07.25** Rumunia nieokleimniona **08.35** Planeta walk o przetrwanie – film dokumentalny **09.35** Jerozolima; Dla małych lat od lat **12.05** Wszyscy chcemy wiedzieć **10.45** Wykluwanie się i rozwój piskląt **11.10** Polskie dziedzictwo **11.45** Fascynujące miejsca: Fascynująca Szwajcaria – Jezioro Maggiore **12.10** Idealne miasto Auschwitz **12.55** Tacy byliśmy: Cud narodzin – cykl reportaży **13.20** Podróż Małej i Dużej – Chorwacja **13.50** Menorka. Rezerwat biosfery – film dok. **14.50** Kalahari, twarde prawo pustyni **15.50** Neuroplastyczność. Rewolucja **16.55** Fontainebleau – prawdziwy dom francuskich monarchów **17.50** Hedonia – w poszukiwaniu przyjemności – film dok. **18.55** Ogród – film dokumentalny **19.45** Notacje – Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska. Kiedy zaczęłam latać **20.00** Położna **21.05** Dotknięcie anioła – film dok. **22.20** Moje miasto **22.25** Ulica Brzozowa – film dokumentalny **22.40** Rzecz Polska: Hodowla Zwierzętek Karola Borsuka **23.00** Ryśunki z Holocaustu **00.05** Słyszysz jak wszędzie **01.10** Powidok – program dokumentalny **02.10** Lot



06.00 Gra słów. Krzyżówka **06.30** Balans bieli **07.00** Korona Gór Polski: Babia Góra **07.30** Pytanie na śniadanie **11.50** Do przerwy 0:1 (5). Uwaga detektyw **12.20** Do przerwy 0:1 (6). Gorycz zwycięstwa **12.55** Wędrowiec Polski: Warmia **13.25** Na dobre i na złe (905). Wszystko naraz **14.20** Rytm Dwójki **15.25** Okrasa łamie przepisy: Kuchnia polska. Zapomniane lędzian **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (1761) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2024 (12). Bohdan Łazuka **19.05** Kabaretowe Naj – Legenda Kabaretu – Jerzy Wasowski (2021) **19.30** Program informacyjny **19.50** Gość **19.30** **20.05** Pogoda **20.10** Sport **20.20** Bodo (9) **21.25** Księstwo – film obyczajowy **23.30** Polacy to wiedzą! **24.00** Panorama **00.35** M jak miłość (1761) **01.30** Program informacyjny **01.50** Gość **19.30** **02.00** Pogoda **02.05** Sport **02.10** Blondynka (102). Proszę, zachowuj się jak zwierzę **03.00** Blondynka (103). Zalew **04.00** Fajna Polska: Zakopane **04.50** Kabaretowiancy **05.45** Kabaretowe Naj – Legenda Kabaretu – Jerzy Wasowski **06.00** Zakończenie dnia



06.50 Był taki dzień: 27 stycznia – felieton **06.55** Myśliciele – sylwetki polskie **07.05** Korona królów. Jagiellonowie (101, 102) **08.15** W kotle historii: Nobel dla Sienkiewicza. Egzotyczna kuchnia reportera **08.45** 1863 – Jak wolności: Co nam marzyć o kochaniu **08.50** Wojownicy czasu: Pierwsza polska bitwa, czyli Tczew 1807 **09.25** Wiedźmin (12). Falwisk **10.25** Wszystkie kolory świata: Pireneje – góry Południa Francji – serial dok., Francja 2008 **11.30** Nadmorskie miasta: Hong Kong – cykl dok., Niemcy 2019 **12.35** Widoki z raju. Kultura ogrodowa w świecie Islamu (5). Arabia. W poszukiwaniu zielonej przyszłości – serial dok., Niemcy 2016 **13.40** Korona Gór Polski – Śnieżnik – cykl dok. **14.10** The Chosen (1) – serial, USA 2017 **15.10** The Chosen (10) **16.05** Nie taka prosta historia – Pan Tadeusz **16.35** Legendy Europy: Północ – serial dok., Francja 2019 **17.35** Polskie 100 lat: Polska Gierka. Zmawowana dekada – cykl dok. **18.10** Chłopi (6). Ogień **19.00** Giganci historii: Kazimierz Wielki **20.00** Colette – dramat, Czechy/ Słowacja 2013 **22.10** Zdrajca (4) – serial sensacyjny, Estonia 2018, reż. Ergo Kuld, wyk.: Eva Koldits, Margot Mitt **23.30** Historia w postaciach zapisana: Ludwik XIV. Namietności Króla Słońce – cykl dokumentalny, Francja 2013 **01.35** Prześcieranie nadziei – film dokumentalny **02.35** Zakończenie dnia